

PROBLEMY
ENERGETYCZNE
POLSKI
CZĘŚĆ I: SUROWCE

PROBLEMY ENERGETYCZNE POLSKI CZĘŚĆ I: SUROWCE

REDAKCJA NAUKOWA
ANNA JAROSZ-NOJSZEWSKA
WOJCIECH MORAWSKI

Recenzent

Cecylia Leszczyńska

Redakcja

Katarzyna Górzyńska-Herbich

© Copyright by Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2016
Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie całości
lub fragmentów niniejszej publikacji bez zgody wydawcy zabronione.

Wydanie I

ISBN 978-83-8030-075-0

Oficyna Wydawnicza SGH – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
02-554 Warszawa, al. Niepodległości 162
www.wydawnictwo.sgh.waw.pl
e-mail: wydawnictwo@sgh.waw.pl

Projekt i wykonanie okładki

Monika Trypuz

Zdjęcie na okładce

Włodzimierz Gajda

Skład i łamanie

DM Quadro

Druk i oprawa

QUICK-DRUK s.c.

e-mail: quick@druk.pdi.pl

Zamówienie 138/VIII/16

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

Część I

OKRES MIĘDZYWOJENNY

<i>Aldona Podolska-Meducka</i> Zagłębia węglowe w II Rzeczypospolitej	11
<i>Wojciech Morawski</i> Galicyjskie zagłębia naftowe	33
<i>Jerzy Łazor</i> Import i eksport polskiego węgla w okresie międzywojennym	51
<i>Anna Jarosz-Nojszewska</i> Hutnictwo żelaza w Drugiej Rzeczypospolitej	71

Część II

OKRES POWOJENNY

<i>Lukasz Dwilewicz</i> Polityka energetyczna PRL	93
<i>Janusz Kaliński</i> Zagłębia węgla brunatnego w Polsce po 1945 r.	139
<i>Jacek Luszczewicz</i> Gra o „czarne złoto”. NSZZ „Solidarność” wobec skutków skrócenia czasu pracy w górnictwie węgla kamiennego (od sierpnia 1980 do maja 1981 r.)	163
<i>Andrzej Zawistowski</i> Prąd z torfu – niezrealizowana koncepcja polskiej elektrowni torfowej w Wiźnie. Fakty i konteksty	209

Wstęp

Badania Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej w 2015 r. zostały poświęcone wybranym problemom z dziejów polskiej energetyki. Monografia, będąca efektem badań, dzieli się na dwie części. Pierwsza, poświęcona okresowi międzywojennemu, zawiera cztery opracowania. Aldona Podolska-Meducka zajęła się dziejami zagłębi węglowych w II Rzeczypospolitej, tekst Wojciecha Morawskiego zaś dotyczy zagłębi naftowych. Jerzy Łazor rozważa kwestię bilansu polskiego handlu węglem, a Anna Jarosz-Nojszewska – dzieje hutnictwa polskiego. Część drugą, skupiającą się na okresie powojennym, otwiera obszerne opracowanie Łukasza Dwilewicza poświęcone polityce energetycznej PRL. Janusz Kaliński rozpatruje dzieje górnictwa węgla brunatnego. Jacek Luszniwicz podjął temat szczególnej roli wydobycia węgla w okresie działania pierwszej „Solidarności”, a Andrzej Zawistowski – prób wykorzystania torfu jako surowca energetycznego.

Część I

OKRES MIĘDZYWOJENNY

Zagłębia węglowe w II Rzeczypospolitej

Lokalizacja, produkcja, zbył

Najważniejszym surowcem energetycznym w przedwojennej Polsce był węgiel kamienny. Jego pokłady znajdowały się w tzw. polsko-śląsko-morawskim zagłębiu węglowym, które leżało na pograniczu trzech państw: Polski, Niemiec i Czechosłowacji. Powierzchnię tego obszaru obliczano na około 5400 km². W posiadaniu Polski znajdowało się 3880 km², czyli około 72% całości¹. Głównymi częściami tego zagłębia były trzy rejony: śląski (Zagłębie Górnośląskie), krakowski (Zagłębie Krakowskie) i dąbrowski (Zagłębie Dąbrowskie)².

Zasoby polskiego węgla szacowało się na 62 mld t, z czego 14 mld t stanowiły zasoby rzeczywiste (zbadane przez systematyczne poszukiwania lub roboty górnicze), 29 mld – zasoby prawdopodobne (określone przez pomiary geologiczne lub dorywcze roboty górnicze) i 19 mld – zasoby możliwe (nienadające się w ówczesnych warunkach do eksploatacji lub mało zbadane). Podział na poszczególne zagłębia wyglądał następująco³:

¹ *Majątek państwa polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1927 r.*, oprac. S. Kruszewski, Warszawa 1931, s. 149.

² W okresie zaborów Zagłębie Górnośląskie znajdowało się w granicach Prus, Zagłębie Dąbrowskie – Królestwa Polskiego, a Zagłębie Krakowskie – Austro-Węgier (Galicja). Tradycja wydobywania węgla kamiennego na ziemiach polskich sięga XVI w. Obszarem Górnego Śląska, współcześnie najbardziej kojarzonym z tym surowcem, zaczęto się interesować w XVIII w., a systematyczne wydobywanie na tym terenie rozpoczęto około połowy wieku. Aktywne były obszary Rudy Śląskiej i Gliwic. Uwagę zwróciły też pokłady tego surowca na terenie Małopolski, w okolicach Krakowa i Szczakowej. Pod koniec wieku odkryto pokłady węgla kamiennego w pobliżu Dąbrowy. Wymienione lokalizacje dały początek trzem najważniejszym zagłębiom węglowym w Polsce, por. *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 466.

³ *Sprawozdanie Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz Wymiany*, t. V – *Węgiel*, Warszawa 1928, s. 1.

- Zagłębie Górnosląskie – 45,4 mld t,
- Zagłębie Krakowskie – 14,2 mld t,
- Zagłębie Dąbrowskie – 2,2 mld t.

Głębokość pokładów dochodziła do 1 tys. m, ich grubość zaś wynosiła co najmniej 0,5 m⁴. Najlepsze gatunki węgla, łącznie z jedynym w Polsce złożem węgla koksującego (na obszarze rybnickim), znajdowały się na Górnym Śląsku. Jakość surowca malała w miarę posuwania się ku wschodowi. Zagłębie Dąbrowskie zawierało węgiel średniej jakości. Zagłębie Krakowskie było bogatsze w zasoby niż obszar dąbrowski, ale węgiel był tam najmniej wartościowy. Pod względem wielkości zasobów węgla kamiennego Polska zajmowała trzecie miejsce w Europie – po Wielkiej Brytanii (z wielkością zasobów na poziomie 182 mld t) i Niemczech (76 mld t)⁵.

Wydobycie surowca w Polsce kształtowało się na poziomie 3,2–3,7% światowego wydobycia i wynosiło średnio około 36 mln t rocznie. Były lata, kiedy produkcja była na poziomie 29 mln t (np. 1925, 1932, 1934 czy 1936), były też takie, kiedy sięgała ponad 46 mln t (1929, 1937)⁶. Przeciętny udział poszczególnych zagłębi w ogólnej produkcji wynosił:

- Zagłębie Górnosląskie – 74%,
- Zagłębie Dąbrowskie – 19,5%,
- Zagłębie Krakowskie – 6,5%⁷.

Zbyt surowca zależał od eksportu, który obejmował 30–40% rocznego wydobycia⁸. Do 1924 r. ponad 90% eksportu kierowano do Niemiec, Czechosłowacji, Austrii i Węgier. Do samych Niemiec, gdzie na mocy Konwencji Genewskiej z 1922 r. Górny Śląsk miał zagwarantowany na okres 3 lat kontyngent wywozu, trafiało 60% całego eksportu⁹. W 1925 r., po wygaśnięciu konwencji, Niemcy wprowadziły zakaz przywozu polskiego węgla. Trzeba było szukać nowych rynków zbytu. Polski eksport zwrócił się w kierunku krajów skandynawskich (Danii, Szwecji, Norwegii), skutecznie walcząc z angielską konkurencją. Udział rynków skandynawskich w ogólnym wywozie miał od tej pory tendencję wzrostową. Wzrósł zwłaszcza po angielskim strajku w 1926 r., osiągając w 1932 r. 50%

⁴ *Majątek państwa...*, op.cit., s. 149–151.

⁵ *Sprawozdanie Komisji...*, op.cit., s. 5.

⁶ A. Olszewski, *Rola przemysłu węglowego w gospodarce narodowej (przemysł węglowy w 1937 r.)*, Warszawa 1938, s. 6.

⁷ *Almanach polski 1935*, red. S. Arnold, Warszawa 1935, s. 146.

⁸ *Ibidem*, s. 147.

⁹ *Ibidem*.

(jeszcze w 1928 r. było to 38%)¹⁰. Po tym, jak Anglia zawarła z krajami skandynawskimi traktaty ustalające kontyngent przywozu węgla angielskiego do tych krajów, udział ten obniżył się do 31% w 1934 r.¹¹ W tym samym czasie udział naturalnych rynków zbytu (Austria, Czechosłowacja, Niemcy i Węgry) wynosił w 1928 r. 36%, podczas kryzysu (na skutek stosowanych przez te państwa reglamentacji przywozowych) obniżył się do 13% (1934), by po 1936 r. spaść do około 10%. Kurczenie się rynków naturalnych i skandynawskich skłoniło polskich eksporterów do powiększenia wywozu na inne rynki europejskie, np. francuski i włoski, których udział w wywozie w roku 1934 wynosił 53%¹².

Konkurencja niemieckiego węgla na rynkach zagranicznych powodowała, że Polska była zmuszona do stosowania (zwłaszcza w latach wielkiego kryzysu gospodarczego) cen dumpingowych. Wysokie ceny węgla na rynku krajowym, również w wyniku jego zmonopolizowania, wpływały na powolny wzrost zużycia surowca w kraju. Bardziej opłacało się wykorzystywać jako surowiec energetyczny tanie drewno. Największym konsumentem węgla był przemysł, przede wszystkim huty żelaza i innych metali, koksownie, cegielnie oraz browary i gorzelnie. Ich zapotrzebowanie kształtowało się na poziomie 50–56% zbytu krajowego. Drugie miejsce zajmowało wykorzystanie węgla jako opału domowego przez gospodarstwa domowe (23–26%). Trzecie zaś to potrzeby kolei i wojska, które były na poziomie około 18%¹³.

Obok węgla kamiennego wykorzystywano również węgiel brunatny. Charakteryzował on się niższą kalorycznością niż węgiel kamienny, ale traktowano go jako ważny surowiec energetyczny. Problem leżał jednak w tym, że jego złoża były słabo rozpoznane. Szacowano je na kilka mld t¹⁴. Zlokalizowane były w następujących rejonach:

- zawierciański – złoża szacowano na 63 mld t, przeciętna wartość opału wynosiła 4,5 tys. kcal;
- świętokrzyski – charakteryzował się wysoką kalorycznością (przeszło 6 tys. kcal);

¹⁰ J. Cybulski, *Rozwój przemysłu węglowego w niepodległej Polsce*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, t. I, Warszawa 1928, s. 103.

¹¹ *Almanach...*, op.cit., s. 147.

¹² *Ibidem*, s. 148.

¹³ A. Olszewski, *Rola przemysłu węglowego...*, op.cit., s. 10.

¹⁴ F. Barciński, *Podstawy surowcowe uprzemysłowienia Polski*, „Gospodarka Zachodnia” 1939, nr 37, s. 9.

- północno-zachodni, obejmujący prawie całe województwo poznańskie, część pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego – zasoby przekraczały 5 mld t, wartość opałowa wynosiła od 3,5 do 5 tys. kcal;
- południowo-wschodni, obejmujący wschodnią część województwa lwowskiego, dużą część województwa tarnopolskiego i południowo-wschodnią część województwa stanisławowskiego – przeciętna kaloryczność wynosiła maksymalnie 4250 kcal¹⁵.

W okresie międzywojennym nie były więc zbadane zasoby współcześnie pozyskiwane w okolicach Bełchatowa. Spora część złóż leżała na zbyt dużej głębokości, by można je było wydobywać metodą odkrywkową. Niektóre były silnie zawadnione, co dodatkowo wpływało na nieopłacalność ich wydobywania. Jednym słowem, pozyskanie tego surowca przed wojną kształtowało się na minimalnym poziomie kilkudziesięciu tys. t rocznie (np. w 1929 r. wynosiło 74 tys. t, a w 1934–26 tys. t) i systematycznie malało. Stanowiło około 1% wydobywania węgla kamiennego¹⁶. Surowiec ten nie odgrywał więc większej roli ani w przemyśle, ani w eksporcie.

Organizacja

Górnictwo węglowe w Polsce międzywojennej funkcjonowało w oparciu o istnienie porozumień kartelowych między producentami, które regulowały wielkość produkcji, ustalały poziom cen minimalnych na węgiel i organizowały zbyt surowca. Górny Śląsk był obszarem, gdzie już w latach osiemdziesiątych XIX w. powstały pierwsze porozumienia kartelowe na ziemiach polskich. I wojna światowa i odzyskanie przez Polskę niepodległości zaburzyły ich funkcjonowanie. Wiele z nich się rozpadło. Niektóre jednak przetrwały i skutecznie działały w nowej rzeczywistości gospodarczej.

W momencie odzyskania przez Polskę niepodległości na Górnym Śląsku istniała organizacja kartelowa, która powstała w 1898 r. pod nazwą *Górnośląska Konwencja Węglowa*. Była to jedna z pierwszych tego typu organizacji na tym terenie. Zrzeszała członków dwóch istniejących wcześniej organizacji. Jedną z nich – *Vereinigung der oberschlesischen Kohlenproduzenten* (powstała w 1890 r.)

¹⁵ E. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939 (analiza decyzyjna)*, Warszawa 2010, s. 77.

¹⁶ Ibidem.

– zawiązała się w celu podniesienia cen zbytu węgla przez ustalenie tzw. minimalnej ceny netto, poniżej której nie wolno było sprzedawać surowca. Druga zaś – *Vereinigung behufs eventueller Fixierung des oberschlesischen Kohlen-Hauptbahnversandes* (1891) – zajmowała się organizowaniem zbytu węgla. Obydwie organizacje uzupełniały się w swojej działalności, łatwo więc było stworzyć jedną organizację, która przyjęła na siebie zadania ustalania cen i organizowania zbytu surowca¹⁷.

Kopalnie przyłączone do Polski w 1922 r., wcześniej należące do *Górnośląskiej Konwencji Węglowej*, pozostały w tej organizacji. Kopalnie po stronie niemieckiej utworzyły nowy kartel pod nazwą *Oberschlesischer Steinkohlen und Brikettverband*, z siedzibą w Gliwicach. Początkowo konwencja nie zmieniła priorytetów swojego działania. Najważniejsza była kwestia prowadzenia odpowiedniej polityki cen węgla. Sprawa była o tyle trudna, że pierwsze lata niepodległości to czas szalejącej inflacji. W okresie hiperinflacji specjalna komisja, powołana przez kartel, dwa razy w tygodniu regulowała ceny węgla w oparciu o kurs franka szwajcarskiego. Po stabilizacji waluty i stosunków gospodarczych starano się dopasować postanowienia konwencyjne do rzeczywistości gospodarczej. Dokonano klasyfikacji kopalń należących do porozumienia według klas wydobywanego w nich węgla i ich tzw. frachtowego położenia. Istniejące wcześniej kwartalne licencje na zbyt (określonej wysokości kontyngent zbytu) zamieniono na miesięczne. Odebrano kopalniom prawo przeniesienia niewykorzystanej części kontyngentu na następny miesiąc. Za przekroczenie tego uzgodnienia kopalniom groziły kary konwencyjne¹⁸.

W 1925 r. wygasła umowa konwencyjna, ponieważ ostatnia – jeszcze z „czasów niemieckich” – została w 1920 r. przedłużona na pięć lat. Dalsze jej przedłużenie napotkało wiele trudności związanych z ustaleniem nowych warunków, zwłaszcza kwot produkcyjnych i kontyngentów zbytu. Stopniowo przedłużano umowę na krótkie okresy, najpierw był to czas do marca 1926 r., potem kolejno do: kwietnia 1926 r., kwietnia 1927 r., lipca 1927 r. i września 1930 r. Po upływie ostatniego terminu umowę przedłużano na bieżąco, z miesiąca na miesiąc, do czasu utworzenia *Polskiej Konwencji Węglowej*. Powstanie nowej organizacji położyło kres istnieniu *Górnośląskiej Konwencji Węglowej*¹⁹.

Drugim przykładem porozumienia była umowa konwencyjna podpisana w 1925 r. w Katowicach, która konstytuowała powstanie porozumienia pod

¹⁷ W. Paszkowski, *Organizacja polskiego przemysłu węglowego ze szczególnym uwzględnieniem Zagłębia Górnośląskiego*, Poznań 1931, s. 17–25.

¹⁸ Ibidem, s. 53–54.

¹⁹ Ibidem, s. 54.

nazwą *Ogólnopolska Konwencja Węglowa*. Organizacja zrzeszała 15 członków *Górnośląskiej Konwencji Węglowej* (mieli zapewnione 74% wydobycia) oraz 14 członków *Dąbrowsko-Krakowskiej Konwencji Węglowej* (25,5% wydobycia)²⁰. Produkcja zakładów należących do tej organizacji dawała 98% całej produkcji węgla w Polsce. Uprzywilejowaną pozycję zajmowały zakłady górnośląskie. Przedsiębiorstwa zrzeszone w konwencji ustalały między sobą cenę węgla oraz badając rynki zbytu, koordynowały jego sprzedaż. Wszystko po to, aby wyeliminować między producentami konkurencję, która miała negatywny wpływ na osiąganą cenę węgla, oraz ułatwić eksport surowca.

W 1930 r. upłynął czas, na jaki zawarto umowę konwencyjną. Dokonano wtedy reorganizacji i zmieniono nazwę podmiotu na *Polska Konwencja Węglowa*. Tym razem do umowy przystąpiło 34 uczestników, z których 18 działało na Górnym Śląsku. Nową umowę podpisano w 1934 r., mała obowiązywać przez okres trzech lat. W 1937 r. przedłużono ją o kolejne trzy lata. W drugiej połowie lat trzydziestych w skład porozumienia wchodziły kopalnie produkujące 99% węgla w Polsce²¹.

Również w 1925 r. podpisano w Dąbrowie Górniczej umowę konwencyjną, do której przystąpiły wszystkie kopalnie (prócz odkrywkowych) Zagłębia Dąbrowskiego (9 przedsiębiorstw) i Zagłębia Krakowskiego (5 przedsiębiorstw). W wyniku tego aktu powstała *Dąbrowsko-Krakowska Konwencja Węglowa*. Celem zawarcia umowy było regulowanie wydobycia i zbytu węgla. Między członkami często dochodziło do sporów o podział kontyngentów. W chwili likwidacji *Górnośląskiej Konwencji Węglowej* i powstania *Polskiej Konwencji Węglowej* kopalnie z okręgów dąbrowskiego i krakowskiego utrzymały jako oddzielną instytucję „swoją” konwencję, co wzmacniało ich pozycję wobec koncernów górnośląskich²².

Tworzenie konwencji umożliwiało producentom utrzymywanie na rynku krajowym prawie stałych, dość wysokich cen węgla. Różniły się one między sobą. Na ich wysokość wpływ miało pochodzenie surowca (najwyższe ceny w Zagłębiu Górnośląskim) oraz jego asortyment (miał węglowy był prawie o 25–40% tańszy niż węgiel gruby). W latach trzydziestych coraz bardziej wzrastała kontrola rządu nad wszelkimi monopoli. Jej celem było podporządkowanie ich

²⁰ 0,5% wydobycia zarezerwowano dla *Gwarectwa Brzeszcze*. Początki gwarectw, czyli spółek gwarków (górników), sięgają w górnictwie środkowoeuropejskim XII w. W okresie zaborów gwarectwa były spółkami z udziałami (kuksami), w których przedmiotem własności była kopalnia lub pola górnicze. W okresie międzywojennym w polskim prawie górniczym nie używano pojęcia „gwarectwo”, choć nadal działały powstałe wcześniej spółki, por. *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 222.

²¹ W. Paszkowski, *Organizacja polskiego przemysłu węglowego...*, op.cit., s. 58–66.

²² *Ibidem*, s. 55–57.

działalności polityce państwa. Tuż przed wybuchem wojny, w 1939 r., rząd zdecydował się na utworzenie przymusowego zrzeszenia przedsiębiorców węglowych i ich związków pod nazwą *Naczelna Organizacja Przemysłu Węglowego*. Jego zadaniem miało być normowanie produkcji oraz zbytu węgla w kraju i za granicą. Nadanie statutu tej organizacji należało do ministra przemysłu i handlu. Jemu też była ona podporządkowana. Wybuch wojny uniemożliwił jednak wejście w życie odpowiednich przepisów²³.

Kapitał zagraniczny

Udział kapitałów zagranicznych w spółkach akcyjnych działających na terenie Polski (pomijając instytucje finansowe) kształtował się na poziomie 64% (1933). W największym stopniu kapitały te zaangażowane były w górnictwie i hutnictwie, czyli głównie w przemysłach surowcowych, oraz w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Nie wymagało to bliższej znajomości rynków lokalnych i zapewniało dużą rentowność bez większego ryzyka. Polski kapitał posiadał decydujący wpływ na produkcję węgla jedynie w Zagłębiu Krakowskim, do którego należało 75% produkcji²⁴. Wszelkie dane odnoszące się do udziału kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych polskich spółek akcyjnych są jednak najczęściej tylko przybliżone. Wynikało to z faktu, że przedsiębiorstwa prywatne raczej niechętnie ujawniały swe powiązania kapitałowe. Dodatkowo w przypadku przemysłu węglowego są to często dane dotyczące udziału kapitału zagranicznego w całym przemyśle górnictwo-hutniczym. W skład górnictwa wchodziło jednak nie tylko górnictwo węglowe, choć ono odgrywało największą rolę. Pierwszym momentem, który zobrazować można danymi, jest rok 1927. W tym roku i w następnych latach udział kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych polskich spółek akcyjnych wyglądał następująco:

²³ Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 sierpnia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o utworzeniu przymusowego zrzeszenia przedsiębiorstw węglowych i ich związków pod nazwą „Naczelna Organizacja Przemysłu Węglowego” (DzURP 1939, nr 82, poz. 530).

²⁴ W. Paszkowski, *Organizacja polskiego przemysłu węglowego...*, op.cit., s. 171.

Tabela 1. Udział kapitałów zagranicznych w kapitałach zakładowych spółek akcyjnych w Polsce w latach 1927–1938 (w %)

Lata	Przemysł górniczy	Przemysł górniczo-hutniczy
1927	–	32,0
1928	38,1	–
1929	38,8	–
1930	–	74,7
1931	58,6	–
1932	61,7	–
1933	64,2	–
1934	67,4	–
1935	–	71,0
1936	–	48,3
1937	–	52,1
1938	–	56,8

Źródło: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. II–IV, Warszawa 1971, 1982, 1989, s. 78, 96, 145.

Natomiast uporządkowanie tych udziałów według kryterium państwa, czyli przynależności narodowej kapitału zagranicznego zaangażowanego w Polsce, dla okresu 1929–1937 przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Udział kapitałów zagranicznych (z podziałem na poszczególne państwa) w kapitale spółek akcyjnych w Polsce w latach 1929–1937 (w %)

Kraj pochodzenia kapitału	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Francja	26,7	25,8	24,6	24,4	24,9	25,6	24,4	27,1	26,2
USA	15,9	21,3	20,4	21,9	21,8	21,9	21,8	19,2	18,6
Niemcy	21,9	25,0	23,7	23,4	21,5	19,8	19,3	13,8	13,3
Belgia	11,6	9,4	11,1	10,0	9,7	10,5	11,0	12,5	13,3
Szwajcaria	8,5	1,8	2,5	2,8	3,9	4,8	4,5	7,2	8,5
Wielka Brytania	4,9	4,8	4,7	4,9	5,2	4,7	5,1	5,5	5,4
Austria	2,8	3,9	4,4	3,5	4,1	3,4	3,4	3,5	2,9
Holandia	2,3	1,8	2,5	2,8	3,0	2,9	3,1	3,5	3,9
Szwecja	1,4	2,0	2,8	2,3	2,3	2,3	2,4	2,7	2,6
Czechosłowacja	2,3	1,1	1,3	1,1	1,3	1,4	1,4	1,5	1,7
Włochy	–	0,8	0,8	1,5	–	–	–	–	–

Źródło: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka...*, op.cit., t. III–IV, s. 98, 148.

Interpretując dane z tabeli 2, należy pamiętać o tym, że nie są one dokładne. Wpływ na to miał przedwojenny sposób ich zbierania. Poszczególne spółki wypełniały anonimowe ankiety, co często utrudniało ustalenie, skąd pochodził kapitał²⁵. Bywało też tak, że kapitał jednego kraju ukrywał się w Polsce pod firmą kapitałów innych państw. Z przedstawionych danych wynika, że najważniejszą rolę odgrywały w Polsce kapitały: francuski, niemiecki, amerykański i belgijski. Stopień ich zaangażowania w kolejnych latach ulegał jednak zmianom²⁶.

W przemyśle węglowym najbardziej zaangażowany był kapitał niemiecki. Było to zrozumiałe ze względu na bliskie sąsiedztwo tego państwa oraz wspólną historię regionu śląskiego przed 1914 r. Udział ogólny kapitału niemieckiego w produkcji węgla w Polsce wynosił 37%, przy czym w przypadku Zagłębia Górnośląskiego było to prawie 50%²⁷.

Kopalnie węgla były często połączone z hutami żelaza i cynku, tworząc koncerny górniczo-hutnicze. Powiązanie przedsiębiorstw dotyczyło warstwy organizacyjnej i strony finansowej ich działalności. W Zagłębiu Górnośląskim koncerny powstawały na obszarach dawnych majątków ziemskich. Przy tworzeniu takiej struktury właściciele ziemscy poszukiwali wspólników z kapitałem, którymi najczęściej zostawali kupcy lub bankierzy. W powstającym podmiocie właściciele zachowywali często w swoich rękach większość udziałów (akcji). Budowanie koncernów ułatwiało tzw. koncentrację pionową, co sprzyjało jeszcze większej centralizacji kapitału. Efektem tego procesu było powstanie kilkunastu potężnych koncernów, głównie w postaci spółek akcyjnych, o kapitałach sięgających wielu milionów marek.

Przykładem takiego koncernu górniczo-hutniczego, który przechodził różne koleje losu, było porozumienie pod firmą *Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Spółka Akcyjna Górniczo-Hutnicza*. Zostało ono założone w 1926 r. przez niemiecki koncern *Vereinigte Königs- und Laurahütte. Aktien-Gesellschaft für Bergbau und Hüttenbetrieb*, z siedzibą w Berlinie. Ten niemiecki koncern górniczo-hutniczy utworzono w 1871 r. w wyniku przekształcenia w spółkę akcyjną górnośląskiej posiadłości przemysłowo-ziemskiej należącej do Hugona Henczel von Donnersmarcka. W 1918 r. był on drugim co do wielkości, po zakładach Kruppa, niemieckim przedsiębiorstwem górniczo-hutniczym. Należały do niego

²⁵ J. Koźuchowski, *Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim*, Warszawa 1928, s. 4.

²⁶ Wymienione kapitały w latach 1936–1937 były zaangażowane na poziomie: francuski – 868 mln zł, niemiecki – 432 mln zł, amerykański – 537 mln zł, belgijski – 214 mln zł, por. L. Welisz, *Foreign capital in Poland*, London 1938, dodatek B.

²⁷ *Sprawozdanie Komisji...*, op.cit., s. 54–55.

4 kopalnie węgla kamiennego, 2 kopalnie rudy żelaza, 2 koksownie, 2 kamieniołomy wapnia i dolomitu, 3 cegielnie i 3 wielkie huty (*Królewska* w Królewskiej Hucie-Chorzowie, *Laura* w Siemianowicach i *Zgoda* w Zgodzie)²⁸.

Decyzja z 1926 r. oznaczała powołanie filialnego przedsiębiorstwa, któremu przekazano cały majątek niemieckiego giganta znajdujący się na terenie Polski. Kapitał zakładowy wynosił ponad 50 mln zł i w następnych latach ulegał zwiększeniu. W tym przedsięwzięciu swój udział miał też rząd polski, do którego należało 17,5% akcji spółki. Przedsiębiorstwo skupiało 9% wydobycia węgla w Polsce, 23% produkcji surówki i 24% produkcji stali²⁹.

W 1929 r. spółka zawarła porozumienie koncernowe z *Katowicką Spółką Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa*. Z kolei to przedsiębiorstwo, z kapitałem zakładowym 16 mln marek, powstało w 1889 r. Założyli je Hubert von Tiele-Winckler i Fryderyk Edward von Loebbecke. Roczne wydobycie węgla z kopalń tej spółki wyniosło w 1913 r. 3,2 mln t, co stanowiło 7,4% produkcji na Górnym Śląsku. Po Wielkiej Wojnie, pod koniec 1921 r., pakiet kontrolny akcji spółki o wartości 24 mln marek wykupił niemiecki przedsiębiorca Fryderyk Flick³⁰. Sprzedaż akcji była podyktowana najprawdopodobniej trudnościami finansowymi, związanymi z inflacją marki w Niemczech, i obawą o konsekwencje podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Flick, rozbudowując przedsiębiorstwo, przyłączył do niego dwie spółki akcyjne: *Hutę Bismarcka* i *Hutę Silesia*.

W wyniku porozumienia z 1929 r. powstała *Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych* z siedzibą w Katowicach. Obydwa podmioty zachowywały w niej osobowość prawną. Umowa przewidywała prowadzenie wspólnej administracji oraz produkcji i sprzedaży. Decydującą rolę w nowej spółce (partycypacja w 97,5%) odgrywał holding *Consolidated Silesian Steel Corporation*, założony w 1926 r. w Nowym Jorku przez Williama Averella Harrimana i Fryderyka Flicka. Wciągnięcie do współpracy kapitału amerykańskiego było zagranem taktycznym Flicka. Chciał dzięki temu zabezpieczyć się przed ewentualną ingerencją ze strony władz polskich. Spółka Harrimana i Flicka miała 83% akcji *Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa* i 59% akcji *Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury*. Flick zatrzymał dla siebie 2/3 udziałów³¹.

²⁸ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim do 1914 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 278.

²⁹ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914–1945*, Kraków-Katowice 1969, s. 171.

³⁰ *Encyklopedia historii...*, op.cit., t. I, s. 304–305.

³¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Anonimowi władcy. Z dziejów kapitału obcego w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1968, s. 161.

Fryderyk Flick wykorzystywał swoje przedsiębiorstwa do spekulacji finansowych, celem nadrzędnym było dla niego szybkie pomnażanie majątku. Wycofywał więc z Polski jak największą część dochodu i obciążył jednocześnie polskie przedsiębiorstwa kosztami kredytów zaciągniętych w zagranicznych bankach. Spłata tych zadłużeń pochłaniała zyski przedsiębiorstw. W latach 1932–1933 tylko niemieckim bankom spłacono około 30 mln zł. Finansowe obciążenia pozbawiały spółkę środków obrotowych na bieżące wypłaty. Wykazywane w bilansach straty w 1934 r. doszły do sumy 180 mln zł. Oznaczało to ogromne zaległości podatkowe spółki, zaleganie z wypłatą poborów dla pracowników czy z realizacją innych zobowiązań na rzecz podmiotów krajowych³².

W czasie wielkiego kryzysu gospodarczego *Wspólnota Interesów* stanęła na skraju bankructwa. W 1934 r. jej działalność objęto nadzorem sądowym. Rozpoczął się proces o zabezpieczenie wiarygodności względem polskiego Skarbu Państwa. Było to o tyle trudne, że jeszcze w 1933 r. takiego zabezpieczenia dokonały banki niemieckie. Wykorzystano do tego celu jeden z banków w Chorzowie, który wziął na siebie gwarancję spłaty długów obydwu spółek względem niemieckich wierzycieli bankowych. Dokonano w ten sposób obejścia polskiego prawa, które zabraniało obciążania hipotecznego nieruchomości w strefie nadgranicznej na rzecz cudzoziemców bez zgody polskich władz.

Rząd polski domagał się w postępowaniu sądowym unieważnienia zapisów na rzecz niemieckich wierzycieli. Sprawa dla strony polskiej zakończyła się pomyślnie, a główni akcjonariusze koncernu (na czele z Flickiem) zawarli w 1936 r. ugodę z polskim rządem³³. Podstawą ugody było przejęcie akcji (całość akcji *Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewska i Laura* oraz 66% akcji *Katowickiej Spółki dla Górnictwa i Hutnictwa*) obydwu spółek oraz wiarygodności zagranicznych przez polskie konsorcjum – *Zjednoczenie Górnictwo-Hutnicze*. W tym podmiocie 40% udziałów miał Skarb Państwa, 40% – Skarb Śląski, a 20% – państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego. Po uchyleniu nadzoru sądowego w 1937 r. przedsiębiorstwa utworzyły nową spółkę – *Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych*, z kapitałem, który w 92% znajdował się w rękach polskich.

³² J. Jaros, *Tajemnice górnośląskich koncernów*, Katowice 1988, s. 127.

³³ Wniosek ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana oraz ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego z dnia 8 lipca 1936 r. w sprawie „Wspólnoty Interesów”, uchwalony na 10. posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów; Projekt umowy między projektowaną polską spółką a grupą niemieckich akcjonariuszy i wierzycieli Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Hut Królewskiej i Laury zjednoczonych we „Wspólnocie Interesów” z dnia 19 lipca 1936 r. w sprawie przejęcia tej firmy przez spółkę polską, por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964, s. 317–319, 323–332.

W nowej spółce znalazło się 5 kopalń węgla, 6 hut, 4 koksownie, 6 zakładów przetwórczych i inne zakłady. W kopalniach spółki w 1938 r. wydobywano razem 5,2 mln t węgla, co stanowiło 13,6% całej polskiej produkcji. W tym czasie było to największe przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze w Polsce³⁴.

Innym koncernem, który został stworzony przez kapitał niemiecki, był koncern hrabiego Mikołaja Ballestrema. Obejmował on dobra ziemskie i zakłady przemysłowe oraz spółki akcyjne z kontrolnymi pakietami akcji. Podział Górnego Śląska w 1922 r. rozdzielił cały majątek. Zarząd koncernu ulokowano wtedy w Niemczech, w Gliwicach. Znaczne inwestycje przyczyniły się do olbrzymiego zadłużenia polskiej części koncernu, funkcjonującej głównie jako spółka *Huta Pokój*³⁵. Kryzys gospodarczy przyspieszył załamanie finansowe. Chcąc zachować kopalnie węgla, w 1931 r. Bellestrem utworzył *Rudzkie Gwarectwo Węglowe*, które przejęło wszystkie kopalnie. Parę miesięcy po tej transakcji spółka *Huta Pokój* została objęta nadzorem sądowym. W wyniku sanacji finansowej obniżono kapitał zakładowy. Umowy z wierzycielami (głównie niemieckimi spółkami koncernu) skutkowały zmniejszeniem zadłużenia. Zamówienia państwowe i gwarancja nowych kredytów dały rządowi polskiemu 52% akcji przedsiębiorstwa. Dokończyło się to w 1934 r. za sprawą Banku Gospodarstwa Krajowego. Brak kopalń zmuszał jednak spółkę do nabywania drogiego paliwa. Dolegliwe były też długi na rzecz zagranicznych wierzycieli. Kondycja finansowa pozostawała więc dużo do życzenia. Niewielkie zyski zanotowano dopiero w latach 1937–1938³⁶.

Przykładem przedsiębiorstwa, które przed rokiem 1922 należało w całości do niemieckiego właściciela, a potem zostało podzielone na część polską i niemiecką, były zakłady niemieckich przemysłowców Schaffgotschów. Należały do niego dobra ziemskie, kopalnie węgla i liczne nieeksploatowane nadania górnicze. Majątek ten po polskiej stronie (po 1922 r.) przekształcono w oddzielną spółkę akcyjną *Godulla*³⁷. Należało do niej kilka kopalń węgla, których produkcja

³⁴ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 173; *Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych SA. Informator*, wyd. 1937/1938, Katowice 1938.

³⁵ Znajdująca się w Nowym Bytomiu *Huta Pokój*, która dała nazwę polskiej części koncernu Ballestrema, była jedną z najnowocześniejszych hut w II Rzeczypospolitej, produkcja w niej była w najwyższym stopniu zmechanizowana. Historię huty opisał A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, t. II, Warszawa 1989, s. 335–336.

³⁶ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 175, 177.

³⁷ Akcje tej spółki należały jednak do przedsiębiorstwa macierzystego. Nazwa spółki pochodziła od nazwiska Karola Goduli, żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. przemysłowca i współtwórcy przemysłu śląskiego: A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 333; J. Jaros, *Tajemnice...*, op.cit., s. 140–141.

w 1927 r. wynosiła ponad 1,5 mln t. W latach 1929–1938 spółka wykazała około 20 mln zł strat. Suma zobowiązań krótko- i długoterminowych w końcu 1932 r. wynosiła 56 mln zł, a w końcu 1938 r. – 34 mln zł. Większość z nich były to zobowiązania wobec wierzycieli zagranicznych. W tym samym czasie zakłady po stronie niemieckiej wykazywały zysk w wysokości 29 mln marek. Ważne jest również to, że księgowością przedsiębiorstw po obydwu stronach granicy kierowali dawni niemieccy urzędnicy, a więc była ona w tych samych rękach³⁸.

Granica z 1922 r. podzieliła również przedsiębiorstwo powstałe z posiadłości bytowsko-siemianowickiej linii Donnersmarcków, które należały do Edgara, Edwina i Alfonsa Henckel von Donnersmarcków. Jeszcze przed podziałem, właściciele swoim majątkom nadali formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – *The Henckel von Donnersmarck-Beuthen Estates Limited*. Żeby uniknąć ewentualnego wywłaszczenia przez polskie władze (przynależność Górnego Śląska nie była jeszcze rozstrzygnięta) spółka została zarejestrowana w Londynie. Granica polsko-niemiecka przecięła pole górnicze kopalni *Radzionków* i sprawiła, że szyby górnicze zostały po polskiej stronie. Obydwie części spółki wykazywały straty bilansowe, ale po stronie polskiej były one znacznie większe. W latach 1929–1938 doszły do kwoty prawie 7,5 mln zł. Łączyło się to również ze stopniową dekapitalizacją zakładów. W tym samym okresie ich wartość (po odliczeniu amortyzacji) spadła z prawie 12 mln zł do 8,1 mln zł. Po stronie niemieckiej zaś straty były wykazywane tylko do 1937 r. i wynosiły ponad 543 tys. marek. W roku 1938 zanotowano już zyski w wysokości ponad 208 tys. marek. Również wartość zakładów po stronie niemieckiej przekraczała znacznie wartość zakładów po stronie polskiej i na koniec 1938 r. wynosiła ponad 9,5 mln marek. Podobnie rzecz miała się z wydobywaniem – po polskiej stronie w kopalni *Radzionków* spadło ono z ponad 714 tys. t w 1929 r. do prawie 595 tys. t w 1938 r. W tym samym czasie (1938) kopalnia *Bytom*, powstała w okresie międzywojennym po stronie niemieckiej, wydobyla ponad 1 mln t węgla³⁹.

Po stronie polskiej znalazły się wszystkie zakłady przemysłowe księcia Guidotta i hrabiego Krafta Henckel von Donnersmarcka. Zorganizowano je w postaci jawnej spółki rodzinnej, w skład której wchodziły m.in. 4 kopalnie węgla kamiennego oraz nieeksploatowane pola górnicze. Wartość majątku stałego spółki w 1939 r. wynosiła ponad 31 mln marek, a kapitał zakładowy liczył pra-

³⁸ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 180.

³⁹ *Ibidem*, s. 182.

wie 24 mln marek. W latach trzydziestych wobec braku zamówień i ograniczenia licencji ustalonej przez *Polską Konwencję Węglową* dyrekcja samowolnie unieruchomiła dwie z czterech kopalń. Wznowiono eksploatację po protestach władz górniczych i wojewódzkich, które obawiały się wzrostu bezrobocia. Jednak w dalszym ciągu produkcja była ograniczana i przejściowo wstrzymywana. W czasie od 1928 r. do 1939 r. wydobyte z wszystkich czterech kopalń wyniosło 25,5 mln t⁴⁰.

Do kapitału niemieckiego należał także koncern *Spadkobiercy Gieschego*. Była to firma, którą utworzono w 1860 r. z masy spadkowej wrocławskiego kupca Jerzego von Gieschego. Do spółki należały m.in. 3 kopalnie węgla kamiennego. Przed I wojną światową była ona jednym z największych górnośląskich producentów węgla kamiennego⁴¹. Po podziale w 1922 r. po stronie polskiej znalazła się większość zakładów przemysłowych, tzn. około 4/5 górnośląskich posiadłości koncernu, w tym 2 kopalnie węgla. Formalnie podzielono cały koncern na dwa samodzielne przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo niemieckie otrzymało nazwę *Georg von Giesches Erben A. G.*, zakłady po polskiej stronie przekształcono w spółkę filię pod nazwą *Giesche Spółka Akcyjna*, z siedzibą w Katowicach. Kapitał akcyjny polskiej spółki opiewał na 100 mln zł. W 1926 r. niemieccy właściciele odstąpili akcje filialnej spółki amerykańsko-niemieckiemu holdingowi *Silesian-American Corporation (SACO)*, w którym 51% akcji należało do kapitału amerykańskiego (m.in. wspomianej już grupy Harrimana), pozostała zaś część zatrzymana została w rękach dawnych właścicieli. Do roku 1931 SACO z działalności firmy *Giesche* uzyskał ponad 14 mln dol. zysku, przeznaczając jednocześnie na kredyty dla firmy 10 mln dol. Od roku 1931 w bilansach spółki zaczęły się pojawiać kilkumilionowe straty. Pomimo tego duże sumy przekazywano za granicę tytułem spłaty długów. Do wybuchu drugiej wojny światowej akcjonariusze zagraniczni z działalności koncernu uzyskali ogromne środki, których wielkość znacznie przekraczała zapłacone w tym czasie zobowiązania względem państwa polskiego⁴².

Do niemieckiej rodziny Hohenlohe należał wielki górnośląski zespół zakładów górniczo-hutniczych, funkcjonujący od 1905 r. jako spółka akcyjna *Hohenlohe Werke A. G.*, z kilkoma kopalniami węgla kamiennego w Wełnowcu, Siemianowicach i Michałowicach oraz w Małej Dąbrówce, Brynowie i Niewiadomiu. Udzia-

⁴⁰ Ibidem, s. 183.

⁴¹ A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 332.

⁴² J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 185–187; F. Ryszka, *Kapitał zagraniczny na Górnym Śląsku (1922–1939)*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, t. II, Warszawa 1956, s. 375.

łowcami firmy, obok księcia zu Hohenlohego-Oehringena, była grupa Deutsche Bank oraz koncern handlowy *Ignaz Petschek* z Ústi nad Łabą. Ten ostatni zajmował się sprzedażą hurtową węgla. Po podziale Śląska spółka występowała pod polską nazwą *Zakłady Hohenlohego*. Jedna z kopalń znalazła się po stronie niemieckiej i została przekształcona w odrębną spółkę. Jako jedyny koncern górnośląski *Zakłady Hohenlohego* 15% akcji odstąpiły holdingowi polsko-francuskiemu. W zamian zwolniono je z daniny majątkowej. W wyniku ujawnionych nadużyć finansowych na szkodę Skarbu Państwa ze stanowiska zrezygnował generalny dyrektor koncernu i w 1924 r. na jego miejsce zatrudniono pierwszego polskiego generalnego dyrektora w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym⁴³, pojawiło się też więcej polskich urzędników. Bilanse firmy za okres 1924–1938 wskazywały na poważną dekapitalizację przedsiębiorstwa. Niektóre kopalnie unieruchomiono, inne połączono. *Zakłady Hohenlohego* miały dwa przedsiębiorstwa filialne – firmę handlową *Fulman* (założoną w 1919 r.) oraz *Czernickie Towarzystwo Węglowe*. To pierwsze zajmowało się wyłączną sprzedażą węgla z kopalń koncernu. Po zajęciu przez Niemców Czechosłowacji w 1939 r. załamała się działalność jednego z udziałowców – koncernu *Petschka*. W związku z tą sytuacją oraz zaległościami podatkowymi w maju 1939 r. *Zakłady Hohenlohego* oraz ich przedsiębiorstwa filialne objęto państwowym zarządem przymusowym⁴⁴.

Na Górnym Śląsku rozległe posiadłości ziemskie oraz prawo wyłącznego wydobywania kopalni w dobrach należących do dawnego księstwa pszczyńskiego posiadali książęta pszczyńscy. Ich majątki były dość słabo uprzemysłowione, ale należały do nich m.in. kopalnie węgla kamiennego. Po podziale Górnego Śląska całość majątku książęcego weszła w skład państwa polskiego. W wyniku koncentracji wydobywania w dwudziestoleciu międzywojennym pracowały 4 kopalnie. Ich łączna produkcja w 1929 r. wyniosła 3 mln t, a w 1938 r. – 1,8 mln t. Majątek książąt pszczyńskich zarządzany był nieudolnie, występowały tam liczne nadużycia finansowe. Kopalnie, majątki ziemskie, a także zarządy lasów wykazywały straty bilansowe. Stosunki między właścicielami majątku a polskimi władzami nie układały się najlepiej. W 1934 r. zaległości podatkowe przekroczyły sumę 11 mln zł. W takiej sytuacji zdecydowano się na ustanowienie nad majątkami pszczyńskimi zarządu przymusowego. Usiłowano

⁴³ Sprawozdanie delegata rządu polskiego do zbadania sprawy nadużyć podatkowych w przedsiębiorstwach śląskich, A. Olszewskiego, z pobytu na Górnym Śląsku w dniach od 9 do 14 sierpnia 1924 r., por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce...*, s. 261–282.

⁴⁴ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 187–189.

usprawnić administrację i zlikwidować nadużycia. Tytułem pokrycia zaległości podatkowych Skarb Państwa przejął lasy. Grunty orne zaś przejął Państwowy Bank Rolny i przeznaczył je na cele reformy rolnej. Kopalnie (oraz zakłady pomocnicze i udziały w innych firmach) przejęła utworzona w 1938 r. spółka akcyjna *Książęce Pszczyńskie Kopalnie*, z kapitałem 40 mln zł. Jej akcje należały do spadkobierców właściciela majątku, podobnie jak akcje spółki, która przejęła browary w Tychach. Wierzyciele mieli zostać zaspokojeni obligacjami, zabezpieczonymi hipotecznie na majątkach obydwu spółek⁴⁵.

Po podziale Górnego Śląska po stronie śląskiej znalazł się cały majątek *Rybnickiego Gwarectwa Węglowego*, które zostało założone jeszcze w XIX w. przez niemieckiego hurtownika węglowego (jednego z najbogatszych) Fryderyka von Friedlaendera-Foulda⁴⁶. Przed I wojną światową spółka przeznaczała duże środki na zakup nowych kopalń (należały do niej 4 kopalnie) i pól górniczych, co umożliwiało stałe zwiększanie wydobywania. Kapitał spółki w 1924 r. przeliczono na 30 mln zł, a w 1928 r. podniesiono go do 50 mln zł. Łączne wydobywanie surowca w 1929 r. wyniosło ponad 3,5 mln t, by (po okresie załamania w latach kryzysu) w 1938 r. osiągnąć poziom ponad 1 mln t⁴⁷.

Drugie miejsce zajmował kapitał francuski z zaangażowaniem w produkcję na poziomie 18,9%. Najbardziej aktywny był w Zagłębiu Dąbrowskim, w którym kontrolował 2/3 całej produkcji⁴⁸. Pozycja tego kapitału wynikała z realizacji licznych obietnic udzielenia koncesji na działalność w przemyśle górniczo-hutniczym Górnego Śląska, które rząd polski wystosował pod adresem Francji jeszcze przed podziałem tych ziem⁴⁹. Celem tych zabiegów było uzyskanie przychylności Francji dla sprawy polskiej w procesie dochodzenia do podjęcia ostatecznych decyzji dotyczących podziału Górnego Śląska. Liczono na to, że Paryż poprze żądania Polski w sprawie przyszłości tych ziem. Francja przyjęła polskie propozycje. Zawarto cztery tajne układy dotyczące nadania określonych przywilejów tym przedsiębiorstwom górnośląskim, w których kapitał francuski uzyskałby określone udziały. Do tych ułatwień zaliczać się miały: zwolnienia od podatków i przymusowych pożyczek, ułatwienia dewizowe i eksportowe oraz zrzecze-

⁴⁵ Ibidem, s. 191–196; J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polskiej międzywojennej (1922–1939). Studium historyczno-gospodarcze*, Wrocław 1959, s. 431.

⁴⁶ J. Jaros, *Tajemnice...*, op.cit., s. 97–100.

⁴⁷ Ibidem, s. 196–197.

⁴⁸ W. Paszkowski, *Organizacja polskiego przemysłu węglowego...*, op.cit., s. 170.

⁴⁹ O pertraktacjach rządu polskiego we Francji na temat udziału obcych kapitałów w eksploatacji Górnego Śląska, por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Misja profesora Artura Benisa*, „Teki Archiwalne” 1959, t. 6.

nie się przez rząd polski prawa wyłączenia. Zawarto także umowę w sprawie wydzierżawienia spółce francusko-polskiej kopalń węgla, które w wyniku podziału Górnego Śląska miały przyspaść Skarbowi Państwa.

Jeszcze przed podziałem Śląska podpisano umowę (1921) o powstaniu spółki akcyjnej *Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku (Skarboferm)*, która zainicjowała działalność w 1922 r. Przyjęto zasadę o podziale akcji po połowie – jedna połowa należeć miała do Skarbu Państwa, druga zaś do francuskiej grupy kapitałowej. Zastrzeżono jednocześnie, że część zysku przypadająca stronie polskiej miała być przekazywana na pokrycie długów polskich we Francji. Chodziło o zobowiązania zaciągnięte przez Polskę na prowadzenie działań zbrojnych w czasie wojny z bolszewikami. Takie rozwiązanie bardzo ograniczało stronę polską w możliwości wpływania na zarządzanie majątkiem należącym do spółki. Kopalnie należące do *Skarbofermu* wydobywały około 10% całego górnośląskiego węgla i około 70% całości tego surowca wydobywanego w Polsce⁵⁰.

Oprócz *Skarbofermu* kapitał francuski opanował dwa wielkie przedsiębiorstwa węglowo-cynkowe: *Zakłady Hohenlohego* w Wełnowcu oraz *Śląskie Kopalnie i Cynkownie* w Lipinach. Na podstawie umowy polsko-francuskiej z 1921 r. połączył się z kapitałem niemieckim i firmował przedsiębiorstwa, w których *de facto* przewagę miał kapitał niemiecki. W *Zakładach Hohenlohego* około 1/5 udziałów należała do francuskiego koncernu zbrojeniowego *Schneider-Creusot i Banque de l'Union Parisienne*. Oznaczało to, że *Zakłady* mogły korzystać z przywilejów zagwarantowanych w Polsce dla kapitału francuskiego⁵¹.

Do kapitału francuskiego należało też *Towarzystwo Bezimiennie Kopalń Węgla „Czeladź”*. Siedziba zarządu tej spółki mieściła się w Paryżu. Jej udziałowcami byli drobni przedsiębiorcy francuscy. Kapitał przeznaczony przez nich na działalność w Polsce to ponad 13 mln zł. Do spółki należała kopalnia *Czeladź* z elektrownią. Wydobyte w kopalni stopniowo spadało – w 1929 r. wynosiło 875 tys. t, by w 1938 r. spaść poniżej 700 tys. t⁵².

Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla Kamiennego posiadało 2 kopalnie węgla, w których największe wydobyte przypadało na rok 1929 i wynosiło niewiele ponad 1 mln t. W 1938 r. spadło do 670 tys. t. Siedziba

⁵⁰ Na temat okoliczności powstania i działalności spółki *Skarboferm*, por. Z. Szmidtkę, „*Skarboferm*” 1922–1939. *Związki polityki z gospodarką*, Opole 2005.

⁵¹ *Encyklopedia historii...*, op.cit., t. II, s. 257.

⁵² J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 201–202. O historii kopalni *Czeladź* pisał przed wojną: M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy*, Sosnowiec 1931–1932, s. 206 i nast.

zarządu spółki mieściła się w Paryżu, a Rady Zarządzającej – w Lyonie. Kapitał na polską działalność ustalono w 1924 r. na poziomie około 6,5 mln zł. Bilanse spółki za okres od 1929 r. do 1938 r. wykazały prawie 800 tys. zł zysku i ponad 2 mln zł strat⁵³.

W spółkach często dochodziło do rywalizacji pomiędzy różnymi narodowościowo kapitałami. Kończyło się to czasami zdominowaniem czy wręcz usunięciem konkurentów z innego kraju. Tak było w przypadku *Gwarectwa Hrabia Renard*⁵⁴. Z tego pruskiego gwarectwa, zarejestrowanego na Górnym Śląsku, w czasie I wojny światowej usunięto udziałowców francuskich. Większość udziałów przepisano wtedy na wspomnianą już wcześniej *Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa*. Zakończenie wojny przyniosło jednak unieważnienie tych zabiegów i odzyskanie przez kapitał francuski (w postaci spółki *Huta Bankowa*) swoich udziałów. Kapitał *Gwarectwa* wynosił 20 mln zł, by w kolejnych latach jeszcze wzrosnąć. Najważniejszą kopalnią spółki była kopalnia *Renard*, którą w latach trzydziestych zmodernizowano. Jej wydobywanie w 1938 r. wynosiło prawie 950 tys. t. Do 1930 r. spółka notowała zyski na poziomie 2–3 mln rocznie. Lata trzydzieste przyniosły jednak znaczne pogorszenie kondycji finansowej i kolejne straty. Ostatni przedwojenny bilans wykazał stratę w wysokości ponad 1,2 mln zł⁵⁵.

Dużą spółką, która częściowo należała do kapitału francuskiego, było *Franko-Polskie Towarzystwo Górnicze* z kapitałem 6 mln zł. Około 3/4 akcji należało do przedsiębiorstwa *Huta Bankowa*. Pozostała część również stanowiła własność kapitału francuskiego. Do spółki należała m.in. kopalnia węgla kamiennego *Reden* w Dąbrowie Górniczej, która została unieruchomiona w 1935 r. Powodem było wyczerpanie się zasobów i pożar, który niewątpliwie przyspieszył zamknięcie kopalni. Do tego czasu w kopalni wydobywano średnio w ciągu roku około 300 tys. t węgla. Kondycja finansowa przedsiębiorstwa była zła. Od 1931 r.

⁵³ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 202.

⁵⁴ Nazwa gwarectwa pochodziła od nazwiska niemieckiego magnata i przemysłowca, hrabiego Andreasa Renarda, który w XIX w. odegrał bardzo poważną rolę w budowie przemysłu górnośląskiego. *Gwarectwo „Hrabia Renard”* powstało w 1884 r. na terenie jego prywatnych dóbr w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie również rozwinął się Sosnowiec: A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 316–320.

⁵⁵ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 202–203.

wykazywało straty, które w 1937 r. przekroczyły 4 mln zł. Po zamknięciu kopalni zarząd nad pozostałym majątkiem spółki przejęło *Gwarectwo „Hrabia Renard”*⁵⁶.

Również przedsiębiorcy francuscy w 1913 r. wykupili od austriackiego Banku Krajowego większość akcji spółki *Towarzystwo Akcyjne Kopalń Węgla „Flora”*. Należała do niej kopalnia węgla kamiennego *Flora*, która położona była na granicy Dąbrowy Górniczej i Gołonoga. Eksploatowali kopalnię do roku 1932, by następnie odsprzedać swoje udziały kilku warszawskim hurtownikom. Rocznie w kopalni wydobywano średnio około 300 tys. t surowca⁵⁷.

Na trzecim miejscu był kapitał angielsko-amerykański, działający głównie na Górnym Śląsku. Przykładem zaangażowania kapitału z tego obszaru narodowościowego była działalność wspomnianego już amerykańskiego finansisty i polityka Williama Averella Harrimana. Grupa finansowa, którą stworzył, miała duże udziały głównie w przemyśle cynkowym (koncern Gieschego) oraz hutnictwie żelaza⁵⁸.

Z kolei przykładem zaangażowania kapitału belgijskiego była *Belgijska Spółka Akcyjna Górnicza i Przemysłowa* w Borach. Należała do niej kopalnia *Sobieski* w Borach. Spółka działała w oparciu o kapitał w wysokości 4 mln franków belgijskich. W 1923 r. prawie 88% akcji nabyło przedsiębiorstwo *Giesche*. Na początku lat trzydziestych powiększyło swój stan posiadania do ponad 89% akcji⁵⁹.

W przedstawionych przykładach funkcjonowania w Polsce koncernów (spółek) z kapitałem zagranicznym widać wyraźnie, że zaangażowanie tego kapitału w przemyśle górniczo-hutniczym polegało na realizowaniu własnych strategii wykorzystania zasobów naturalnych w celu czerpania jak największej korzyści majątkowej. Wydaje się, że nic w tym nie powinno dziwić, wszak spółki powstają po to, aby przynosić zysk akcjonariuszom. Jednak ta działalność odbywała się często z omijaniem przepisów polskiego prawa. Nadrzędnym zadaniem spółek było generowanie zysków i przekazywanie ich do zagranicznych ośrodków dyspozycji gospodarczej. Od początku lat trzydziestych przedsiębiorstwa należące do kapitału zagranicznego w przemyśle górniczo-hutniczym wykazywały najczęściej straty bilansowe, co było metodą unikania płacenia wysokiego podatku dochodowego oraz wypłacania dywidendy akcjonariuszom. Jednocześnie duże

⁵⁶ Ibidem, s. 203.

⁵⁷ Ibidem, s. 204–204.

⁵⁸ O kulisach działalności Harrimana w Polsce międzywojennej pisał Z. Landau w: *Anonimowi władcy...*, op.cit., s. 146–175.

⁵⁹ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, op.cit., s. 208.

kwoty przekazywano poza granice kraju w postaci procentów od pożyczek, tantiem dla członków zarządów i rad nadzorczych, zapłat za patenty, porady techniczne lub za kupowane po wysokich cenach maszyny i sprzęt oraz w postaci zaniżania wpływów z eksportu.

Działanie takie nie mogło być obojętne dla polskich władz. Tym bardziej, że pierwsza połowa lat trzydziestych to czas wielkiego kryzysu gospodarczego. W krajach rolniczo-przemysłowych (takich jak Polska) był on podwójnie dotkliwy. Dlatego państwo patrzyło często na ręce zagranicznym spółkom i ingerowało w ich działalność. Miało to chronić miejsca pracy w przedsiębiorstwach i dochody państwa, ale też sprzyjało powiększaniu przestrzeni gospodarczej zawłaszczanej przez państwo⁶⁰.

Coal basins of the Second Polish Republic

The chapter explores interwar coal basins – the quality of coal, organisation of mining (including the functioning of extracting companies), methods of managing mines and production, and the role of foreign capital in the sector. Both bituminous coal and lignite are considered.

Bibliografia

- Aktualne zagadnienia w przemyśle węglowym*, Warszawa 1929.
Almanach Polski 1935, red. S. Arnold, Warszawa 1935.
Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, t. II, Warszawa 1989.
Cybulski J., *Rozwój przemysłu węglowego w niepodległej Polsce*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, t. I, Warszawa 1928.
Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski, t. I–II, Warszawa 1981.
Jaros J., *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnosląskim do 1914 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
Jaros J., *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnosląskim w latach 1914–1945*, Katowice–Kraków 1969.

⁶⁰ Sytuację taką bardzo krytycznie oceniał np. H. Tennenbaum, pisząc już w 1929 r.: *Koncerny państwowe są ulamkową realizacją polityki, opartej na całkowitym stanie posiadania państwa. Ingerencja, często brutalna, do działalności syndykatów prywatnych [...] jest fragmentem systemu faszystowskiego*. H. Tennenbaum, *Ośrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce*, Warszawa 1929, s. 48.

- Jaros J., *Tajemnice górnośląskich koncernów*, Katowice 1988.
- Jaros J., *Zasięg terytorialny Zagłębia Dąbrowskiego*, „Zaranie Śląskie” 1968, z. 1.
- Kantor-Mirski M., *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy*, Sosnowiec 1931–1932.
- Kożuchowski J., *Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim*, „Przemysł i Handel” 1928, z. 12.
- Landau Z., *Anonimowi władcy. Z dziejów kapitału obcego w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1968.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. I–IV, Warszawa 1971, 1982, 1989.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Misja profesora Artura Benisa*, „Teki Archiwalne” 1959, t. 6.
- Majątek państwa polskiego wg stanu na dzień 1 stycznia 1927 r.*, oprac. S. Kruszewski, Warszawa 1931.
- Olszewski A., *Rola przemysłu węglowego w gospodarce narodowej (przemysł węglowy w 1937 r.)*, „Przegląd Gospodarczy” 1938, z. 9–15 (wydanie w formie książkowej: Warszawa 1938).
- Paszkowski W., *Organizacja polskiego przemysłu węglowego ze szczególnym uwzględnieniem Zagłębia Górnośląskiego*, Poznań 1931.
- Popkiewicz J., Ryszka F., *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939). Studium historyczno-gospodarcze*, Wrocław 1959.
- Rasimowicz T., *Szkice o węglu*, Warszawa 1936.
- Ratyńska B., *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*, Warszawa 1968.
- Ryszka F., *Kapitał zagraniczny na Górnym Śląsku (1922–1939)*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Małczyńska, t. II, Warszawa 1956.
- Sprawozdanie Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz Wymiany*, t. V – *Węgiel*, Warszawa 1928.
- Szmidtke Z., „Skarboferm” 1922–1939. *Związki polityki z gospodarką*, Opole 2005.
- Tennenbaum H., *Osrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce*, Warszawa 1929.
- Wachowiak S., *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991.
- Wellisz L., *Foreign capital in Poland*, London 1938.
- Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych SA. Informator*, wyd. 1937/1938, Katowice 1938.
- Zamecki Ł., *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939 (analiza decyzyjna)*, Warszawa 2010.

Galicyskie zagłębia naftowe

Przed II wojną światową Polska była ważnym producentem i eksporterem ropy naftowej. Po 1945 r. sytuacja zmieniła się radykalnie, m. in. na skutek przesunięcia granic. Dla miłośników Kresów Wschodnich Zagłębie Naftowe stanowi miejsce szczególne. Był to największy okręg przemysłowy, położony na terenach, które po II wojnie światowej pozostały poza granicami Polski. Jego rdzeń stanowią trzy miasta, leżące tak blisko siebie, że ich obrzeża stykają się ze sobą bezpośrednio. Północny wierzchołek tworzonego przez nie trójkąta wyznacza stare, średniowieczne miasto Drohobycz, wschodni – słynne uzdrowisko Truskawiec, a zachodni – brzydki, pozbawiony wdzięku, przemysłowy Borysław. Warto jednak pamiętać, że Zagłębie Drohobyckie, choć największe, stanowiło tylko jeden z trzech rejonów wydobywania ropy naftowej w Galicji. Na zachodzie znajdowało się starsze od niego Zagłębie Jasielskie, a na wschodzie, u stóp Czarnohory – Zagłębie Stanisławowskie. Stąd liczba mnoga użyta w tytule opracowania.

Ropa naftowa, zwana też olejem skalnym, była znana w Galicji od dawna. Początkowo jednak używano jej do różnych – z dzisiejszego punktu widzenia – dziwnych celów. Była zatem stosowana do smarowania osi wozów, do wyprawiania skór, ale też jako lekarstwo przeciw chorobom skórnyom zwierząt czy przeciw zarazie owiec¹. W XVI w. Krosno otrzymało prawo dodawania jej do mieszaniny służącej celom oświetleniowym. Częściej jednak traktowano ją jako zanieczyszczenie i przeszkodę. Kiedy w 1771 r. pojawiła się w tzw. szybie skarbowym, wykopanym po to, by uzyskać solankę, szyb ten porzucono. Pod koniec XVIII w. studnie, z których wydobywano ropę, znajdowały się w Węglówce koło Krosna oraz w Kwaszeninie i w Nahujowicach koło Drohobycza. W 1816 r. dwaj kupcy

¹ S. Kempner, *Dzieje gospodarcze Polski porzobiorowej w zarysie*, t. II, Warszawa 1922, s. 190; skądinąd wiadomo, że John Rockefeller zaczynał swą karierę, sprzedając ropę jako lekarstwo dla koni.

z Drohobycza: Hecker i Mitis podjęli próbę oczyszczenia ropy i uzyskania z niej nafty w celach oświetleniowych, a nafta ta przez pewien czas oświetlała ulice w Czeskiej Pradze. Przedsięwzięcie upadło z powodu trudności przewozowych. W 1838 r. w okolicach Borysławia było około 30 studni tego typu, a w okolicach Stanisławowa – ok. 70. Kopaniem i warzeniem surowca zajmowali się okoliczni chłopi². Podobnie wyglądała eksploatacja ropy w dwóch innych kolebkach przemysłu naftowego: na Kaukazie i w Pensylwanii.

Przełom nastąpił w 1852 r., kiedy aptekarz lwowski Ignacy Łukaszewicz wraz z Janem Zechem opracowali skuteczną metodę destylacji. Rok później Łukaszewicz skonstruował lampę naftową. Jako pierwsza ten wynalazek zastosowała galicyjska kolej do oświetlenia swoich stacji. W 1855 r. użyto lamp naftowych we lwowskim szpitalu. Początkowo przemysł naftowy koncentrował się w Zagłębiu Jasielskim. Pierwsza „nowoczesna” kopalnia ropy powstała w Bóbrce, a pierwsza rafineria w Ulaszowicach koło Jasła. Wkrótce potem powstały kolejne rafinerie: w Polance i w Chorkówce.

Wynalazki Łukaszewicza otworzyły duży rynek dla ropy naftowej. O tym, na ile szansa ta zostanie wykorzystana miały od tej pory decydować sposoby wydobywania tego surowca. Początkowo wydobywanie polegało na kopaniu studni i wyciąganiu ropy za pomocą wiader. Metoda ta była skuteczna do głębokości ok. 100 m. 27 sierpnia 1859 r.³ w Titusville w Pensylwanii Bisel i Kier po raz pierwszy zastosowali metodę wiercenia szybów przy pomocy wiertła wolnospadowego. Do Galicji metoda ta dotarła w 1862 r. Początkowo stosowano świdry ręczne, potem zastosowano lokomobilę. Do rozwoju branży przyczyniło się też uznanie w 1862 r. ropy naftowej za minerał wolny. Przedtem zaliczany był on do tzw. regaliów, czyli własności państwowej. Kolejny przełom techniczny był związany z zastosowaniem tzw. systemu kanadyjskiego. Wadą dotychczasowych metod było mieszanie ropy z wodą gruntową. W systemie kanadyjskim szyb w trakcie wiercenia był równocześnie obudowywany rurą. Do Galicji system ten sprowadzili w 1884 r. dwaj przedsiębiorcy: Bergheim i Garvey, którzy założyli fabrykę urządzeń wiertniczych w Glinniku Maryampolskim koło Gorlic. Pierwszy szyb wydrążony tą metodą w 1887 r. osiągnął 378 m głębokości.

W 1879 r. w Słobodzie Rungurskiej koło Kołomyi, gdzie już w XVIII w. wydobywano ropę ze studni, wywiercono pierwszy nowoczesny szyb „Jadwiga”.

² Ibidem.

³ Dzień 27 sierpnia stał się świętem przemysłu naftowego.

Jego eksploatacją zajęła się spółka założona przez dwie rodziny: Vincenzów⁴ i Torosiewiczów. W 1881 r. do Słobody Rungurskiej wkroczył najwybitniejszy polski przedsiębiorca naftowy – Stanisław Szczepanowski⁵ ze swoim wspólnikiem Wolfrathem. Z jego przybyciem rozpoczął się gwałtowny wzrost wydobywania i pierwsza z serii „gorączek naftowych”. Część Słobody Rungurskiej zwana Suchym Potokiem pokryła się lasem ok. 150 szybów, w których wydobywano ropę do głębokości 380 m. Własność szybów była rozdrobniona, ale Szczepanowski kontrolował wszystko dzięki wzniesionej w 1889 r. rafinerii w Peczeniżynie, trzeciej co do wielkości w Europie⁶. W 1886 r. zbudowano linię kolejową ze Słobody Rungurskiej do Kołomyi (rozebraną po 1945 r. przez władze radzieckie). W ten sposób Zagłębie Stanisławowskie zajęło poczesne miejsce w gospodarce Galicji. Poza Słobodą Rungurską składały się na nie pola naftowe w Bitkowie, własność barona Jana Liebiga⁷. Pracowało tam 160 szybów, wydobywających ropę z głębokości 600–130 m. Ropa ta była transportowana rurociągiem do rafinerii w Nadwórnej. Mniejsze pola naftowe znajdowały się w Dolinie, Bohorodczanach i Bolechowcie. Mniejsze rafinerie w Sopowie, Kołomyi, Rungurach i Wierbłązu Niżnim. W Staruni koło Nadwórnej była kopalnia wosku ziemnego⁸.

⁴ Feliks Vincenz był dyrektorem w firmie Szczepanowskiego, a jednocześnie zachował własną spółkę. Rodzina, z której wywodził się pisarz Stanisław Vincenz, była związana z wydobywaniem ropy w Słobodzie Rungurskiej aż do 1939 r.

⁵ Stanisław Szczepanowski (1846–1900) – urodził się w Wielkopolsce. Po studiach na Politechnice w Wiedniu wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie pracował w India Office i uzyskał brytyjskie obywatelstwo. W 1879 r. powrócił do kraju i osiadł w Galicji. Odkrył złoża ropy naftowej w Słobodzie Rungurskiej i w Schodnicy koło Drohobycza. W 1889 r. założył Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu Naftowego. Zajmował się polityką i działalnością publicystyczną. Był autorem słynnej pracy *Nędza Galicji w cyfrach* (1888), posłem do austriackiej Rady Państwa (1886) i galicyjskiego Sejmu Krajowego (1889). W 1890 r., przekonany przez geologów, że w okolicach Kołomyi muszą być duże pokłady węgla, nabył tam rozległe tereny. Inwestycja okazała się jednak pomyłką. Przyjaciel Szczepanowskiego Franciszek Zima, prezes Galicyjskiej Kasy Oszczędnościowej, chcąc go ratować, dopuścił się nadużyć w swojej firmie. Doprowadziło to do kryzysu bankowego i afery zwanej „Galicyjską Panamą” (przez analogię do afery panamskiej, która wstrząsnęła ówczesną Francją). Zima popełnił samobójstwo w areszcie. Szczepanowski przeżył zawał. Wytoczono mu proces, który zakończył się uniewinnieniem, ale zrujnowany przedsiębiorca zmarł w sanatorium. W okresie międzywojennym dawna firma Szczepanowskiego działała pod nazwą „Pilak” Małopolska SA dla Przemysłu Naftowego i Drzewnego. Dysponowała w tym czasie niezbyt imponującym kapitałem w wysokości 1,5 mln zł i pozostawała pod kontrolą francuskiej grupy kapitałowej „Małopolska”.

⁶ Podobnie w Stanach Zjednoczonych kontrolę nad przemysłem naftowym przyjął John D. Rockefeller. Zrozumiał on, że nie ma sensu skupować szybów i monopolizować wydobywania. Zadbął jednak o to, by wszyscy ze swoją ropą musieli trafić do jego rafinerii.

⁷ Wykupienie przez Compagnie Franco-Polonaise Petroleum terenów barona Liebiga w 1919 r. dało początek wielkiej ekspansji kapitału francuskiego w polskim przemyśle naftowym.

⁸ G. Rąkowski, *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część wschodnia. Przewodnik Krajoznawczo-Historyczny*, Pruszków 2014, s. 47–48, 232–233, 270–271.

Do 1895 r. Galicja Zachodnia zachowała jednak przewagę. W miarę pogłębiania wierceń w Wietrznie i w Równem koło Krosna (1888), a także w Potoku (1891) doszło do samorzutnych wytrysków ropy pod naporem gazów. Prawdziwy przełom przyniosła jednak aktywizacja trzeciego terenu roponośnego w okolicach Drohobycza.

Szczepanowski podjął też intensywne wiercenia w okolicach Drohobycza. Jednak kiedy znalazł się w tarapatkach, odsprzedał pola w Schodnicy D. Bergheimowi i M. Garvey'owi. Ci prowadzili coraz głębsze wiercenia do 1895 r. Wówczas, zniechęceni, wydali polecenie zaprzestania poszukiwań. Dwaj ich pracownicy: Władysław Długosz i Jan Rządkowski nie zastosowali się do tego polecenia. Wkrótce ruszyły dwa wydajne szyby: Cecylia i Jakub. Rok potem 4 szyby z głębokości 750 m dały dzienną wydajność ok. 4 cystern („cysterna” była odpowiednikiem 10 t). W ten sposób rozpoczęła się „gorączka borysławska”.

W 1902 r. szyb Feiler, należący do firmy Mikucki i Perutz, dał z głębokości 810 m 35–40 cystern dziennie. W 1903 r. Szujski dowiercił się do ropy w Tustanowicach, wsi położonej na wschód od Borysławia. W 1907 r. szyb Wilno dał 80 cystern dziennie z poziomu 1 tys. m. W 1908 r. najbardziej wydajny szyb Oil City⁹ dał z głębokości 1016 m 130–150 cystern dziennie. Borysław, który w 1899 r. dawał jeszcze 5% wydobycia galicyjskiego, w 1908 doszedł do 86%. Spadek cen – skutek nowych odkryć – doprowadził do tego, że zaczęto zamykać mniejsze szyby (o wydajności do 0,5 cysterny dziennie, nie opłacało się bowiem ich użytkować). Równocześnie pogłębiano stare szyby, szukając ropy na coraz głębszych poziomach. Rekord – ustanowiony w 1908 r. – należał do szybu „Columbus III” firmy Fanto, który osiągnął 1,5 tys. m¹⁰.

Dopóki podaż ropy nie przekraczała popytu wewnętrznego monarchii habsburskiej, nie było problemu zbytu. Z czasem jednak wzrost podaży z jednej strony, a spadek zapotrzebowania (generowany głównie przez elektryfikację i zanik oświetlenia naftowego) doprowadziły do nadprodukcji i spadku cen. Wydobycie ropy było zdecentralizowane¹¹, można było natomiast próbować skartelizować rafinerie. W 1892 r. zawiązano kartel rafinerii w Austro-Węgrzech, który ustalał ceny i wyznaczał kontyngenty produkcji. Pod wpływem odkryć w Stochod-

⁹ Szyb Oil City wkrótce po uruchomieniu zapalił się od pioruna i płonął przez wiele miesięcy. Jako taki stał się lokalną atrakcją turystyczną. Szyb należał do berlińskiej firmy grynderskiej M. Löwy.

¹⁰ F. Bujak, *Galicja*, t. II, *Leśnictwo, górnictwo, przemysł*, Lwów, Warszawa 1910, s. 104.

¹¹ Przeniesienie punktu ciężkości do zagłębia drohobycko-borysławskiego umocniło tę tendencję. O ile w Galicji Zachodniej i w Karpatach Wschodnich dominowała wielka własność ziemska, o tyle okolice Drohobycza zawsze były siedliskiem rozdrobnionej szlachty zagrodowej.

nicy ceny spadły, a kartel się rozpadł. Odtworzono go pod nazwą spółki z o.o. „Ropa”, ale nowy zalew ropy z Borysławia doprowadził do jej rozpadu w 1903 r. Potem z inicjatywy Mac Garveya utworzono organizację sprzedaży komisowej ropy „Petrolea”. Jej skuteczność ograniczało wejście w 1904 r. na rynek austro-węgierski koncernu Vacuum Oil, filii amerykańskiej Standard Oil Company. Pod wpływem szoku podażowego, jakim było uruchomienie Oil City, w 1908 r. Galicjanie, nie czekając na działania reszty monarchii, zawiązali Krajowy Związek Producentów Ropy z Franciszkiem Zamoyskim jako dyrektorem. Związek zobowiązał swych członków do oddania ich ropy (85% produkcji krajowej) do wspólnej sprzedaży komisowej. Równocześnie Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie przystąpił do akcji wypłacania producentom zaliczek w poczet przyszłych zysków. Intensywnie rozbudowywano też rezerwuary ropy. Porozumienie, poza ogólną próbą ograniczenia podaży, było wymierzone w rafinerie i w nadmierne wpływy kapitału austriackiego. Zostało ono natomiast poparte przez kapitał niemiecki, który nie był zaangażowany w rafinerie. Obrona cen rzeczywiście się udała, ale kosztem znacznego ograniczenia produkcji. Mimo że produkcja między 1909 a 1912 rokiem spadła prawie o połowę, jej wartość wzrosła z 32,2 mln do 57,2 mln koron. Ogółem w Galicji przed I wojną światową wydobyto 16,5 mln t ropy.

Tabela 1. Sytuacja galicyjskiego przemysłu naftowego

rok	Produkcja ropy w Galicji (w tys. t)	Produkcja galicyjska jako % produkcji światowej	Cena za 1 q w koronach
1875	22	1,36	–
1880	32	0,85	18,00
1885	65	1,35	10,00
1890	91	0,93	7,16
1895	189	1,35	4,75
1900	347	1,18	6,08
1905	802	3,00	2,47
1908	1759	4,80	1,00
1909	2077	5,22	0,60
1913	1063	–	–

Źródło: F. Bujak, *Galicja*, t. II, *Leśnictwo, górnictwo, przemysł*, Lwów, Warszawa 1910, s. 96; rok 1909 wg: S. Kepmner, *Dzieje gospodarcze Polski porzbirowej w zarysie*, t. II, Warszawa 1922, s. 191.

Złóża borysławskie były jednak najbogatsze i dlatego Zagłębie w krótkim czasie zdeklasowało konkurencję. Przed I wojną światową w okolicy pracowało już 1,3 tys. szybów, a Zagłębie dawało 94% ropy galicyjskiej. Maksymalne wydobycie w Borysławiu osiągnięto w 1904 r., potem nastął czas pobliskich Tustanowic, gdzie maksymalne wydobycie osiągnięto w 1909 r. Był to również rok maksymalnego

wydobycia w całej Galicji. W przemyśle naftowym zatrudnionych było ok. 14 tys. osób. Początkowo dominowały drobne firmy oparte wyłącznie na kapitale krajowym. Potem wszedł kapitał austriacki i niemiecki¹², a po 1910 r. również brytyjski i amerykański. Kadry były jednak miejscowe, a sława polskich naftarzy sięgała daleko poza granice kraju. Wystarczy wspomnieć, że kiedy w 1907 r. Anglo-Persian Oil Company (poprzedniczka dzisiejszego British Petroleum) podejmowała pierwsze wiercenia w Iranie, to wynajęła fachowców z Galicji. Kształcili się oni w Szkole Górniczej, założonej w 1886 r. w Borysławiu, i w Karpackim Instytucie Geologiczno-Naftowym, otwartym w 1909 r. w tym samym mieście.

Tabela 2. Czołowe przedsiębiorstwa naftowe w Galicji przed I wojną światową

Lp	Firma	Rok założenia	Kapitał (w mln koron)
1.	Galicyskie Karpackie Towarzystwo Naftowe D. Bergheim i M. Gervey; siedziba w Maryampol pod Gorlicami; rafinerie: Maryampol, Presburg na Węgrzech, fabryka świc Apollo w Wiedniu; prezes A. Gorayski.	1895	16
2.	Schodnica Akcyjne Towarzystwo Naftowe, wł. Banku Anglo-Austriackiego; siedziba Wiedeń; rafinerie: Dziedzice, Drösing pod Wiedniem.	1896	10
3.	„Galicja” Towarzystwo Akcyjne Naftowe, d. Anglicja Petroleum Company; siedziba Wiedeń i Borysław; posiada kopalnie ropy w Borysławiu i rafinerię w Drohobycz; prezes hr. Wodzicki.	1904	6
4.	Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Naftowego; siedziba Borysław.	1897	5,3
5.	Hannowersko-Galicyskie Gwarectwo Naftowe w Krośnie.	.	5
6.	Pierwsze Galicyskie Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Naftowego, d. S. Szczepanowski i Sp.; oddała rafinerię w Peczenizynie pod zarząd Tow. Akc. „Trzebinia”; prezes Jędrzejowicz.	1889	2
7.	Galicyskie Towarzystwo Akcyjne Naftowe; siedziba Lwów; prezes K. Perutz.	1905	2

Źródło: F. Bujak, *Galicja*, op.cit., s. 118–119.

Jan Fryc przedstawia nieco inny ranking, wprowadzając do swego wykazu przedsiębiorstwa z pozostałych części Austro-Węgier działające w Galicji. Do wyliczenia ochodzą: Vacuum Oil AG, wówczas z siedzibą w Budapeszcie (20 mln koron); AG für Mineralöl Industrie, d. D. Fanto w Wiedniu (16 mln); Petroleum Licht und Kraftgesellschaft mbH w Wiedniu (12 mln); „Austria” Petro-

¹² Bujak szacuje udział kapitału niemieckiego na 36 mln koron, Bujak, *Galicja*, op.cit., s. 117.

leum AG w Wiedniu (10 mln); Mineralölräfinerie AG w Budapeszcie (8,8 mln) i „Galizische Nafta” Bergbau AG w Wiedniu (6 mln)¹³.

28 lipca 1914 r., w momencie wybuchu I wojny światowej, rząd austro-węgierski nałożył sekwestr na całą produkcję ropy naftowej i przejął bezpośredni zarząd nad wszystkimi przedsiębiorstwami. Stan ten trwał do 10 listopada 1918 r.¹⁴ W 1914 r. większość Galicji została zajęta przez Rosjan. Zagłębienie Drohobyckie pozostało daleko za linią frontu, natomiast zagłębienia: Jasielskie i Stanisławowskie znalazły się bezpośrednio na linii frontu. W maju 1915 r. pod Golicami wojska państw centralnych przełamały front rosyjski, co zapoczątkowało wielki odwrót Rosjan. Najdłużej w strefie walk pozostawało Zagłębienie Stanisławowskie. W bezpośrednim sąsiedztwie Bitkowa leżały Krechowce, miejsce słynnej szarży polskich ułanów 24 lipca 1917 r. Po odzyskaniu niepodległości w granicach Polski od razu znalazło się Zagłębienie Jasielsko-Krośnieńskie. Dwa pozostałe zagłębienia leżały na terenach, na których do lata 1919 r. toczyły się walki polsko-ukraińskie.

Aby zrozumieć dalsze losy przemysłu naftowego, musimy uświadomić sobie problemy, przed którymi stanął on w okresie międzywojennym. W ciągu pierwszych dekad popyt na ten surowiec generowały głównie lampy naftowe. Kiedy jednak w latach 80. XIX w. Tomasz A. Edison wynalazł żarówkę i rozpoczęto elektryfikację, nad przemysłem naftowym zawisła klęska. Trzeba było znaleźć inny rynek zbytu. Z czasem stała się nim motoryzacja. Nie bez znaczenia było też zastępowanie węgla ropą w transporcie morskim. Korzyści wynikające z tych nowych możliwości były jednak odłożone w czasie i wymuszały przetrwanie okresu spadku popytu. Lata międzywojenne były właśnie takim okresem. Czyniono już postępy w elektryfikacji, ale motoryzacja (w każdym razie w Polsce) nie rozwinęła się jeszcze na tyle, żeby wyrównać pojawiające się straty. Stąd spadek znaczenia przemysłu naftowego w porównaniu z okresem przed I wojną światową. Skalę zjawiska ilustruje tabela 3.

Produkcja ropy zmalała zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w ujęciu procentowym w stosunku do produkcji światowej (0,3% w 1929 r. i 0,2% w 1936 r.). Zwraca uwagę stopniowe osłabianie pozycji Zagłębienia Drohobyckiego (z 90% w 1913 r. do 82% w 1929 r. i 64% w 1936 r.) przede wszystkim na rzecz Zagłębienia Jasielskiego (Odpowiednio 6%, 11% i 27%). Ciekawe, że ponad dwukrotnemu spadkowi produkcji w porównaniu z okresem przed I wojną światową

¹³ J. Fryc, *Przedsiębiorstwa i kapitały w polskim przemyśle naftowym*, Warszawa 1930, s. 10

¹⁴ Ibidem.

towarzyszył wzrost liczby kopalń (z 444 w 1913 r. do 854 w 1938 r.) i zatrudnienia (odpowiednio z 8,6 tys. do 10,7 tys.)¹⁵.

Tabela 3. Produkcja ropy naftowej w II Rzeczypospolitej (w tys. t)

Rok	Polska	Zagłębie Drohobyckie	Zagłębie Jasielskie	Zagłębie Stanisławowskie
1913	1114	1004	67	43
1924	771	673	57	41
1925	812	697	65	50
1926	796	679	70	47
1927	723	609	73	41
1928	743	624	76	43
1929	675	556	74	45
1930	663	529	85	49
1931	631	486	98	47
1932	557	421	96	40
1933	551	422	96	33
1934	529	399	95	35
1935	515	380	99	36
1936	511	350	108	53
1937	501	337	116	46
1938	507	325	136	46

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1931*, s. 34; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, s. 117; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 128.

Tabela 4. Produkcja przetworów naftowych i gazoliny w 1928 r. i 1938 r.

Wyszczególnienie	1928 r.	1938 r.
Przetwory naftowe		
Rafinerie czynne	26	27
Robotnicy w tys.	4,7	3,2
Ropa przerobiona w tys. t	723	502
przetwory w tys. t	664	481
w tym:		
benzyna	97	141
nafta	217	141
olej gazowy i opałowy	126	91
oleje smarowe	108	47
smary stałe i wazelina	3	4
parafina	40	23
asfalt	20	29
koks	10	4
Gazolina		
Gazolinarnie czynne	19	28
Robotnicy w tys.	0,2	0,4
Wydobycie gazu ziemnego w mln m ³	456	584
Gaz ziemny przerobiony na gazolinę w mln m ³	259	279
Otrzymana gazolina w tys. t	32	41

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 139.

¹⁵ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 128

Gazolina, czyli lekka benzyna wytwarzana z gazu ziemnego, jest dziś nieco zapomnianym produktem. W II Rzeczypospolitej odgrywała jednak ważną rolę. Wydobycie gazu ziemnego rozpoczęto krótko przed I wojną światową. W 1920 r. powstała Spółka Akcyjna „Gazolina” we Lwowie, która przystąpiła do poważnej eksploatacji surowca oraz budowy systemu gazociągów. Największe złoża, przez pewien czas uchodzące za największe na świecie, odkryto w Daszawie na przedmieściach Stryja. Budowa gazociągów stała się jedną z ważnych inwestycji Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wartość całej produkcji gazu ziemnego sięgała 60% wartości wydobywanej ropy¹⁶. Kluczową rolę w tej branży odgrywała spółka „Gazolina”. Najważniejszą funkcję pełnili w niej Władysław Szaynok i Marian Wieleżyński¹⁷. Współpracownikiem spółki był późniejszy prezydent Ignacy Mościcki. Z inicjatywy kierownictwa „Gazoliny” w 1921 r. powołano do życia Bank Naftowy SA we Lwowie¹⁸.

W Drugiej Rzeczypospolitej zaszły poważne zmiany w stosunkach własności w polskim przemyśle naftowym. Dawna mocna pozycja kapitału austriackiego i niemieckiego została zastąpiona przez dominację kapitału francuskiego i amerykańskiego.

Tabela 5. Narodowość kapitału w polskim przemyśle naftowym w 1930 r.

Kapitał	W mln zł	W procentach
francuski	158,2	50,3
polski	72,8	23,1
amerykański	43,9	14,0
austriacki	28,1	8,9
szwedzki	4,7	1,5
belgijski	2,2	0,7
włoski	1,9	0,6
szwajcarski	1,4	0,4
angielski	0,95	0,3
węgierski	0,6	0,2
holenderski	0,15	0,0
RAZEM	314,9	100

Źródło: J. Fryc, *Przedsiębiorstwa i kapitały w polskim przemyśle naftowym*, Warszawa 1930.

¹⁶ P. Wrangler, *Gazy ziemne i gazolina*, w: *Przemysł i Handel 1918–1928*, Warszawa 1928.

¹⁷ S. Nicieja, *Kresowe Trójmiasto: Truskawiec – Drohobycz – Borysław*, Wydawnictwo MS, Opole 2009, s. 209–218; Spółka zasłużyła się też dla rozwoju polskiej floty handlowej. W latach 1922–1924 pod polską banderą pływał szkuner „Gazolina”, por. J. Piwoñoński, *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989, s. 14.

¹⁸ Por. W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 123–124.

Kapitał francuski, kontrolujący ponad połowę polskiego przemysłu naftowego, skupiony był w holdingu „Małopolska” Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych i Przemysłowych w Polsce. Sprawował on nadzór nad 19 kompaniami naftowymi (m.in. Galicyjskim Karpackim Naftowym Tow. Akcyjnym, Koncernem Naftowym „Dąbrowa”, Gwarectwem Harkłowa, firmami „Premier”, „Fanto”, „Nafta”, „Jasiołka”, „Ekwiwalent”, „Rypne”, „Gopło”, „Basta”, „Fortuna”, „Wulkan” itp.), 5 rafineriami, 4 przedsiębiorstwami tłocznioowymi, 4 elektrowniami itd.¹⁹ Kapitał, który reprezentował przede wszystkim koncern naftowy Devildera, działał za pośrednictwem Polskiego Banku Przemysłowego SA²⁰. Mimo upadku koncernu i – co się z tym łączyło – PBP podczas wielkiego kryzysu, udział Francuzów w polskim przemyśle naftowym nie zmalał. W większości spółek należących do „Małopolski” funkcje dyrektorskie pełnił Wiktor Hłasko²¹.

Udział kapitału amerykańskiego był przede wszystkim efektem zaangażowania koncernu Vacuum Oil Company. Ten poprzednik współczesnego koncernu Mobil już przed I wojną światową, działając z Budapesztu, zbudował wielką rafinerię w Czechowicach. W okresie międzywojennym filia budapesztańska przeniosła się do Polski.

Tabela 6. Największe przedsiębiorstwa naftowe w Polsce w 1930 r.

Lp.	Przedsiębiorstwo	Siedziba	Kapitał
1.	Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne, D. Bergheim i M. Gavrey, zał 1895; Prezes A. Tarnowski; dyrektor W. Hłasko	Lwów	47,8 mln (85% fr.; 15% austr.)
2.	Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja” SA, d. Anglo-Galicjan; 1902/1920; Prezes A. Wodzicki, dyr. W. Ofenheim	Drohobycz	36 mln (4% pol.; 66% fr.; 30% austr.)
3.	„Polmin” Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych; Prezes Gen.A. Litwinowicz, dyr. S. Dażwański, dyr. techn. Z. Biluchowski	Lwów	28,5 mln (100% pol.)

¹⁹ Pełny wykaz spółek kontrolowanych przez koncern „Małopolska” można znaleźć w: *Rocznik Informacyjny o Spółkach akcyjnych w Polsce, 1930*, nr 90.

²⁰ Polski Bank Przemysłowy SA powstał w 1910 r. we Lwowie jako instytucja częściowo publiczna. Początkowo większość akcji posiadały galicyjskie władze samorządowe. W 1926 r. został przejęty przez kapitał francuski, przez pewien czas był jedną z czołowych polskich instytucji finansowych. Marcin Szarski, prezes PBP, był zarazem prezesem Związku Banków w Polsce. W 1931 r. PBP popadł w tarapaty, zakończone likwidacją w 1933 r., por. W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 167.

²¹ Wiktor Hłasko (1876–1960) – ukończył politechnikę w Liege. W 1928 r. został dyrektorem generalnym Grupy „Małopolska”. Był zaprzyjaźniony z generałem Sikorskim. Po II wojnie światowej pozostał w Polsce, zmarł w Gliwicach. S. Niciejka, *Kresowe Trójmiasto...*, op.cit., s. 221.

Lp.	Przedsiębiorstwo	Siedziba	Kapitał
4.	Vacuum Oil Company SA 1899; w 1919 przeniesione z Budapesztu, dyr. G.P. Wheley	Czechowice	25 mln (100% ameryk.)
5.	Standard Oil Nobel, 1920, pocz. polsko-szwedzki po 50%; prezes L. Ballenberg	Warszawa	23,4 mln (1% pol.; 19% szwedz.; 70% ameryk.)
6.	„Nafta” SA, 1920 z Budapesztu, wcześniej Mineralöl-Rafiner AG, prezes P. Sapięha	Lwów	20,55 mln (25% pol.; 75% fr.)
7.	Tow. Akc. „Limanowa” 1909, prezes J.C. Duclos	Lwów	20,025 mln (100% fr.)
8.	„Pionier” SA dla poszukiwań i Wydobywania Mineralów Bitumicznych, 1928 z inicjatywy rządu; dyr. W. Hłasko	Lwów	15 mln (51,5% fr.; 22,1% pol.; 17% ameryk.; 7,5% austr.; 1,9% szwedzki)
9.	Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze SA; 1920 prezes T. Chłapowski	Lwów	13,2 mln (100% fr.)
10.	SA dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych, tzw. „Gazy Wschodnie” z majątku ziemskiego Schodnica, 1920 prezes Henryk Aschkenazy	Lwów	12,5 mln (80% pol.; 20% austr.)
11.	Polskie Związkowe Rafinerie Olejów Skalnych, 1923 (część weszła w skład „Premiera”); prezes W. Stesłowicz, dyr. W. Hłasko	Lwów	7 mln (1% pol.; 99% fr.)
12.	„Premier” Polska Naftowa SA 1924; prezes A. Potocki, w radzie W. Stesłowicz, dyr. W. Hłasko, w dyrekcji P. Boncome	Lwów	7 mln (1% pol.; 99% fr.)
13.	SA „Fanto”, d. D. Fanto, od 1907 wydobywał ropę w Ustrzykach Dolnych, 1920 SA dyr. J. Madeyski	Lwów	4 mln (100% fr.)
14.	„Oleopol” SA dla Przemysłu Naftowego, 1927 z kilku mniejszych spółek,	Borysław	3,6 mln (50% pol.; 50% austr.)
15.	„Petrolea” SA dla Oleju Skalnego, 1903; prezes W. Stesłowicz	Lwów	3,5 mln (100% fr.)
16.	„Gazolina” SA we Lwowie; 1920, gazociągi i rafinerie gazu ziemnego, założyciele: M. Wieleżyński i W. Szaynok	Drohobycz	3 mln (100% pol.)
17.	W. Stawiarski i Sp. Fabryka Nafty, d. firma I. Łukasiewicza, od 1882 spółka W. Fileicha i S. Stawiarskiego	Krosno	2,5 mln (45% pol.; 55% belg.)
18.	„Harkłowa” Galicyjskie Gwarectwo Naftowe	Lwów	2 mln (1% pol.; 99% fr.)
19.	„Jasło” Zakłady Przemysłu Naftowego SA, d. (Ignacy) Gartenberg i (Marceli) Schreyer dyr. M. Schreyer	Jasło	2 mln (67% pol.; 33% austr.)
20.	„Wulkan” Tow. Górniczo-Naftowe Sp. z o.o.; 1923	Truskawiec	2 mln (24% austr.; 33,5% pol.; 42,5% fr.)

Źródło: zestawienie autora na podstawie: J. Fryc, *Przedsiębiorstwa i kapitały...*, op.cit., passim; oraz *Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce*, Warszawa 1930, passim.

W 1928 r. światowe koncerny naftowe zawarły na zamku Achnacarry w Szkocji umowę kartelową, regulującą wydobycie i ceny ropy naftowej w skali całego świata. Przyjęto wówczas tzw. system „Zatoka plus”. Ceny ropy naftowej w dowolnym miejscu na świecie miały być równe cenie w Zatoce Meksykańskiej z doliczeniem kosztów transportu z Zatoki do tego miejsca. Tak zbudowane porozumienie chroniło głównie interesy nafciarzy amerykańskich i przetrwało do 1973 r., kiedy to kontrolę nad cenami ropy przejął OPEC. Ochrona cen oznaczała nieuchronnie limitowanie produkcji.

Procesy monopolizacji dokonywały się również w Polsce. Specyfika sytuacji polskiej polegała na nadmiernej rozbudowie rafinerii, zarówno w stosunku do wydajności kopalń (wyeksploatowanych już przed I wojną światową), jak i popytu krajowego. Procesy monopolizacji dotyczyć musiały przede wszystkim produkcji rafinerii. W pierwszych latach niepodległości działało Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerii Olejów Mineralnych (ZGROM), które jednak wygasło w 1926 r. W grudniu 1928 r. utworzono Syndykat Przemysłu Naftowego. Jego działalność opierała się na trzech umowach, zawartych na 5 lat. Pierwsza, tzw. konwencja ropna, regulowała zasady zakupu ropy od producentów. Druga, zwana umową wagonową, ustalała zasady regulowania cen nafty, benzyny i oleju gazowego. Trzecia regulowała handel parafiną. Eksportem tego produktu miało kierować odrębne Biuro Parafinowe. W 1932 r., kiedy zbliżał się termin wygaśnięcia Syndykatu, Sejm przyjął Ustawę o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym²². Ustawa dawała Syndykatowi pół roku na zawarcie nowych umów. W przypadku niedotrzymania tego terminu sprawę miało wziąć w swoje ręce państwo. Sprzeczności między producentami okazały się na tyle duże, że taki rozwój wypadków stał się nieunikniony. W maju 1933 r. została powołana do życia firma pod nazwą Polski Eksport Naftowy (PEN)²³. Jej dyrektorem został Damian Wandycz, siedziba mieściła się we Lwowie. Komisarzem rządowym w PEN był Henryk Salomon de Friedberg.

PEN zrzeszał przymusowo większe rafinerie. Ponieważ Polska w eksporcie ropy naftowej stosowała dumping, sprzedaż na rynku krajowym była korzystniejsza od eksportu. PEN blokował poszczególnym rafineriom tzw. masę eksportową, której nie wolno było sprzedać w kraju. W ten sposób forsował eksport,

²² Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym (DURP 1932, nr 30, p. 306).

²³ I. Kawalla, *Działalność Polskiego Eksportu Naftowego w latach 1933–1939*, referat wygłoszony podczas X Wrocławskich Spotkań z Historią Gospodarczą w maju 2015 r., w przygotowaniu do druku. Maszynopis udostępniony przez autorkę.

skoncentrowany w jego rękach. Początkowo z procedury tej był wyłączony handel parafiną, ale tylko do 1934 r. W 1936 r. do PEN musiały przystąpić również mniejsze rafinerie²⁴. PEN w imię ochrony cen zmniejszał produkcję, zamykając niektóre z nich. Sytuację z 1937 r. ilustruje tabela 7.

Tabela 7. Rafinerie w Polsce w 1937 r.

Wyszczególnienie	Czynne	Nieczynne
Część zachodnia	<i>Duże:</i> Czechowice, Trzebinia, Skawina, Limanowa, Glinik, Jedlicze <i>Małe:</i> Kleczany, Stróże, Ropica, Libusza, Sękowa, Krosno, Targowisko	<i>Duże:</i> Jasło <i>Małe:</i> Ligota
Część centralna	<i>Duże:</i> Lwów i 3 w Drohobyczu <i>Małe:</i> Lesko, Głęboka, 3 w Drohobyczu, 3 w Borysławiu	<i>Duże:</i> Ustrzyki Dolne, Drohobycz <i>Małe:</i> Hubicze, 2 w Borysławiu
Część wschodnia	<i>Małe:</i> Bolechów, Krechowice, Stanisławów, Nadwórna, Wierbiąż	<i>Małe:</i> Stanisławów

Źródło: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, t. 2, s. 214. Uwagi: duże, czyli o zdolności przetwórczej powyżej 4 tys. cystern rocznie.

Handel międzynarodowy po wielkim kryzysie podlegał tak daleko idącej reglamentacji, że eksport stawał się możliwy jedynie za sprawą dwustronnych umów. PEN wziął na siebie ciężar negocjowania tego typu porozumień. Głównym odbiorcą polskich produktów naftowych była Czechosłowacja, z którą stosowną umowę zawarto w 1933 r. Udział Czechosłowacji w polskim eksporcie naftowym wynosił 43,3%. Czechosłowacja kupowała 80% polskiego eksportu benzyny i 77,6% eksportu nafty²⁵. Stronie polskiej zależało na zwiększaniu udziału benzyny, Czechosłowacji na zwiększaniu udziału nafty.

Drugim co do wielkości partnerem było Wolne Miasto Gdańsk, które kupowało produkty naftowe z przeznaczeniem na reeksport. W Gdańsku działało

²⁴ W 1936 r. PEN zrzeszał 8 mniejszych i 10 większych gazoliniami oraz 9 większych i 15 mniejszych rafinerii. Za większe uważano te o zdolności produkcyjnej powyżej 4 tys. t; I. Kawalla, *Działalność Polskiego Eksportu...*, op.cit., s. 6

²⁵ Wszystkie dane dotyczące kierunków i rozmiarów eksportu na podstawie: I. Kawalla, *Działalność Polskiego Eksportu...*, op.cit., passim.

kilka firm²⁶ pośredniczących między polskim przemysłem naftowym a odbiorcami zagranicznymi. Nie bez znaczenia był fakt, że Wolne Miasto pozostawało z Polską w unii celnej. Był to odbiorca tak ważny, że PEN utworzył ekspozyturę w Gdańsku. Trzecim odbiorcą była Szwajcaria, kupująca głównie olej gazowy (38% eksportu), kolejnym – Belgia, zainteresowana głównie olejem smarowym. Wielka Brytania kupowała 64% polskiego eksportu smarów. Dość skromny był udział Niemiec, które nabywały przede wszystkim asfalt i koks. Jeszcze skromniej – zważywszy obecne i dane zaangażowanie kapitałowe – wypadały udziały w eksporcie Francji i Austrii.

Przemysł naftowy ze swej strony starał się popierać motoryzację. Pracownicy firm naftowych uzyskiwali liczne przywileje, jeśli decydowali się na zakup samochodu lub motocykla. Nie przypadkiem też okolice zagłębia drohobyckiego

²⁶ M.in. Baltische-American Petroleum, Baltoil, Naphta Industriel Nobel itp. Polskie firmy prywatne reprezentowała Polish Petroleum Company (zał. 1929 r.), a państwowe „Polmin” – Polish State Petroleum Company (zał. 1921 r.), por. J. Fryc, *Przedsiębiorstwa i kapitały w polskim...*, op.cit, passim. Efektownym przejawem szczególnych powiązań Gdańska z polskim przemysłem naftowym było uruchomienie linii lotniczej „Aerolloyd”. W 1922 r. za jej organizację zabrali się przedsiębiorcy naftowi. Ignacy Wygard, Bronisław Dunin-Rzuchowski i Kazimierz Unruh z firmy „Fanto” z Borysławia oraz M. Mosiejewicz z firmy „Polnaft” z Gdańska postanowili uruchomić komunikację lotniczą na trasie Borysław – Lwów – Warszawa – Gdańsk. Utworzono spółkę z o.o. „Polska Linia Lotnicza Aerolloyd”. Przedsięwzięcie cieszyło się poparciem zarówno władz cywilnych, jak i wojskowych. Te ostatnie zezwoliły na korzystanie z lotniska mokotowskiego oraz z wojskowej infrastruktury meteorologicznej i łącznościowej. Zakupiono od firmy „Danziger Luftpost” i w zakładach Junkersa w Dessau znane nam już samoloty Junkers-13. Niemcy dostarczyli wyposażenie techniczne, części zamienne, wyposażyli też warsztaty naprawcze, które do 1925 r. mieściły się na gdańskim lotnisku we Wrzeszczu. Początkowo również cały personel latający składał się z pilotów niemieckich. Pamiętajmy, że lotnictwo niemieckie podlegało ograniczeniom na mocy traktatu wersalskiego. Dla zdemobilizowanych pilotów niemieckich możliwość pracy w „Aerolloydzie” była atrakcyjna. Wystarczy wspomnieć, że szefem obsługi technicznej firmy był Erich Milch, późniejszy feldmarszałek Luftwaffe i zastępca Hermana Goeringa. Początkowo jedynym Polakiem wśród personelu latającego był kierownik ruchu lotniczego na lotnisku mokotowskim Adam Kurmański. W 1923 r. w gronie pilotów znalazło się już pięciu Polaków, w tym tacy późniejsi weterani jak Kazimierz Burzyński i Klemens Długoszewski. W 1924 r. doszło trzech, a w 1925 r. – dziesięciu kolejnych. W tej sytuacji było oczywiste, że stopniowo powinna dokonywać się polonizacja firmy. Zbyt wolne tempo tego procesu stało się przyczyną nasilającej się krytyki prasowej. Sprawa dojrzała do rozwiązania w 1925 r., po wybuchu polsko-niemieckiej wojny celnej. W marcu 1925 r. problem „Aerolloydu” był omawiany w sejmowej komisji wojskowej. W rezultacie przyjętych ustaleń w maju 1925 r. firma została przekształcona w spółkę akcyjną pod nazwą „Polska linia lotnicza Aerolot”. Przekształceniu towarzyszyła polonizacja firmy. Obowiązki pilotów przejęli Polacy przeszkoleni w Dessau. Bazę techniczną przeniesiono z Gdańska do Warszawy, tworząc na Polu Mokotowskim „Stocznnię Linii Lotniczych Aerolot”. Zerwano kontakty z zakładami Junkersa w Dessau, nawiązując współpracę z fabryką produkującą Junkersy na licencji w Linhamm w Szwecji. W grudniu 1926 r. firma weszła w skład Polskich Linii Lotniczych „Lot”.

były szczególnie powiązane z motoryzacją wojska polskiego. W jednym z fortów twierdzy Przemyśl – Żurawicy mieściło się centrum polskiej broni pancerniej. W Rzeszowie utworzono pierwszą polską wielką jednostkę pancerną – 10 Brygadę Zmotoryzowaną.

Regulacja cen wymagała reglamentacji produkcji. Nie zawsze jednak PEN potrafił prawidłowo przewidzieć popyt krajowy. W 1937 r., kiedy rozpoczęła się intensywna budowa szos w Polsce, pojawiły się problemy z bakiem asfaltu. Doszło do tego, że Polska, tradycyjnie mająca trudności z eksportem tego artykułu, zmuszona była do importu²⁷.

Często eksplodujące złoża gazu ziemnego i płonące szyby przysporzyły okolicy nazwy „Galicyskiego Piekła”. Odnosiła się ona też częściowo do nowych stosunków społecznych, kształtujących się w okresie intensywnej industrializacji. Szybki wzrost zamożności prowadził do napięć, rozpadu tradycyjnych więzi społecznych i szybkich, ale nie zawsze korzystnych przemian obyczajowych. W Drohobyczu, przy szosie wylotowej do Stryja, nad malowniczą, ale zanieczyszczoną już w okresie międzywojennym rzeką Tyśmienicą, powstała dzielnica dyrektor-skich willi. Bruno Schulz, krytyczny wobec nowobogackich, nazwał tę okolicę „Ulicą Krokodyli” i pisał o niej tak:

Pseudoamerykanizm, zaszczepiony na starym, zmurszałym gruncie miasta, wystrzelił tu bujną, lecz pustą i bezbarwną roślinność tandetną, lichej pretensjonalności. Widziało się tam tanie, marnie budowane kamienice o karykaturalnych fasadach, oblepione monstrualnymi sztukateriami z popękanego gipsu. Stare, krzywe domki podmiejskie otrzymały szybko sklecone portale, które dopiero bliższe przyjrzenie demaskowało jako nędzne imitacje wielkomijskich urządzeń²⁸.

Słowem obrazek dobrze znany, choćby z *Ziemi obiecanej*.

Ewenementem w otoczeniu „Galicyskiego Piekła” było znakomicie funkcjonujące od 1820 r. uzdrowisko Truskawiec, za słynnymi wodami „Edward”, „Maria”, a zwłaszcza „Naftusia”. W 1931 r. ukraiński nacjonalista zastrzelił przebywającego tu na kuracji Tadeusza Hołówkę, doradcę Piłsudskiego do spraw narodowościowych. Uzdrawisko funkcjonuje do dziś, a „Naftusia” jest sprzedawana pod dawną nazwą. Niestety, traci ona walory w ciągu kilku godzin po wydobyciu, dlatego możliwą ją pić tylko na miejscu, w Truskawcu.

²⁷ I. Kawalla, *Działalność Polskiego Eksportu...*, op.cit., s. 13.

²⁸ B. Schulz, *Sklepy cynamonowe*, Warszawa 1994, s. 76.

Truskawiec i Borysław leżą bezpośrednio u stóp Karpat i mogą być punktem wypadowym wycieczek w góry. W okresie międzywojennym w zasięgu pieszej wycieczki z Zagłębia znajdowały się trzy schroniska górskie: na Ciuchowym Dziale, w Załokciu i na Rozłuczcu. Tym, którzy chcieliby zapuścić się głębiej w Karpaty, polecamy znakomitą, jak na standardy ukraińskie, szosę ze Lwowa przez Stryj do Muchacza i Użgorodu. W dolinie rzeki Opór znajduje się ośrodek narciarski Sławsko, przed wojną niewiele ustępujący sławą Zakopanemu. Miarą znaczenia Sławska był fakt, że w sezonie zimowym kursowała tam bezpośrednio z Warszawy Lux-Toreda.

We wrześniu 1939 r. zagłębia naftowe dość szybko znalazły się w strefie działań wojennych, co było skutkiem rozpadu Czechosłowacji i proniemieckiej polityki Słowacji i dzięki czemu front przedłużył się o linię Karpat. W momencie wybuchu wojny PEN został przekształcony w Wojenny Związek Naftowy i odjął, poza rafineriami, również wszystkie kopalnie ropy naftowej i gazu ziemnego²⁹. Wobec tempa działań wojennych nie miało to już większego znaczenia. Zagłębie Drohobyckie, a zwłaszcza rafineria „Polnimu”, zostały zbombardowane przez Niemców 10 września. Od tej pory aż do końca kampanii rafineria płonąła, została ugaszona dopiero po wkroczeniu Rosjan. Dyrektor techniczny „Polminu” Zygmunt Biluchowski, który zdecydował się pozostać na posterunku, został aresztowany przez NKWD i zamęczony na śmierć w więzieniu w Kijowie³⁰. Interesująco ułożyły się wojenne losy zmobilizowanych mieszkańców Zagłębia. W większości znaleźli się oni w szeregach lokalnej 11 Dywizji Piechoty, która miała pokojową siedzibę w Stanisławowie. Dywizja ta, pod dowództwem gen. Bronisława Prugara-Ketlinga walczyła w ramach Armii Karpaty. W nocy z 15 na 16 września odnotowała sukces, rozbijając pułk SS Germania. Potem sama została rozbita pod Lwowem, ale wielu jej żołnierzy zdołało przedostać się na Węgry i stamtąd do Francji. Tam została odtworzona, również pod dowództwem Prugara-Ketlinga, jako 2 Dywizja Strzelców Pieszych. Nie była to nazwa przypadkowa. 11 Dywizja Piechoty powstała niegdyś z 2 Dywizji Strzelców Armii Hallera, a zatem nawiązano do tej tradycji. W trakcie kampanii 1940 r. dywizja została przyparta do granicy szwajcarskiej, którą przekroczyła, i internowana. Żołnierze Prugara-Ketlinga spędzili resztę wojny w Szwajcarii, gdzie stworzono im możliwości integracji z miejscowym społeczeństwem. Po wojnie wielu z nich zdecydowało się pozostać w nowej ojczyźnie, zwłaszcza że ich strony rodzinne

²⁹ I. Kawalla, *Działalność Polskiego Eksportu...*, op.cit., s. 15.

³⁰ S. Nicieja, *Kresowe Trójmiasto...*, op.cit., s. 91.

znalazły się poza granicami Polski. Stąd stosunkowo duży odsetek potomków „nafciarzy” wśród Polonii szwajcarskiej.

W 1939 r. Zagłębie znalazło się pod okupacją radziecką. W latach 1939–1941 wywieziono na Wschód wielu tutejszych Polaków. Po wkroczeniu Niemców w 1941 r. dokonano eksterminacji ludności żydowskiej. Rafineria w Drohobyczu została odbudowana i pracowała na potrzeby okupantów aż do kolejnego bombardowania – tym razem amerykańskiego, 26 czerwca 1944 r. – które położyło kres jej istnieniu. Zagłębie było ważnym ośrodkiem konspiracji. Odtwarzany tu 48 pułk piechoty AK wziął udział w akcji Burza, m.in. w walkach pod Samborem. Na przełomie 1944 r. i 1945 r. konspiracja akowska została jednak rozbita. Aresztowania doprowadziły też do rozproszenia drohobyckiej drużyny harcercskiej „Orleń”. Po wojnie wielu Polaków z Zagłębia Naftowego osiedliło się w Wałbrzychu i stworzyło kadry tamtejszego okręgu przemysłowego.

Po 1945 r. w granicach Polski pozostało jedynie zagłębie jasielskie, którego zasoby były już w dużym stopniu wyczerpane, a Polska z eksportera przekształciła się w importera. Tradycje galicyjskie były podtrzymywane do lat 60., kiedy to początki masowej motoryzacji wymusiły oparcie polskiego przemysłu naftowego na potężnym imporcie, początkowo z ZSRR. Zbudowany wówczas rurociąg „Przyjaźń” i rafineria w Płocku na pewien czas zaspokoili popyt. Niepewność dostaw, jaką przyniósł pierwszy szok naftowy, wywołała konieczność dywersyfikacji kierunków importu. Bez ostentacji, która mogła podrażnić stronę radziecką, zbudowano wówczas drugą rafinerię – w Gdańsku i rurociąg łączący ją z Płockiem. Ale to już inna historia.

The Galician Oil Fields

The article begins with the genesis of oil extraction and usage in Galicia, and concentrates on the interwar period. It shows the evolution of the usage of oil, from lighting towards combustion engines, and follows the structural problems this posed for the sector. It maps out extraction between particular oil fields, and explores how the profile of production changed over time. Finally, it deals with the role of foreign capital, the processes of monopolisation, and the impact of the sector on local society.

Bibliografia

- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. 2.
- Fryc J., *Przedsiębiorstwa i kapitały w polskim przemyśle naftowym*, Warszawa 1930.
- Kawalla I., *Działalność Polskiego Eksportu Naftowego w latach 1933–1939*, referat wygłoszony podczas X Wrocławskich Spotkań z Historią Gospodarczą w maju 2015 r., w przygotowaniu do druku.
- Kempner S., *Dzieje gospodarcze Polski porzbirowej w zarysie*, t. II, Warszawa 1922.
- Mały Rocznik Statystyczny 1931*, Warszawa 1931.
- Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Morawski W., *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998.
- Nicieja S., *Kresowe Trójmiasto: Truskawiec – Drohobycz – Borysław*, Opole 2009.
- Rąkowski G., *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część wschodnia. Przewodnik Krajoznawczo-Historyczny*, Pruszków 2014.
- Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce*, Warszawa 1930.
- Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym (DURP 1932, nr 30, poz. 306).
- Wrangler P., *Gazy ziemne i gazolina*, w: *Przemysł i Handel 1918–1928*, Warszawa 1928.

Jerzy Łazor

Import i eksport polskiego węgla w okresie międzywojennym

„Absztyfikanci Grubej Berty
I katowickie węglokopy,
I borysławskie naftowierty,
I łodzermensche, bycze chłopcy”.

Julian Tuwim¹

Jeden ze swoich ostatnich wierszy napisanych w dwudziestoleciu międzywojennym Julian Tuwim zaczyna od wyliczenia najbogatszych ludzi w Drugiej Rzeczypospolitej. Obok wytwórców sprzętu wojskowego, łódzkich przemysłowców i potentatów naftowych (opisanych w tekście Wojciecha Morawskiego) czołowe miejsce w jego utworze zajmują producenci węgla kamiennego. Było to konsekwencją roli, jaką surowiec ten odgrywał w polskiej gospodarce. Celem niniejszy tekstu jest przedstawienie znaczenia eksportu i importu węgla kamiennego w handlu zagranicznym II RP.

Polskiemu węglowi kamiennemu poświęcono wiele badań, najistotniejsze wśród nich są prace Jerzego Jarosa, który analizował wydobycie tego surowca². Trzeba też wymienić specjalistyczne publikacje międzywojenne oraz XX- i XXI-wieczne opracowania kwestii szczegółowych. Ponieważ najważniejszymi międzynarodowymi uczestnikami rozgrywki o polski eksport były Niemcy³, Wielka

¹ J. Tuwim, *Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*, w: idem, *Jarmark Rymów*, Warszawa 1958, s. 291.

² J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, Katowice–Kraków 1969; Idem, *Zarys dziejów górnictwa węglowego*, Warszawa–Kraków 1975.

³ K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław 1975; S. Kowal, *Partnerstwo czy uzależnienie: Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasach Republiki Weimarskiej*, Poznań 1995.

Brytania⁴ i państwa skandynawskie⁵, znaczące publikacje są poświęcone tym trzem państwom. Jednocześnie ze względu na wpływ kosztów transportu na ceny uzyskiwane przez polski węgiel, istotne są również opracowania dotyczące tej kwestii (Centralna Magistrala Węglowa, polskie linie morskie)⁶. Wreszcie, inny punkt widzenia na tematykę wywozu daje monografia pojedynczego przedsiębiorstwa – Skarbofermu⁷.

Produkcja węgla

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska była uzależniona od importu węgla, gdyż krajowego zapotrzebowania nie mogły pokryć funkcjonujące wówczas zagłębia – dąbrowskie i krakowskie. Ta sytuacja była jednocześnie częścią szerszego zjawiska głodu węgla w Europie Środkowej. Doprowadził on do powołania przez aliantów Europejskiej Komisji Węglowej, która dokonywała rozdziału dostępnego węgla między kraje europejskie⁸. W przypadku Polski samowystarczalność stała się możliwa wraz z przejęciem części Górnego Śląska w 1922 r. na mocy decyzji Ligi Narodów, podjętej po plebiscycie i trzecim powstaniu śląskim. Od tego też czasu datuje się znaczny wywóz tego surowca (tabela 1). Mniejszą rolę w eksporcie odgrywał węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie również produkcja osiągała niższy poziom⁹.

Międzywojenna Polska była siódmym największym producentem węgla na świecie. Wcześniejsze miejsca zajmowały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Francja i (w latach 30.) ZSRR oraz Japonia. Jednocześnie wywoziła

⁴ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rynkach skandynawskich*, Toruń 1935; M. Kaliszuk, *Rokowana węglowa polsko-brytyjskie (1926–1939)*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr LXVIII, z. 4, s. 683–698.

⁵ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją 1919–1939*, Gdańsk 1978; A. Staniszewski, *Po dwóch stronach Bałtyku: polityczno-gospodarcze stosunki polsko-szwedzkie w latach 1918–1932*, Toruń 2013.

⁶ W. Olszewicz, *Węgiel i morze*, Toruń 1932; B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978; M. Widernik, *Magistrala węglowa Śląsk – Gdynia i jej znaczenie w okresie międzywojennym*, „Zapiski Historyczne” 1984, nr XLIX, z. 2, s. 31–53; J. Szymański, *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żeglugi w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988.

⁷ Z. Szmidtkę, „Skarboferm” 1922–1939. Związki polityki z gospodarką, Opole 2005.

⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom I. W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 327–328; J. Jaros, *Zarys dziejów*, op.cit., s. 246, 256, 261–262, 274–275, 281.

⁹ Np. w przypadku eksportu do Szwecji od 2/3 do 3/4 polskiego węgla pochodziło z Górnego Śląska; por. J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 45.

największy odsetek swojej produkcji, co dawało jej czwarte (po Wielkiej Brytanii, Niemczech i USA) miejsce wśród największych eksporterów tego surowca¹⁰.

Tabela 1. Produkcja i eksport węgla kamiennego w Polsce (w mln t)

Rok	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930
Produkcja węgla	36,1	32,2	29,0	35,7	38,0	40,6	46,2	37,5
Eksport węgla	12,6	11,2	8,0	14,3	11,1	12,5	13,9	12,4
Udział eksportu	35%	35%	28%	40%	29%	31%	30%	33%
Rok	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Produkcja węgla	38,2	28,8	27,3	29,2	28,5	29,7	36,2	38,1
Eksport węgla	13,8	10,2	9,1	9,8	8,4	8,4	11,0	11,7
Udział eksportu	36%	35%	33%	34%	29%	28%	30%	31%

Źródło: *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1923–1927*; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1928–1938*; *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1930*; *Mały Rocznik Statystyczny 1936, 1939*.

Węgiel polski był dobrej jakości, porównywalnej do konkurującego z nim węgla brytyjskiego. Korzystnie też przedstawiały się koszty jego wydobycia: eksploatowane złoża były grube i położone dość płytko. Jednocześnie płace górników były niższe niż w Anglii i Niemczech, co zresztą skłoniło Anglików do podnoszenia konieczności uregulowania warunków pracy i płac w górnictwie na forum międzynarodowym¹¹. W 1926 r. oszacowano, że koszt wydobycia jednej t wynosił średnio 18 zł. Prawdopodobnie nie uległ on znacznej zmianie w następnych latach¹².

Mniej korzystnie przedstawiała się kwestia transportu. Opłacalny był wywóz koleją do Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, na Węgry, do Rumunii, Szwajcarii i na Litwę (bez Kłajpedy). Do Jugosławii i do Włoch część węgla wysyłano koleją, część zaś drogą morską. Łotwa i Rosja miały inny rozstaw osi kolejowych, więc wobec większych kosztów przeładunku niekiedy bardziej opłacała się droga morska¹³. W rezultacie ekspansja poza Europę Środkową wymagała wykorzystania transportu morskiego, do czego konieczny był najpierw ok. 600-kilometry transport węgla z polskich zagłębi do Gdańska (a później też do Gdyni).

¹⁰ W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 9–11.

¹¹ A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 344.

¹² A. Jałowicki, *Rozwój zbytu węgla z kopalń Zagłębia Polskiego w dziesięcioleciu 1925–1935*, Katowice 1937, s. 24–25.

¹³ W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 18.

Tu przeszkodą był brak odpowiedniej infrastruktury kolejowej i niewystarczające moce przeładunkowe samych portów. Konsekwencją zaś – konieczność inwestycji w tej dziedzinie.

Struktura handlu

Jakkolwiek Polska importowała węgiel od momentu odzyskania niepodległości, w latach 1918–1919 w zasadzie nie prowadzono statystyk handlu zagranicznego. Z kolei w latach 1920–1922 rejestrowano jedynie masę wywiezionych i przywiezionych towarów. Z tego powodu dane dla najwcześniejszych lat nie są w pełni porównywalne z późniejszymi. Nie jest to jednak zbyt istotny problem, ponieważ sytuacja węglowa Polski wraz z przejściem w 1922 r. części Górnego Śląska uległa istotniej zmianie. Wcześniej węgiel był (obok żywności) głównym przedmiotem importu, a największą masę przywozu osiągnął w 1921 r. Odpowiednie dane przedstawia tabela 2. To, że przywózowi węgla towarzyszył jednocześnie wywóz, wynikało z podpisywanych przez Polskę umów kompensacyjnych, czyli takich, które wiązały import jednych towarów z eksportem innych. W sytuacji powszechnej reglamentacji handlu w Europie początku lat 20. nie było to zjawisko wyjątkowe¹⁴.

Tabela 2. Eksport i import węgla kamiennego w Polsce w latach 1920–1922

Wyszczególnienie	1920		1921		1922	
	Eksport	Import	Eksport	Import	Eksport	Import
W tys. ton	147	2 691	335	3 525	5 439	2 447
W mln złotych w złocie	2	51	5	67	86	47

Źródło: C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936. W systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013, s. 365–368.

Po 1922 r. Polska importowała niewielkie (mniej niż 1% objętości wywozu) ilości węgla z Anglii, Czechosłowacji i Niemiec. Wynikało to głównie z popytu polskiego hutnictwa na koks o konkretnych właściwościach, niedostępny na rynku

¹⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom I...*, op.cit., s. 323–324, 328–331; R. Findlay, K. O'Rourke, *Power and plenty: trade, war, and the world economy in the second millennium*, Princeton 2007, s. 443–445.

krajowym¹⁵. Zjawisko to ze względu na niewielką skalę nie miało większego znaczenia dla przemysłu węglowego ani dla polskiego bilansu handlowego.

Wraz z przyznaniem Polsce Górnego Śląska, kluczową rolę zaczął odgrywać eksport węgla. Początkowo niemal całość polskiego wywozu kierowano do Austrii, Czechosłowacji, Niemiec i Węgier, zwanych łącznie krajami konwencyjnymi. Nazwa ta pochodziła od Górnośląskiej Konwencji Węglowej, która regulowała sprzedaż na tych rynkach, minimalizując rywalizację między kopalniami i dbając o uzyskiwanie odpowiednio wysokich cen¹⁶. W latach 1923–1925 na rynki konwencyjne trafiało 86–97% polskiego węgla, w tym około 2/3 do Niemiec (6,7 mln t w 1924 r.).

Wywóz do Niemiec (które reglamentowały swój handel zagraniczny) był możliwy dzięki Konwencji Genewskiej z 1922 r., dającej Polsce prawo do nieograniczonego eksportu węgla na terytorium zachodniego sąsiada przez trzy lata (Konwencję uchwalono w celu uregulowania sytuacji po podziale Górnego Śląska). Konwencja wygasła 15 czerwca 1925 r. Wcześniej, w styczniu, wygasła również klauzula najwyższego uprzywilejowania, którą w stosunkach z Niemcami Polska posiadała na mocy traktatów pokojowych. Niemcy, nieakceptujące ustaleń Traktatu Wersalskiego i utraty terytorium na rzecz Warszawy, postanowiły wykorzystać okazję i przestały importować polski węgiel. Wobec panującego wówczas w Polsce kryzysu liczone, że wojna celna pozwoli skutecznie zdestabilizować polską gospodarkę i da Niemcom silną rękę w negocjacjach politycznych¹⁷.

Sytuacja była trudna, gdyż wywóz węgla stanowił najważniejszą pozycję polskiego eksportu (tabela 3). Jego spadek przełożyłby się na znaczny deficyt handlowy, a w rezultacie płatniczy, co zagroziłoby pozycji niedawno wprowadzonego złotego. Brak możliwości eksportu węgla przy ograniczonym popycie krajowym uderzał też w przemysł wydobywczy, co spowodowało zamknięcie wielu kopalni¹⁸. Co więcej, spadek możliwości zbytu węgla i w konsekwencji ograniczenie wydobycia powodowały, że przy znacznych kosztach stałych

¹⁵ W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 11.

¹⁶ Jednocześnie jednak Konwencja i jej późniejsze wcielenia, jak każdy kartel „wstrzymała rozwój struktury zagłębi polskich, ustalając udział poszczególnych przedsiębiorstw w zbyciu na rynkach lądowych i nie dopuszczając do szybszego rozwoju jednych przedsiębiorstw w stosunku do drugich”, za: A. Jałowicki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 79.

¹⁷ K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki...*, op.cit., s. 65–76; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom II. Od Grabskiego do Piłsudskiego*, Warszawa 1971, s. 277–284; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom III. Wielki Kryzys. 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 354–355, 362, 374–377.

¹⁸ M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 683.

ponoszonych przez kopalnie, średni koszt wydobycia wzrastał, co pogarszało jeszcze ich dochodowość.

Tabela 3. Rola węgla kamiennego w polskim eksporcie (w mln zł bieżących)

Rok	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930
Łączny eksport	1 196	1 266	1 397	2 253	2 515	2 508	2 813	2 433
Eksport węgla	314	257	157	441	343	352	384	334
Udział	27%	20%	11%	20%	14%	14%	14%	14%
Rok	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Łączny eksport	1 879	1 084	960	975	925	1 026	1 195	1 184
Eksport węgla	339	210	167	158	131	130	185	217
Udział	18%	19%	17%	16%	14%	13%	15%	18%

Źródło: *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1924–1927*; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1928–1938*.

Niemieckie kalkulacje zawiodły. Choć wojna celna była dla Polski kosztowna, nie doprowadziła do upadku gospodarki. Stało się tak częściowo dzięki polepszeniu warunków zbytu na polski węgiel w kraju, co pozwoliło przetrwać przejściowy spadek eksportu¹⁹. Z drugiej strony polscy producenci zaczęli poszukiwać możliwości ekspansji na nowe rynki, zwłaszcza skandynawskie²⁰, dotychczas zaopatrywane niemal wyłącznie przez Anglików²¹. Szczęśliwym zrzędzeniem losu w 1926 r. wybuchł strajk brytyjskich górników. Umożliwił on z jednej strony eksport do samej Wielkiej Brytanii²², z drugiej zaś pozostawił lukę w zaopatrzeniu Skandynawii. Polscy eksporterzy wykorzystali sytuację. Łączny import krajów skandynawskich był skromny – w 1925 r. około 10 mln t. Średnio 40% z tego przypadało na Szwecję, 30% – na Danię, 20% – na Norwegię, wreszcie 10% – na Finlandię²³. Z perspektywy polskiego przemysłu węglowego był to jednak rynek, który pozwolił zmienić strukturę geograficzną wywozu (tabela 4.).

Początek eksportu w tym kierunku był skromny – w maju 1925 r. do Szwecji popłynęło raptem 590 t węgla. W grudniu tego roku było to już 49 tys. t (10%

¹⁹ K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki...*, op.cit., s. 82.

²⁰ Pierwsze transporty polskie w Skandynawii pojawiły się już w 1923 r., przyjmowały one jednak pomijalne rozmiary. Jedynie w przypadku odległej Norwegii eksport zaznaczył się po raz pierwszy dopiero w 1926 r., A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 11, 27, 29, 31.

²¹ A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 322.

²² Ibidem, s. 326–327; A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 11.

²³ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 2, 9, 41.

miesięcznych zakupów niemieckich przed wybuchem), a w kwietniu następnego roku – 178 tys.²⁴ Znaczne zasługi w tym względzie miał poseł polski w Sztokholmie, Alfred Wysocki²⁵.

Tabela 4. Główne kierunki eksportu polskiego węgla w latach 1925–1938 pod względem masy (w %)²⁶

Rok	1925	1929	1932	1935	1938
Rynki środkowoeuropejskie	87	37	22	14	14
Rynki bałtyckie	7	40	56	40	30
Rynki zachodnioeuropejskie	0	5	12	18	21
Rynki południowoeuropejskie	3	0	9	18	16
Rynki pozaeuropejskie	0	0	0	3	4

Źródło: A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu węgla z kopalń Zagłębia Polskiego w dziesięcioleciu 1925–1935*, Katowice 1937, s. 20; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1929–1930, 1935, 1938*.

Zmiana kierunków eksportu nie była jednak łatwa: „potrzeba było wszakże odpowiedniego aparatu, organizacji i reklamy oraz ustalenia z przemysłem węglowym warunków dostawy i przeładowywania węgla w Gdańsku”²⁷. Paradoksalnie, wejście polskiego węgla do Skandynawii ułatwili częściowo Niemcy pośrednicy. Polskie firmy zaczęły tworzyć własne przedstawicielstwa dopiero w 1927 r.²⁸

Wejście na rynki bałtyckie było związane nie tylko z koniecznością rywalizacji z niemieckim węglem, lecz także z konkurencją między poszczególnymi polskimi producentami. Rezultatem były niższe ceny uzyskiwane na tym

²⁴ A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 322.

²⁵ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 36.

²⁶ Do grupy rynków środkowoeuropejskich zostały zaliczone: Austria, Czechosłowacja, Gdańsk, Niemcy (w 1925 r. z odrębnymi Prusami Wschodnimi), Rumunia, Szwajcaria i Węgry; do rynków bałtyckich: Dania, Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa, Norwegia i Szwecja; do rynków zachodnioeuropejskich Anglia, Belgia, Francja, Irlandia, Islandia i Portugalia; do rynków południowych: Bułgaria, Gibraltar, Grecja, Hiszpania, Jugosławia, Malta (w 1933 r. jako „Posiadłości brytyjskie na Morzu Śródziemnym”) i Włochy; do rynków pozaeuropejskich państwa, kolonie oraz mandaty afrykańskie, amerykańskie i azjatyckie. Wątpliwości nasuwała klasyfikacja krajów północnej Afryki, które przynależać mogły zarówno do rynków południowych (faktycznie poza Bułgarią – śródziemnomorskich), jak pozaeuropejskich. Ostatecznie zdecydowałem się na tę drugą możliwość, aby uwypuklić dywersyfikację polskich rynków eksportowych w latach 30. W zestawieniu nie uwzględniono ZSRR, do którego eksport w 1938 r. był pomijalny, w pozostałych wyszczególnionych latach zaś się nie pojawił.

²⁷ A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie 1924–1928. Wspomnienia*, Toruń 2005, s. 65

²⁸ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 90.

rynku²⁹. W lipcu 1925 r. odnowione Górnośląska Konwencja Węglowa i Konwencja Dąbrowsko-Krakowska utworzyły Ogólnopolską Konwencję Węglową (względnie Konwencję Ogólnopolską), która w 1926 r. skupiała firmy pozyskujące łącznie 98% polskiego wydobycia. Konwencja wciąż jednak kontrolowała ceny jedynie w eksporcie na Węgry, do Czechosłowacji i do Austrii, nie powstrzymywała natomiast rywalizacji między polskimi firmami w Skandynawii³⁰.

Po zakończeniu strajku brytyjskich górników Anglicy wznowili eksport do państw skandynawskich i stali się głównymi konkurentami Polaków (Niemcy skoncentrowali się wówczas na dostawach do Europy Zachodniej³¹), co już w 1927 r. przełożyło się na niższe ceny uzyskiwane przez Polaków (wykres 1). Początkowo w rywalizacji Polsce sprzyjało rozdrobnienie brytyjskiego wydobycia, opartego na przeszło 2,5 tys. prywatnych przedsiębiorstw³². Zmiany jednak następowały szybko. Na podstawie Coal Mines Act z 1930 r. utworzono organizację kartelową, kontrolującą wydobycie w poszczególnych zagłębiach, a inwestycje modernizacyjne z lat 1931–1935 przełożyły się na znaczny spadek kosztów wydobycia³³. Jednocześnie Anglicy korzystali z dobrodziejstw swojej licznej floty handlowej: „okręty brytyjskie przywoziły węgiel, a brały rudę, celulozę, papier i drzewo. Wskutek tego koszty transportu były minimalne, Polska zaś nie miała ani własnych okrętów, ani dostatecznego zapotrzebowania na towar szwedzki” (czy szerzej – skandynawski)³⁴.

Polacy początkowo korzystali z usług przewoźników skandynawskich rywalizujących między sobą³⁵. Wkrótce węgiel zaczął być transportowany również

²⁹ „Na razie najwięcej mnie nęka niezrozumiała dla mnie polityka naszych kopalń węglowych. Dążyłem od początku do tego, aby występowały w Szwecji solidarnie i z góry ustalały ceny swego towaru. Umowę tę ułożyliśmy w moim biurze, oblali wielu butelkami szampana, wypijanymi przy różnych sposobnościach, mimo tego agenci górnośląskich kopalń staczali między sobą walki o każdą dostawę, obniżając stale ceny węgla. [...] Urządzałem ciągle konferencje z przedstawicielstwami węglowymi, pisywałem sążniste listy do ministra handlu, prosiłem, groziłem i nic to nie pomagało”, za: A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej*, op.cit., s. 167; A. Russek, *Polska w światowej gospodarce węglowej*, Warszawa 1928, s. 12; J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 48; szeroko o rywalizacji tej pisze A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 327–343.

³⁰ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 45–46; J. Jaros, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 332.

³¹ A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 32.

³² W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 24.

³³ A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu...*, op.cit., s. 27; J. Jaros, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 254.

³⁴ A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej...*, op.cit., s. 65; A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 328.

³⁵ *Przyszłość eksportu węgla w Polsce w związku z zakończeniem strajku węglowego w Anglii. Memorjał Komisji Opiniodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów*, Warszawa 1927,

na okrętach powstałej w 1926 r. Żegluga Polskiej. Przejściowo funkcjonowało też niewielkie prywatne Przedsiębiorstwo Żeglugowe „Wisła – Bałtyk” SA. W 1927 r. największe przedsiębiorstwo eksportujące polski węgiel – katowicki Związek Kopalń Górnośląskich Robur, sp. z o.o.³⁶ – we współpracy ze szwedzkimi specjalistami utworzyło Polskarob, Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe. Początkowo dysponowało ono trzema statkami, a pod koniec lat 30. – pięcioma³⁷. Przewóz węgla tą metodą pozwalał na obniżenie kosztów frachtu, a zaangażowanie się polskich eksporterów (w tym Robura) w rozbudowę portu gdyńskiego owocowało ulgami podatkowymi³⁸.

Budowa portu w Gdyni była kluczowa dla wywozu węgla, ograniczanego niewielkimi możliwościami przeładunkowymi Gdańska³⁹. Sama rozbudowa portu niewiele by jednak dała, gdyby nie jednoczesne inwestycje w kolej umożliwiającą przewiezienie węgla z zagłębi oddalonych o 600 km. Łączyły się z tym dwa problemy – wysokie ceny tego transportu były istotnym czynnikiem w konkurencji na nowych rynkach, a niewielka przepustowość kolei (150 tys. t miesięcznie pod koniec 1925 r.) uniemożliwiała wywóz większej ilości węgla. Stąd pojawiła się konieczność budowy Centralnej Magistrali Węglowej na trasie Śląsk – Gdynia. Początkowo inwestycję tę finansowano z budżetu państwa, ale brak krajowego kapitału oraz kluczowe znaczenie wywozu węgla w czasie wielkiego kryzysu skłoniły stronę polską do rozmów z przedstawicielami kapitału francuskiego. Efektem pertraktacji było porozumienie, na mocy którego Francuzi dostarczyli część kapitału do inwestycji, natomiast Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe SA z siedzibą w Paryżu (stronę polską reprezentował w nim Bank Gospodarstwa Krajowego) uzyskało prawo do eksploatacji linii pod warunkiem zapewnienia

s. 6–7; B. Hajduk, *Skandynawowie w życiu gospodarczym Wolnego Miasta Gdańska 1920–1939*, w: *Polska – Szwecja 1919–1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000, s. 157; J. Szymański, *Polsko-skandynawska współpraca...*, op.cit., s. 73, 78.

³⁶ Szeroko o producentach węgla w Zagłębiu Górnośląskim, por. J. Jaros, *Historia górnictwa...*, op.cit., s. 160–209.

³⁷ Olszewicz, *Węgiel...*, s. 30–31; J. Szymański, *Polsko-skandynawska współpraca...*, op.cit., s. 85–89; A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 328–329.

³⁸ M. Widernik, *Magistrala węglowa...*, op.cit., s. 257; Z. Szmidtko, „Skarboferm”..., op.cit., s. 282–286.

³⁹ „Szwedzi skarżyli się ustawicznie, że w Gdańsku i w Gdyni panują nieporządki z ładowaniem, że statki czekają po trzy tygodnie na swoją kolejkę, narażając przedsiębiorstwa na ogromne straty, że nie ma dostatecznego zabezpieczenia statków przed falą, tak że przy lada silniejszym wichrze ładowanie staje się niemożliwe, że waga węgla nie jest dokładna, że biuro rozdziału węgla i wagonów jest stronicze itd.”, za: A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej...*, op.cit., s. 142; por. W. Gessner, *W sprawie zwiększenia eksportu węgla drogą morską*, Warszawa 1928; B. Dopierała, *Wokół polityki...*, op.cit., s. 264–265.

odpowiedniej przepustowości dla węgla. Warunki te były korzystne dla strony francuskiej (która zresztą wobec początkowego braku kapitału na zakup składów, w pierwszych latach nie korzystała z prawa do eksploatacji), ale umożliwiły szybsze zakończenie budowy, co od razu przełożyło się na bardziej efektywny transport (spadek kosztu za t o 4 zł). Mimo że ruch na całej długości magistrali rozpoczął się w 1933 r., do końca lat 30 trwały nad nią prace⁴⁰.

W Wielkiej Brytanii utratę pozycji na rynkach skandynawskich (tabela 5) potraktowano bardzo poważnie. Jeszcze w 1927 r. brytyjscy specjaliści odwiedzili Śląsk, rok później w negocjacjach z Danią wykorzystano presję ekonomiczną, aby poprawić sytuację brytyjskiego węgla. Jak wspomniano, w Anglii wprowadzano pewne zmiany w strukturze wydobywania. Zaczęto także stosować dumping⁴¹. Wreszcie w 1930 r. delegacja angielska starała się zrozumieć zmiany zachodzące w samej Skandynawii⁴². Przełomowym momentem okazała się dewaluacja funta we wrześniu 1931 r. Funt stracił ostatecznie ok. 42% swojej wartości, co sprawiło, że towary brytyjskie stały się relatywnie tańsze. Dotyczyło to również węgla, który automatycznie mógł skuteczniej konkurować na rynkach skandynawskich. Co więcej Wielka Brytania wykorzystwała swoją dominującą pozycję głównego partnera handlowego tych państw. Podziałął straszak systemu preferencji imperialnych, zaproponowanego podczas konferencji w Ottawie w 1932 r. W rezultacie kraje skandynawskie nie tylko przystąpiły do powstającej wówczas nieformalnej strefy szterlingowej, lecz także stały się bardziej wrażliwe na angielskie argumenty. Już w 1932 r. węgiel brytyjski zaczął skutecznie konkurować z polskim⁴³, podpisane w 1933 r. umowy brytyjsko-skandynawskie zaś zapewniły mu 80% importu Danii, 75% – Finlandii, 70% – Danii i 47% – Szwecji. W rezultacie polski węgiel został niemal całkowicie wyparty ze wszystkich wymienionych krajów poza ostatnim. W Szwecji po okresie najwyższego poziomu wywozu, który przypadał na 1931 r.

⁴⁰ M. Widernik, *Magistrala węglowa...*, op.cit.; W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 18–20; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom IV. Lata interwencjonizmu państwowego*, Warszawa 1989, s. 488; Ustawa z dnia 27 kwietnia 1931 r. o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu”, Spółce Akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe – Gdynia z odnogą Siemkowice – Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej (DzU 1931, nr 40, poz. 350).

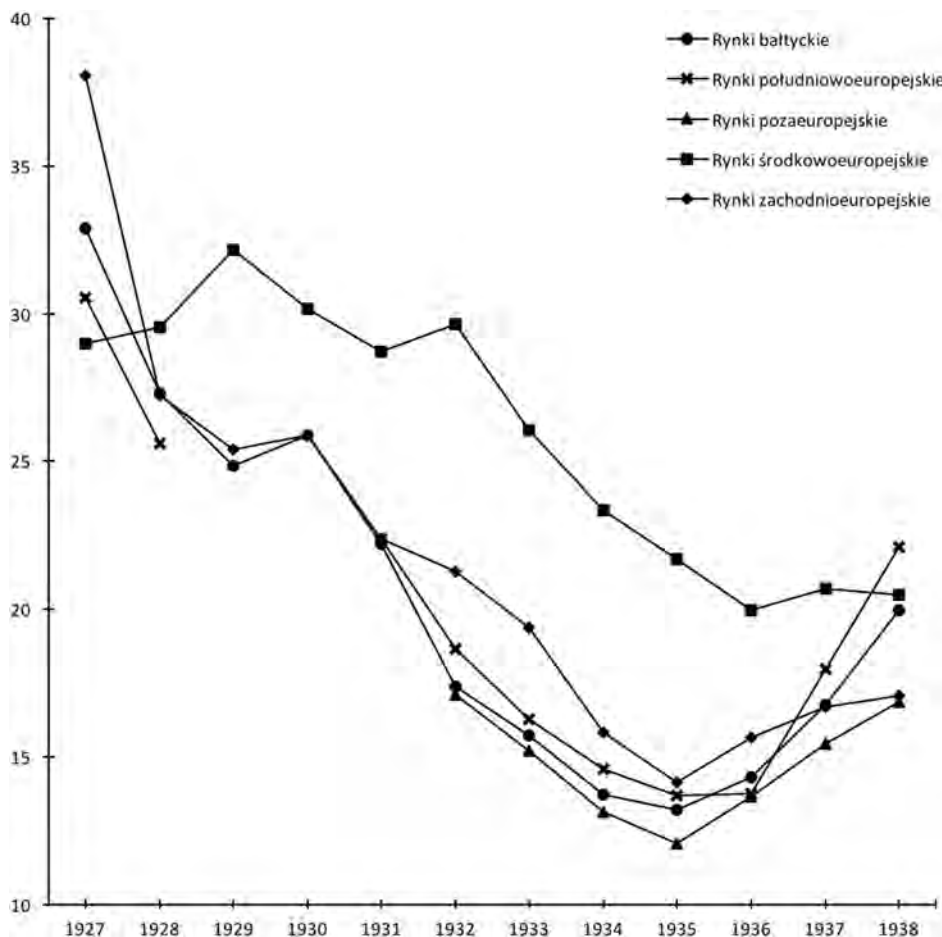
⁴¹ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 53.

⁴² A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 344; M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 684–685.

⁴³ A. Jałowicki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 12–14, 15, 29; W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 25.

(3,1 mln t), w latach 1933–1938 średnio osiągał on 2,4 mln t rocznie, między innymi dzięki traktatowi handlowemu z 1933 r. i umowie węglowej z 1934 r.⁴⁴

Wykres 1. Średnie ceny uzyskiwane w eksporcie w latach 1927–1938 (w zł)⁴⁵



Źródło: *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1927–1928*; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1929–1938*.

⁴⁴ A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu...*, op.cit., s. 22–23; J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 64.

⁴⁵ Podział rynków został dokonany tak jak w tabeli 4. W 1936 r. i 1938 r. nie uwzględniono eksportu do ZSRR. W 1938 r. był on pomijalny, w 1936 r. osiągnął wartość 16 mln zł (0,93 mln t), co dało średnią cenę 17,36 zł za t, wynik plasujący się pomiędzy cenami uzyskiwanymi na rynkach zachodnio- i środkowoeuropejskim.

Tabela 5. Wielkość importu Dani, Szwecji i Norwegii z Polski i z Wielkiej Brytanii w latach 1929–1931

	Import z Polski			Import z Wielkiej Brytanii		
	1929	1930	1931	1929	1930	1931
Dania	1 766	1 609	1 989	2 195	1 921	1 590
Szwecja	2 578	2 161	3 277	2 336	1 767	1 074
Norwegia	604	578	868	1 444	1 202	647
Łącznie	4 948	4 348	6 134	5 995	4 890	3 311

Źródło: W. Olszewicz, *Węgiel i morze*, Toruń 1932, s. 23.

Rywalizacja z Anglią dokonywała się w czasie wielkiego kryzysu, głębokiej depresji gospodarczej, która zaczęła się w 1929 r. i spowodowała gwałtowny spadek produkcji i masowe bezrobocie. Spadek światowego popytu zagroził bilansom handlowym, a wiele krajów zaczęło ochraniać swoje rynki przez podniesienie ceł (jako pierwsze – Stany Zjednoczone wraz z taryfą celną Smoota-Hawleya z 1930 r.). W rezultacie gwałtownie kurczyły się obroty światowego handlu, a spadek cen żywności i surowców uderzał w kraje peryferyjne, takie jak Polska. Jednym z objawów kryzysu w kraju był spadek zapotrzebowania na węgiel, co sprawiło, że znalezienie rynków eksportowych stało się tym ważniejszym dla podtrzymania przedsiębiorstw, które nawet w latach 20. nie wykorzystywały w pełni swoich możliwości produkcyjnych⁴⁶. Podobnie, od wyników eksportu była uzależniona stabilność polskiej waluty, którą w ramach prowadzonej przez sanację polityki gospodarczej uznawano za wartość nadrzędną.

Pierwszą konsekwencją tej sytuacji była zmiana systemu obsługi eksportu, część szerszej reakcji na skutki wielkiego kryzysu. Ogólnopolska Konwencja Węglowa została poddana reorganizacji, w wyniku której w lutym 1931 r. powstała Polska Konwencja Węglowa. Jej uzupełnieniem była Konwencja Eksportowa z października tamtego roku, stworzona przy poparciu rządu. Objęła ona rynki wcześniej nie podlegające Konwencji – kraje skandynawskie i bałtyckie, Holandię, Belgię, Francję i Włochy. O skuteczności jej działania świadczy wykres 1 (kraje zachodnioeuropejskie). Należy jednocześnie pamiętać, że ujęte w nim ceny były w pewnym stopniu zaniżone, gdyż zagraniczni właściciele kopalń ukrywali część

⁴⁶ W. Gessner, *W sprawie zwiększenia...*, op.cit.; J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 37–39; A. Jałowicki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 54.

przychodów przed rządem. W 1934 r. Konwекcja Eksportowa została włączona do Polskiej Konwencji Węglowej⁴⁷.

Kolejnym efektem takiej roli eksportu był dumping, czyli sprzedaż zagraniczna za niższą cenę niż na rynku krajowym, niekiedy nawet poniżej kosztów produkcji. Część strat rekompensowały przy tym władze państwowe (w przypadku Skandynawii przez powstały w 1932 r. fundusz wyrównawczy⁴⁸). Jak tłumaczył Andrzej Jałowiecki:

eksport na rynki zamorskie był z punktu widzenia kalkulacji przemysłowej, pewnego rodzaju kłapą bezpieczeństwa. Wywóz po cenach niższych, niż przeciętne koszty wydobycia, pozwalał na rozłożenie kosztów stałych na większą ilość ton, tym samym na obniżenie całkowitych kosztów własnych na tonę. W ten sposób wzrastał zysk ze sprzedaży na rynkach konwencyjnych, gdzie ceny były wyższe niż koszty własne, i zysk ten z nadwyżką pokrywał straty na eksporcie po cenach niższych niż koszty własne⁴⁹.

Jednocześnie dumping był związany z wyższymi cenami węgla w kraju, co pośrednio odbijało się negatywnie na całej gospodarce, powodując wyższe koszty produkcji. W szerszym kontekście spadek cen był nierozzerwalnie związany z wielkim kryzysem.

Trzecim elementem polityki eksportowej było poszukiwanie nowych rynków zbytu, zwłaszcza po porażce w Skandynawii. Jednym z kierunków były kraje zachodnioeuropejskie: Francja, Belgia i Holandia⁵⁰. Wywóz do Francji rósł konsekwentnie od 1928 r., aby w pierwszej połowie lat 30. osiągnąć 1 mln t rocznie⁵¹. Pierwszy znaczny wywóz do Belgii pojawił się w 1931 r., aby rosnąć powoli (od 1931 do 1935 – ok. 1,4 mln t; od 1936 do 1938 – 1,5 mln t). Podobnie w przypadku Holandii, choć tu eksport przyjął mniejsze rozmiary. Drugim kierunkiem ekspansji były rynki śródziemnomorskie⁵², zwłaszcza Włochy, które importowały już polski węgiel w latach 1926–1928 (łącznie eksport to przeszło 2,5 mln t), lecz następnie przestały odgrywać większą rolę. W 1931 r. powróciły jako ważny odbiorca polskiego węgla, do 1933 r. przyjmując 2,5 mln t. Eksport do Grecji czy Jugosławii (eksport koleją do tego kraju rozpoczął się we wczesnych

⁴⁷ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 81–82; J. Jarosz, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 333; J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 51.

⁴⁸ A. Staniszewski, *Po dwóch stronach...*, op.cit., s. 347. Szerzej o państwowym finansowaniu wywozu: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom III...*, op.cit., s. 364–366, 392.

⁴⁹ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 83.

⁵⁰ M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 687.

⁵¹ Z. Szmítke, „Skarboferm”..., op.cit., s. 261–262.

⁵² Ibidem, s. 270–280.

lat 20.⁵³) miał mniejsze znaczenie (zazwyczaj poniżej 100 tys. t rocznie do każdego z tych krajów w latach 30.), ale również był zauważalny. Trzecią grupą nowych rynków były kraje pozaeuropejskie, do których eksport o większym znaczeniu pojawił się po 1932 r. Wśród nich warto wspomnieć Argentynę (która w 1936 r. osiągnęła maksymalny poziom importu 260 tys. t), francuskie kolonie północnoafrykańskie i Egipt. Nabytki pozaeuropejskie nie stanowił wysokiego odsetka rynku, ale były cenne z powodu trudnej sytuacji handlu w Europie. Na nowych rynkach, nieobjętych Konwencją, uzyskiwane ceny były niskie (wykres 1). Stał za nimi również dumping, traktowany jako metoda wejścia na nowy rynek. W Polsce taką taktykę określano mianem „pracy pionierskiej”. Choć korzystna dla pojedynczych przedsiębiorstw, obniżała łączne zyski polskiego przemysłu⁵⁴. Słowami Jerzego Jarosa: „od zakończenia strajku angielskiego w 1926 r. do końca 1938 r. Polska uzyskała za wywieziony węgiel sumę o przeszło 700 mln złotych niższą niż ta, którą za taką samą ilość węgla otrzymali angielscy eksporterzy”⁵⁵.

Również na nowych rynkach Polska była zmuszona podjąć konkurencję z Wielką Brytanią, Niemcami, Turcją oraz z węglem donieckim. Groźnym konkurentem była zwłaszcza Anglia, która poza Bałtykiem dysponowała zdecydowaną przewagą w tanim frachcie, a w 1934 r. podpisała dalsze traktaty handlowe z Francją, Litwą, Estonią i Łotwą, „zapewniając sobie i tam dogodne warunki eksportu węgla kamiennego”⁵⁶. Doprowadziło to ponownie do ostrej konkurencji i skłoniło obydwie strony do rokowań (w 1934 r. pojawiły się nawet bezpośrednie dostawy polskiego węgla do Anglii). Rezultatem była podpisana w grudniu 1934 r. w Londynie umowa węglowa, regulująca dostęp do rynków. Ustanawiała ona wysokość polskiego eksportu węgla na poziomie 21% brytyjskiego, o ile ten nie przekroczył 35 mln t rocznie. W przypadku przekroczenia, Polska mogła dodatkowo eksportować 10% brytyjskich nadwyżek. „Kontyngenty nie obejmowały wywozu polskiego do Czechosłowacji i drogą lądową do Austrii, Węgier i Niemiec (wywóz graniczny) oraz eksportu brytyjskiego do Irlandii i krajów amerykańskich”⁵⁷. Umowa znacznie ograniczała możliwości polskiego eksportu, utrzymywała *status quo* w Skandynawii oraz – szerzej – brytyjską dominację. Nie przyczyniła się też bezpośrednio do wzrostu cen. W rezultacie była silnie krytykowana. Jan Szymański, analizując jej rolę w szerszym kontekście stosunków

⁵³ B. Ryś, *Rozwój polsko-jugosławiańskich stosunków gospodarczych*, Łódź 1986, s. 37.

⁵⁴ A. Jałowiecki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 84.

⁵⁵ J. Jaros, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 333.

⁵⁶ M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 687.

⁵⁷ Ibidem, s. 691.

Polski z Wielką Brytanią, dowodzi jednak przekonywająco, że umożliwiła ona ratowanie polskiego eksportu przez skierowanie go na rynek angielski oraz podpisanie układu handlowego z 1935 r.⁵⁸ Jej konsekwencje na rynku węglowym były jednak negatywne. Dopiero polepszeniu koniunktury pozwoliło na wynegocjowanie nowej wersji układu w 1937 r., która w znacznie mniejszym stopniu ograniczała polski wywóz⁵⁹.

Rywalizację między Wielką Brytanią a Polską (na której zresztą szczególnie skorzystały Niemcy, przejmując zauważalną część brytyjskich rynków⁶⁰) należy widzieć w kontekście szerszych zmian w światowym rynku węglowym. Wobec ewolucji gospodarki i rozwoju technologii, rola węgla wśród surowców energetycznych malała (tabela 6). W Europie jego zużycie na głowę mieszkańca spadło z poziomu 310 kg w latach 20. do 270 kg w następnej dekadzie⁶¹. Jednocześnie wydobycie węgla rosło, co powodowało zarówno mniejsze zapotrzebowanie w krajach, które uzupełniały produkcję importem⁶², jak i większą podaż na rynku światowym. Istotne było zwłaszcza zwiększenie wydobycia przez III Rzeszę (która dodatkowo polepszyła swoją sytuację węglową po przejęciu Zagłębia Saary w 1935 r.⁶³). Zmniejszenie popytu przy zwiększeniu podaży musiało doprowadzić do spadku cen, na który nałożyły się deflacyjne tendencje wielkiego kryzysu. W rezultacie w 1935 r. ceny węgla osiągnęły dno – raptem 40% średniej przedkryzysowej. Był to zresztą poziom zbliżony do uzyskanego przez inne surowce i produkty rolne. Pozwala to patrzeć na polski dumping w innym świetle⁶⁴.

Ożywienie koniunktury w drugiej połowie lat 30. przełożyło się zarówno na wzrost cen (wykres 1), jak i zwiększenie sprzedaży polskiego węgla, która pod względem tonażu osiągnęła w 1938 r. najwyższy poziom od siedmiu lat i rosła dalej (niepełne dane za pierwszą połowę 1939 r. wskazują na znaczny wzrost wywozu węgla w tym okresie⁶⁵). Pewnym utrudnieniem dla całości polskiego handlu zagranicznego było wprowadzenie w kwietniu 1936 r. ograniczeń dewizowych,

⁵⁸ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją...*, op.cit., s. 66; Z. Szmidtko, „Skarboferm”..., op.cit., s. 267–270, 289–295.

⁵⁹ M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 692–697; A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu...*, op.cit., s. 30–31; idem, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 184; J. Szymański, *Szwecja w polityce zagranicznej Polski 1918–1939*, w: *Polska – Szwecja 1919–1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000, s. 107–108.

⁶⁰ J. Jaros, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 245.

⁶¹ A. Russek, *Polska w światowej gospodarce...*, op.cit., s. 4.

⁶² A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu...*, op.cit., s. 22.

⁶³ M. Kaliszuk, *Rokowania węglowe...*, op.cit., s. 694.

⁶⁴ J. Jaros, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 246.

⁶⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom IV...*, op.cit., s. 496–498.

zakazujących wywozu i obrotu złotem oraz walutami. W praktyce „Polska Konwencja Węglowa wzięła na siebie odpowiedzialność wobec Komisji Dewizowej za przestrzeganie przez polskich eksporterów węglowych postanowień prawnych dotyczących reglamentacji”⁶⁶. Struktura wywozu nie uległa znacznym zmianom, poza zmniejszeniem się roli państw bałtyckich kosztem Europy Zachodniej (zwłaszcza Francji) oraz węgla bunkrowego, czyli służącego zaopatrzeniu statków.

Tabela 6. Główne źródła energii na świecie w latach 1913–1937 (w %)

Rok	1913	1929	1937
Węgiel kamienny	86	72	66
Ropa naftowa	6	14	17
Inne	8	14	17

Źródło: J. Jaros, *Zarys dziejów górnictwa węglowego*, Warszawa–Kraków 1975, s. 244.

Zaopatrzenie statków pojawiło się w polskim eksporcie w 1925 r.⁶⁷, niestety początkowo nie było ono ujmowane jako odrębna pozycja w statystykach handlu⁶⁸, w latach 30. osiągnęło jednak znaczne wartości. W latach 1931–1933 stanowiło 3–4% całego wywozu, aby systematycznie rosnąć w następnych latach aż do 15% tonażu wywożonego węgla w 1938 r. Łącznie w latach 1931–1938 eksport tego rodzaju wyniósł 5,7 mln t, choć uzyskane w jego ramach ceny były niższe niż średnia na innych rynkach.

Podsumowanie

Okres dwudziestolecia międzywojennego był wyjątkowo niekorzystny dla eksporterów surowców, ponieważ ich ceny spadały szybciej niż towarów przemysłowych. Problemy eksportowe polskiego węgla należy widzieć w szerszym kontekście pogorszenie się *terms of trade* gospodarek peryferyjnych, do których należała Druga Rzeczypospolita.

⁶⁶ Z. Szmidtkę, „Skarboferm”..., op.cit., s. 73–74.

⁶⁷ W. Olszewicz, *Węgiel...*, op.cit., s. 18.

⁶⁸ W Rocznikach Handlu Zagranicznego w 1928 r. pojawia się pozycja „węgiel bunkrowy” z rozbiem na państwa kupujące, dla lat 1929–1930 pojawia się „Zaopatrzenie statków morskich” jako ogólny kierunek eksportu, ale bez podziału na towary, dopiero od 1931 r. Roczniki jednoznacznie wskazują wielkość tego eksportu, por. A. Jałowicki, *Konkurencja węglowa...*, op.cit., s. 28.

Główne cechy eksportu węgla to – jak pisał Andrzej Jałowiecki – stałe zmniejszanie się eksportu na rynki środkowoeuropejskie (które stanowiły najważniejszy obszar zbytu do 1925 r.), wzrost eksportu zamorskiego oraz przesuwanie go na rynki coraz bardziej oddalone. Jednocześnie zmiany te nie zależały od sytuacji w Polsce: „przyczyny natury zewnętrznej stwarzały dla eksportu polskiego strukturalnie coraz gorsze warunki pracy, oddalając od centrów produkcji rynki zbytu”⁶⁹. Z tego punktu widzenia utrzymanie się eksportu – choćby okupionego dumpingiem, lecz korzystnego dla polskiego bilansu płatniczego – można uznać za dowód elastyczności polskich eksporterów i ich umiejętności dostosowywania się do zmiennej sytuacji przy wydatnej pomocy państwa. W kontekście eksportu przez Polskę znacznych ilości węgla oraz innych surowców energetyczny trudno mówić o polityce energetycznej wykraczającej poza chęć sprzedania możliwie dużej ilości towarów.

Import and export of Polish coal in the interwar period

The article analyses the geographical and price evolution of Polish exports of coal, and explains the much smaller imports. Using detailed statistical data, it shows how state intervention (via support for and control of cartelisation of the sector) influenced prices achieved by Polish exporters. More generally, it places Polish coal policy within the wider set of balance-of-payment supporting measures.

⁶⁹ A. Jałowiecki, *Rozwój zbytu...*, op.cit., s. 20–21.

Bibliografia

Źródła

- Tuwim J., *Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*, w: idem, *Jarmark Rymów*, Warszawa 1958.
- Wysocki A., *Na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie 1924–1928. Wspomnienia*, Toruń 2005.

Materiały statystyczne

- Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1922–1927.*
- Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1928–1938.*
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1930.*
- Mały Rocznik Statystyczny 1936, 1939.*

Opracowania

- Błahut K.J., *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław 1975.
- Gessner W., *W sprawie zwiększenia eksportu węgla drogą morską*, Warszawa 1928.
- Dopierała B., *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978.
- Findlay R., O'Rourke K., *Power and plenty: trade, war, and the world economy in the second millennium*, Princeton 2007.
- Hajduk B., *Skandynawowie w życiu gospodarczym Wolnego Miasta Gdańska 1920–1939*, w: *Polska – Szwecja 1919–1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000.
- Jałowiecki A., *Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rynkach skandynawskich*, Toruń 1935.
- Jałowiecki A., *Rozwój zbytu węgla z kopalń Zagłębia Polskiego w dziesięcioleciu 1925–1935*, Katowice 1937.
- Jaros J., *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w latach 1914–1945*, Katowice–Kraków 1969.
- Jaros J., *Zarys dziejów górnictwa węglowego*, Warszawa–Kraków 1975.
- Kaliszuck M., *Rokowana węglowa polsko-brytyjskie (1926–1939)*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr LXVIII, z. 4.
- Kowal S., *Partnerstwo czy uzależnienie: Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasach Republiki Weimarskiej*, Poznań 1995.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom I. W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom II. Od Grabskiego do Piłsudskiego*, Warszawa 1971.

- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom III. Wielki Kryzys. 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej. Tom IV. Lata interwencji państwowej*, Warszawa 1989.
- Leszczyńska C., *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936. W systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013.
- Olszewicz W., *Węgiel i morze*, Toruń 1932.
- Przyszłość eksportu węgla w Polsce w związku z zakończeniem strajku węglowego w Anglii. Memorjał Komisji Opiniodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów*, Warszawa 1927.
- Russek A., *Polska w światowej gospodarce węglowej*, Warszawa 1928.
- Ryś B., *Rozwój polsko-jugosłowiańskich stosunków gospodarczych*, Łódź 1986.
- Staniszewski A., *Po dwóch stronach Bałtyku: polityczno-gospodarcze stosunki polsko-szwedzkie w latach 1918–1932*, Toruń 2013.
- Szmidtke Z., *„Skarboferm” 1922–1939: związki polityki z gospodarką*, Opole 2005.
- Szymański J., *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żeglugi w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988.
- Szymański J., *Stosunki gospodarcze Polski ze Szwecją 1919–1939*, Gdańsk 1978.
- Szymański J., *Szwecja w polityce zagranicznej Polski 1918–1939*, w: *Polska – Szwecja 1919–1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000.
- Widernik M., *Magistrala węglowa Śląsk – Gdynia i jej znaczenie w okresie międzywojennym*, „Zapiski Historyczne” 1984, nr XLIX, z. 2.

Hutnictwo żelaza w Drugiej Rzeczypospolitej

Hutnictwo rozwijało się na ziemiach polskich już między II a I w. p.n.e. przede wszystkim na terenie Gór Świętokrzyskich, było jednak bardzo prymitywne, a produkcja niewielka. Dopiero w XVII w. uruchomiono pierwsze wielkie piece. Do połowy XIX w. największym okręgiem hutnictwa żelaznego na tych terenach było Zagłębie Staropolskie, którego okres świetności przypadał właśnie na pierwszą połowę tego stulecia. Wówczas, pod kierunkiem Stanisława Staszica, rozpoczęto realizację projektu zakładającego utworzenie nad rzeką Kamienną kombinatu metalurgicznego. Zakłady kombinatu zlokalizowane w górnym biegu rzeki miały dostarczać surowców, te znajdujące się w środkowym biegu – półwyrobów, w dolnym zaś – gotowych produktów. W drugiej połowie XIX w., dzięki zastosowaniu koksu do wytopu żelaza, Górny Śląsk stał się największym okręgiem hutniczym. Początek rozwoju hutnictwa w tym regionie wiąże się z uruchomieniem w 1796 r. w Gliwicach wielkiego pieca zbudowanego przez J. Baildona¹.

Z początkiem XIX w. hutnictwo żelaza w Polsce zaczęło przekształcać się z hutnictwa prymitywnego w przemysł oparty na nowoczesnej technologii i obliczony na masową produkcję. W 1802 r. w Królewskiej Hucie wybudowano pierwszy wielki piec do wytapiania surówki na koksie; w 1833 r. zaczęto stosować pudlingowanie żelaza; w 1865 r. wprowadzono proces Bessemiera do wytapiania stali; w 1884 r. zaczęto produkować stal Thomasa; około 1900 r. zastosowano system martenowski, około 1912 r. zaś wprowadzono w hutnictwie polskim piece elektryczne².

¹ *Hutnictwo*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 11, Warszawa 2002, s. 525–526; W. Długoborski, *Górnictwo i hutnictwo do 1918 r.*, w: *Uprzemysłowienia ziem polskich w XIX i XX w.*, *Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław 1970, s. 109–176.

² *10-lecie hutnictwa żelaznego w Polsce Niepodległej*, Warszawa 1929, s. 5; J. Ignaszewski, *O hutnictwie żelaznym w Polsce. Szkic*, Warszawa 1937, s. 16–17.

Pierwsze lata powojenne

Pierwsza wojna światowa przyniosła dotkliwą klęskę dla hutnictwa na ziemiach polskich. Gdy działania wojenne objęły teren Królestwa Polskiego, w hutach zawieszono produkcję. W 1914 r. na terenie Królestwa Polskiego nie było ani jednej czynnej huty. Wojska rosyjskie, wycofując się z kraju, zniszczyły urządzenia hutnicze, aby Niemcy nie mogli z nich korzystać. Niemcom i Austriakom nie zależało na wznowieniu produkcji, w związku z tym wywieźli wszystkie zapasy surowców, a przede wszystkim rudy³. W latach 1915–1918 z hut znajdujących się na terenie województwa kieleckiego wywieziono na Górny Śląsk 177 802 t rud wszelkiego rodzaju. Wszystkie piece (również martenowskie) stały nieczynne.

W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości państwo polskie dysponowało jedynie hutami byłego Królestwa Kongresowego (Górny Śląsk pozostawał w granicach państwa niemieckiego). W Polsce (na terenie województwa kieleckiego i krakowskiego) znajdowało się wówczas 10 zakładów hutniczych:

1. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa” w Dąbrowie Górniczej;
2. Towarzystwo Zakładów Metalowych „B. Handke” (huta w Częstochowie);
3. Zakłady Górniczo-Hutnicze „Chlewiska”;
4. Huta Żelazna „Kraków” (Huta w Borku Falęckim);
5. Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze (Huta „Katarzyna” w Będzinie, huta „Milowice” w Sosnowcu i huta „Staszic” w Sosnowcu);
6. Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich (Huta w Ostrowcu);
7. Gwarectwo „Hrabia Renard” (walcownia rur i żelaza w Sosnowcu);
8. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Górniczo-Hutniczych i Fabryk „Stąporków” w Stąporkowie;
9. Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza (Huta w Sosnowcu i Huta w Zawierciu);
10. Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych (Huta w Starachowicach)⁴.

W chwili odzyskania niepodległości hutnictwo polskie właściwie nie funkcjonowało. Straty materialne i zniszczenia, spowodowane działaniami wojennymi

³ F. Popiołek, *Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich*, Katowice–Wrocław 1947, s. 95.

⁴ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w Polsce*, Warszawa 1931, s. 31.

na terenie Królestwa, były tak duże, że pierwszy wielki piec uruchomiono dopiero w 1919 r. w Częstochowie. Brak kapitału, spadek wartości waluty, wyczerpanie zasobów oraz zniszczenie środków lokomocji spowodowały, że w pierwszych latach powojennych huty staropolskie nie mogły dokonywać wielkich inwestycji. Mimo to hutnictwo dawnego Królestwa Polskiego powoli odbudowywało się w kolejnych latach dzięki pomocy kredytowej państwa, ulgom kolejowym i wsparciu aprowizacyjnemu. Uruchamianie zakładów hutniczych poprzedzała ich modernizacja, przeprowadzana zwykle w niewielkim zakresie, ponieważ tylko na taką pozwalały szczupłe środki finansowe⁵.

W 1922 r., w wyniku przyłączenia Górnego Śląska do Polski, na terenie kraju znalazło się siedem kolejnych zakładów hutniczych zlokalizowanych na terenie województwa śląskiego:

1. „Baildonstal” (Huta w Dąbiu – Katowice);
2. „Bicmarckhütte” (Huta „Bismarck” w Hajdukach Wielkich i Huta „Bethlen-Falva” w Świetochłowicach);
3. „Friedenshütte” (Huta w Nowym Bytomiu);
4. Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa (Huta „Hubertus” w Łagiewnikach i Huta „Marta” w Katowicach);
5. Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska i Laura” Towarzystwo Górniczo-Hutnicze (Huta „Królewska” w Królewskiej Hucie, huta „Laura” w Siemianowicach, Huta „Zgoda” w Zgodzie);
6. Huta „Silesia” w Paruszowcu;
7. „Ferrum” w Katowicach-Zawodzie⁶.

W 1922 r. istniało zatem w Polsce 17 zakładów hutniczych, w tym 10 w województwie kieleckim i 7 w województwie śląskim⁷. Na Śląsku znajdowało się również dziewięć koksowni, spośród których pięć było związanych z zakładami hutniczymi. Swoje koksownie posiadały huty: „Hubertus”, „Pokój”, „Falva”, Dębieńsko nad Czerwionką, Królewska. Funkcjonowały też cztery koksownie niezwiązane z kopalniami: Koksownia „Emma” Rybnickie Gwarectwo Węglowe, Koksownia „Gotthard” w Orzegowie, Koksownia „Knurów” Polskie Kopalnie Skarbowe i koksownia przy kopalni „Wolfgang” w Rudzie (Zakłady hr. Balleströma)⁸.

⁵ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963, s. 218; J. Buzek, *Rozbudowa techniczna żelazo-hutnictwa polskiego w ostatnich 10 latach na tle rozwoju hutnictwa w ogóle*, Sosnowiec 1933, s. 53; F. Popiołek, *Dzieje hutnictwa żelaznego...*, op.cit., s. 95.

⁶ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 2.

⁷ J. Buzek, *Rozbudowa techniczna żelazo-hutnictwa...*, op.cit., s. 56–59.

⁸ Ibidem, s. 59–60.

Przyłączenie Górnego Śląska do Polski rozpoczęło nowy rozdział w rozwoju polskiego hutnictwa. Na terenie Polski znalazło się tyle hut, że produkcja nie tylko mogła zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie krajowe, lecz także pozwałała na eksport nadwyżki. Hutnictwo uzyskało nowe źródła węgla kamiennego, którego część nadawała się do przerobienia na koks, odgrywający w procesie wielkopieczowym dominujące znaczenie – nie było już bezwzględnej konieczności sprowadzania do polskich hut koksu z Czechosłowacji, co – przy dostatecznych zasobach rud żelaza w kraju – stworzyło optymalne podstawy rozwoju dla przemysłu żelaznego w Polsce⁹.

Huty śląskie znajdowały się w dużo lepszej sytuacji niż huty dawnego Królestwa Polskiego – nie ucierpiały na skutek działań wojennych. Nastawione niemal wyłącznie na przemysł wojenny, dysponowały budynkami i urządzeniami technicznymi utrzymanymi w dobrym stanie. Huty staropolskie, których maszyny i urządzenia zostały zarekwirowane przez wojsko, przez dłuższy czas stały nieczynne, a ich budynki często były zaniedbane lub uszkodzone. W 1919 r. moc wytwórcza śląskich wielkich pieców wynosiła 317 240 t, co stanowiło 51% mocy wytwórczej z 1913 r. Wytwórczość pieców staropolskich w tym czasie liczyła 15 214 t, tj. zaledwie ok. 3,7% wytwórczości z roku 1913. Huty śląskie w miarę potrzeb mogły uruchamiać nowe działy wytwórczości, podczas gdy huty staropolskie musiały się odbudowywać, co było możliwe wyłącznie przy pomocy rządu¹⁰.

Hutnictwo śląskie było silnie powiązane z Rzeszą Niemiecką, dlatego początkowo niewiele uwagi zwracało na rynek polski (zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej do 15 czerwca 1925 r. huty śląskie mogły wywozić do Niemiec swoje produkty bez cła w dowolnych ilościach lub w ilościach ograniczonych kontyngentami). Okupacja zagłębia Ruhry przez wojska francuskie otworzyła hutom śląskim niemal cały rynek niemiecki¹¹.

Huty dawnego zaboru rosyjskiego znalazły się w zupełnie innym położeniu – po zamknięciu granicy z Rosją mogły utrzymywać się jedynie dzięki zaspokajaniu potrzeb rynku krajowego, w efekcie nastąpiła wyraźna dwutorowość rozwoju hutnictwa w pierwszych latach: huty śląskie skupiły się na rynku niemieckim, staropolskie zaś na rynku krajowym, co z kolei odbiło się na życiu organizacyjnym polskiego hutnictwa. 25 marca 1920 r. huty staropolskie połączyły się w Zwią-

⁹ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 35.

¹⁰ J. Buzek, *Rozbudowa techniczna żelazo-hutnictwa...*, op.cit., s. 54.

¹¹ *Ibidem*, s. 51.

zek Polskich Hut Żelaznych, natomiast huty śląskie zrzeszyły się w Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych¹².

Hutnictwo w drugiej połowie lat 20.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w połowie lat dwudziestych. W czerwcu 1925 r., kiedy przestały obowiązywać przepisy konwencji genewskiej, rozpoczęła się polsko-niemiecka wojna celna¹³. Rynek niemiecki został niemal całkowicie zamknięty dla śląskich hut, z wyjątkiem drobnych kontyngentów przyznanym wybranym zakładom. Od tej pory zwiększyły one zainteresowanie rynkiem wewnętrznym oraz rozpoczęły walkę konkurencyjną z hutami staropolskimi. Taka sytuacja trwała do marca 1927 r., do czasu połączenia się wszystkich polskich hut w Związek Polskich Hut Żelaznych, reprezentujący interesy całego sektora zarówno wobec rządu, jak i na arenie międzynarodowej¹⁴.

W tym okresie część hut, istniejących jeszcze przed I wojną światową, z powodu niedostosowania do nowych warunków oraz tego, że ich unowocześnianie było nieopłacalne, została zlikwidowana. W 1924 r. przestała istnieć Huta Marta w Katowicach, Huta Stąporków pracowała wyłącznie jako odlewnia żelaza, Huta Staszic w Niwce stała się warsztatem wykańczającym dla kształtek rurowych, Huta Kraków zaś, po zamknięciu produkcji, po 1929 r. została rozebrana.

Wyraźna poprawa sytuacji polskiego hutnictwa nastąpiła dopiero w 1926 r. Rząd, dzięki decyzji o złożeniu znacznych zamówień i uchwaleniu zarządzeń ułatwiających wywóz wyrobów walcowanych, polepszył i tak pomyślną koniunkturę dla hutnictwa, która była efektem strajku angielskich górników. Załamanie kursu złotego zwiększyło możliwości konkurowania z innymi państwami na rynkach zagranicznych¹⁵. Uregulowanie kwestii organizacyjnych oraz dobra sytuacja gospodarcza spowodowały, że polskie huty przystąpiły do programu inwestycyjnego na szeroką skalę¹⁶. Hutnictwo polskie inwestowało głównie w latach 1927–1930, kiedy produkcja okazywała się rentowna. Sumy przeznaczane w tym

¹² Ibidem, s. 52; N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, wyd. II, Warszawa 1949, s. 104.

¹³ Kiedy Niemcy zamknęły granice, wywóz polskich wyrobów hutniczych do Rzeszy okazał się niemożliwy. Wwóz samej stali i wyrobów walcowanych zmniejszył się w 1925 r. prawie o połowę w porównaniu z rokiem 1924 (z 32,1 mln złotych do 17,7 mln zł), por. W. Drozdowski, *Hutnictwo w Polsce. Gospodarcze bogactwa Polski*, Katowice 1928, s. 5.

¹⁴ J. Buzek, *Rozbudowa techniczna żelazo-hutnictwa...*, op.cit., 52.

¹⁵ W. Drozdowski, *Hutnictwo w Polsce. Gospodarcze...*, op.cit., s. 5.

¹⁶ J. Buzek, *Rozbudowa techniczna żelazo-hutnictwa...*, op.cit., s. 54.

okresie na inwestycje wyniosły ok. 150 mln zł, a same inwestycje miały na celu zarówno rozszerzanie zakresu wytwórczości, jak i unowocześnianie oraz wymianę urządzeń hutniczych, co zapewniłyby obniżenie kosztów procesu wytwórczego¹⁷.

W okresie rozkwitu polskiego przemysłu hutniczego, tj. w latach 1927–1929, zapotrzebowanie na żelazo wzrosło do tego stopnia, że hutnictwo śląskie produkowało niemal wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego. Największym odbiorcą wyrobów hutniczych na rynku krajowym było Ministerstwo Komunikacji. W 1928 r. hutnictwo osiągało rekordowe wyniki – 86% wytwórczości przedwojennej¹⁸. Polska wywoziła za granicę głównie surówkę, wyroby walcowane (szyby, blachy, żelazo handlowe i fasonowe itp.) oraz rury żeliwne i spawane. W 1928 r. łączny wywóz artykułów hutnictwa żelaznego wyniósł 183 323 t. Wśród odbiorców polskiej produkcji znalazły się Jugosławia (20,72% – głównie wyroby walcownicze), Rosja (17,18%), Rumunia (7,10%), Indie Holenderskie (7%) – główny odbiorca polskich rur i Japonia (5,3%)¹⁹. W marcu i kwietniu 1929 r. nastąpiło załamanie koniunktury w hutnictwie, a w listopadzie tego roku – kryzys.

Wielki kryzys

Wielki kryzys gospodarczy lat 1929–1933 silnie odbił się na sytuacji polskiego hutnictwa. Unieruchomiono wiele wydziałów produkcyjnych, a nawet całych zakładów (w szczególności tych wyposażonych w przestarzałe urządzenia). Brak kapitału uniemożliwiał zastąpienie wycofywanych z ruchu obiektów i urządzeń bardziej nowoczesnymi. Likwidacji uległy w większości huty na terenie Zagłębia Staropolskiego (przetrwały jedynie zakłady w Ostrowcu i w Starachowicach)²⁰.

Okres kryzysu w znacznym stopniu wpłynął również na pogorszenie sytuacji hutnictwa śląskiego, które zmuszone było sprzedawać za granicę żelazo po niskich, nierentownych cenach. Trudności wynikające z sytuacji gospodarczej pogłębiły się wskutek dewaluacji funta angielskiego – głównej waluty, którą płacono za towar²¹.

¹⁷ M. Przybylski, *W XX-lecie hutnictwa żelaznego w odrodzonej Polsce*, Warszawa 1938, s. 6; A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 73.

¹⁸ M. Przybylski, *Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce*, Warszawa 1931, s. 10.

¹⁹ *10-lecie hutnictwa żelaznego w Polsce niepodległej*, op.cit., s. 34.

²⁰ J. Jaros, *Koncentracja przemysłu górniczo-hutniczego 1918–1939*, w: *Uprzemysłowienia ziem polskich w XIX i XX w., Studia i materiały*, pod red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław 1970, s. 350.

²¹ M. Przybylski, *W XX-lecie...*, op.cit., s. 6.

Od chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski znaczna część polskiego przemysłu hutniczego pozostawała w rękach niemieckich. Na Śląsku wytworzyły się dwa wielkie koncerny, które kontrolowały również wiele zakładów w całym kraju. Obydwa przeszły w latach 30. pod kontrolę Skarbu Państwa. W 1931 r. Huta Pokój (Śląskie Zakłady Górnicze SA) zgłosiła do Sądu Grodzkiego wniosek o „odroczenie wypłat”, co było jednoznaczne z bankructwem finansowym. Jednocześnie unieruchomiono hutę w Nowym Bytomiu. Po długich pertraktacjach władz państwowych z wierzycielami powołano nową spółkę, w której Skarb Państwa dysponował 52% akcji, tym samym zapewniając sobie jej całkowitą kontrolę. Trzy lata później skarb państwa stał się właścicielem przedsiębiorstwa należącego wcześniej do Wspólnoty Interesów Katowickiej SA oraz Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laura²². Włączenie kapitału państwowego do przedsiębiorstw hutniczych na Śląsku stanowiło początek akcji spolszczenia przemysłu hutniczego (dotychczas administracja i bezpośrednie kierownictwo hut pozostawały w rękach niemieckich)²³.

Surowce

Swoje powstanie i funkcjonowanie polskie hutnictwo żelaza zawdzięcza bogactwu dóbr mineralnych kraju, w znacznych ilościach znajdujących się na ziemiach polskich, w szczególności pokładom węgla kamiennego (który mógł zostać przerobiony również na koks wielkopiecowy), rudy żelaznej oraz wapienia i dolomitu²⁴.

Węgiel kamienny występuje w Polsce w tzw. Polskim Zagłębiu Węglowym, położonym wzdłuż południowo-wschodniej granicy państwa. Obszar zagłębia, obejmujący powierzchnię 6,4 tys. km², w 1939 r. był podzielony pomiędzy trzy państwa: Polskę (5180 km²; 81% całości), Czechosłowację (650 km²; 10,1%) i Niemcy (570 km²; 8,9%)²⁵. W Polsce węgiel kamienny stanowił podstawowy surowiec energetyczny. W 1938 r. 80–90% energii krajowej pochodziło z wykorzystania węgla. Głównymi odbiorcami były przemysł (w szczególności hutniczy) i kolej.

²² M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 225; szerzej na temat bankructwa obu hut patrz: J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w Gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939). Studium historyczno-gospodarcze*, Opole 1959, s. 352–356.

²³ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 225.

²⁴ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 58; A. Balzer, *Hutnictwo żelazne*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Kraków–Warszawa 1928, s. 21; *10-lecie hutnictwa żelaznego w Polsce niepodległej*, op.cit., s. 6.

²⁵ *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, oprac. W. Breuer, Z. Rudowski, Szwajcaria 1944, s. 2.

Węgiel znaczył dla polskiej gospodarki wyjątkowo dużo, ponadto stanowił największe bogactwo mineralne kraju. Pod względem zasobów węgla kamiennego Polska znajdowała się na trzecim – po Wielkiej Brytanii i Niemczech – miejscu w Europie²⁶.

Jednak nie wszystkie pokłady węgla kamiennego, znajdujące się w Polsce, nadawały się do przerobienia na koks wielkopiecowy. Nie mógł do tego służyć węgiel z Zagłębia Krakowskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego (nie dość tłusty i nieposiadający właściwości spiekania się). Węgiel z Zagłębia Śląskiego (zwłaszcza z okręgu rybnickiego) nadawał się do koksowania, jednak otrzymywany z niego koks ustępował pod względem jakości surowcowi wytwarzanemu z węgla innych zagłębi europejskich (charakteryzował się mniejszą liczbą kalorii, większą zawartością popiołu, wilgoci i większą ścieralnością). Z tego powodu polskie huty – oprócz koksu polskiego – używały także sprowadzanego z zagranicy jako domieszki do koksu polskiego. W stosunku do ogólnego zużycia koksu w hutach polskich zużycie koksu zagranicznego stanowiło w 1925 r. 7,9%, w 1926 r. – 0,99%, w 1927 r. – 10%. Niektóre huty województwa śląskiego otrzymywały koks z własnych koksowni, jednak produkcja koksowni istniejących przy zakładach hutniczych okazywała się niewystarczająca do zaspokojenia całkowitego zapotrzebowania hut²⁷.

Kwestia zaopatrywania hut polskich w pożądaną ilość koksu poprawiła się z chwilą przyłączenia do Polski Górnego Śląska. Koksownie, stanowiące własność hut, oraz inne koksownie z Górnego Śląska, niezależnie od ciągłego zwiększania wydajności stale pracowały nad polepszeniem gatunku koksu. W 1927 r. produkcja koksowni krajowych zaspokoili 90% zapotrzebowania hut²⁸.

Polska posiadała duże złoża rud żelaza. Wydobycie rudy żelaznej charakteryzowało się tendencją zwyżkową szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych. W 1937 r. wydobyto w Polsce ok. 780 tys. t rudy. Eksploatowane były trzy obszary: częstochowsko-wieluński (72% krajowego wydobycia), radomsko-kielecki (19%), śląsko-olkuski (3%). Zasoby pierwszego obszaru szacowano na 55 mln t o zawartości żelaza rzędu ok. 33%, drugiego – na 23,8 mln t o przeciętnej zawar-

²⁶ Ł. Zamecki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2010, s. 75.

²⁷ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 55; Koks, którym dysponowały zachodnioeuropejskie huty, był twardszy, co pozwalało na urządzenie znacznie pojemniejszych wielkich pieców o produkcji do 1200 t dziennie. W Polsce przeciętna produkcja dzienna wielkiego pieca wynosiła niecałe 200 t.

²⁸ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 57.

tości żelaza od 31% do 40% (obszar istotny ze względu na położenie w centralnej części państwa), trzeciego – na 7,2 mln t²⁹.

Rudy żelaza wydobywane w Polsce charakteryzowały się mniejszą ilością żelaza niż zachodnie. Dla produkcji miało to duże znaczenie, ponieważ wiązało się z większym wykorzystywaniem topnika oraz węgla i generowało wyższe koszty produkcji. Koszt surówki w Polsce był dwukrotnie wyższy niż w krajach zachodnioeuropejskich³⁰. W zakresie rud żelaza Polska nie była krajem samowystarczalnym – musiała importować wysokoprocentowe rudy żelazne. Import dynamicznie wzrastał przez cały okres międzywojenny. W 1928 r. z zagranicy do zakładów hutniczych w Polsce dowieziono 389 216 t rudy żelaznej i 43 835 t rudy manganowej³¹. Rudy w większości sprowadzano z ZSRR, Szwecji i Maroka³². Odcięcie dowozu zagranicznych rud wysokoprocentowych doprowadziłoby do upadku przemysłu hutniczego, nieprzystosowanego do pracy wyłącznie na niskoprocentowych rudach krajowych³³.

Oprócz rud żelaza hutnictwo zużywało znaczne ilości odpadów hutniczych zawierających żelazo (jak np. żuźle, zendra, wypałki pirytowe) oraz topników (wapień, dolomit). Topniki znajdowały się w obfitych pokładach wapienia i dolomitu w okolicach Kielc, Częstochowy, Dąbrowy, Olkusza, Chrzanowa, Sławkowa i Tarnowskich Gór³⁴.

Dla rozwoju hutnictwa istotne były również piryty. Piryty są surowcem niezbędnym do otrzymywania kwasu siarkowego. Najlepiej rozpoznane w Polsce złoża pirytów znajdowały się w Zagłębiu Węglowym i występowały wraz z rudami cynkowo-ołowianymi. Piryty występowały także w okolicach Inowrocławia i na obszarze świętokrzyskim, jednak nie miały znaczenia przemysłowego. Drobne złoża o zasobach szacowanych na ok. 100 tys. t znajdowały się w Jaszowcu pod Kluczami. Sytuacja uległa zmianie, gdy w 1933 r. odkryto złoża pirytów w Rudkach pod Nową Słupią, szacowane na 2–3 mln t. Uruchomienie w tej okolicy kopalni „Staszic” zapewniło pokrycie potrzeb przemysłu krajowego. W 1937 r. produkowano już 73,5 tys. t surowca, a w 1938 r. – 90 tys. t. Zużycie pirytu w 1937 r. wynosiło 94 638 t, w rezultacie do momentu wybuchu II wojny

²⁹ E. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 81; *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, red. W. Breuer, Z. Rudowski, Matzingen 1944, s. 17–18.

³⁰ M. Przybylski, *Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce*, Katowice 1936, s. 9.

³¹ *10-lecie hutnictwa żelaznego w Polsce Niepodległej*, op.cit., s. 6.

³² A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 58; A. Balzer, *Hutnictwo żelazne...*, op.cit., s. 21.

³³ E. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 82; *Górnictwo i hutnictwo*, op.cit., s. 18.

³⁴ A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 61.

światowej polski przemysł wspierał się w niewielkim stopniu importem (należało liczyć się z faktem, że Polska uzyska samowystarczalność w zakresie pirytów)³⁵.

Mangan wykorzystywano w hutnictwie do produkcji stopów o wysokiej temperaturze topnienia. Rudy manganowe występowały na terytorium Polski jedynie w okolicach Karpat oraz Gór Czywczyńskich, jednak jego złoża nie mogły mieć zastosowania przemysłowego. Zapotrzebowanie na rudy manganu w drugiej połowie lat 30. wynosiło ok. 60–70 tys. t – w całości pokrywał je import z ZSRR. Największym importerem manganu była Huta Pokój, niewielkie ilości sprowadzały także Huta Bankowa i Huta Starachowice³⁶.

Wobec postępu prac wiertniczych w ostatnich latach przed wojną pojawiły się możliwości zastosowania gazu ziemnego do opalania pieców, zwłaszcza w hutach położonych blisko źródeł jego wydobywania: Ostrowca, Starachowic i budowanej Huty Stalowa Wola. Gaz ziemny, którego głównym składnikiem (po odciążeniu surowego butanu i propanu) jest metan w ilości 97%, stanowi idealne paliwo hutnicze. Początkowo stosowano go tylko do ogrzewania pieców grzewczych w walcowniach i kuźniach, w późniejszym czasie odważono się stosować ten gaz w piecach martenowskich w Stalowej Woli i Ostrowcu³⁷.

Huty zużywały duże ilości złomu w procesie produkcji. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości, gdy przestały napływać rudy z terenu Rosji, trudna sytuacja polskich pieców stanowiła główny powód przestawienia polskiego hutnictwa na tak zwany proces złomowy, polegający na tym, że bieg pieców martenowskich opierał się w głównej mierze na wsadzie złomu żelaznego. Udział surowki przy wytopie stali nie przekraczał 30–35%, podczas gdy udział złomu dochodził do 70%. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski polskie hutnictwo żelazne z tego obszaru także musiało przestawić się na nowe rynki zbytu i nowe warunki zaopatrzenia. Do 15 czerwca 1927 r. huty województwa śląskiego – w myśl konwencji genewskiej – miały otrzymywać do 235 tys. t złomu rocznie z obszaru niemieckiego. Po upływie tego terminu Polska stanęła przed koniecznością zdobycia odpowiedniej ilości złomu dla utrzymania produkcji w polskich hutach. Już w 1927 r. huty polskie zużyły milion t złomu, z czego ponad 400 tys. t pochodziło z zagranicy, głównie z Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

³⁵ Ł. Zamecki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 89; J. Kostecki, *Poznanie zasobów mineralnych w Polsce w latach 1919–1983 (Materiały)*, Warszawa 1983, s. 59; M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001, s. 58.

³⁶ Ł. Zamecki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 88.

³⁷ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 237.

Przestawienie na proces złomowy pociągnęło za sobą konieczność doinwestowania stalowi, przy jednoczesnej likwidacji niektórych wielkich pieców³⁸. Zakup złomu dla polskich hut realizowały trzy przedsiębiorstwa:

- Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych Sp. z o.o. w Warszawie (która powstała w 1926 r. i dostarczała żelastwo krajowe i zagraniczne z wyłączeniem niemieckiego);
- „Złom” Sp. z o.o. w Katowicach (które zajmowało się zakupem żelastwa niemieckiego);
- „Żelazohurt” (które zaopatrywało w zagraniczny złom huty – „Królewską” i „Laurę”)³⁹.

W niektórych zakładach w procesie produkcyjnym udział surówki nie przekraczał 30–35%, podczas gdy udział złomu dochodził do 70%.

Znaczący problem związany z niedoborami surowcowymi dostrzegali także naukowcy oraz specjaliści wojskowi zajmujący się problemami gospodarki i jej związkami z obronnością kraju. Hutnictwo nie posiadało zapasu takich surowców, jak koks czy rudy żelaza, co było o tyle niebezpieczne, że w przypadku konieczności uruchomienia produkcji na potrzeby konfliktu zbrojnego, przemysł nie byłby w stanie podjąć się zintensyfikowanej produkcji wojennej⁴⁰.

W 1919 r. został utworzony Państwowy Instytut Geologiczny. Jego głównymi zadaniami było badanie geologicznej budowy Polski i rozwiązywanie powstających na tym tle problemów związanych z zasobami mineralnymi, tworzenie i kompletowanie zbiorów geologicznych oraz publikowanie wyników badań naukowych. Dzięki badaniom PIG-u, prowadzonym przy współdziałaniu z prywatnymi zakładami hutniczymi, udało się rozpoznać złoża rud żelaza w rejonach: częstochowskim, kielecko-radomskim, śląsko-olkuskim i karpackim. W 1922 r. odkryto też złoża pirytu⁴¹.

W pierwszym piętnastoleciu po odzyskaniu niepodległości Polski problem surowców nie był rozpatrywany kompleksowo; w dużej mierze było to efektem wielkiego kryzysu gospodarczego – zagraniczni właściciele poszczególnych zakładów prowadzili często politykę niezgodną z polskim interesem gospodarczym, brakowało również pełnego rozeznania zasobów geologicznych. Mimo że w tej sytuacji starano się zaspokajać głównie bieżące potrzeby, kwestia zaopatrzenia

³⁸ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 221; A. Dzik, *Hutnictwo żelazne w...*, op.cit., s. 64.

³⁹ Ibidem, s. 64.

⁴⁰ M. Jabłonkowski, *Wobec zagrożenia wojną...*, op.cit., s. 60.

⁴¹ J. Kostecki, *Poznania zasobów mineralnych...*, op.cit., s. 46–47, 59–60.

w rudy metalowe, a w szczególności w rudy żelaza, oraz utrzymanie sprawności przemysłu metalurgicznego należały do podstawowych zadań polityki mającej na celu przygotowanie zdolności obronnej kraju. Sytuacja zmieniła się po 1935 r.⁴²

W 1937 r. Antoni Roman, minister przemysłu i handlu, powołał Komisję Hutniczą, której zadaniem było opracowanie wytycznych dla dalszego rozwoju hutnictwa. Komisja powołała Naczelną Organizację Hutnictwa Żelaznego, zrzeszającą wszystkie huty. Poza funkcjami pełnionymi wcześniej przez Związek Polskich Hut Żelaznych, organizacja, którą kierował wiceminister skarbu Józef Kożuchowski, miała realizować obszerny program obejmujący całokształt polityki hutniczej. Oficjalne wytyczne MPiH były następujące:

1. zmniejszenie udziału zagranicznych tworzyw (rudy i złomu) w procesie produkcyjnym polskiego hutnictwa;
2. pokrycie zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego odpowiedniej jakości;
3. zorganizowanie wspólnego zakupu wszystkich tworzyw zagranicznych;
4. zorganizowanie podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej specjalizacji;
5. reorganizacja dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta;
6. opracowanie racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwiłaby zmniejszenie zapotrzebowania na tworzywa zagraniczne i ustaliła ceny żelaza na możliwie niskim poziomie⁴³.

W 1938 r. koncerny hutnicze zaczęły dużą uwagę poświęcać problemowi racjonalizacji gospodarki surowcowej. 10 kwietnia i 25 maja 1938 r. odbyły się konferencje surowcowe, zorganizowane przez Stowarzyszenie Hutników Polskich. W tym samym roku, 1 kwietnia 1938 r., pojawiło się rozporządzenie prezydenta RP dotyczące reorganizacji Państwowego Instytutu Geologicznego. Znaczne środki przeznaczono na prace poszukiwawcze. 1 września 1938 r. przy MPiH zostało powołane specjalne Biuro Surowcowe, którego zadaniem było czuwanie nad całokształtem polityki zaopatrzenia krajowego przemysłu w niezbędne surowce, w szczególności te pochodzące z zagranicy⁴⁴.

Komisja Hutnicza stwierdziła, że znajdujące się w Polsce gatunki koksu posiadają istotne wady, takie jak miękkość i ścieralność, które zwiększają koszty

⁴² S. Gryziewicz, *Problem zaopatrzenia surowcowego Polski ze stanowiska interesów obrony państwa*, Warszawa 1936, s. 22; M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną...*, op.cit., s. 48.

⁴³ J. Ignaszewski, *Polski rynek żelaza w roku 1938*, Katowice 1939, s. 9–11.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 12–13.

wytapiania surówki, postulowała więc: pogłębienie szybów do poziomów zawierających węgiel bardziej odpowiedni do produkcji koksu, zachowanie i zabezpieczenie pokładów węgla koksującego jedynie dla potrzeb koksowni, kontynuowanie badań prowadzonych przez Chemiczny Instytut Badawczy nad kwestią koksownictwa, rozważenie budowy nowych koksowni oraz rozwój programu produkcji węglopochodnych półproduktów i produktów chemicznych⁴⁵.

W oparciu o zakończone w 1937 r. prace Komisji Hutniczej rok później przeprowadzono szereg zmian w organizacji hutnictwa. Miejsce Związku Polskich Hut Żelaznych zajęła wyposażona przez rząd w rozległe kompetencje Naczelna Organizacja Hutnictwa Żelaznego, najważniejszą organizacją zbytu był zaś Syndykat Polskich Hut Żelaznych, którego liczba członków zwiększyła się o Zakłady Trzynieckie⁴⁶.

Decydujące znacznie dla przemysłu hutniczego i jego rozwoju mają geograficzne położenie huty oraz warunki transportowe zarówno surowców, jak i gotowych wyrobów. Dostawy dużych ilości surowców i materiałów zużywanych przez huty (takich jak węgiel, ruda, koks, stare żelastwo), a następnie zbytu i dostawa gotowych wyrobów wymagają dużych nakładów związanych z transportem w porównaniu do samej wytwórczości. Opłaty przewozowe stanowiły dla hut istotną kwestię, od której w znacznej mierze była uzależniona konkurencyjność polskich wyrobów. Okręgi, w których koncentrował się przemysł hutniczy w Polsce, różniły się od siebie pod względem położenia geograficznego.

Huty śląskie były położone blisko złóż węgla i koksu (ok. 10–20 km), natomiast od rudy krajowej były oddalone o 100–250 km. Rudy zamorskie sprowadzono przez Gdańsk (635 km koleją), rudy rosyjskie – koleją 615 km od granicy. Huty okręgu radomskiego i częstochowskiego, chociaż posiadały własne pokłady rudy niskoprocentowej (w odległości 50–70 km), były oddalone od złóż węgla i koksu (od 70 do 300 km), a rudę zamorską sprowadzały z tych samych miejsc, co huty śląskie (długość przewozu kolejowego była mniejsza i wynosiła: z Gdańska – 580 km, od granicy rosyjskiej – 530 km). Polska nie posiadała spławnych rzek i kanałów, dlatego jedynym przewoźnikiem dla produktów hutniczych była kolej.

Największe ilości rud wysokoprocentowych Polska sprowadzała z ZSRR, a następnie ze Szwajcarii, zamorskie zaś – z Maroka. Przez Gdańsk lub Gdynię przywożono rudy szwedzkie i marokańskie, przez stacje graniczne Zdołbunów

⁴⁵ *Hutnictwo żelazne w Polsce. Sprawozdanie Komisji Hutniczej przedstawione Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Antoniemu Romanowi w grudniu 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 99–100.

⁴⁶ J. Ignaszewski, *Górnośląskie koncerny hutnicze w roku 1937*, Katowice 1938, s. 36.

i Podwołczyńska – rudy rosyjskie. Największych zniżek PKP udzielała na przewóz rudy dostarczanej przez Gdańsk i Gdynię, ponieważ chciała zwalczyć konkurencję Szczecina i skierować przewóz do polskich portów i na polskie ziemie. Ruda przywożona z ZSRR nie korzystała z ulg w opłacie przewozowej – kolejnie była zmuszona do stosowania ulgi, ponieważ ruda z ZSRR była o wiele tańsza; na stacjach organizowano jedynie ułatwienia przeładunkowe⁴⁷.

Od Wielkiego kryzysu do II wojny

W 1933 r. rozpoczęło się powolne, ale systematyczne ożywienie w niemal wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, które w przypadku przemysłu hutniczego objawiało się zwiększeniem wywozu (początkowe krajowe zapotrzebowanie wzrastało w mniejszym stopniu)⁴⁸. Rozwój hutnictwa w latach 1934–1938 nie był równomierny we wszystkich ośrodkach. Od 1934 r. obserwujemy w hutach górnośląskich systematyczny wzrost produkcji w liczbach bezwzględnych, przy równoczesnym spadku udziału produkcji ogólnopolskiej. Udział rejonu górnośląskiego obniżał się na skutek rozwoju COP⁴⁹.

Zdolność wytwórcza polskich hut w 1936 r. w zakresie produkcji surówki wynosiła 1112 tys. t – ze względu na przestoje wielkich pieców nigdy nie uzyskano takiej wartości. W 1936 r. z 81 pieców hutniczych 39 było nieczynnych. Choć po 1936 r. sytuacja uległa poprawie, przemysł hutniczy nadal wykorzystywał jedynie 50% swoich zdolności produkcyjnych. W 1937 r. wyprodukowano w Polsce ponad 700 tys. t surówki i prawie 1,5 mln t stali⁵⁰.

Nastąpił duży postęp w badaniach prowadzonych nad technologią produkcji hutniczej. Podstawowym surowcem wielkich pieców był koks. Badania, przeprowadzone jednocześnie w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie i Akademii Górniczej w Krakowie, pozwoliły na ustalenie pewnych warunków koksowania dla śląskiego węgla: określono optimum szerokości komór, mielenia węgla, stosowania mieszanek oraz dodawania pyłu wielkopieczowego, w rezultacie uzyskując znaczną poprawę jakości koksu⁵¹.

⁴⁷ M. Drozdowski, *Hutnictwo w Polsce. Gospodarcze...*, op.cit., s. 9.

⁴⁸ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 223.

⁴⁹ Ibidem, s. 224–225; J. Jaros, *Koncentracja przemysłu górniczo-hutniczego...*, op.cit., s. 351.

⁵⁰ Ł. Zamecki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 82.

⁵¹ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza...*, op.cit., s. 229.

Postęp, jaki dokonał się w dziedzinie maszyn elektrycznych, spowodował wymianę silników parowych na elektryczne, co z kolei wiązało się z koniecznością zaopatrzenia w energię elektryczną. Początkowo każda huta budowała swoją elektrownię; najwcześniej, bo tuż po wojnie, do rozbudowy elektrowni przystąpiły zakłady w Starachowicach i Ostrowcu, a na Śląsku – Huta Flava. Dość wcześnie zaczęto wprowadzać w hutach zasadę współpracy między elektrowniami hutniczymi i okręgowymi (np. w Zagłębiu Staropolskim powstały Zjednoczone Elektrownie Okręgu Radom–Kielce)⁵².

W kręgach rządowych większą uwagę zaczęto zwracać na niekorzystną lokalizację przedsiębiorstw hutniczych – zbyt wiele z nich znajdowało się w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Niemcami, co sprawiało, że w przypadku wybuchu wojny przemysł hutniczy znalazłby się na linii frontu⁵³. Rok 1936 przyniósł kilka poważnych decyzji inwestycyjnych, które dotyczyły hut z dominującym udziałem państwa: zdecydowano o budowie huty w Stalowej Woli, wielkich pieców w Hucie Piłsudski i Hucie Pokój oraz rozbudowie stalowni w Hucie Baildon.

Działalność inwestycyjna na terenie COP miała przede wszystkim służyć celom wojskowym. Przewidywano budowę 12 zakładów przemysłu zbrojeniowego, z których większość miała uzyskać pełną zdolność produkcyjną w 1939 r. Głównym inwestorem było wojsko przy współudziale kapitału krajowego i zagranicznego⁵⁴. Budowa huty w Stalowej Woli miała być jedną z najważniejszych inwestycji COP.

19 stycznia 1937 r. przedstawiciele trzech wielkich kombinatów metalurgicznych – Huty „Pokój”, Śląskich Zakładów Górniczo-Hutniczych i Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczo-Hutniczych – powołali spółkę pod nazwą Zakłady Południowe Sp. z o.o. w Nisku. Kapitał zakładowy wyniósł 30 tys. zł. Ministerstwo Spraw Wojskowych zagwarantowało kredyt w wysokości 100 mln zł. Prezesem spółki został Czesław Klarner. Do budowy huty stali i zakładów produkujących sprzęt artyleryjski przystąpiono równolegle ze wznoszeniem miasta Stalowa Wola, którego wielkość zaplanowano na 50 tys. mieszkańców. Teren zakładów miał obejmować 50 ha.

Budowę Zakładów Południowych w Stalowej Woli rozpoczęto w marcu 1937 r. od stworzenia infrastruktury, tzn. od budowy magistrali kolejowej, drogowej, wodno-kanalizacyjnej i energetycznej. Tempo wznoszenia miasta i zakładów

⁵² Ibidem, s. 246–247.

⁵³ E. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, op.cit., s. 82.

⁵⁴ J. Klusek, *Centralny Okręg Przemysłowy w gospodarce i obronności II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 29.

było szybkie. W tym samym roku stanęło 18 hal fabrycznych, w styczniu 1938 r. ruszyły pierwsze maszyny, do użytku oddano również magazyny. W sierpniu rozpoczęła pracę stalownia. Latem 1937 r. przystąpiono do budowy osiedli mieszkalnych oraz obiektów usługowych; wzniesiono elektrownię „Ozet”, pracującą na potrzeby huty i miasta. 14 czerwca 1939 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Zakładów Południowych i miasta Stalowa Wola – w uroczystości wzięli udział Prezydent RP Ignacy Mościcki, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski i minister gen. Tadeusz Kasprzycki⁵⁵.

Zakłady Południowe składały się z dwóch części: hutniczej i mechanicznej. Zakład Hutniczy obejmował: stalownię, walcownię, kuźnię, prasownię, hartownię i laboratorium badawczo-doświadczalne. Ogólna produkcja stali zakładów hutniczych wynosiła 80 tys. t rocznie. Huta mogła produkować wszystkie gatunki stali szlachetnych. Zakład Mechaniczny był dostosowany zarówno do wytwarzania sprzętu artyleryjskiego, jaki i do produkcji turbin parowych, młotów parowych i pneumatycznych oraz ciężkich obrabiarek hutniczych⁵⁶. W zakładach i w elektrowni w Stalowej Woli znajdowały się piece przystosowane do opalania węglem, natomiast na wypadek wojny urządzenia mogły być przestawione na opalanie gazem ziemnym⁵⁷.

W drugiej połowie lat 30. przeprowadzono także modernizację położonych blisko COP Zakładów Ostrowieckich i Zakładów w Starachowicach. Również Huta Pokój rozpoczęła program inwestycyjny, w wyniku którego m.in. w 1939 r. uruchomiono kolejny wielki piec⁵⁸.

W efekcie tuż przed wybuchem II wojny światowej istniały cztery koncerny:

1. Wspólnota Interesów dla Katowickiej SA i Zjednoczonych Hut Królewska i Laura składała się z: Huty Piłsudski (dawniej Huta Królewska), Huty Laura, Huty Zgoda, Warsztatów Mechanicznych przy Hucie Królewskiej, Fabryki śrub i nitów Fitzner w Siemianowicach, Huty Bismarck, Huty Falva, Huty Silesia i Huty Hubertus;
2. Koncern Huty Pokój obejmował: Hutę Pokój w Nowym Bytomiu, Hutę Baildon, Hutę Ferrum, a ponadto: Zjednoczone Fabryki Zieleniewski, Fitzner & Gamper w Sosnowcu, Babcock-Zieleniewski „Gótoibur” (Górnoślą-

⁵⁵ Ibidem, s. 34.

⁵⁶ Ibidem, s. 33; M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną...*, op.cit., s. 139–141; A. Balzer, *Hutnictwo żelazne...*, op.cit., s. 317.

⁵⁷ M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną...*, op.cit., s. 140.

⁵⁸ J. Głównka, *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce 2012, s. 224–225.

skie Towarzystwo Budowy Rurociągów), Suchedniowską Fabrykę Odlewów i Hutę Ludwików w Kielcach;

3. Koncern Modrzejowski obejmował huty: Częstochowa, Staszic, Milowice, Katarzyna, Światowid oraz Warszawską Fabrykę Drotu;
4. Koncern Huty Bankowej kierował Hutą Bankową, Gwarectwem „Hr. Renard” i zakładem w Radomsku.

Poza koncernami jako odrębne jednostki działały:

1. Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych;
2. Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, obejmujące hutę w Sosnowcu i Hutę Zawiercie;
3. Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, obejmująca Zakłady w Ostrowcu i Fabrykę Parowozów w Warszawie.

Każdy z koncernów i każda ze spółek obejmowały również inne przedsiębiorstwa – kopalnie węgla, rudy żelaznej, fabryki budowy taboru kolejowego, odlewnie przemysłowe, fabryki maszyn, mostów i konstrukcji stalowych itd.⁵⁹ Według obliczeń z 1936 r. maksymalna zdolność wytwórcza hut polskich w produkcji surówki wynosiła 1,12 mln t; wielkości tej nigdy nie osiągnięto ze względu na przestoje niektórych wielkich pieców. W 1936 r. z 81 wielkich pieców hutniczych 39 było nieczynnych⁶⁰.

Zaolzie

Zajęcie przez Polskę Zaolzia w 1938 r. spowodowało m.in. zwiększenie stanu posiadania polskiego hutnictwa. Na Zaolziu istniały zróżnicowane bogactwa naturalne – do najzasobniejszych należały złoża węgla koksującego w okolicy Karwiny, Łaz i Orłowej. W Zagłębiu znajdowało się 19 kopalń, z czego w 1937 r. wydobyć prowadziło szesnaście z nich⁶¹.

Huty Zaolzia były bardziej nowoczesne w porównaniu z hutami polskimi, głównie pod kątem przystosowania do wytapiania żelaza z wysokoprocentowych rud. Stan posiadania polskiej gospodarki zwiększył się także o szereg kopalń dostarczających znakomity węgiel koksujący, likwidując tym samym potrzebę

⁵⁹ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i buty żelaza...*, op.cit., s. 227–228.

⁶⁰ M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną...*, op.cit., s. 104.

⁶¹ Ibidem, s. 123.

importu koksu z Czechosłowacji. Wzrosła jednak potrzeba eksportu rud zagranicznych⁶².

Wśród koncernów przemysłowych najważniejsze miejsce na przyłączonych terenach Zaolzia zajmowały zakłady trzynieckie, należące do Towarzystwa Górniczo-Hutniczego SA („Bànska a hutni spolecnost”), z siedzibą zarządu w Pradze. Huty w Trzyńcu powstały w 1828 r. i początkowo opierały swoją wytwórczość na rudach miejscowych, by w późniejszym czasie przejść na rudę słowacką i rudę importowaną. Proces produkcyjny był w ich przypadku ułatwiony, ponieważ dysponowały własnym węglem i koksem. W 1938 r. posiadały 4 wielkie piece, 13 pieców martenowskich, walcownię, koksownię, zakład przerobu żużli, fabrykę benzolu, zakłady ekstrakcji miedzi i elektrownię oraz były obsługiwane przez własny tabor kolejowy, składający się z 55 km torów, 10 lokomotyw i 13 km wąskotorówki wraz z 7 lokomotywami kolei wąskotorowej. Zakłady trzynieckie zaopatrywały się w węgiel we własnej kopalni w Karwinie, a w węgiel koksujący w koncernowej kopalni „Hohenegger” i częściowo w kopalni „Ignacy” na lewym brzegu Ostrawnicy. W 1937 r. zakłady wyprodukowały 485 tys. t surówki, 552 tys. t stali, 468 tys. t wytworów walcowanych i 120 tys. t wytworów do dalszej obróbki⁶³. Poza granicami Polski pozostawała jednak duża część majątku Towarzystwa, m.in. kopalnie węgla, rud żelaza i manganowych, walcownia blach, fabryki budowy mostów, łańcuchów, śrub i nitów oraz elektrownia⁶⁴.

Z przedsiębiorstw o charakterze hutniczym, które w 1938 r. znajdowały się na terenie zajęтым przez Polskę, warto wymienić zakłady Alberta Hahna w Boguminie, które posiadały wielki piec (jednak unieruchomiony od dłuższego czasu), stalownie wyposażone w trzy piece martenowskie o zdolności wytwórczej do 150 tys. t rocznie i wyrabiały rury ciągnione, żelazo w sztabach, kątowniki i różne rodzaje blach (m.in. ocynkowane). Druciarnia w Boguminie w 1936 r. wyprodukowała 58 tys. t drutu i 9 tys. t gwoździ. Firma Hahn należała do Międzynarodowego Kartelu Rur⁶⁵.

We Frysztaście funkcjonowały trzy duże przedsiębiorstwa hutnicze:

1. Fabryka Jaekiel SA, wyrabiająca rury spawane na wodę, parę i gaz, osie do wozów i podkowy (łącznie jej wytwórczość wynosiła 10–15 tys. t rocznie);

⁶² J. Ignaszewski, *Górnośląskie...*, op.cit., s. 33; *W XX-lecie hutnictwa żelaznego w Odrodzonej Polsce*, Warszawa 1938, s. 28.

⁶³ J. Ignaszewski, *Śląsk Zaolziański w życiu gospodarczym Polski*, Katowice 1938, s. 19–20.

⁶⁴ Ibidem, s. 25.

⁶⁵ A. Balzer, *Hutnictwo żelazne...*, op.cit., s. 35.

2. Zakłady Mücke-Melder SA, które wyrabiały blachy dziurowane, portale i meble metalowe oraz siedzenia do samochodów;
3. Fabryka Sam Blumenthal i Syn, w której produkowano śruby, nity, nakrętki oraz haki do szyn kolejowych w ilości 3 tys. t rocznie.

W Cieszynie, Porębie i Orłowej znajdowały się mniejsze zakłady żelazno-przetwórcze, takie jak odlewnie żelaza, fabryki maszyn i kotłarnie⁶⁶. Wraz z przejęciem Zaolzia Polska uzyskała też nowe koksownie – dwie z nich należały do Górniczo-Hutniczego Towarzystwa w Brnie: Hohenegger (Karwina) i Trzyniec (Trzyniec), jedna do Hr. Larisch-Mönnich w Karwinie: koksownia Jan (Karwina), jedna do Dyrekcja Państwowych Kopalń w Porębie – Waclaw (Poręba) oraz jedna do Górnictwa Węglowego Orłau-Lazy w Dąbrowie „Łazy” (Łazy)⁶⁷.

Przejęcie Zaolzia nie tylko wpłynęło na zwiększenie wytwórczości wyrobów hutniczych w Polsce, lecz także zwiększyło możliwości eksportu na rynki zagraniczne. W wykorzystaniu tych możliwości przeszkodził wybuch II wojny światowej, który zapoczątkował nowy okres w dziejach polskiego hutnictwa.

Iron and steel industry of interwar Poland

The article discusses the iron and steel industry of the Second Polish Republic. It starts with an assessment of the state of the sector at the beginning of independence, and the impact of incorporating parts of Silesia into the country, in particular in terms of available resources. While local coal was fit for processing into coke, special types of coal needed to be imported. The situation improved after the occupation of Zaolzie. Apart from prospecting works, the article explores investment processes in the sector, and the creation of concerns.

⁶⁶ J. Ignaszewski, *Śląsk Zaolziański...*, op.cit., s. 26.

⁶⁷ A. Balzer, *Hutnictwo żelazne...*, op.cit., s. 33; J. Ignaszewski, *Śląsk Zaolziański...*, op.cit., s. 12, 37.

Bibliografia

- 10-lecie hutnictwa żelaznego w Polsce Niepodległej, Warszawa 1929.
- Balzer A., *Hutnictwo żelazne*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Kraków–Warszawa 1928.
- Buzek J., *Rozbudowa techniczna żelazo–hutnictwa polskiego w ostatnich 10 latach na tle rozwoju hutnictwa w ogóle*, Sosnowiec 1933.
- Długoborski W., *Górnictwo i hutnictwo do 1918 r.*, w: *Uprzemysłowienia ziem polskich w XIX i XX w.*, *Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław 1970.
- Drozdowski W., *Hutnictwo w Polsce. Gospodarcze bogactwa Polski*, Katowice 1928.
- Dzik A., *Hutnictwo żelazne w Polsce*, Warszawa 1931.
- Gąsiorowska N., *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, wyd. II, Warszawa 1949.
- Główka J., *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce 2012.
- Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, red. W. Breuer, Z. Rudowski, Matzingen 1944.
- Gryziewicz S., *Problem zaopatrzenia surowcowego Polski ze stanowiska interesów obrony państwa*, Warszawa 1936.
- Hutnictwo*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 11, Warszawa 2002.
- Hutnictwo żelazne w Polsce. Sprawozdanie Komisji Hutniczej przedstawione Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Antoniemu Romanowi w grudniu 1937 r.*, Warszawa 1937.
- Ignaszewski J., *Górnośląskie koncerny hutnicze w roku 1937*, Katowice 1938.
- Ignaszewski J., *O hutnictwie żelaznym w Polsce. Szkic*, Warszawa 1937.
- Ignaszewski J., *Polski rynek żelaza w roku 1938*, Katowice 1939.
- Ignaszewski J., *Śląsk Zaolziański w życiu gospodarczym Polski*, Katowice 1938.
- Jabłonowski M., *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001.
- Jaros J., *Koncentracja przemysłu górniczo–hutniczego 1918–1939*, w: *Uprzemysłowienia ziem polskich w XIX i XX w.* *Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław 1970.
- Klusek J., *Centralny Okręg Przemysłowy w gospodarce i obronności II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Kostecki J., *Poznanie zasobów mineralnych w Polsce w latach 1919–1983 (Materiały)*, Warszawa 1983.
- Popiołek F., *Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich*, Katowice–Wrocław 1947.
- Popkiewicz J., Ryszka F., *Przemysł ciężki Górnego Śląska w Gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939). Studium historyczno–gospodarcze*, Opole 1959.
- Przybylski M., *Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce*, Katowice 1936.
- Przybylski M., *Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce*, Warszawa 1931.
- Przybylski M., *W XX-lecie hutnictwa żelaznego w odrodzonej Polsce*, Warszawa 1938.
- Radwan M., *Rudy, kuźnie i buty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963.
- Zamęcki Ł., *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2010.

Część II

OKRES POWOJENNY

Polityka energetyczna PRL

Okres odbudowy powojennej (1945–1949)

Z II wojny światowej Polska wyszła z rekordowymi zniszczeniami wojennymi, które należało usunąć, by można było myśleć o dalszym rozwoju gospodarki. Pierwsze lata powojenne były przeznaczone na odbudowę kraju, jednocześnie jednak zachodziły radykalne zmiany w stosunkach własnościowych. Powojenne zmiany granic czyniły z Polski kraj, w którym rola węgla kamiennego w gospodarce była jeszcze większa niż wcześniej. Utracono zagłębie naftowe wokół Drohobycza i Borysławia, uzyskano natomiast resztę Górnego Śląska oraz Zagłębie Wałbrzyskie. Otrzymano też kopalnie węgla brunatnego na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej, jednak poza Turosszowem nie miały one większego znaczenia gospodarczego. Z punktu widzenia polityki energetycznej okres tuż po wojnie był poświęcony na przywrócenie normalnego wydobycia głównego surowca energetycznego, a więc węgla kamiennego, a także na ponowne uruchomienie wykorzystujących go zakładów przetwórczych – elektrowni, koksowni, hut i gazowni. Gros z nich było zgromadzone w okręgu górnośląskim. W 1946 r. 74,5% osób zatrudnionych w sektorze paliwowo-energetycznym pracowało w przedsiębiorstwach rozlokowanych w sercu tego regionu – na terenie przyszłego województwa katowickiego utworzonego reformą administracyjną z 1975 r.¹

Szczęśliwie udało się uniknąć ciężkich zniszczeń w obrębie basenu węglowego, choć i tak były one niemałe. W województwie śląskim procent zniszczeń to 28,7% dla budynków przemysłowych, podczas gdy średnio w kraju wskaźnik ten wynosił 35,1%. Dla gospodarki energetycznej zakładów analogiczne wskaźniki wynosiły 46,3% i 52,1%, a dla urządzeń technicznych 42,7% i 45,4%. Niższy

¹ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978, s. 94.

od średniej krajowej był też wskaźnik zniszczeń w okręgu sudeckim². Problemem był również niedobór siły roboczej w górnictwie – wypuszczeni na wolność zostali jeńcy i robotnicy przymusowi, stanowiący pod władzą niemiecką znaczną część załóg. Na Górnym Śląsku siły radzieckie dokonały licznych aresztowań na potrzeby pracy przymusowej w kopalniach Donbasu. Łączna wielkość deportacji w 1945 r. sięgnęła ok. 13–15 tys. osób. Niedobór siły roboczej uzupełniano zatrudniając kobiety, młodocianych i emerytów. Od maja 1945 r. korzystano z pracy więźniów, przekazanych przez WUBP w Katowicach, a od lipca – jeńców niemieckich, znajdujących się w dyspozycji wojsk radzieckich³.

Mimo tego Polska bardzo szybko uzyskała samowystarczalność w produkcji węgla kamiennego i – tak jak przed wojną – stała się jego znaczącym eksporterem. W 1945 i 1946 r. 80 kopalń wydobyło odpowiednio 20,2 i 47,3 mln t. W 1949 r. 75 kopalń (a więc mniej niż bezpośrednio po wojnie) dało już 74,1 mln t. Duża część przyrostu produkcji szła na eksport. Jeszcze w 1945 r. wywieziono za granicę prawie 6 mln t węgla. W 1946 i 1947 r. wyeksportowano odpowiednio 13,5 i 17,7 t, a w 1948 r. – 24,6 mln t. Niemalże od początku aż do samego końca swojego istnienia Polska Ludowa prowadziła politykę równoważenia bilansu płatniczego zwiększonym wywozem węgla. W pierwszej fazie odbudowy jego rola była szczególnie ważna⁴.

Cały przemysł wydobywania surowców energetycznych był prawie od początku państwowy, co w dużej mierze było efektem przejmowania mienia poniemieckiego najpierw przez Armię Czerwoną, a potem przez państwo polskie. Cały proces zakończyła ustawa o nacjonalizacji przemysłu z 3 stycznia 1946 r.⁵

² Ibidem, s. 9–10.

³ *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, Warszawa 2008, s. 82–83; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego w Polsce*, Łódź 2012, s. 33.

⁴ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 98; *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 93; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta” w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku, w: Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014, s. 180–181. Dane z *Rocznika Statystycznego GUS* różnią się nieznacznie od przytaczanych przez T. Lijewskiego. Wg nich w 1946 r. było 85 kopalń węgla kamiennego, zatrudniających łącznie 178 552 osoby. Wszystkie były państwowe lub pod zarządem państwowym. *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 65. Wynikało to z istnienia kopalń niepodlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego. Statystyki użyte przez T. Lijewskiego, a dotyczące produkcji, wskazują na cytowaną przez niego liczbę 80 kopalń podległych CZPW. Ibidem, s. 86. A. Frużyński podaje, że w 1945 r. wydobyto 27,1 mln t węgla. A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 35.

⁵ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 34.

Gaz produkowano w tamtym okresie w gazowniach miejskich, zlokalizowanych przeważnie na Ziemiach Odzyskanych, oraz w koksowniach. W lipcu 1945 r. czynnych było 78 gazowni, natomiast pod koniec 1946 r. – 137, co przede wszystkim wynikało z opóźnionego uruchamiania gazowni na Ziemiach Odzyskanych (wzrost z 14 do 54). Roczna produkcja gazu w gazowniach wzrosła z 58 mln do 189 mln m³. Gaz koksowniczy ze względu na skalę produkcji miał miejscami dość rozwiniętą sieć dystrybucyjną, np. z Wałbrzycha trafiał do Wrocławia, Legnicy i Jeleniej Góry. Mniejsze było znaczenie gazu ziemnego, ale na południu istniała sieć gazociągów (głównie odziedziczonych po COP-ie) rozprowadzająca gaz z polskiego zagłębia i z terenów włączonych do Ukraińskiej SRR. W 1946 r. istniały 2 zakłady zajmujące się wydobywaniem gazu i wosku ziemnego, zatrudniające zaledwie 531 pracowników. Łączne wydobycie w 1946 r. wynosiło 149 mln m³, co pokazywało przewagę efektywności tego źródła gazu⁶.

Ropa naftowa występująca na Podkarpaciu była przerabiana w tamtejszych niewielkich rafineriach. Poza tym regionem jedyny większy zakład przetwórczy znajdował się w Czechowicach-Dziedzicach. W 1946 r. istniały 232 zakłady wydobywające ropę naftową (z reguły odrębne szyby) zatrudniające 7777 pracowników. Natomiast 4 rafinerie zatrudniały 2223 pracowników. Dane te – o idealnych proporcjach zatrudnienia 7:2 – wydają się w tym aspekcie niezbyt wiarygodne, ale z grubsza oddają stan zjawiska. Na innych stronach ten sam rocznik statystyczny podaje identyczną liczbę zakładów wydobywczych, lecz zatrudnienie na poziomie 6,6 tys. osób. Wskutek utraty Drohobycza i Borysławia niemożliwe było uzyskanie przedwojennego poziomu wydobywania (117 tys. t ropy w 1946 r. wobec 507 tys. t w 1938 r.), podczas gdy najwyższy przedwojenny poziom wydobywania węgla z 1929 r. został przekroczony właśnie w 1946 r., co udało się dzięki ekstensywnemu zwiększaniu zatrudnienia⁷. Polska powojenna była krajem węgla w jeszcze większym stopniu niż przed wojną.

Bilans energetyczny w niewielkim stopniu uzupełniał węgiel brunatny, w 1946 r. 7 kopalń wydobyło łącznie 1,5 mln t górnictwa⁸.

Interesujące nas branże były zrzeszone w następujących centralnych zarządach, będących szczeblem pośrednim między ministerstwem a przedsiębiorstwem: Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, powstały 24 lutego 1945 r.

⁶ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 103–104; *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 67, 86, 89.

⁷ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 105; *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 67.

⁸ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 101.

w Katowicach, wg stanu na 31 grudnia 1946 zrzeszał 273 zakłady, Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych – 252 zakłady, Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego – 159 zakładów. Poniżej centralnego szczebla zarządu, które przejęło funkcje przedsiębiorstwa, było 11 zjednoczeń terenowych, mających status przedsiębiorstwa państwowego i posiadających osobowość prawną. W przypadku przemysłu węglowego powstały one w marcu i w kwietniu 1945 r., a w przypadku kopalń dolnośląskich w lipcu 1945 r. Kopalnie w tej sytuacji zostały zredukowane do poziomu niesamodzielných zakładów. Tak szybkie przyjęcie struktury organizacyjnej zjednoczeń, która z różnymi korektami i zmianami nomenklatury dotrwała do końca PRL, było efektem wcześniejszych prac zespołu konspiracyjnego podporządkowanego rządowi londyńskiemu i kierowanego przez Bolesława Krupińskiego, który był następnie organizatorem administracji górniczej tuż po zwycięskiej operacji Armii Czerwonej. Organem zwierzchnim centralnych zarządów w pierwszych latach Polski Ludowej było Ministerstwo Przemysłu. Już w kwietniu 1945 r. na poziomie Rady Ministrów przyjęto uchwałę o planowaniu wydobycia węgla kamiennego⁹.

Drobna reorganizacja górnictwa nastąpiła z początkiem 1947 r. – połączono Krakowskie i Mikołowskie ZPW i na ich bazie utworzono Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. W 1948 r. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach działał w oparciu o zasady zmienione zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 20 kwietnia 1948 r. Kopalnie zostały zgrupowane w 10 zjednoczeniach, z których każde nosiło nazwę „zakłady przemysłu węglowego” (9 na Górnym Śląsku i Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu). Wydobyciem węgla brunatnego zajmowały się Zakłady Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach (woj. zielonogórskie). Do tego w strukturach CZPW znalazły się liczne instytucje specjalistyczne: Zakłady Górniczo-Wiertnicze Przemysłu Węglowego w Katowicach, Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Węglowego w Świętochłowicach, Zakłady Projektowo-Montażowe Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego w Katowicach, Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego w Katowicach, Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrze oraz Okręgowa

⁹ *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 79; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 34, 98–101; A. Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997, s. 80–82.

Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu¹⁰. CZPW była więc strukturą zintegrowaną pionowo i poziomo, zajmującą się nie tylko wydobywaniem, lecz także obsługą, zaopatrzeniem, zbytem oraz wszelkiego rodzaju produkcją i usługami na potrzeby górnictwa.

Natomiast Centralny Zarząd Energetyki mieścił się w Warszawie, w jego skład wchodziły: Państwowy Zarząd Przymusowy Zakładów Elektrycznych Okręgu Warszawskiego w Warszawie, 13 zjednoczeń energetycznych poszczególnych okręgów oraz Państwowe Budownictwo Elektryczne w Krakowie. Z kolei Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego (ulożony w Krakowie) działał na podstawie Zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z 21 kwietnia 1948 r. W jego skład wchodziło Kopalnictwo Naftowe w Krośnie, Zjednoczone Rafinerie Nafty w Krakowie, Gaz Ziemny w Tarnowie, Wiercenia Poszukiwawcze w Krakowie, Instytut Naftowy w Krośnie, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego w Krakowie¹¹.

Moc urządzeń wytwarzających energię wynosiła w czynnych zakładach w lipcu 1945 r. 4,48 mln KM czyli 3297 MW (0,97 mln KM na Ziemiach Odzyskanych – 714 MW), w tym w kategorii statystycznej elektrowni, gazowni, wodociągów i rzeźni wynosiła 2,36 mln KM, czyli 1741 MW (w tym 0,6 mln KM na Ziemiach Odzyskanych – 582 MW)¹².

Na początku 1946 r. łączna moc elektrowni powyżej 1 MW wynosiła 2003 MW, na koniec zaś – 2141 MW, co pokazuje, że gros potencjału wytwórczego zostało uruchomione już w pierwszych miesiącach powojennych. Nieco ponad połowa mocy przypadła na elektrownie zawodowe, dzielące się na okręgowe (w sumie 71 jednostek o mocy 800 MW) i lokalne (21 elektrowni o mocy 332 MW). Reszta była zainstalowana w 130 elektrowniach nazywanych wówczas „niezawodowymi”, tj. znajdującymi się przy zakładach przemysłowych, z czego ponad połowa mocy (548 MW) pochodziła z 37 elektrowni znajdujących się przy kopalniach węgla. W sumie średnia moc większych elektrowni nie przekraczała wówczas 10 MW. Podgrupa elektrowni wodnych okręgowych liczyła 80 zakładów o łącznej mocy 135 MW, w tym 44 zakłady o mocy poniżej 1 MW (ich łączna moc wynosiła 15,5 MW). Wielkość produkcji energii w latach 1946–1949 według Teofila Lijewskiego wzrosła z 5,8 mld kWh w 1946 r. do 8,2 mld kWh w 1949 r., natomiast liczba czynnych elektrowni zwiększyła się z 361 do 421 (a więc wiele więcej niż poda-

¹⁰ *Rocznik polityczny i gospodarczy 1948*, Czytelnik, Warszawa 1948, s. 142–143.

¹¹ *Ibidem*, s. 143–144.

¹² *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 70–71.

wał to *Rocznik statystyczny* – wynika to głównie ze sporej liczby siłowni o mocy poniżej 1 MW), a moc zainstalowana wzrosła wówczas nieznacznie z 2553 do 2662 MW, co łącznie świadczyło o lepszym wykorzystaniu istniejącego majątku produkcyjnego i przywróceniu mu pełnej sprawności w trakcie odbudowy, ale też o wyczerpaniu istniejących rezerw. Energetykę charakteryzowała niewielka skala zainstalowanych mocy (aż do drugiej połowy lat pięćdziesiątych nie było elektrowni o mocy powyżej 300 MW) oraz rozproszona infrastruktura przesyłowa, wymuszająca lokalizację elektrowni tuż przy dużych odbiorcach. Linie przesyłowe miały napięcia nieprzekraczające 60 kV, głównym wyjątkiem była linia Rożnów – Warszawa (150 kV)¹³.

W planie trzyletnim, opracowanym pod kierunkiem Czesława Bobrowskiego w Centralnym Urzędzie Planowania, rola górnictwa i energetyki była mniejsza niżby to sugerował wciąż wysoki udział tych branż w całości produkcji przemysłowej. W części było to skutkiem ograniczenia rozwoju okręgu śląskiego ze względu na obiektywne bariery (wpływ przemysłu na zdrowie ludności, brak wody), w części zaś wynikało z koncentracji na optymalnym wykorzystaniu i rekonstrukcji przedwojennego potencjału produkcyjnego. Dopiero w dłuższej perspektywie czasowej możliwe stały się nowe przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednak wiele nowych inwestycji w wydobywaniu węgla kamiennego rozpoczęto, kiedy plan trzyletni dobiegał końca, a zamknięto je już w w planie sześcioletnim. W 1949 r. uruchomiono także kopalnię węgla brunatnego „Morzysław” koło Konina, co było efektem prac rozpoczętych tam na niewielką skalę jeszcze przez III Rzeszę¹⁴.

Już w planie trzyletnim zainicjowano przeniesioną z ZSRR akcję współzawodnictwa pracy. W Polsce rolę Stachanowa odegrał górnik kopalni „Jadwiga” Wincenty Pstrowski, który w liście opublikowanym w „Trybunie Robotniczej” 27 lipca 1947 r. rzucił pozostałym górnikom wyzwanie: „Kto wyrąbie więcej ode mnie”. Wkrótce cały ruch został zinstytucjonalizowany w Komitetach Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Węglowego, a w listopadzie 1948 r. powstał Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy¹⁵. Z czasem przodowników pracy zaczęła otaczać niechęć, ponieważ ich przykład wspierał politykę podwyższania norm akordowych. Ciekawe jest to, że zarówno inicjatorzy współzawodnic-

¹³ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 10–11, 101.

¹⁴ Ibidem, s. 101; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 35.

¹⁵ H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, IHI PAN, Warszawa 2011, s. 67–71, 175.

twą pracę (z Pstrowskim na czele), jak i główni niezadowoleni wśród górników (przynajmniej ci odnotowani przez SB) pochodzili ze środowiska reemigrantów z Francji oraz Belgii i tam zdobywali swoje górnicze doświadczenie¹⁶. W branżach innych niż górnictwo współzawodnictwo pracy niewątpliwie przyczyniło się do pogorszenia jakości wyrobów. Odbiór społeczny akcji zakłóciła szybka śmierć Pstrowskiego w 1948 r., będąca przedmiotem licznych ironicznych komentarzy („chcesz iść szybko na Sąd Boski, pracuj jak Wincenty Pstrowski”). Najbardziej znanym przodownikiem pracy w górnictwie został potem Wiktor Markiewka, który wyrobił w 1948 r. 703% normy (po podniesieniu normy w 1949 r. byłoby to tylko 413%). W tym czasie liczba wypadków w górnictwie wzrosła z 25 tys. w 1947 r. do prawie 46 tys. w 1950 r. (częściowo trzeba to też przypisać kierowaniu do kopalń coraz większej liczby więźniów, junaków organizacji „Służba Polsce”, a od 1949 r. – żołnierzy Korpusu Górniczego). Wydobywaniu 1 mln t węgla towarzyszyła wówczas śmierć przeciętnie 5 do 9 górników. Z drugiej strony, w listopadzie 1949 r. została wydana Karta Górnika, dająca tym pracownikom liczne przywileje socjalne, sukcesywnie poszerzane w następnych dekadach. Szczyt akcji przypadł już w trakcie trwania planu sześcioletniego – w 1954 r. w akcji uczestniczyło 80% zatrudnionych w górnictwie węgla kamiennego. W pamięci zbiorowej to przedsięwzięcie utrwaliło się jako środek nadmiernej eksploatacji siły roboczej¹⁷.

Plan Sześcioletni (1950–1955)

Tabela 1. Udział przemysłu paliwowo-energetycznego w produkcji globalnej przemysłu (w %)

	1950	1955	1960	1965	1970	1975
Przemysł paliwowo-energetyczny	18,2	14,7	11,7	10,6	10,3	8,6
węglowy	13,5	9,4	7,3	5,4	5,1	3,8
paliw	2,9	3,4	2,3	2,8	2,7	2,4
energetyczny	1,8	1,9	2,1	2,4	2,5	2,4

Źródło: T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978, s. 28.

¹⁶ Ibidem, s. 95–98.

¹⁷ H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo...*, op.cit., s. 100–101, 105, 252; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 35–38.

Plan sześcioletni, opracowany pod kierunkiem Hilarego Minca w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i trwający od 1950 do 1955 r., kładł nacisk na przyspieszoną industrializację, zwłaszcza w przemyśle surowcowym i środków produkcji. Preferencje dla przemysłu ciężkiego i branż kooperujących, w tym górnictwa, oznaczały pierwszy z wielu przypadków wywalczenia przez nie dodatkowych przywilejów w trakcie realizacji planu. Efektem działania lobby tych branż było m.in. zwiększenie udziału woj. katowickiego w nakładach inwestycyjnych z planowanych 21% do 27,9%. Skutkiem tego była też rekordowa koncentracja przemysłu paliwowo-energetycznego na tamtym obszarze – w przyszłych granicach zredukowanego województwa katowickiego pracowało w 1956 r. 80,1% wszystkich zatrudnionych w tym sektorze. W przypadku surowców energetycznych i ich przeróbki zwiększenie mocy produkcyjnych nastąpiło m.in. przez uruchomienie zniszczonych w czasie wojny zakładów koksowniczych w Zdieszowicach (1951) oraz uruchomienie pracującej na potrzeby Nowej Huty koksowni w Krakowie (1954), lokowanych poza tradycyjnym centrum koksownictwa w Zagłębiu Górnos Śląskim. W efekcie produkcja koksu wzrosła z 5,3 mln t w 1949 r. do 9,2 mln t w 1955 r. (wg Rocznika Statystycznego GUS z 5,8 do 10 mln t). Na Górnym Śląsku oddano do użytku wiele kopalni węgla kamiennego (część z nich była w budowie jeszcze od wojny): „Ziemowit” w Tychach-Lędzinach (1952 r.), „Wesoła II” (później „Lenin”) w Mysłowicach-Wesołej (1952 r.), „Kościuszkowa” w Jaworznie (1953 r.; w 1963 r. włączona do kopalni „Jaworzno”), „Julian” w Piekarach Śląskich (1954 r.) oraz „Nowy Wirek” w Rudzie Śląskiej (1955 r.). W 1953 r. uruchomiono niewielką kopalnię węgla brunatnego „Niesłusz” w Zagłębiu Konińskim. W energetyce najważniejszymi ukończonymi inwestycjami były elektrownia „Miechowice” w Bytomiu (1952), elektrownia Jaworzno II (1953), warszawska elektrociepłownia na Żeraniu (1954) oraz elektrownie wodne – odbudowana elektrownia w Dychowie na Bobrze (na Ziemi Lubuskiej, 1951) oraz niewielka elektrownia w Porąbce na Sole (1953). Produkcja energii więcej niż podwoiła się, osiągając poziom 17,6 mld kWh w 1955 r. Do tego nastąpiła rozbudowa sieci przesyłowych, związana z realizacją uchwalonej w 1950 r. Ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. W efekcie, o ile na koniec planu trzyletniego osiągnięto wskaźnik elektryfikacji 29% wsi i 14% gospodarstw, o tyle w 1955 r. było to 37,5% wsi i 32% gospodarstw¹⁸.

¹⁸ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 12–13, 98, 108; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi i rolnictwa w Polsce*, Warszawa 1997, s. 13–21; *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 89.

Tabela 2. Struktura produkcji paliw i energii elektrycznej na początku i na końcu Planu Sześcioletniego

Produkt	jednostka	1949	1955	1949=100
Węgiel kamienny	mln t	74,1	94,5	128
Węgiel brunatny	mln t	4,6	6,0	130
Koks	mln t	5,8	10,0	174
Ropa naftowa	tys. t	151,5	179,8	119
Benzyna	tys. t	111,9	128,1	114
Gazolina surowa	tys. t	12,5	20,4	163
Nafta	tys. t	45,2	27,9	62
Olej napędowy	tys. t	47,8	133,9	280
Gaz ziemny	mln m ³	135,5	393,3	290
Gaz świetlny	mln m ³	320,9	599,5	187
Energia elektryczna	mln kWh	8300,0	17751,0	214

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 89.

Nowemu planowi towarzyszyła nowa struktura organizacyjna górnictwa – w 1949 r. wyodrębniono Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, którego szefem został Ryszard Nieszporek, by w 1950 r. zmienić nazwę instytucji na ministerstwo górnictwa (od 1955 r. – górnictwa węglowego). W lutym 1952 r. wydzielono z MG resort energetyki, który objął dotychczasowy wojewoda katowicki Bolesław Jaszczuk. Natomiast 12 maja 1950 r. została wydana uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie struktury organizacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych przemysłu kluczowego – centralne zarządy uzyskały uprawnienia bezpośredniego zarządzania podległymi przedsiębiorstwami, które stawały się tylko jednostkami wykonawczymi¹⁹. Jednak już niebawem, 23 grudnia 1950 r. uchwała Prezydium Rady Ministrów włączyła centralne zarządy w skład ministerstw²⁰. Wskutek tej zmiany zlikwidowano CZPW, a od stycznia 1951 r. kopalnie uzyskały status samodzielnych zakładów z własną osobowością prawną i wyodrębnioną rachunkowością. Nadal podlegały zjednoczeniom terenowym, ale te nie prowadziły już bezpośredniego zarządzania kopalniami²¹.

¹⁹ M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009, s. 183.

²⁰ M. Tyimiński, *Partijni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011, s. 147.

²¹ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 40.

Autarkiczne tendencje, które zapanowały w gospodarce w okresie planu sześćoletniego, skutkowały dążeniem do maksymalnego wykorzystania krajowej bazy surowcowej. Wyrazem tego była koncepcja zbudowania w Wiźnie elektrowni opalanej torfem, szczęśliwie niezrealizowana (szczegółowy opis dziejów inwestycji w tekście dr. Andrzeja Zawistowskiego).

W górnictwie dążenie do maksymalizacji produkcji za wszelką cenę oznaczało nadmierną eksploatację siły roboczej w kopalniach, czego efektem były m.in. strajki w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego latem 1951 r., opanowane dzięki mediacji Edwarda Gierka, wówczas pracownika KC PZPR. W stosunku do skali wydobycia kopalnie były niedoinwestowane i często eksploatowane w sposób rabunkowy, co niejednokrotnie prowadziło do tragicznych konsekwencji. W 1954 r. doszło do największej katastrofy górniczej w dziejach PRL. Pożar w kopalni „Barbara Wyzwolenie” pociągnął za sobą 82 ofiary. Rok później w kopalni „Sośnica” w Gliwicach zginęły 42 osoby. Dużemu wzrostowi wypadkowości towarzyszył znaczny udział niewykwalifikowanej pracy przymusowej (w postaci choćby więźniów czy żołnierzy batalionów roboczych). Udział pracowników przymusowych w załogach kopalń sięgnął w 1955 r. 16%. W tym czasie wydobycie wzrosło z 74,5 mln t w 1949 r. do 94,5 mln t w 1955 r., czyli o ponad 5 mln t mniej niż zakładano w planie sześcioletnim. Tempo wzrostu było więc znacznie wolniejsze niż w pierwszych latach powojennych. Wspomniane powyżej, szerokie stosowanie pracy przymusowej powodowało brak jakiegokolwiek poprawy pod względem wydajności pracy. To zaś po części wynikało też ze zbyt małych nakładów na inwestycje, w których nie doszacowywano wysokiej kapitałochłonności górnictwa, po części było efektem priorytetowego traktowania przemysłu zbrojeniowego w warunkach wojny koreańskiej. Przyrost zużycia krajowego odbywał się częściowo kosztem eksportu, który swoje maksimum 26,6 mln t osiągnął w pierwszym roku planu sześcioletniego (tj. 1950 r.). Wynikało to w dużej mierze z pozbycia się części tradycyjnych i najbardziej opłacalnych rynków w Danii i Szwecji przy względnej stabilizacji obrotów od reszty partnerów, w tym z krajów socjalistycznych, które miały pierwszeństwo przy alokacji dostaw eksportowych węgla. Sytuację dodatkowo komplikowały negatywne skutki porozumienia z ZSRR z 16 sierpnia 1945 r. w sprawie podziału dostaw reparacyjnych z Niemiec, zobowiązującego Polskę do eksportu węgla ze śląskich kopalń za ok. 10% ceny światowej. Łącznie dostarczono do 1953 r. w oparciu o tę umowę 54 mln t węgla i koksu, a łączne straty finansowe z tego tytułu sięgały 630 mln dol. (wg szacunków przewodniczącego PKPG Stefana Jędrzychowskiego z września 1956 r. kwota do wyrównania zawierała się w przedziale od 525 do 733 mln dol., wg

innych danych chodziło o 58 mln t węgla i 500 mln dol.). Polska znajdowała się też pod presją innych członków RWPG (zwłaszcza NRD i CSRS) żądających zaspokojenia ich potrzeb importowych i obarczających stronę polską winą za słabe wyniki ich gospodarek, borykających się z ograniczeniami bilansu paliwowego. Pretensje ze strony NRD utrudniały również PRL eksport węgla do RFN. Dochodziło do sytuacji, gdy przedstawiciele ZSRR w RWPG usiłowali narzucić stronie polskiej określone wielkości wydobywania (VI VII Sesja RWPG w grudniu 1955 r. i maju 1956 r.), jednak spotykali się z jej oporem²².

W okresie bezpośrednio po XX Zjeździe KPZR, który odbył się w lutym 1956 r., dało się jednak zaobserwować rosnącą tendencję do multilateralizacji stosunków wewnątrz RWPG i zwiększania roli samej organizacji kosztem relacji dwustronnych państw członkowskich z ZSRR. Wyrazem tego było m. in. powołanie na sesji w Berlinie w maju 1956 r. 7 stałych komisji branżowych zapewniających koordynację polityki poza sesjami RWPG i rozlokowanych w stolicach państw członkowskich. Wśród nich była Komisja Węglowa, którą ulokowano w Warszawie²³.

Polityka energetyczna w okresie rządów Władysława Gomułki (1956–1970)

Zmiany w zakresie polityki górniczej i energetycznej przyniósł Październik 1956 r. i związana z nim tendencja do humanizacji stosunków pracy i bardziej racjonalnego gospodarowania. Na dużą skalę uruchomiono program obniżania wypadkowości w górnictwie i zwiększono wymogi BHP, mimo to jeszcze w 1958 r. w kopalni „Makoszowy” w Zabrze zginęły w wyniku pożaru 72 osoby. Aż do 1968 r. notowano stały spadek liczby wypadków śmiertelnych. Na dużą skalę wprowadzano mechanizację i automatyzację pracy w górnictwie, czego skutkiem było zatrzymanie przyrostu zatrudnienia na dole, a nawet jego spa-

²² T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 98; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 182–183; J. Kaliński, *Stosunki gospodarcze między Polską a ZSRR, w: Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 633–634; W. Jarząbek, *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, w: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur, Warszawa 2009, s. 206–207; A. Fruziński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 88; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 93–102; R. Skobelki, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970*, Poznań 2010, s. 187–191.

²³ R. Skobelki, *Polityka PRL wobec...*, op.cit., s. 197–198.

dek, trwający przez znaczną część lat sześćdziesiątych. Doszło też do koncentracji wydobycia i zmniejszenia liczby przodków przy jednoczesnym stosowaniu płynnej podsadzki i eksploatacji filarów ochronnych. Przystąpiono również do rozbudowy infrastruktury energetycznej oraz zdywersyfikowania źródeł zaopatrzenia w energię i w surowce energetyczne, głównie przez rozwój zagłębi węgla brunatnego. Zmniejszyła się koncentracja przestrzenna całej gałęzi na terenie Śląska. W planie pięcioletnim 1956–1960 nowymi inwestycjami w górnictwie węgla kamiennego były kopalnia „Porąbka” w Sosnowcu (1956 r., w 1958 r. włączona do kopalni „Mortimer”) oraz kopalnia „Halemba” w Rudzie Śląskiej (1957). Nowe inwestycje były w pewnej mierze składową szerszego procesu przesuwania się wydobycia w stronę zewnętrznych części GOP, w których istniały jeszcze niewyeksplottowane złoża. Wydobycie węgla kamiennego osiągnęło w 1960 r. poziom 104,4 mln t. W 1958 r. ukończono kopalnię węgla brunatnego „Gosławice” k. Konina obsługującą nową elektrownię „Konin” (1957), wówczas największą w Polsce. Do rozwoju wydobycia węgla brunatnego przyczyniła się też umowa bilateralna z 1957 r. z NRD, krajem posiadającym wówczas największe doświadczenia w eksploatacji tego surowca, co pozwoliło na nadrobienie luki technologicznej i szybkie zwiększenie skali kopalń. Wtedy też zapadła decyzja o budowie dużej kopalni Turów II i największej w Polsce elektrowni w Turaszowie. W tym czasie oddano także duże elektrownie zlokalizowane poza GOP – „Skawina” w Skawinie (1957), „Blachownia” w Kędzierzynie-Blachowni (1957), elektrociepłownię „Łódź II” w Łodzi oraz niewielką elektrownię wodną „Koronowo” na Brdzie (w 1960 r. rozruch, eksploatacja od 1961 r.). Generalnie preferowano elektrownie węglowe tańsze w budowie, ale droższych w eksploatacji (ze względu na koszty paliwa) od elektrowni wodnych. Dalej elektryfikowano wieś – na początku 1960 r. osiągnięto elektryfikację 65% wsi, 59% gospodarstw chłopskich, 74% spółdzielni produkcyjnych i 91% PGR-ów²⁴.

Obie ściśle kooperujące ze sobą gałęzie przemysłu znalazły się znowu w jednym resorcie – 22 marca 1957 r. z połączenia dwóch ministerstw powstało Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, zresztą już od lutego 1957 r. obie funkcje ministerialne pełnił Franciszek Waniałka, minister górnictwa węglowego od 1956 r. W ministerstwie energetyki zastąpił on Bolesława Jaszczuka, ministra od 1952 r. W tym czasie zlikwidowano też ostatecznie centralne zarządy, jednak przetrwały

²⁴ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 98–101, 111; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 88; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 103–111, 220–230; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi...*, op.cit., s. 21; http://www.ew.koronowo.pl/home.php?dzielenie=1&d_id=2&m_id=48&cpm_id=66 (27.10.2015).

zjednoczenia, szybko zdobywając miejsce nieodzownej struktury pośredniej. Wykryształowanie ich kompetencji nastąpiło w 1960 r. W górnictwie utrzymała się forma zjednoczeń terenowych, w przeciwieństwie do przemysłu przetwórczego, w którym organizowano je według klucza branżowego, odtwarzając przy tym częściowo dawną strukturę i kompetencje centralnych zarządów. 1 kwietnia 1957 (wraz z powołaniem MGİE) zmniejszono jednak liczbę zjednoczeń z 10 do 7, likwidując Chorzowskie, Gliwickie i Rudzkie ZPW, co odzwierciedlało malejące znaczenie centrum GOP w wydobywaniu, jak też dążenie do efektywniejszego zarządzania na szczeblach pośrednich²⁵.

Od 1959 aż do 1974 r. ministrem górnictwa i energetyki był Jan Mitreęga (1917–2007), pochodzący z rodziny górniczej spod Siemianowic, od 1952 r. wice-minister tego resortu. Był najdłużej urzędującym ministrem górnictwa i energetyki z czasów PRL i to z jego nazwiskiem należy wiązać zarówno gros sukcesów, jak i porażki ówczesnej polityki energetycznej. Znany z twardego reprezentowania interesów Śląska w Warszawie, paradoksalnie był w chłodnych stosunkach z katowickimi władzami partyjnymi, z Edwardem Gierkiem na czele.

Rozważając ówczesne sprawy polityki energetycznej pozostające poza kompetencjami resortu Mitreęgi, należy podkreślić, że do końca lat 50. przemysł petrochemiczny był we względnej stagnacji, wciąż dominował przemysł chemiczny oparty na węglu. Doszło wówczas do fundamentalnej zmiany w związku z pozycją petrochemii w gospodarce narodowej. W grudniu 1958 r. zawarto porozumienie wielostronne PRL, ZSRR, NRD, Węgier i Czechosłowacji o budowie ropociągu „Przyjaźń”, dającego dostęp do bogatych złóż radzieckiej ropy. W tym samym czasie podjęto decyzję o budowie w Płocku rafinerii, zaopatrywanej przez ten rurociąg. Stało się tak mimo początkowego sprzeciwu części polskich działaczy gospodarczych (np. Tadeusza Gedego, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów), obawiających się nadmiernego obciążenia planu wydatkami inwestycyjnymi²⁶.

Innym fundamentalnym przedsięwzięciem przeprowadzonym w ramach RWPG było utworzenie transgranicznych połączeń energetycznych, budowanych od 1960 r., zwieńczonych w 1962 r. podpisaniem umowy o utworzeniu Centralnego Zarządu Dyspozytorskiego Połączonych Systemów Energetycznych z siedzibą w Pradze. Do jego kompetencji należało połączenie systemów

²⁵ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 42, 98–101.

²⁶ A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 363–364; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec...*, op.cit., s. 214–215.

energetycznych krajów RWPG, w tym opracowywanie niezbędnych projektów. Docelowo pozwoliło to bilansować niedobory mocy na skalę międzynarodową, a przez to zaoszczędzić na wysokości rezerw utrzymywanych w krajowych systemach energetycznych państw członkowskich. Wielkość tych oszczędności szacowano dwadzieścia lat później (w 1981 r.) na 2500 MW mocy. CZDPS koordynował też i nadzorował prace naukowe w dziedzinie energetyki²⁷.

Same stosunki wewnątrz RWPG uległy po 1956 r. daleko idącym zmianom, wyrażającym się w bardziej partnerskim traktowaniu pozostałych państw przez ZSRR. Ze względu na niemożność realizacji narzucanych na sesji berlińskiej wielkości produkcji i eksportu przez poszczególne państwa członkowskie (w tym polskiej produkcji i eksportu węgla i koks), w latach 1957–1958 porzucono stopniowo kluczową rolę Gosplanu i podkreślano znaczenie dwustronnej i wielostronnej koordynacji planów gospodarczych. Stosunki z pozostałymi krajami bloku w zakresie obrotu surowcami energetycznymi również uległy poprawie, czego efektem była partycypacja NRD i Czechosłowacji w kosztach rozwoju polskiego górnictwa, zarówno w zakresie surowców energetycznych (umowa kredytowa z NRD z kwietnia 1957 r. na budowę kopalń węgla brunatnego i kredyt czechosłowacki z 1958 r. na rozbudowę kopalń węgla kamiennego), jak i pozostałych (wsparcie finansowe CSRS dla polskiego wydobycia siarki i miedzi)²⁸.

Polityka gospodarcza w całej dekadzie lat 60. w dużej mierze została zdeterminowana przez rezygnację w styczniu 1960 r. z założeń wypracowanych w studium planu perspektywicznego, który powstał pod kierunkiem prof. Michała Kaleckiego w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Koncepcje studium oznaczały lepsze bilansowanie planów przy mniejszym udziale inwestycji w dochodzie narodowym i mniejszym tempie wzrostu. Zwyciężyła koncepcja reprezentowana przez tzw. praktyków (przede wszystkim Eugeniusza Szyra). W jej myśl należało maksymalizować za wszelką cenę tempo wzrostu (co było charakterystyczne dla praktyki we wszystkich krajach o gospodarce centralnie kierowanej) przy przyspieszaniu wdrażania nowych technologii, które były czynnikiem dodatkowo zwiększającym dochód narodowy. W praktyce planistycznej oznaczało to odejście od koncepcji planowania perspektywicznego i oparcie założeń polityki gospodarczej na planach pięcioletnich²⁹.

²⁷ A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja gospodarcza*, Moskwa 1985, s. 48–49; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec...*, op.cit., s. 202–203.

²⁸ R. Skobelski, *Polityka PRL wobec...*, op.cit., s. 191–194, 212–213.

²⁹ A. Karpiński, *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986, s. 120. Wstępne założenia pięcioletki były przedstawione przez Stefana Jędrzychowskiego na naradzie w KC

Do tego doszły czynniki wewnętrzne zmieniające proporcje nowego planu pięcioletniego. Możliwość eksploatacji dotychczas niewykorzystanych złóż surowców (w tym węgla brunatnego koło Konina) dodatkowo skłaniała władze do kapitałochłonnych inwestycji. Mówiło się wówczas o okresie „rozbudowy bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej kraju”. Już dokumenty końcowe III Zjazdu PZPR z marca 1959 r. stwierdzały „Do pierwszoplanowych zadań w zakresie przemysłu należy zaliczyć: a) systematyczne rozszerzanie bazy paliwowej kraju przez rozwój odkrywkowego kopalnictwa węgla brunatnego, budowę nowych kopalń węgla kamiennego oraz znaczne zwiększenie wydobycia węgla ziemnego. Prowadzenie intensywnych badań geologiczno-poszukiwawczych, zwłaszcza gazu ziemnego i ropy naftowej”. Ponadto zakładano oddanie do użytku 5 kopalń węgla kamiennego oraz rozpoczęcie budowy 7 nowych. Priorytetem stało się wydobycie węgla koksującego, co było związane z potrzebami hutnictwa. W ówczesnej sytuacji konieczny był import najlepszych gatunków węgla koksującego. Nastąpić miał szybki wzrost przerobu ropy w kraju oraz zagospodarowanie nowych złóż gazu ziemnego koło Lubaczowa, Dąbrowy Tarnowskiej i Mielca, wzrost produkcji koksu, zarówno ze względu na zaopatrzenie hutnictwa, jak i zaopatrzenie ludności oraz przemysłu chemicznego w gaz koksowniczy. Energetyka miała zwiększać moce produkcyjne przy stabilizacji zużycia węgla kamiennego na poziomie z 1960 r. (także dzięki wyższej sprawności nowych elektrowni – zakładano spadek zużycia tzw. węgla umownego na 1 kWh z 520 g do 455 g), udział energii z węgla brunatnego miał wzrosnąć z 4,5% w 1960 r. do 29% w 1965 r., budownictwo elektrowni miało być oparte o układy blokowe kocioł – turbina i jednostki od dużych mocach (od 100 MW w górę). W zakresie inwestycji energetycznych zakładano osiągnięcie w 1965 r. przez elektrownie w rejonie Turowa 1200 MW mocy, a w rejonie Konina 750 MW. W dziedzinie elektrowni wodnych planowano rozpoczęcie kaskady dolnej Wisły przez budowę zapory we Włocławku oraz budowę w dorzeczu górnej Wisły zapory na Sanie w Solinie. Największą inwestycją pięcioletki miała być rafineria w Płocku, o docelowym przerobie 2 mln t³⁰.

już w styczniu 1959 r., na ich podstawie przyjęto na III Zjeździe PZPR w marcu 1959 r. podstawowe wielkości planu na lata 1961–1965, następnie skorygowane w dół w maju 1960 r. ze względu na gorsze niż zakładano wyniki polskiej gospodarki w 1959 r., głównie wynikające z suszy w rolnictwie. Ibidem, s. 123–124. Rezygnacja z koncepcji reprezentowanych przez Michała Kaleckiego miała więc korzenie jeszcze w późnych latach 50.

³⁰ III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 10–19 marca 1959 r. Stenogram, Warszawa 1959, s. 344, 348, 1091–1096, 1112–1114.

Nowe badania geologiczne dodatkowo stworzyły warunki do wypierania inwestycji w produkcję artykułów konsumpcyjnych. Perspektywa wejścia na rynek pracy pierwszych roczników powojennych wymuszała zwiększone nakłady na branże stosujące pracochłonne technologie. Wskutek złych wyników rolnictwa zwiększyło się również zadłużenie wobec krajów kapitalistycznych (głównie USA). W rezultacie w planie na lata 1961–1965 przyjęto założenia bardziej ambitne niż proporcje zawarte w koncepcji piętnastoletniego planu perspektywicznego. W trakcie prac nad planem cały czas wzrastała dysproporcja między tempami wzrostu produkcji wyrobów grupy A (środki produkcji) i B (artykuły konsumpcyjne), wynikająca głównie z presji zainteresowanych ministerstw. Zamiast początkowo zakładanego w wytycznych III Zjazdu PZPR zbliżonego wzrostu produkcji obu grup, ustalono 56% zwiększenia produkcji grupy A i tylko 42% – grupy B. Oznaczało to ograniczenie stopnia poprawy warunków życia ludności w stosunku do początkowych zamierzeń. Jeszcze gorsze były ostateczne wyniki realizacji planu – wspomniane tempa wyniosły odpowiednio 59,5% i 37,1%³¹.

Nacisk na eksploatację dostępnych surowców zwiększyła dodatkowo koordynacja planów perspektywicznych krajów RWPG z 1963 r., w których do dotychczasowych zadań dołączono wydobywanie węgla koksującego, zwiększenie wydobywania rud cynku i ołowiu oraz przyspieszenie poszukiwań ropy i gazu w związku z planowanym rozwojem petrochemii w całym bloku radzieckim (tworzywa sztuczne i petrochemia były branżami preferowanymi przez Chruszczowa). W skali całego obozu towarzyszyło temu powołanie w tym samym roku stałej Komisji Geologicznej RWPG. Ze względu na niepowodzenia w poszukiwaniu ropy i gazu Polska musiała pozostać przy produkcji węgla jako głównego wytwarzanego na miejscu surowca energetycznego, natomiast ropa, a także częściowo gaz miały pochodzić z importu. Względna stabilizacja polskiego bilansu energetycznego stała w jaskrawym kontraście z tendencjami w gospodarce świa-

³¹ Ibidem, s. 124–126, 129; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 106–107. Z pewną przesadą można powiedzieć, że w Polsce lat 60. występowało zjawisko podobne do zaobserwowanej później „holenderskiej choroby” – zdominowanie gospodarki przez gałęzie surowcowe przy pogorszeniu sytuacji części branż przetwórczych. W odróżnieniu od gospodarek rynkowych mechanizm tego zjawiska nie opierał się na niszczącym wpływie nadmiernej aprecjacji waluty na dotychczasowe branże eksportowe, tylko na ciągłym niedoinwestowaniu branż niesurowcowych. Podobna sytuacja miała miejsce w tym czasie w ZSRR. Dążenie Kremla do zwiększenia partycypacji członków RWPG w radzieckich inwestycjach surowcowych stało się zresztą w latach 60. jednym z głównych wyznaczników stosunków wewnątrz RWPG i było nim także w latach 70. *Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL – ZSRR 1956–1970*, Londyn 1998, s. 313–314, 511, 599–600.

towej, w której wydobycie ropy naftowej w ciągu dekady lat 60. podwoiło się, wyprzedzając wydobycie węgla. Dodatkowo zmniejszało się zapotrzebowanie na polski węgiel ze strony innych krajów socjalistycznych. O ile jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych CSRS kredytowała wydobycie polskiego węgla, by mieć zapewnione dostawy, o tyle w 1967 r. odmówiła przyjęcia w ramach spłaty kilkuset tys. t surowca, żądając dostaw innych towarów, co było przede wszystkim efektem wzrostu własnego wydobycia³².

Dla polityki przemysłowej oznaczało to zwiększoną kapitałochłonność wzrostu gospodarczego i dalsze zwiększenie nakładów inwestycyjnych w przemyśle. Przemysł paliwowo-energetyczny rozwijał się w coraz większym stopniu poza Górnym Śląskiem, choć udział woj. katowickiego w granicach z 1975 r. w przyroście zatrudnienia w latach 1957–1965 wynosił 43,2%, podczas gdy drugi w kolejności obszar przyszłego woj. konińskiego miał udział rzędu 8%. W sumie udział w całości zatrudnienia w przypadku woj. katowickiego spadł do 73% w 1965 r. Najważniejszymi inwestycjami w zakresie wydobycia węgla kamiennego oddanymi w planie pięcioletnim 1961–1965 były kopalnie „Szczygłowice” w Knurówie-Szczygłowicach (1961 r.), „Jastrzębie” w Jastrzębiu-Zdroju (1962 r.), „Staszic” w Katowicach (1964 r.) oraz „Moszczenica” w Jastrzębiu-Moszczenicy (1965 r.). Kopalnie jastrzębskie i knurowska były (po wodzisławskiej kopalni „1 Maja”) kolejnymi z wielu dużych kopalń węgla koksującego otwieranych w Rybnickim Okręgu Węglowym. Wydobycie węgla koksującego w przeciwieństwie do węgla energetycznego było znacznie bardziej opłacalne i cieszyło się w latach 60. preferencjami inwestycyjnymi. Utrudnieniem w rozbudowie ROW były wyjątkowo niesprzyjające warunki geologiczne (szczególnie metan występujący w pokładach węgla oraz kurzawka). Do końca lat 60. wydobycie w ROW podwoiło się z 13 mln t w 1960 r. do 26 mln t. w 1970 r. W tym samym czasie wydobycie krajowe rosło – z 104,4 mln t w 1960 r. do 118,8 mln t w 1965 r. i 140,1 mln t w 1970 r. Kopalnie ROW odpowiadały więc za ponad 36% przyrostu rocznego wydobycia w ciągu dekady. Udział w wydobyciu krajowym miał się zwiększyć z 12,5% w 1960 r. do 22% w roku 1975, a wartościowo był jeszcze wyższy ze względu na wyższe ceny węgla koksującego. Kopalnie ROW, a także „Ziemiowit” i „Lenin” („Wesoła”), były już nowymi typami kopalń o znacznie większym wydobyciu, rzędu 4,5–6 mln t rocznie, oraz niższych kosztach jednostkowych

³² J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989...*, op.cit., s. 111; H. Różański, *Spojrzenie na RWP: wspomnienia, dokumenty, refleksje: 1949–1988*, Warszawa 1990, s. 185; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 90–92; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec...*, op.cit., s. 192–193.

wydobycia, co było efektem zmian organizacyjnych promowanych przez ministra Mitręgę. W 1961 r. otwarto też dużą koksownię w Częstochowie, pracującą na potrzeby tamtejszej huty³³.

Jeszcze ważniejszą zmianą w bilansie energetycznym Polski z pięcioletniej 1961–1965 było oddanie do użytku trzech wielkich kopalni węgla brunatnego: „Pątnów” koło Konina (1962), Turów II w Bogatyni-Turoszowie (1963) i „Adamów” koło Turka (1964). Druga z nich zaopatrywała nowo otwartą elektrownię „Turów”, wówczas największą w Polsce i największą w Europie opalaną węglem brunatnym (1400 MW, później rozbudowaną do mocy 2 tys. MW), trzecia zaś elektrownię „Adamów” (625 MW, 1964). Polska jako piąty kraj na świecie zaczęła wówczas instalować turbozespoły o mocy 200 MW. Elektrownia „Pątnów” o mocy 1600 MW została ukończona ostatecznie dopiero w 1967 r. W tym też okresie w coraz większym stopniu zaczęto instalować wyposażenie pochodzące z polskich zakładów („Zamechu” Elbląg i „Dolmelu” Wrocław), zamiast importować oprzyrządowanie radzieckie³⁴.

Do tego dochodziło ukończenie kolejnych elektrowni opartych na węglu kamiennym, spalających przeważnie najgorsze i najtańsze jego gatunki, które rozbudowywano jeszcze w następnej pięcioletce: „Halemba” w Rudzie Śląskiej (1962, 200 MW), „Siersza” w Sierszy w okręgu krakowskim (1962, 740 MW), „Łagisza” w Będzinie (1963, finalna moc 840 MW). Należy pamiętać też o rozbudowie elektrowni „Stalowa Wola” do mocy 445 MW (1965) oraz uruchomieniu elektrociepłowni „Siekiery” w Warszawie (1962, 200 MW). W 1963 r. uruchomiono również elektrownię wodną „Dęba” na Narwi (20 MW). Łączna moc zainstalowana wzrosła z 6316 MW w 1960 r. do 9672 MW w 1965 r., a udział w niej elektrowni powyżej 300 MW skoczył z 12 do 40,5%. Dość istotnie spadła przy tym liczba działających elektrowni – z 413 do 381. Było to spowodowane głównie zamykaniem przestarzałych zakładów pochodzących jeszcze z okresu przedwojennego. Oznaczało to szybką koncentrację produkcji i adekwatny do niej postęp techniczny. Całkowita produkcja energii elektrycznej zwiększyła się zaś z 29,3 do 43,8 mld kWh³⁵.

³³ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 94, 98–100, 102; A. Pieczewski, *Rybnicki Okręg Węglowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t. 1, Polskie Towarzystwo Historii Gospodarczej, Warszawa 2015, s. 308–309; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 138–139.

³⁴ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 101, 110–111; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 116–119, 220–221, 230–245.

³⁵ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 108–112.

Dalej elektryfikowano wieś – w 1965 r. osiągnięto elektryfikację niemal wszystkich PGR i spółdzielni produkcyjnych, 80% wsi i 74% gospodarstw indywidualnych³⁶.

Radykalną zmianę przeszło przetwórstwo ropy naftowej. W 1964 r. oddano do użytku wielką rafinerię w Płocku, obsługiwaną przez biegnący z ZSRR do NRD rurociąg „Przyjaźń”, którego polski odcinek budowano od 1960 r. i ukończono w 1963 r. W efekcie w 1965 r. przerób ropy naftowej w kraju był 4 razy większy niż w 1960 r. (3516 tys. t wobec 876 tys. t) i szybko rósł w następnych latach, głównie dzięki kolejnym etapom tej inwestycji. Ponadto już wcześniej, w 1962 r., ukończono rozbudowę rafinerii w Czechowicach, trwającą od 1958 r.³⁷

Kooperacja w ramach RWPG, oprócz zapewnienia wzrosty wzajemnych obrotów handlowych, skutkowałą wspomnianymi przedsięwzięciami wspólnymi na szczeblu wielostronnym, a także różnymi inicjatywami bilateralnymi. Przykładem takiego wspólnego przedsięwzięcia o bardzo specjalistycznym profilu była powołana w 1960 r. Polsko-Węgierska Górnicza Spółka Akcyjna „Haldex”, działająca w Siemianowicach i zajmująca się eksploatacją starych hałd i przeróbką bieżących odpadów górniczych w celu uzyskania miazgi węglowej oraz surowców dla przemysłu ceramicznego i cementowego, a także podszadzki dla kopalń (analogiczną spółkę „Haldex-Ostrava” Węgry powołały razem z CSRS w Zagłębiu Ostrawskim)³⁸.

Lata 1966–1970 były okresem dalszego rozwoju przemysłu paliwowo-energetycznego, choć poddanego już pewnym ograniczeniom. Dotyczyły one głównie rozwoju wydobycia węgla energetycznego. Pojawiły się bariery jego opłacalności i wydajności pracy w wyeksploatowanych kopalniach, mimo postępu technicznego w wydobyciu (wprowadzenie obudów zmechanizowanych). W zakresie zmian strukturalnych plan pięcioletni zakładał nadrobienie pewnych nieprawidłowości rozwojowych powstałych w minionym dwudziestolecu. Przede wszystkim starano się doinwestować rolnictwo, dążono też do częściowej likwidacji podziału na Polskę A i B, czego wyrazem miało być najwyższe tempo przyrostu produkcji budowlano-montażowej (75–80%, przy średniej krajowej 52%) w województwach

³⁶ S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi...*, op.cit., s. 22.

³⁷ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 106–107; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 360–363.

³⁸ Z. Janeczek, *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993, s. 308; A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja...*, op.cit., s. 28.

dotąd zaniedbywanych³⁹. Nietrudno zauważyć, że dyskryminowane miały być województwa dotąd najbardziej uprzemysłowione, o stosunkowo największej sile przetargowej, z województwem katowickim, skupiającym gros kompleksu paliwowo-energetycznego, na czele.

Jedyną dużą kopalnią węgla kamiennego oddaną w pięciolatce był „Manifest Lipcowy” z Jastrzębia (1969), wydobywający węgiel koksujący. Oprócz tego w 1968 r. otwarto całkowicie zautomatyzowaną, eksperymentalną kopalnię „Jan” w Katowicach, służącą przede wszystkim do testów nowego wyposażenia górniczego (w 1976 r. włączoną do kopalni „Wieczorek”). Było to jedno z osiągnięć szerokiego rozwoju polskich konstrukcji maszyn górniczych. Dzięki niemu intensyfikowano też wydobywanie w istniejących kopalniach – wzrosło ono łącznie do poziomu 140,1 mln t (znacznie więcej niż zakładano na IV Zjeździe PZPR z czerwca 1964 r. – dla 1970 r. przewidywano wtedy wydobywanie rzędu 129 mln t). Stopniowo rósł bezwzględny poziom eksportu – o ile w 1960 r. osiągnął on zaledwie 17,5 mln t (a więc mniej niż w 1947 r.), o tyle w 1970 r. było to 28,8 mln t. Wzrost ten dokonywał się w warunkach stopniowego zwiększania roli odbiorców z krajów kapitalistycznych. W eksporcie rosła rola węgla koksującego z nowych kopalni ROW i koksu, co zwiększało opłacalność wywozu i umożliwiało poszerzenie jego zasięgu geograficznego, czego dowodem było rozpoczęcie pod koniec dekady eksportu do Japonii. Obie powyższe tendencje znalazły kontynuację w latach 70. W 1966 r. oddano do użytku kopalnię węgla brunatnego „Kazimierz” w Kazimierzu Biskupim w Zagłębiu Konińskim, a łączne wydobywanie krajowe wzrosło w ciągu pięciolatki o 10,2 mln t do poziomu 32,8 mln t⁴⁰.

Rozwijało się wydobywanie i dystrybucja gazu ziemnego, czego pośrednim efektem było rozpoczęcie likwidacji samodzielnych gazowni. Ich liczba spadła ze 198 w 1965 r. do 187 w 1970 r., a proces ten nabrał tempa w następnej dekadzie. Szybko wzrastał przerób ropy naftowej w związku z rozbudową rafinerii w Płocku i osiągnięciem pełnych mocy produkcyjnych przez już istniejące instalacje. W ciągu pięciolatki zwiększył się o ponad 110% i w 1970 r. wyniósł 7471 t. Zawodziły jednak prowadzone na szeroką skalę i przy wsparciu ZSRR

³⁹ VI Plenum KC PZPR. 25–26 kwietnia 1966 r. *Podstawowe materiały. W sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966–1970*, Warszawa 1966, s. 20.

⁴⁰ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 98–101; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 119; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 142, *IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 15–20 czerwca 1964 r. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1964, s. 71, 269.

poszukiwania własnych złóż ropy naftowej, które wg z szacunków IV Zjazdu miały doprowadzić do wzrostu wydobycia krajowego do 600 tys. t w 1970 r. Mimo odkrycia złóż na Podkarpaciu oraz w Polsce Zachodniej nie udało się zrealizować tego celu. Jeszcze w połowie lat 70. roczne wydobycie oscyloowało wokół 0,5 mln t⁴¹.

Energetyka odnotowała w tej pięcioletce dalszy spektakularny wzrost zainstalowanych mocy o 43,6% (wobec 53,1% w pierwszej połowie dekady) do poziomu 13891 MW. Większość mocy znalazła się przy okazji w dużych elektrowniach powyżej 300 MW. Przyrost mocy odbywał się w dużej mierze przez rozbudowę już istniejących zakładów, w dużej mierze uruchomionych w poprzedniej pięcioletce. Najbardziej spektakularna była rozbudowa elektrowni „Łaziska” w Łaziskach Górnych (1967 r.). W 1967 r. uruchomiono elektrownię na węgiel brunatny „Pątnów” koło Konina. W tym też okresie w coraz większym stopniu zaczęto instalować wyposażenie pochodzące z polskich zakładów – „Zamechu” Elbląg i „Dolmelu” Wrocław, zamiast importować oprzyrządowanie radzieckie czy zachodnie. Spora za to była jego awaryjność, co powodowało problemy z utrzymaniem odpowiedniej mocy krajowego systemu energetycznego, choć teoretycznie powinny być w nim spore rezerwy. Najwięcej nowych inwestycji odnotowano w hydroenergetyce, w której znacząco wzrosły moce pojedynczych elektrowni, przekraczając z reguły 100 MW. Oddano do użytku elektrownie „Tresna” na Sole (1967 r.), „Solina” na Sanie (1968 r.), „Włocławek” na Wiśle (1969 r.) i mającą na celu bilansowanie wahań w krajowym systemie mocy elektrownię szczytowo-pompową „Żydowo” na Pojezierzu Zachodniopomorskim (1970 r.). Produkcja energii wzrosła w 1970 r. do poziomu 64,5 mld kWh, ale tempo wzrostu mocy wytwórczych zostało wówczas znacząco wyhamowane, co było po części efektem preferowania górnictwa kosztem energetyki wewnątrz resortu kierowanego przez Jana Mitręę. Wielkość produkcji była też niższa niż zakładana na IV Zjeździe PZPR (66–67 mld kWh). W zakresie elektryfikacji wsi osiągnięto pod koniec 1970 r. elektryfikację 90% wsi i 85% zagród chłopskich⁴².

Czystki personalne po marcu 1968 r. nie ominęły także środowisk związanych z energetyką. 3 kwietnia 1968 r. odwołano Wilhelma Billiga, pełnomocnika rządu ds. wykorzystania energii jądrowej. Towarzyszyła temu personalna czystka

⁴¹ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 104–107; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 183; *IV Zjazd...*, op.cit., s. 72–73.

⁴² T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 108–114; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 238–248; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi...*, op.cit., s. 23; *IV Zjazd...*, op.cit., s. 271.

w Instytucie Badań Jądrowych. Billig pełnił funkcję od 1956 r., był głównym organizatorem polskiej atomistyki, choć nie miał wykształcenia fizycznego (był za to szwagrem wybitnego fizyka Leopolda Infelda). Przynajmniej częściowo spariżowało to polskie prace nad pokojowymi zastosowaniami energii atomowej⁴³.

Program względnej dywersyfikacji źródeł energii został uchwalony na V Zjeździe PZPR w listopadzie 1968 r. Zakładano znaczący wzrost zużycia gazu ziemnego z 3,3 mld m³ w 1968 r. do 12–13 mld w 1975 r. Udział gazu i paliw płynnych w bilansie paliwowym kraju miał wzrosnąć w analogicznym okresie z 13% do 23%. Ponadto miało się rozwinąć przetwórstwo ropy naftowej, stanowiące bazę surowcową dla nowych branż przemysłu chemicznego (zakładano rozbudowę kombinatu w Płocku i budowę nowej rafinerii). Przerób ropy naftowej miał wzrosnąć do 13,5–14,5 mln t w 1975 r. Wzrost produkcji energii elektrycznej miał nastąpić z poziomu 55,5 mld kWh w 1968 r. do 65 mld kWh w 1970 r. i 96 mld kWh w 1975 r. Zakładano, że energetyka rozwinie się głównie w oparciu o węgiel kamienny. Oprócz dokończenia rozbudowy Turowa i Pątnowa nie planowano bowiem kolejnych elektrowni spalających węgiel brunatny. Było to pokłosiem podjętej jeszcze w 1964 r. decyzji o rozpoczęciu eksploatacji złóż bełchatowskich najwcześniej po 1980 r. Najważniejszymi inwestycjami surowcowymi stawały się inwestycje w wydobycie węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym⁴⁴.

Druga połowa lat 60., mimo poczynionych wówczas dużych inwestycji w energetykę wodną, przyniosła stopniowe wycofywanie się z planów rozbudowy sieci elektrowni wodnych i zbiorników retencyjnych. Przyczyną były znaczące przekroczenia założonych w planie kosztów inwestycji przy kilku dużych projektach hydrotechnicznych⁴⁵ oraz spore straty dla rolnictwa (z tytułu zalania przez sztuczne

⁴³ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 598; R. Klementowski, *Wilhelm Billig (1906–1985)*, w: *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz, Wrocław 2008, s. 65–73.

⁴⁴ *V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa 11–16 października 1968 r.*, Warszawa 1969, s. 927–928, 931–932; J. Kaliński, *Piotrkowsko-Belchatowski Okręg Przemysłowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów...*, op. cit. s. 134.

⁴⁵ Np. nieuchwalony ostatecznie przez KERM projekt uchwały w sprawie realizacji zadań inwestycyjnych Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej – budowy zbiornika wodnego w Wiśle – Czarnem. Zdaniem pełniącego wówczas funkcje wicepremiera i członka BP KC PZPR Franciszka Waniołki trwająca wówczas budowa zbiornika była klasycznym przykładem jak nie należy pracować. *Protokół Nr 23/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 26 października 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej: ARM), URM, 5.3/2, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 17–28/1967 r.*, k. 290–298. Uchwała została ostatecznie przyjęta w lutym 1968 r. ze zwiększonym poziomem kosztów całej inwestycji, ale obniżonym o 20 mln w stosunku do wcześniejszych propozycji. Zawierała też zobowiązanie Prezydium WRN w Katowicach do partycypacji w kosztach budowy. *Protokół Nr 4/68 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady*

jeziora gruntów uprawnych). Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 14 lipca 1967 r. wstrzymano się z podjęciem uchwały w sprawie podstawowych danych wyjściowych do projektowania stopnia wodnego na rzece Wiśle pod Wyszogrodem, będącego kolejnym po zaporze we Włocławku krokiem do realizacji koncepcji tzw. kaskady Dolnej Wisły – szeregu stopni wodnych na Wiśle ze zbiornikami retencyjnymi i elektrowniami wodnymi. Zważył tu opór resortu rolnictwa i stanowisko premiera Cyrankiewicza, który postanowił poczekać z pracami do czasu przedstawienia propozycji kompleksowego uregulowania biegu rzeki. Tak też się stało się, mimo podkreślenia przez przewodniczącego Prezydium WRN w Warszawie Józefa Pińkowskiego, że dotychczasowa ochrona przeciwpowodziowa w rejonie Wyszogrodu jest niewystarczająca, oraz nacisku kładzionego przez I zastępcę przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki Mieczysława Lesza na korzyści w bilansie energetycznym. Koszt 1 kWh miał wynieść 6,2 gr (w elektrowni wodnej we Włocławku było to 5 gr, podczas gdy w przypadku elektrowni cieplnych – 23 gr). Nie pomogły też bardziej zasadnicze argumenty przewodniczącego KPRM Stefana Jędrychowskiego, że nikt nie zgłaszał dotąd zastrzeżeń do koncepcji kaskady dolnej Wisły, uwzględnianej we wszystkich wariantach planu perspektywicznego gospodarki wodnej, nie kwestionowano jej też przy okazji budowy Włocławka, choć nie było całościowej koncepcji regulacji rzeki. Zdaniem Jędrychowskiego bez budowy kaskady niemożliwe było też zapewnienie żeglowności na Wiśle. W efekcie cała sprawa została opóźniona i choć powracano do niej kilkakrotnie, zbiornik pod Wyszogrodem (jak i cała reszta kaskady) nie został zrealizowany do dziś⁴⁶.

W końcu lat 60. pomiędzy władzami centralnymi a KW i WRN w Katowicach, wspieranymi przez niektóre resorty (przede wszystkim Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego), narastały rozbieżności co do kierunku polityki inwestycyjnej. Generalnie dotyczyły one pomi-

Ministrów w dniu 13 lutego 1968 r., ARM, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 1–14 1968*, k. 111–115.

⁴⁶ *Protokół Nr 17/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 14 lipca 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej ARM), URM, 5.3/2, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 17–28/1967 r.*, k. 69–75. Biorąc pod uwagę to, że miesiąc później uchwalono analogiczny dokument dla Elektrowni Kozienice, stopień wodny zostałby zapewne zrealizowany jeszcze w pierwszej połowie lat 70. (nawet uwzględniając różnice w czasie realizacji inwestycji i skalę możliwych opóźnień). *Protokół Nr 19/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 8 sierpnia 1967 r.*, op.cit., k. 106–107. W czerwcu 1968 r. uchwalono podobne dokumenty dla elektrowni „Dolna Odra” i elektrowni szczytowo-pompowej „Porąbka-Żar”. *Protokół Nr 14/68 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 27 czerwca 1968 r.*, ARM, URM, 5.3/2, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 1–14 1968*, k. 445–447.

iania w preferencjach branż surowcowych dominujących na terenie Śląska oraz ograniczeń dla tempa wzrostu inwestycji, od pewnego momentu wręcz sabotowanych w Katowicach. Źródeł tego konfliktu należy szukać już w połowie lat 60. Sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za sprawy gospodarcze, Bolesław Jaszczyk (dawny wojewoda katowicki i minister energetyki), jeszcze w 1965 r. publicznie zaczął mówić o nieopłacalności eksportu węgla, co w okresie rozliczeń pogrudniowych zarzucał mu Jan Mitręga⁴⁷. Analogiczne tarcia występowały w łonie rządu. Przykładowo na posiedzeniu Rady Ministrów z 19 września 1967 r. minister Mitręga, komentując założenia planu na 1968 r., stwierdził, że stopniowo zmniejszono inwestycje w węglu energetycznym, tymczasem zapotrzebowanie na nie ma znowu rosnąć. Jego zdaniem podniesienie się planu wydobywania węgla energetycznego, skutkowało wprowadzeniem niedziel roboczych. Wraz ze zwiększeniem planu wydobywania konieczne miało być zwiększenie planu zatrudnienia, które w 1967 r. było takie samo jak w 1957 r., podczas gdy wydobycie zwiększyło się o 32 mln t⁴⁸.

⁴⁷ B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pełplin 2000, s. 24–25. Na VIII Plenum KC PZPR 6 lutego 1971 r. Mitręga mówił o Jaszczyku i Gomułce w następujący sposób (wypowiedzi usunięte z wersji stenogramu opublikowanej w specjalnym numerze „Nowych Dróg”): „Tak on, jak i wyraźnie przez niego nastawiony I sekretarz KC już w 1965 r. wysuwali oryginalne w swoim rodzaju myśli i argumenty, utrzymując, że szansą eksportu polskiego nie jest węgiel, ale jak najbardziej ścisłe powiązania kooperacyjne z przemysłem zachodnioniemieckim”. I dalej: „Na skutek tych decyzji górnictwo nie otrzymało zatwierdzonych w planie 5-letnim 70. kompletów obudowy zmechanizowanej, 220 kombajnów ścianowych i ponad 100 tys. stojaków hydraulicznych oraz kilkanaście tysięcy t części zamiennych”. AAN, KC PZPR, III/61, k. 56, 58.

Trzeba zwrócić tu uwagę, że zwolennikami dalszych inwestycji w przemysł śląski byli działacze KW PZPR, gdyż oznaczało to zwiększenie ich władzy, natomiast Prezydium WRN z Jerzym Ziętkiem na czele raczej sprzeciwiało się nadmiernej industrializacji województwa, zwiększającej koszty inwestowania na Śląsku i obciążającej regionalny system transportowy. J. Walczak, *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002, s. 431–432.

⁴⁸ *Protokół Nr 5/67 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 19 września 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej ARM), 5.3/1, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów 1–6/67*, k. 158–159. Wypowiedzi Mitręgi spotkały się z pośrednio wyrażonym, lecz stanowczym oporem ówczesnego przewodniczącego KPRM, Stefana Jędrychowskiego, przeciwstawiającego się presji lobby górniczo-przemysłowego. Stwierdził on, że nie da się uniknąć rewizji zwłaszcza planu inwestycyjnego, ale będzie ona inna od rewizji z poprzedniego planu 5-letniego (tj. z 1963 r.). Tamta obok głębokich zmian w przemyśle ciężkim doprowadziła do poważnych ograniczeń „na niekorzyść przemysłu lekkiego, przemysłu spożywczego, przemysłu materiałów budowlanych i na niekorzyść wszystkich nieprodukcyjnych działów gospodarki narodowej”. Porządkowanie inwestycji po 1967 r. miało odbywać się wewnątrz resortów, nie między poszczególnymi grupami przemysłów. Świadczy to częściowo o osłabieniu lobby przemysłu ciężkiego, górnictwa i energetyki.

W drugiej połowie lat 60. stopniowo wyczerpywały się rezerwy dalszego wzrostu produkcji w coraz bardziej kapitałochłonnym górnictwie. Trend spadkowy wypadkowości, utrzymywany dzięki konsekwentnemu programowi poprawy BHP, uchwalonemu jeszcze po Październiku, uległ odwróceniu. Inwestycje płynęły do branż obiecujących wyższą stopę zwrotu i większą skalę postępu technicznego. Warunki pracy przestawały być atrakcyjne. Jak w trakcie kolejnej dyskusji nad planami na lata 1968–1969 stwierdzał minister Mitrega, zadania projektowane dla jego resortu w tym czasie były szczególnie napięte, zwłaszcza nie udało się osiągnąć wydobycia węgla na poziomie 133 mln t w 1969 r. (4 mln powyżej założeń planu pięcioletniego), gdyż nie zrealizowano planu zatrudnienia. Według niego pracownicy po prostu uciekali z górnictwa. I tak w październiku 1967 r., w miesiącu, w którym był zawsze rekordowy napływ do kopalń, zanotowano zmniejszenie zatrudnienia w wysokości 500 osób. Zmniejszenie inwestycji w wydobyciu węgla energetycznego znacznie utrudniało z kolei osiągnięcie zakładanego w planie przyrostu wydobycia⁴⁹.

W takich warunkach kontynuowano rozbudowę wydobycia węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym, które dzięki rozbudowie koksownictwa i oszczędnościom krajowym uzyskanym przez modernizację hutnictwa miało zapewnić Polsce pozycję znaczącego eksportera węgla koksującego i koksu, znacznie bardziej opłacalnych w eksporcie do krajów zachodnich. Rok 1970 przyniósł wiele sytuacji, w których odmawiano środków na inwestycje na terenie województwa katowickiego, bądź kontrowersji pomiędzy KC i KPRM a resortami górnictwa, energetyki i przemysłu ciężkiego co do kierunku prowadzonej polityki, niekoniecznie ograniczających się zresztą do kwestii dotyczących wyłącznie Górnego Śląska. Przykładowo w trakcie posiedzenia Prezydium Rządu z 4 lutego 1970 r. dyskutowano sprawę problemów transportu kolejowego w województwie katowickim, gdyż węzeł śląski był najbardziej obciążonym fragmentem sieci kolejowej kraju. Projekt decyzji Prezydium Rządu w tej sprawie zakładał dużo niższe nakłady inwestycyjne niż te, ujęte w zestawieniu najpilniejszych problemów transportowych Górnego Śląska do rozwiązania w latach 1971–1975, i opiewał na łącznie 17,5 mld zł. Ten ostatni wykaz został opracowany przez egzekutywę KW PZPR w Katowicach z sekretarzem Tadeuszem Pyką na czele⁵⁰ i zawierał kwestie do rozwiązania w nowej pięcioletce. Polityka energetyczna stała się

⁴⁹ *Protokół nr 6/67 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 8 listopada 1967 r.*, ARM, 5.3/1, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów 1–6/67*, k. 224–227.

⁵⁰ *Protokół nr 3/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 4 lutego 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/3, k. 192–195, 307–323.

częścią szerszego przetargu między regionem posiadającym największą siłę przebicia i potencjał przemysłowy a centrum decyzyjnym starającym się zapewnić sobie względną swobodę działania i sytuującym się w danym momencie raczej w strukturach KC PZPR niż kręgach rządowych.

Negatywnie przez resort górnictwa i energetyki był odbierany realizowany od 1970 r. program tzw. kompleksów gospodarczych (inaczej zwanych kompleksami inwestycyjno-produkcyjnymi), opartych na zachodnich technologiach. Uwzględnił on jedynie branże uznane za rozwojowe, co spotkało się z otwartą krytyką ze strony Jana Mitreği na posiedzeniu Prezydium Rządu z 23 lipca 1970 r. Minister skarżył się na pominięcie w programie MGİE, co w obliczu realizacji kontraktu na eksport węgla koksującego do Japonii oraz zacofania polskiego górnictwa oznaczało znaczne utrudnienie w realizacji zadań⁵¹. Sytuacja musiała być rzeczywiście niekorzystna, skoro na posiedzeniu Prezydium Rządu z 26 sierpnia 1970 r. minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz stwierdzał znaczne opóźnienia w eksporcie węgla, przede wszystkim z ROW, wskazując na brak zakupu żądanych przez Mitreğę urządzeń jako jedną z głównych przyczyn⁵².

Innym polem do konfliktu KPRM i KC z resortem Mitreği była fatalna sytuacja w energetyce. Sygnalizowane już w pierwszej połowie 1970 r. problemy zwiększyły się gdy przyszło do oddawania do użytku budowanych wówczas bloków energetycznych w elektrowniach. Na posiedzeniu Prezydium Rządu z 11 sierpnia 1970 r. dyrektor generalny MGİE Bolesław Bartoszek omawiał bieżącą sytuację. Według niego nie oddano planowanego na I półrocze bloku w elektrowni Żydowo, w trakcie odbioru technicznego nie przyjęto bloku energetycznego w elektrowni Łagisza, w naprawie były bloki w elektrowniach Adamów i Łaziska, z powodu błędów w eksploatacji doszło do awarii turbozespołu w elektrowni Stalowa Wola, coraz bardziej widoczne stawało się niebezpieczeństwo co najmniej powtórzenia się w szczycie zimowym sytuacji kryzysowej z końca 1969 r. Wicepremier Jaroszewicz zdecydował wówczas o powołaniu specjalnej międzyresortowej komisji nadzorującej inwestycje w energetyce, co było typowym środkiem zaradczym stosowanym przy rozwiązywaniu poważniejszych bieżących problemów. Bez względu na podjęte działania pod koniec 1970 r. branża energetyczna wyróżniała się *in minus* na tle wszystkich pozostałych pod wzglę-

⁵¹ *Protokół nr 16/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 23 lipca 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/8, k. 410–411.

⁵² *Protokół nr 21/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 26 sierpnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/10, k. 169.

dem niezrealizowanych inwestycji, do czego doszło mimo deklarowanych przez Mitręgę postępów na budowach w Turowie, Łagiszy i Żydowie⁵³.

Efektom tych kontrowersji był projekt utworzenia odrębnego resortu energetyki, niezależnego od górnictwa i obejmującego przy okazji kompetencje biura pełnomocnika rządu ds. energetyki jądrowej. W dalszej perspektywie oznaczało to politykę dywersyfikowania źródeł energii przez rozwój energetyki jądrowej. Plan został opracowany przez Wydział Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC i był dyskutowany na posiedzeniu Biura Politycznego, które odbyło się 21 października 1970 r. Potem trafił na ostatnie posiedzenie Prezydium Rządu z 10 grudnia 1970 r. Za utworzenie nowego ministerstwa miał odpowiadać wiceminister spraw wewnętrznych Tadeusz Dryzek, który ostatecznie po objęciu władzy przez Edwarda Gierka został wiceministrem w resorcie górnictwa i energetyki. Nowa ekipa rządząca zarzuciła ten plan na posiedzeniu Prezydium Rządu z 8 stycznia 1971 r., w sytuacji, gdy Mitręga był już wicepremierem⁵⁴. Nie da się ukryć, że planowany scenariusz miał uniemożliwić szersze stosowanie wewnątrzresortowej polityki preferowania górnictwa kosztem energetyki i był powtórką z operacji podziału Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w grudniu 1967 r. Wtedy do nowo utworzonego resortu przemysłu maszynowego przeniesiono głównie branże uznane za nowoczesne i obdarzane następnie preferencjami rozwojowymi, a pod zarządem starego ministerstwa pozostawiono branże kapitałochłonne, których udział w dochodzie narodowym miał się stabilizować, czy nawet zmniejszać, co oznaczało kres uprzywilejowanej pozycji hutnictwa. Opór ze strony władz resortowych wobec takiej perspektywy był więc rzeczą naturalną.

⁵³ *Protokół nr 18/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 11 sierpnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/9, k. 292–302; *Protokół nr 14/70 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 16 października 1970 r.*, ARM, 5.3/3, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów nr 13–19 1970 r.*, k. 80–81, 106. W ramach proponowanej przez Gomułkę i Jaszczuka strategii selektywnego rozwoju energetyka miała być jedną z podstawowych gałęzi rozwijanych jako dostawcy niezbędnego zaopatrzenia dla branż preferowanych. K. Secomski, *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10, s. 22. Niewątpliwie powodowało to konflikt z władzami resortu.

⁵⁴ AAN, KC PZPR, V/90 (mkf 2913), k. 420, 470–485; *Protokół nr 31/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 10 grudnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/13, k. 349–368. Charakterystyczne, że w ówczesnej oficjalnej publicystyce pojawiały się dość wyraźne stwierdzenia o wyjątkowym w skali międzynarodowej, wysokim udziale górnictwa w inwestycjach, bądź porównania struktury inwestycji w PRL i krajach rozwiniętych, dwuznacznie pokazujące nadreprezentację przemysłu wydobywczego w polskim przypadku, nawet jeżeli usprawiedliwiano je koniecznością rozwoju bazy energetycznej. J. Kleer, *W kierunku gospodarki nowoczesnej (progi wzrostu intensywnego)*, „Nowe Drogi” 1970, 10, s. 121; K. Secomski, *Na drodze...*, op.cit., s. 21.

W ostatnich miesiącach rządów Władysława Gomułki pogorszeniu ulegała kooperacja z krajami RWPG. Przykładem było tu niepowodzenie budowy gazociągu tranzytowego prowadzącego przez terytorium Polski do NRD, spowodowane niemożnością wynegocjowania w trakcie obrad przewodniczących Komitetu Współpracy PRL – NRD 27 kwietnia 1970 r. poziomu stawek tranzytowych satysfakcjonującego obie strony. Szczegóły dotyczące wzajemnych rozliczeń z tytułu zaniechania inwestycji były jeszcze negocjowane 24 lipca 1970 r., po czym 11 sierpnia Prezydium Rządu wydało decyzję nakazującą wstrzymanie robót⁵⁵.

Znacznie poważniejsze były problemy z porozumieniem się ze strona radziecką. Kierownictwo ZSRR liczyło na zwiększenie dostaw węgla kamiennego, natomiast w latach 1971–1975 zamierzało tylko nieznacznie zwiększyć dostawy surowców do Polski, znacznie poniżej jej oczekiwań. Ostatecznie koordynacja planów PRL i ZSRR na lata 1971–1975, zakończona podpisaniem protokołu z 4 września 1970 r., nie gwarantowała Polsce pożądanego poziomu dostaw surowców, a PRL nie była w stanie przekroczyć rocznych dostaw węgla w wysokości 7,5 mln t. Rozwiązaniem stawał się popierany także przez Rosjan import ropy z Bliskiego Wschodu w zamian za odpowiednie dostawy towarów inwestycyjnych⁵⁶. Była to zresztą opcja rozważana już od dłuższego czasu, o czym świadczą umiejscowienie terminalu naftowego w zatwierdzonych na początku 1970 r. planach Portu Północnego.

Polityka energetyczna w czasach rządów Edwarda Gierka 1980–1981

Po upadku Władysława Gomułki, 23 grudnia 1970 r. na posiedzeniu Sejmu doszło do zmian w składzie Rady Ministrów. Ze stanowiska premiera odszedł Józef Cyrankiewicz, a objął je Piotr Jaroszewicz. Dotychczasowego wicepremiera zastąpił w tej funkcji Jan Mitrega, a więc szef resortu pomijanego w strategii selektywnego rozwoju. Pozostał on przy tym ministrem górnictwa i energetyki⁵⁷.

Na posiedzeniu Biura Politycznego z 29 grudnia 1970 r. zaakceptowano wnioski Edwarda Gierka dotyczące rewizji planu pięcioletniego na rok 1971. Wśród

⁵⁵ *Decyzja Prezydium Rządu nr 100/70 z 11 sierpnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/9, k. 350–351.

⁵⁶ B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim...*, op.cit., s. 26, 29.

⁵⁷ J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 341–342.

głównych kierunków zmian znalazł się postulat powrotu do rozwoju energetyki opartej na węglu brunatnym, zarzucony w wyniku uchwał V Zjazdu PZPR⁵⁸.

Dalszą rewizję planów z okresu gomułkowskiego przyniosły następne miesiące. Stosunkowo niewielkie zmiany nastąpiły w zakresie kierunku rozwoju zapotrzebowania na energię i surowce przemysłu chemicznego, cieszącego się pod koniec czasów gomułkowskich preferencjami rozwojowymi. Zmodyfikowaną strategię rozwojową kreślił omawiany 27 lutego 1971 r. przez BP KC PZPR dokument Ministerstwa Przemysłu Chemicznego *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1971–1975*⁵⁹. W zakresie przerobu ropy naftowej zakładano tak jak poprzednio, nadrabianie zaległości wobec krajów zachodnich i oparcie na nim strategii rozwoju całej gałęzi (produkcja włókien, tworzyw sztucznych i paliw), co potem miało się odbić negatywnie na sytuacji polskiej gospodarki po pierwszym kryzysie naftowym z 1973 r. i spowodować konieczność przeorientowania całej perspektywicznej strategii gospodarczej, czego ofiarą padła m.in. koncepcja budowy rafinerii Blachownia⁶⁰. Na rok 1975 planowano otwarcie rafinerii Gdańsk, na 1977 r. – rafinerii Blachownia. Dodatkowym ograniczeniem była jednak kwestia zapewnienia dostaw ropy z ZSRR, która dalej była obciążeniem dla władz, mimo zmiany ekipy rządzącej. „Dostawy ropy z ZSRR po roku 1975 – są nieustalone. W tym względzie, pilne jest bezwzględne uzgodnienie dostaw ropy z ZSRR na okres po roku 1975, aby stworzyć podstawę do rozpoczęcia budowy rafinerii w Blachowni (w 1973 r.). Należy dążyć do uzyskania z ZSRR – co najmniej 20 mln, tj. ilość jaka pozwoli wykorzystać pełną przepustowość ropociągu. Proponuje się ponadto, zawarcie wieloletniego kontraktu na dostawy 3 mln t/rok bliskowschodniej ropy naftowej dla rafinerii w Gdańsku, którą zamierza się zbudować z kredytów zagranicznych”⁶¹. W ramach programu inwestycyjnego zakładano rozbudowę zdolności przerobowych w Płocku do 12 mln t rocznie, budowę rafinerii w Gdańsku i Blachowni,

⁵⁸ *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 419.

⁵⁹ *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1971–1975*, Warszawa 1.02.1971, AAN, KC PZPR, 1354/V/91, (mkf 2914), k. 764, 766.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 768.

⁶¹ *Ibidem*, k. 768. Widać tu wyraźną chęć choć częściowego rozwiązania problemu dostaw ropy z ZSRR i kontynuację polityki z czasów Władysława Gomułki. Trzeba przypomnieć, że korzystanie z ropy bliskowschodniej było rozwiązaniem oficjalnie akceptowanym przez władze radzieckie, chcące skłonić kraje RWPG do partycypacji w rozbudowie rurociągów przesyłowych na terenie ZSRR i wskazujące na istnienie takiej alternatywy dla swoich propozycji. B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim...*, op.cit., s. 29.

po 3 mln t rocznego przerobu każda, zakończenie w 1974 r. II nitki rurociągu Przyjaźń, budowę rurociągów na benzynę i olej napędowy oraz budowę w latach 1975–1976 rurociągu Płock-Błachownia⁶².

W zaniechanych w strategii selektywnego rozwoju przemyśle nawozowym, który został w dużej mierze zbudowany już w latach 60., zakładano kontynuację inwestycji rozpoczętych wcześniej – budowę zakładów azotowych we Włocławku oraz II i III etap budowy zakładów w Policach. Zakładano też dokończenie w 1973 r. zastąpienia koksu gazem ziemnym jako podstawowym surowcem w procesie produkcyjnym, co oznaczało skokowy wzrost znaczenia gazu w bilansie energetycznym⁶³.

Na zebraniu Biura Politycznego z 16 marca 1971 r. omawiano strategię rozwoju górnictwa i energetyki. W zakresie wydobycia węgla kamiennego przewidywano wydobycie 145 mln t w 1971 r., 165–167 mln t w 1975 r. i ok. 190 mln t w 1980 r. Eksport miał wzrosnąć do 30 mln t w 1975 roku i 32–33 mln t w 1980 r. Zakładano budowę 4 płytkich kopalń i rozbudowę 4 już istniejących. Biuro Polityczne zaleciło skrócenie cyklu inwestycji górniczych (co było zwyczajową praktyką także za Gomułki), oszczędność węgla bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, zwiększenie wykorzystania gazu ziemnego⁶⁴, zintensyfikowanie pracy w górnictwie (co było w sumie sloganem z czasów gomułkowskich), wykorzystanie kredytów zagranicznych na inwestycje górnicze sfinansowane dostawami węgla⁶⁵. Oznaczało to częściowe odejście od polityki gomułkowskiej wobec gałęzi, która miała pozostać niedoinwestowana (zwłaszcza na tle pozycji górnictwa w latach wcześniejszych) i pominięta przy rozdziale środków na zakup licencji i import inwestycyjny z krajów kapitalistycznych. W przedstawionych przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki wraz z KPRM *Założeniach rozwoju przemysłu węglowego w latach 1971–1975 i do roku 1980* zwracano uwagę na konieczność zwiększania nakładów na górnictwo ze względu na występowanie wielu barier rozwoju. Zaliczano do nich duże głębokości, maksymalne wykorzystanie siły roboczej, brak nowoczesnych metod wydobycia, szkody górnicze wynika-

⁶² *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego...*, op.cit., k. 769.

⁶³ *Ibidem*, k. 769.

⁶⁴ Efektem w dużej mierze jeszcze decyzji z okresu gomułkowskiego była duża liczba inwestycji w eksploatację złóż i infrastrukturę przesyłową gazu ziemnego zakładanych na pięcioletnią 1971–1975 w poszczególnych województwach. *Rozwój społeczno-gospodarczy województw*, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, 1 września 1971, AAN, KC PZPR XI/27, k. 32, 61, 63–64, 68

⁶⁵ *Protokół nr 40 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 16 marca 1971 r.*, AAN, KC PZPR, V/92, (mkf 2915), k. 7–8.

jące ze zwiększonego wydobycia z filarów ochronnych⁶⁶. Potrzeby te starano się potem zaspokoić, co nie dziwi, gdy pamięta się o śląskich korzeniach I sekretarza, niemniej w warunkach zachodzącej wówczas ekspansji inwestycyjnej udział górnictwa w inwestycjach ogółem malał. Zwrot przyniosła dopiero druga pięcioletnia dekady gierkowskiej – kryzys energetyczny na Zachodzie i konieczność spłacania kredytów przy braku odpowiedniego wzrostu eksportu ze strony gałęzi dotychczas zasilanych zachodnimi technologiami⁶⁷.

W sumie efekty otwarcia resortu górnictwa i energetyki na kredyty zagraniczne były dość skromne na tle reszty branż, a zwłaszcza chemicznej i przemysłu maszynowego. W lipcu 1971 r. przewidywano tylko 3 inwestycje finansowane kredytami. Ważne jest jednak, że nie były to przedsięwzięcia objęte koncepcją

⁶⁶ *Założenia rozwoju przemysłu węglowego w latach 1971–1975 i do roku 1980*, MGİE, KPRM, Warszawa, styczeń–luty 1971, AAN, KC PZPR, V/92, (mkf 2915), k. 14–28. Program ten był omawiany wcześniej przez Prezydium Rządu z udziałem zaproszonych gości. W trakcie dyskusji znacznie lepiej niż w samym dokumencie było widać nastawienie władz do spraw górnictwa węgla kamiennego i śmiało poczynania środowisk związanych z branżą. Np. przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa Bronisław Krupiński stwierdził, że światowe trendy gospodarcze potwierdzają zasadność rozwoju produkcji surowców energetycznych, a w szczególności węgla. Nakłady inwestycyjne dotychczas przyznawane na jego rozwój były jego zdaniem zbyt małe. Kontynuacja dotychczasowych założeń poza reperkusjami w handlu zagranicznym miała zrodzić określone trudności w wewnętrznej polityce gospodarczej, np. brak energii dla przemysłu, co akurat się sprawdziło po paru latach, ale nie wskutek zbyt małego wydobycia, tylko wskutek zaniedbania inwestycji w energetyce. Wicepremier i minister Mitrega stwierdził, że przedstawiony program jest zbyt wąsko zakrojony – przewiduje się eksport 33 mln t węgla, a można będzie sprzedać 45–50 mln t (wg prognoz naukowych [sic!]). Dodał, że zgodnie z wnioskami Krupińskiego należałoby rozważyć możliwość stworzenia w formie kontrprojektu bardziej dynamicznego programu rozwoju górnictwa. Wyraził przekonanie, że tylko wzmóżony eksport węgla może zapewnić zbilansowanie bilansu handlowego w przyszłości. Plan pięcioletni powinien zabezpieczać potrzeby branż eksportowych, a więc dostawy maszyn krajowych i zagranicznych do górnictwa. *Protokół nr 5/71 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 19 lutego 1971 r.*, AAN, URM, 5.4/16, k. 97–104. Efektem prac Prezydium Rządu było więc przyznanie szerszych preferencji górnictwu i otwarcie mu ścieżki dostępu do zagranicznego finansowania. *Ibidem*, k. 97,104.

⁶⁷ O skutkach światowego kryzysu energetycznego dla gospodarki polskiej wspominali między innymi przesłuchiwanym przez komisję Grabskiego. Oprócz momentami sprzecznych stwierdzeń o braku reakcji na kryzys (Zdzisław Grudziń) i wczesnego opracowywania poświęconych mu raportów (Mieczysław Jagielski), najważniejsza wydaje się tu wypowiedź Józefa Pińkowskiego – kryzys spowodował anulowanie założeń perspektywicznej strategii rozwoju gospodarczego dotyczących importu w latach dziewięćdziesiątych 50–60 mln t ropy i rozpoczęcie inwestowania w górnictwo. Z. Błażyński, *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka w tzw. Komisji Grabskiego*, Warszawa 1990, s. 158. Taki zwrot w polityce inwestycyjnej musiał oznaczać przy wydłużonym cyklu realizacji inwestycji i otwartym planowaniu dodatkowe zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki i zmarnowanie sporej ilości nakładów poniesionych na zakłady wykorzystujące w procesie produkcyjnym ropę lub uzyskane na jej bazie półprodukty. Trzeba zauważyć, że podobna sytuacja miałaby miejsce również w przypadku utrzymania się u władzy ekipy Gomułki.

tw. samospłaty inwestycji eksportem gotowych produktów, tylko nastawione na obsługę krajowego przemysłu wydobywczego⁶⁸.

W pierwszej pięciolatce rządów Edwarda Gierka przyspieszeniu w stosunku do pierwotnych zamierzeń uległy inwestycje w górnictwie węgla kamiennego, ale nie zmieniło to generalnego trendu malejącego znaczenia wydobycia węgla w produkcji przemysłowej ogółem. Niemniej wyrażano zgodę na rozpoczęcie nowych inwestycji, co umożliwiało tzw. podpięcie się pod plan w nieformalnych przetargach planistycznych i konieczność uwzględniania rozpoczętych zadań w planach na następne lata. Sprawę ułatwiała koncepcja tzw. planu otwartego, która pozwalała na włączanie do planu wcześniej nieujętych w nim zadań. I tak np. *Decyzja 149/71 Prezydium Rządu z 29 października 1971 w sprawie rozpoczęcia przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki nowych zadań inwestycyjnych związanych z rozwojem wydobycia węgla kamiennego* wyrażała zezwolenie na rozpoczęcie 22 zadań o łącznej wartości 3,2 mld zł. Nie mogło to spowodować przekroczenia nakładów przyznanych ministerstwu w planie na 1971 r., ale nie wyrażano takich zastrzeżeń wobec rozkładu środków na lata następne w planie pięcioletnim, którego ostateczny kształt nie był wciąż przesądzony. Wśród tych zadań ponad połowę kosztów generowały rozbudowa KWK „Ziemowit” i KWK „Szczygłowice”⁶⁹.

O ile plany ekipy Gomułki zakładały ograniczenie roli Śląska w nakładach inwestycyjnych, o tyle w 1971 r. zakładano w woj. katowickim największą dynamikę budownictwa przemysłowego (poza woj. bydgoskim) – 14% wzrostu w 1972 r., przy średniej krajowej 10,5%. Trzeba jednak przyznać, że większość tych inwestycji była poza kompleksem paliwowo-energetycznym i miała za zadanie względną dywersyfikację gospodarki regionu (np. FSM w Tychach)⁷⁰.

Ostatecznie pierwsza pięciolatka ekipy gierkowskiej przyniosła w górnictwie węgla kamiennego, oprócz intensyfikacji wydobycia w starych kopalniach, szereg nowych inwestycji bądź ukończenie tych rozpoczętych, głównie na terenie ROW. W 1971 r. oddano kopalnię „Borynia” w Szerokiej, potem kopalnię „XXX-lecia PRL” („Pniówek”) w Jastrzębiu-Pawłowicach (1974), „Śląsk” w Rudzie Śląskiej (1974) i „Piast” w Tychach-Bieruniu Nowym (1975). Rozpoczęto też budowę

⁶⁸ *Wstępny wykaz przedsięwzięć przewidywanych do realizacji w oparciu o kredyty zagraniczne z krajów kapitalistycznych (część tabelaryczna)*, KPRM, 16.07.1971, AAN, KC PZPR, V/93 (mkf 2916), k. 1041–1059.

⁶⁹ AAN, URM, 5.4/26, k. 153–159.

⁷⁰ *Notatka w sprawie problemów projektu planu inwestycji i budownictwa na 1972 rok*, Warszawa, 10 listopada 1971, AAN, URM, 5.4/26, k. 319–325.

kilku nowych kopalń, położonych głównie w ROW. Dosyć mocno zmniejszono też liczbę kopalń – z 77 w 1970 r. do 68 w 1975 r., zamykając stare lub łącząc istniejące. Wydobycie wzrosło do poziomu 171,6 mln t w 1975 r., eksport natomiast – do 38,3 mln t, na fali wzrostu zapotrzebowania na węgiel po kryzysie naftowym. Z tego 26,4 mln t trafiło do krajów kapitalistycznych. Węgiel kamienny był po raz kolejny traktowany jako źródło dewiz, tym razem do obsługi narastającego zadłużenia zagranicznego. Służył też jako argument przetargowy przy otrzymywaniu kolejnych kredytów długoterminowych – przykładem może być umowa kredytowa zawarta z Francją w czerwcu 1975 r. Tendencje te nasiliły się następnie w końcu dekady⁷¹.

Dodatkowo pracowano nad utworzeniem nowego zagłębia, Rada Ministrów podjęła w styczniu 1975 r. decyzję o utworzeniu Lubelskiego Zagłębia Węglowego, choć ostatecznie jedyna jego kopalnia – „Bogdanka” – została uruchomiona dopiero w latach 80. Na VII Zjeździe PZPR z grudnia 1975 r. zakładano na 1980 r. łączne wydobycie rządu 200–210 mln t⁷².

W zakresie wydobycia węgla brunatnego otwarto w 1971 r. kopalnię „Józwin” w Józwinie (Zagłębie Konińskie, obecnie część KWB „Konin”), a wydobycie wzrosło do 39,9 mln t w 1975 r. Część wyeksploatowanych odkrywek Zagłębia Konińskiego w tym samym czasie zamknięto⁷³. Mieliśmy więc do czynienia z mocnym wyhamowaniem ekspansji branży, co było pokłosiem decyzji z końca lat 60. Czyniono natomiast przygotowania do uruchomienia nowego ośrodka wydobycia w Bełchatowie, co oznaczało kolejny silny wzrost znaczenia węgla brunatnego w bilansie energetycznym kraju. Decyzje wstępne podjęto na szczeblu centralnym jeszcze w 1971 i 1973 r., natomiast stosowną uchwałę Rady Ministrów podjęto w styczniu 1975 r. Długi okres prac przygotowawczych w drugiej połowie dekady spowodował, że wydobycie ruszyło dopiero w 1980 r.⁷⁴

Radykalnie zwiększył się przerób ropy naftowej, do poziomu 13 515 tys. t w 1975 r., głównie dzięki otwarciu kolejnych części rafinerii w Płocku (1971 i 1975), ale też uruchomieniu w 1975 r. nowej rafinerii w Gdańsku, zaopatrywanej głównie drogą morską przez otwarty w tym samym czasie Port Północny. Do

⁷¹ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 98–101; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 183, 193.

⁷² J. Kaliński, *Lubelskie Zagłębie Węglowe*, w: *Historia polskich okręgów i regionów...*, op.cit., s. 144–145; *VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa, 8–12 grudnia 1975 r.*, Warszawa 1976, s. 730.

⁷³ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 101.

⁷⁴ J. Kaliński, *Piotrkowsko-Bełchatowski Okręg...*, op.cit., s. 135.

tęgo Płock połączono nowym rurociągiem właśnie z Portem Północnym. W ten sposób Polska otwarła się na ropę bliskowschodnią, dostarczaną tankowcami⁷⁵.

Zakup 6 dużych tankowców, tzw. baltimaxów, o wyporności rzędu ok. 140 tys. t w warunkach niemożności sfinalizowania planowanych zakupów ropy w czasie kryzysu zadłużeniowego lat 80. okazał się kosztowną pomyłką. Nie doszło też ostatecznie do ukończenia budowy rafinerii Blachownia. Końcówkę lat 70. charakteryzował gwałtowny powrót do węgla.

W energetyce doczekano się uruchomienia kolejnych nowych elektrowni o dużej mocy, których budowę rozpoczęto przeważnie jeszcze w czasach gomułkowskich. Inwestycje lokalizowano z reguły nad głównymi rzekami, by zapewnić odpowiednie chłodzenie bloków energetycznych. Były to elektrownie „Ostrołęka II” nad Narwią (1972), zaopatrująca Polskę północno-wschodnią, elektrownia „Kozienice” nad Wisłą (1972) oraz elektrownia „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie k. Szczecina (1974). Dla zagospodarowania węgla odpadowego z ROW zbudowano elektrownię Rybnik o mocy 800 MW (1972–1974). Obecnie dzięki mocy 1700 MW jest to największa elektrownia na Górnym Śląsku. Przystąpiono również do rozbudowy elektrowni wodnych szczytowo-pompowych, projektowanych głównie z myślą o stabilizowaniu krajowego systemu energetycznego. Wówczas rozpoczęto budowę elektrowni „Porąbka-Żar” na Sole koło Żywca oraz „Żarnowiec” nad Jeziorem Żarnowieckim na Pomorzu Gdańskim. Ta druga miała być zapleczem projektowanej od początku lat 70. pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, której niedokończona budowa stała się w następnych dekadach symbolem największych sukcesów polskiego ruchu ekologicznego. Łączna moc zainstalowana przekroczyła nieznacznie 20 tys. MW, a produkcja energii osiągnęła 97,2 mld kWh. Na VII Zjeździe PZPR zakładano, że w 1980 r. łączna produkcja osiągnie 132–135 mld kWh⁷⁶.

W pierwszej pięcioletce gierkowskiej praktycznie zakończono elektryfikację wsi – zelektryfikowano niemal wszystkie wsie i 97% gospodarstw. Resztę procesu kończono przez następne 10 lat. Do końca lat 70. zelektryfikowano wszystkie wsie i 99% gospodarstw indywidualnych, a na początku lat 80. elektryfikowano pozostające jeszcze bez prądu przysiółki, osiągając wskaźnik 99,7% gospodarstw indywidualnych⁷⁷.

⁷⁵ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 105–107.

⁷⁶ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945...*, op.cit., s. 108–112; A. Pieczewski, op.cit., s. 310; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu...*, op.cit., s. 228; *VII Zjazd...*, op.cit., s. 730.

⁷⁷ S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi...*, op.cit., s. 24–25.

We wrześniu 1974 r. ministrem górnictwa i energetyki przestał być wicepremier Mitręga, co zapowiadało rychły koniec jego politycznej kariery. W 1975 r. przestał być też wicepremierem i został ambasadorem w Czechosłowacji. Tekę ministra górnictwa i energetyki objął Jan Kulpiński, pełniący tę funkcję do marca 1976 r., kiedy zdecydowano się na powrót do koncepcji podziału resortu górnictwa i energetyki na odrębne ministerstwa. Wtedy ministrem górnictwa pozostał Kulpiński, ministrem energetyki i energii atomowej został Andrzej Szozda. W marcu 1977 r. Kulpińskiego zastąpił Włodzimierz Lejczak, a Szozdę w sierpniu 1979 r. – Zbigniew Bartosiewicz.

Paradoksalnie mimo szybkiego rozwoju sektora paliwowo-energetycznego jedną z wielu porażek okresu gierkowskiego był chroniczny deficyt energii elektrycznej, występujący w gospodarce na przełomie lat 70. i 80. Działo się tak, choć jeszcze w planie pięcioletnim 1971–1975 zakładano priorytet wybranych inwestycji energetycznych i górniczych. W roku 1974 miały to być np. ujęte w załączniku do *Uchwały Rady Ministrów o Planie Społeczno-gospodarczego Rozwoju Kraju w latach 1971–1975* elektrownie Rybnik, Kozienice I, Dolna Odra I, Pątnów II, kopalnia Borynia. W ciągu pięcioletki udało się zainstalować dodatkowe 6100 MW mocy. Sukcesu tego nie zdołano powtórzyć w następnej pięcioletce. W latach 1976–1980 przybyło jedynie 5 tys. MW i to mimo uruchamiania ciągle nowych fabryk lub też dochodzenia do pełnych mocy produkcyjnych przez zakłady wybudowane w poprzedniej pięcioletce⁷⁸. To a także rozbieżności w realizacji inwestycji względem planu oraz wyższa od zakładanej energochłonność całej gospodarki spowodowały narastającą lukę między zapotrzebowaniem a rzeczywistą podażą energii elektrycznej. Postępująca degeneracja systemu centralnego planowania nasilała niedobory, występujące praktycznie we wszystkich porach roku. Przykładowo w lipcu 1978 r. zaopatrzenie pogorszyło się ze względu na coroczny szczyt sezonu urlopowego – wystąpiły kolejne braki w zaopatrzeniu w surowce i energię, przy generalnie opóźnionych inwestycjach w energetyce⁷⁹. Tak nieefektywny system energetyczny dobił gwałtowny atak zimy na przełomie 1978 i 1979 r. Tak zwana „zima stulecia” przyniosła zapaść systemu transportowego i energetycznego kraju, skutkującą załamaniem produkcji w skali całej gospodarki. Poziom produktu krajowego z 1978 r. został uzyskany z powrotem dopiero w latach 90.

⁷⁸ Notatka w sprawie oddawanych do użytku w latach 1974–1975 inwestycji szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej oraz wzrostu produkcji artykułów rynkowych, AAN, KC PZPR, V/101, k. 649.

⁷⁹ P. Bożyk, *Sytuacja społeczno-gospodarcza w okresie styczeń – lipiec 1978 r.*, 24 sierpnia 1978, AAN, KC PZPR, XIa/1075, k. 17–21.

W wyniku rosnącej energochłonności gospodarki, Polska zaczęła nagle odnotowywać ujemne saldo w wymianie międzynarodowej nośników energii. Po części było to efektem oddziaływania rosnących po kryzysie naftowym 1973 r. cen ropy. Polski import z ZSRR oparty był na formule 5-letniej średniej kroczącej z cen światowych, toteż pełne echo kryzysu dało się odczuć w latach 1978–1979. Także w przeliczeniu na energię pierwotną PRL miała ujemne saldo ilościowe w przepływach nośników energii w latach 1980–1981, co świadczy o występowaniu także strukturalnych podstaw deficytu, niezależnych od niekorzystnych tendencji cenowych. W ujęciu wartościowym Polska notowała ujemne saldo w handlu nośnikami energii w latach 1979–1981, przy zastosowaniu złotego dewizowego jako miernika wartości. Po trosze wynikało to z względnie wyższych cen ropy naftowej niż węgla, po trosze z przeszacowania rubla transferowego względem dolara i innych walut wymiennalnych (ropa importowana z ZSRR była wyceniana w rublach transferowych, węgiel zaś w więcej niż połowie wolumenu eksportowany był na Zachód). Po rezygnacji ze złotego dewizowego i oddzielnego prowadzenia rozliczeń dla obu obszarów płatniczych odpowiednio w rublach transferowych i dolarach amerykańskich, notowano znaczny deficyt w rublach transferowych przy uzyskiwaniu sporej nadwyżki dolarowej⁸⁰. Tak więc bilansowanie krajowego mixu energetycznego przez zapewnienie odpowiedniej struktury pierwotnych nośników energii, pozwalało również na uzyskiwanie względnej równowagi w bieżących obrotach płatniczych, jednak nie na tyle by przeciwdziałać narastaniu dolarowego zadłużenia Polski, które w latach 80. podwoiło się.

Nie dochodziło też do zbliżenia się struktury krajowego zużycia energii do tej z krajów kapitalistycznych czy nawet krajów RWPG – Polska tradycyjnie zużywała głównie węgiel (77,7% udział paliw stałych w zużyciu energii pierwotnej w 1978 r.), podczas gdy w europejskich krajach socjalistycznych wskaźnik ten wynosił 40,7%, a w europejskich krajach kapitalistycznych 21,2%. W przypadku paliw ciekłych odpowiednie udziały wynosiły kolejno 14,3%, 28,6% i 51,1%⁸¹.

W warunkach konieczności obsługi szybko rosnącego zadłużenia w drugiej połowie lat 70., wydobycie węgla stało się znowu branżą z preferencjami inwestycyjnymi. Lata 1977–1980 charakteryzował szybki przyrost inwestycji – średnio 14,7% średniorocznie, przy rekordowym skoku w 1980 r., kiedy to inwestycje w przemyśle węglowym wzrosły o 30%. Wszystko działo się w warunkach ogra-

⁸⁰ J. Filipowicz i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik i bariera rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1986, s. 3

⁸¹ Ibidem, s. 9.

niczenia inwestycji w przemyśle przetwórczym i innych działach gospodarki, po okresie boomu licencyjnego pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. W efekcie w 1981 r. udział inwestycji przemysłu węglowego w całości inwestycji przemysłowych wyniósł 17,9%, a w 1982 r. osiągnął rekordowy poziom 21%, by potem stopniowo spadać do poziomu 15% w 1985 r. Dla porównania w szczycie gierkowskiego boomu inwestycyjnego, w latach 1974–1975, kiedy szybko rozbudowywano przemysł maszynowy i chemiczny, wskaźnik ten osiągnął minimum na poziomie 6,6%. Inwestycje w rozbudowę mocy wydobywczych, oznaczały z reguły zamrożenie rekordowych środków ze względu na bardzo długi czas trwania poszczególnych budów. Kopalnię „Budryk” oddano do użytku w 1994 r., 14 lat po rozpoczęciu budowy⁸².

Odpowiedzią na kryzys były również różnego rodzaju programy oszczędności w energetyce uchwalane pod koniec lat 70. i w latach 80., podobnie było zresztą w innych krajach bloku wschodniego. Duża część tych programów była oparta na założeniach wieloletniego kierunkowego programu współpracy WKPW, uchwalonego na XXII i XXIII sesji RWPG w latach 1978–1979. Zakładał on przyspieszenie rozwoju energetyki atomowej (stąd m.in. w Polsce zaangażowanie potężnych środków w budowę elektrowni w Żarnowcu i wstępne prace nad budową drugiej elektrowni jądrowej w Klempiczu na Kujawach i trzeciej elektrowni Warta), zwiększenie wydobycia i wykorzystywanie na szerszą skalę własnych zasobów paliwa stałego (w Polsce sztandarową inwestycją tego typu stała się kopalnia i elektrownia w Bełchatowie), dalszy rozwój połączonych systemów energetycznych krajów RWPG, dokładniejsza przeróbka ropy naftowej w celu zwiększenia wydajności frakcji lekkich, a także ograniczenie wykorzystywania produktów naftowych jako paliwa (w Polsce ten cel realizowano w latach 80. przez reglamentację paliwa dla osób prywatnych), stosowanie energooszczędnych środków w przemyśle. Co charakterystyczne, programy RWPG nie zakładały żadnych zmian instytucjonalnych w mechanizmie ekonomicznym. Problemu nie postrzegano w żaden sposób jako ustrojowego⁸³.

W przypadku eksportu węgla prawdziwe załamanie przyszło dopiero w 1980 r. Wtedy wyeksportowano zaledwie 10,8 mln t do krajów socjalistycznych i 20,1 mln t do krajów kapitalistycznych, podczas gdy w roku 1979 osiągnięto odpowiednio wartości 15 i 26,4 mln t. Podobnie było z wydobyciem – w 1979 r.

⁸² W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji w latach 1990–1993 na surowcowo-energetyczną barierę wzrostu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1994, s. 27–28, 40, 53.

⁸³ A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja...*, op.cit., s. 12–24.

wydobyto jeszcze 201 mln t, czemu towarzyszyło aż 49 mln t skał, co było skutkiem osłabienia norm zawartości kamienia w wydobywaniu, powodujących spadek jakości urobku. W 1980 r. wydobyte spadło do 193 mln t. Biorąc pod uwagę, że jeszcze w 1977 r. w programie rządowym zakładano wzrost wydobywania o dalsze 100 mln t (przy poziomie 186 mln t), był to duży cios dla ówczesnych władz⁸⁴.

Druga połowa lat 70. była zresztą epoką różnego rodzaju eksperymentów mających na celu maksymalizację wydobywania i wykorzystania sprzętu, nie zawsze udanych, co powodowało narastającą dezorganizację pracy w górnictwie i niezadowolone załogi. Oprócz końcowego załamania produkcji doprowadziło to do strajków w sierpniu 1980 r. z wiodącym udziałem najnowocześniejszych kopalniach Jastrzębia, zakończonych podpisaniem porozumień z delegacją rządową. Górny Śląsk był też ośrodkiem najtwardszego oporu przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, czego symbolem są krwawe starcia w kopalni „Wujek”, zakończone śmiercią 9 górników.

Polityka energetyczna w latach osiemdziesiątych

Wśród przyczyn kryzysu strukturalnego polskiej energetyki w momencie jej największego rozwoju ilościowego trzeba wymienić raz jeszcze bardzo wysoką energochłonność polskiego przemysłu. Praktycznie każda większa inwestycja energetyczna poza GOP od razu pociągała za sobą lokalizację tam energochłonnego przemysłu surowcowego (np. elektrownia w Skawinie – huta aluminium, Zagłębie Konińskie – huta aluminium, zapora we Włocławku – zakłady azotowe, elektrownia Turów – eksploatacja złóż miedzi dekadę później). Tak więc każda potencjalna nadwyżka mocy od razu była konsumowana przez planistów. Do tego dochodziła energochłonność dostępnych technologii w przemyśle przetwórczym. Wysoce energochłonne były dominujące w polskim przemyśle technologie radzieckie, niewiele lepsze były też importowane technologie zachodnie, kupowane w przeważającej mierze w latach 1971–1974, a więc tuż u progu kryzysu energetycznego, wszystkie niedostosowane do skokowego wzrostu cen energii. W efekcie uruchamiane w końcówce lat 70. licencyjne fabryki zużywały dużo więcej energii niż ich odpowiedniki na Zachodzie.

⁸⁴ D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 183; W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji...*, op.cit., s. 30, 53.

Wyliczenia dotyczące energochłonności produktu krajowego brutto zarządzane w połowie lat 80. wskazują, że minimum energochłonności osiągnięto w 1974 r., po paru latach szybkiego spadku (a więc równo ze szczytem zakupów licencji), niewiele wyższy był w 1979 r., natomiast energochłonność gwałtownie wzrosła w warunkach załamania lat 1980–1982 i nieznacznie spadła w 1983 r. O ile była ona zawsze poniżej średniej dla RWPG, o tyle w 1982 r. poziom ten został przekroczony, a w 1983 r. praktycznie nie było różnicy między energochłonnością polskiej gospodarki a resztą RWPG. O ile w 1974 r. wskaźnik dla polskiej gospodarki był o 71% wyższy niż analogiczny dla 9 krajów EWG, o tyle w 1982 r. przewyższał go o 148%⁸⁵. Utrzymywanie się dalej takiego stanu rzeczy oznaczało perspektywę dalszego zahamowania wzrostu ze względu na niemożność sfinansowania odpowiedniego importu surowców energetycznych w warunkach niezdolności Polski do obsługi istniejącego zadłużenia zagranicznego.

Notowano niedobory praktycznie we wszystkich formach dostarczania energii dla odbiorców indywidualnych i przemysłowych. W przypadku gazu ziemnego ograniczenia dotyczyły głównie odbiorców przemysłowych, ale ludność wiejska odczuwała ciągłe niedobory gazu płynnego w butlach (propan-butan), dostarczanego jej w ramach systemu zaopatrzenia rozwiniętego w latach 70. Zużycie gazu ziemnego na mieszkańca pozostawało przy tym na poziomie ponad 2 razy niższym niż w większości krajów europejskich. Niedostatki mocy występowały w ciepłownictwie, co czyniło życie w polskich miastach podatnym na zakłócenia w warunkach ciężkich mrozów. W elektroenergetyce zaprzestano operatywnego ograniczania odbiorców z początkiem 1982 r., co było niewątpliwie sukcesem władz stanu wojennego, ale w miarę wzrostu produkcji odczuwano konieczność coraz częstszego obniżania napięcia w okresach szczytu⁸⁶. Przypadki dużych wyłączeń prądu zdarzały się zresztą i później, np. zimą 1987 r. w czasie ostrych mrozów duża część północno-wschodniej Polski została pozbawiona energii elektrycznej z powodu awarii w elektrowni w Ostrołęce.

Niemożność dokonywania na większą skalę zakupów węglowodorowych nośników energii w krajach kapitalistycznych ze względu na trudności płatnicze, powodowała, że naturalne było korzystanie z taniej ropy i gazu z ZSRR. Dostawy radzieckie były obwarowane jednak licznymi warunkami, z których najważniejsza była partycypacja strony polskiej w dostawach na potrzeby inwestycji energetycznych (zwłaszcza infrastruktury przesyłowej) w ZSRR oraz podwykonawstwo

⁸⁵ J. Filipowicz i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik...*, op.cit., s. 6.

⁸⁶ Ibidem, s. 10–11.

polskich przedsiębiorstw budowlanych w tychże. Obciążeniem było także rozliczanie wkładu strony polskiej w postaci robót budowlanych według zaniżonych kosztorysów radzieckich, operujących radzieckimi cenami wewnętrznymi, w których nie mieściły się polskie przedsiębiorstwa budowlane. W efekcie koszt uzyskania 1 rubla transferowego przez budownictwo energetyczne miały przekraczać 3–4 razy kurs Narodowego Banku Polskiego⁸⁷.

Zależność od ZSRR w zakresie dostaw gazu i ropy stawała się o tyle dotkliwsza, że w latach 80. spadała pewność i stabilność zaopatrzenia. Dało się to odczuć w trakcie kryzysu politycznego 1981 r., kiedy to władze radzieckie niedwuznacznie groziły ekipie Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego odcięciem dostaw.

Wśród licznych negatywnych zjawisk, trapiących polski sektor paliwowo-energetyczny na przełomie lat 70. i 80. XX w., wymienić też można spadającą od końca lat 70. jakość i kaloryczność węgla energetycznego, co wiązało się z rosnącym wyeksploatowaniem kopalń i pogarszającymi się warunkami geologicznymi wydobywania⁸⁸.

Trzeba jednak dodać, że sama produkcja energii dosyć wyraźnie wzrosła w trakcie dekady lat 80. O ile w 1980 r. odnotowano szczyt produkcji w wysokości 122 mld kWh (przy 97 mld kWh w 1976 r. i w miejsce planowanych na VII Zjeździe PZPR 132–135 mld kWh), to po przejściowym spadku, poziom został ten przekroczony już w 1983 r. (126 mld kWh). W 1985 r. było to 138 mld, a szczyt osiągnięto definitywnie w 1987 r. (146 mld kWh). W 1989 r. wyprodukowano 145 mld kWh, a w roku 1990 produkcja spadła do 136 kWh⁸⁹. Poziom roku 1987 został osiągnięty dopiero w XXI w.

Zmiany na najwyższych szczeblach władzy nie ominęły też resortów górnictwa oraz energetyki i energii atomowej. W październiku 1980 r. w rządzie Józefa Pińkowskiego Włodzimierza Lejczaka na stanowisku ministra górnictwa zastąpił Mieczysław Głanowski. W warunkach pogłębiającego się kryzysu w lipcu 1981 r. z powrotem skonsolidowano górnictwo i energetykę w ramach jednego resortu, a także odwołano ministrów Bartosiewicza i Głanowskiego. Ministrem górnictwa i energetyki został człowiek spoza branży, generał Czesław Piotrowski, co było częścią szerszego procesu swoistej „militaryzacji” rządu przez premiera Jaruzelskiego, obsadzającego kluczowe stanowiska zaufanymi ludźmi. Miało to zapewnić rządowi realizację planów zaopatrzenia kraju w węgiel i energię elektryczną.

⁸⁷ Ibidem, s. 4–5.

⁸⁸ Ibidem, s. 35.

⁸⁹ W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji...*, op.cit., s. 55.

Podjęta w warunkach stanu wojennego reforma gospodarcza miała zdecentralizować zarządzanie gospodarką i wyzwolić inicjatywę na najniższym szczeblu. Temu służyła między innymi likwidacja zjednoczeń. Założenia uchwalonej przez Sejm w lutym 1982 r. reformy dość szybko zostały wypaczone przez odwołującą stopniowo dawne pozycje biurokrację centralną. W miejsce zjednoczeń zaczęto powoływać dobrowolne zrzeszenia, a w branżach, których przedsiębiorstwa uznano za przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, przynależność do zrzeszeń stała się obowiązkowa. Taka sytuacja pojawiła się w górnictwie na mocy uchwały Rady Ministrów z 2 sierpnia 1982 r. W październiku 1982 r. utworzono 7 zrzeszeń kopalń węgla kamiennego, odtwarzających z grubsza dawny podział na zjednoczenia terenowe. Z czasem uznano kontrolę zrzeszeń nad przedsiębiorstwami wydobywczymi za zbyt słabą i w ich miejsce na podstawie zarządzeń Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z sierpnia 1984 r. wszystkie zrzeszenia przemysłu węglowego przekształcono w gwarectwa, mające status wielozakładowych przedsiębiorstw, co oznaczało odebranie statusu przedsiębiorstw kopalniom i radykalne zwiększenie centralizacji zarządzania (zmiana weszła w życie na początku 1985 r.). Dodatkowe, ósme gwarectwo utworzono dla Zagłębia Lubelskiego⁹⁰. Była to forma prawna inna od stosowanych w reszcie gospodarki i stanowiła wyłom w tradycji stosowania w miarę jednolitych rozwiązań organizacyjnych we wszystkich gałęziach nierolniczych.

Okres po przekształceniu zrzeszeń w gwarectwa charakteryzował się próbą ponownego zwiększenia roli przemysłu paliwowo-energetycznego w życiu gospodarczym kraju. Na posiedzeniu Sejmu z 21 marca 1985 r. wicepremier Zbigniew Szałajda przedstawił założenia bilansu paliwowo-energetycznego do 2000 r., które zawierały propozycję podwojenia inwestycji w tych branżach przemysłu w latach 1986–1990, co oznaczało *de facto* wyparcie inwestycji pozostałych branż przemysłu z planu inwestycyjnego. Projekty te były jedynie wariantem niższym proponowanego rozwiązania, w wariantcie wyższym bowiem zakładany był wzrost o 107%, czyli nieznacznie większy. Nie zakładano przy tym jednak nierealnych wzrostów wydobywania, jak w latach 70.⁹¹ Propozycje te nie zostały jednak wcielone w życie, a przejście do tzw. drugiego etapu reformy gospodarczej w 1987 r. zakończyło okres silnej pozycji przetargowej lobby przemysłów paliwowo-energetycznego i ciężkiego.

⁹⁰ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 49–50.

⁹¹ W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji...*, op.cit., s. 29–30.

Liczne przekształcenia organizacyjne w górnictwie miały miejsce już u schyłku rządów PZPR. We wrześniu 1986 r. ze stanowiska ministra górnictwa i energetyki odszedł gen. Piotrowski, nowym ministrem został Jan Szlachta. Sam resort, jak i silne lobby przemysłowe wewnątrz rządu, które tworzyły liczne ministerstwa branżowe, zlikwidowano w październiku 1987 r., powołując Ministerstwo Przemysłu, nadzorujące cały sektor. Znowu specyficzna była sytuacja górnictwa, które podporządkowano zlokalizowanej w Katowicach Wspólnocie Węgla Kamiennego, zachowującej uprawnienia ministerstwa branżowego, redystrybuującej środki budżetowe w postaci dotacji do wydobycia węgla, wówczas już mocno nierentownego. Dyrektor WWK był powoływany przez ministra przemysłu na 5-letnią kadencję. Stworzono w ten sposób kolejny szczebel pośredni między władzami centralnymi a przedsiębiorstwami zaangażowanymi bezpośrednio w wydobycie. Stało to w sprzeczności zarówno z założeniami reformy gospodarczej, która postulowała samorządność i samofinansowanie zakładów pracy, jak i z postulatami zdelegalizowanej opozycji, żądającej rozwiązania gwarectw i przywrócenia samodzielności kopalń. W takiej sytuacji doszło w sierpniu 1988 r. do strajków rozpoczętych w kopalni „Manifest Lipcowy”, które przyspieszyły upadek rządu Zbigniewa Messnera. Nowy rząd Mieczysława Rakowskiego już w listopadzie 1988 r. zlikwidował gwarectwa, powołując w ich miejsce 5 Przedsiębiorstw Eksploatacji Węgla (PEW) oraz przywracając kopalniom osobowość prawną. Cztery PEW funkcjonowały na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, piąte na Dolnym Śląsku, strukturami tymi nie objęto Zagłębia Lubelskiego⁹². W sumie wszystkie reorganizacje górnictwa nie były w stanie poprawić jego sytuacji ekonomicznej, obciążonej rosnącymi kosztami wydobycia z coraz głębiej położonych pokładów, jak też bogatym pakietem świadczeń socjalnych, akumulowanych przez prawie 40 lat.

W 1980 r. zaczęto wydobywać węgiel brunatny w Bełchatowie, pierwszy blok budowanej tam elektrowni uruchomiono w 1981 r., a dwunasty, dający docelową moc 4320 MW, ruszył w 1988 r.⁹³ W dużej mierze ustabilizowanie mimo generalnego kryzysu gospodarczego, bilansu energetycznego Polski w latach 80., było zasługą rozwoju kombinatu w Bełchatowie. Dodatkowy korzystny był fakt lokalizacji w mniej więcej równej odległości od prawie wszystkich największych miast Polski, co minimalizowało koszty przesyłu.

⁹² A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 51–52, 103–104.

⁹³ J. Kaliński, *Piotrkowsko-Bełchatowski...*, op.cit., s. 136.

W 1982 r. uruchomiono pierwszą ścianę w kopalni węgla kamiennego „Bogdanka”, jak się później okazało jedynej kopalni planowanego z rozmachem Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Przez całe lata 80. prace lubelskiego górnictwa napotykały na problemy geologiczne i finansowe i nic nie zapowiadało sukcesów w warunkach gospodarki wolnorynkowej⁹⁴.

Na Górnym Śląsku oddano w latach 80. kopalnie Krupiński w Suszcu (1983), Czeczott w Woli Pszczyńskiej (1986), „Kaczyce” (później „Morcinek”) w Kaczacach (1986), kontynuowano budowę kopalni „Budryk” i szybu „Kopernik” w Wałbrzychu⁹⁵.

Lata 80. były okresem, kiedy ujawniły się w pełni negatywne skutki dotychczasowej gospodarki energetycznej, jeżeli chodzi o wpływ na środowisko naturalne. Chodziło tu zarówno o degradację powierzchni ziemi i wód powierzchniowych przez eksploatację węgla, jak i skutki jego spalania w elektrowniach. Poza Górnym Śląskiem, najbardziej spektakularnym przykładem klęski ekologicznej był region Gór Izerskich, gdzie wiatry i deszcze przynosiły produkty spalania węgla w elektrowniach PRL, NRD i CSRS, co skutkowało wyniszczeniem tamtejszych lasów górskich. Z kolei Wałbrzych uchodził wówczas za jedno z najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie. Wszystko to oznaczało pojawienie się istotnych barier rozwojowych dla dotychczasowego modelu industrializacji, jak też powodowało narastające protesty społeczne przeciw skażeniu środowiska przez energetykę i przemysł. Najbardziej spektakularne dotyczyły jednak technologii nieopartych na węglu – budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu i zapory wodnej w Czorsztynie. Wpływ całej sytuacji na politykę energetyczną polegał na rozwoju instalacji odpylających w elektrowniach, jak też stopniowych przygotowaniach do zaopatrzenia elektrowni w instalacje odsiarczające.

W latach 80. wzrósł nieznacznie eksport węgla, by wkrótce znowu ulec załamaniu. W 1985 r. wyeksportowano 15,1 mln t do krajów socjalistycznych i 20,9 mln t do krajów kapitalistycznych, ale już w 1987 r. osiągnięto odpowiednio 13,8 i 17,1 mln t⁹⁶.

Opisywane wcześniej przekształcenia organizacyjne w górnictwie nie przetrwały zbyt długo w warunkach przejścia do gospodarki rynkowej. Nowy, solidarnościowy rząd Tadeusza Mazowieckiego, w grudniu 1989 r. zlikwidował PEW, a w styczniu 1990 r. – WWK. W ten sposób Ministerstwo Przemysłu i Handlu

⁹⁴ J. Kaliński, *Lubelskie...*, op.cit., s. 145–146.

⁹⁵ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 51.

⁹⁶ D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 183.

sprawowało bezpośrednią pieczę nad 70 samodzielnymi kopalniami. W 1989 r. wydobyły one 178 mln t węgla kamiennego (szczyt dla lat 80. wyniósł w 1988 r. 193 mln t), przy zatrudnieniu 430 tys. osób. Wydobycie na jednego zatrudnionego było więc niższe niż w okresie przedwojennym (w 1938 r. 80 tys. górników wydobyło 38,1 mln t węgla). Nic dziwnego, że górnictwo czekała bolesna restrukturyzacja w nowych warunkach gospodarczych. W 1993 r. produkcja węgla wynosiła 130,6 mln t, co oznaczało spadek o $\frac{1}{3}$ w ciągu 5 lat. Ze względu na trwającą recesję, ale też rosnącą poprawę energochłonności gospodarki, nie spowodowało to jakichkolwiek perturbacji w zaopatrzeniu ludności i przedsiębiorstw w energię, jak i sam węgiel. Co więcej, w latach 1992–1993 Polska notowała już wzrost gospodarczy i dość znaczny wzrost produkcji przemysłowej przy trwającym spadku wydobywania. Dodatkowo dość znacznie zwiększyły się nieuwzględniane w statystykach produktu krajowego rozmiary szarej strefy w gospodarce, co implikowało jeszcze większy spadek energochłonności. Pośrednio pokazuje to jak nieefektywnym systemem była gospodarka centralnie kierowana⁹⁷.

Energy policy of communist Poland

The author explores the evolution of energy policy throughout the history of communist Poland, showing how it was shaped by ideology, politics, and changing economic ideas. A significant section is devoted to coal, both as an energy resource, and export commodity – a way to obtain foreign currency. Smaller sections are dedicated to lignite, oil, and gas. The author then shows the evolving organisation of the energy sector, both on the ministry level, and within individual industries, and puts the production of electricity in context of the process of electrification. Finally, he explores the evolving discourse of energy policy, in particular conflicts between various parts of the communist power apparatus.

⁹⁷ A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego...*, op.cit., s. 29, 53; W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji...*, op.cit., s. 36–39.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Rady Ministrów

Akta Rady Ministrów oraz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Archiwum Akt Nowych

Akta Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Urzędu Rady Ministrów.

Internet

http://www.ew.koronowo.pl/home.php?dzielenie=1&d_id=2&m_id=48&pm_id=66
(27.10.2015).

Opracowania, prasa i źródła publikowane

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 10–19 marca 1959 r. Stenogram, Warszawa 1959.

IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 15–20 czerwca 1964 r. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1964.

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa 11–16 października 1968 r., Warszawa 1969.

VI Plenum KC PZPR. 25–26 kwietnia 1966 r. Podstawowe materiały. W sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966–1970, Warszawa 1966.

Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009.

Błażyński Z., *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka w tzw. Komisji Grabskiego*, Warszawa 1990.

Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997.

Danowska B., *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000.

Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, red. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000.

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Filipowicz J. i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik i bariera rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1986.

Frużyński A., *Kopalnie węgla kamiennego w Polsce*, Łódź 2012.

Herer W., Sadowski W., *Wpływ zmian w strukturze produkcji w latach 1990–1993 na surowcowo-energetyczną barierę wzrostu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1994.

Janeczek Z., *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993.

- Jarosz D., *Węgiel jako „waluta” w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku, w: Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014.
- Jarząbek W., *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, w: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E. C. Król, Warszawa 2009.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kaliński J., *Lubelskie Zagłębie Węglowe*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t.1, Warszawa 2015.
- Kaliński J., *Piotrkowsko-Belchatowski Okręg Przemysłowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t.1, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
- Kaliński J., *Stosunki gospodarcze między Polską a ZSRR*, w: *Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Karpiński A., *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986.
- Kleer J., *W kierunku gospodarki nowoczesnej (progi wzrostu intensywnego)*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10.
- Klementowski R., *Wilhelm Billig (1906–1985)*, w: *Wokół Marca’68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz, Wrocław 2008.
- Krakiwiak S., *Historia elektryfikacji wsi i rolnictwa w Polsce*, Warszawa 1997.
- Lijewski T., *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978.
- Pieczewski P., *Rybnicki Okręg Węglowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t.1, Warszawa 2015.
- Rocznik polityczny i gospodarczy 1948*, Warszawa 1948.
- Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947.
- Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956.
- Różański H., *Spojrzenie na RWPG: wspomnienia, dokumenty, refleksje: 1949–1988*, Warszawa 1990.
- Secomski K., *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10.
- Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970*, Poznań 2010.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL – ZSRR 1956–1970*, Londyn 1998.
- Tymiński M., *Partijni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011.
- Walczak J., *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002.
- Wilk H., *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011.
- Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, Warszawa 2008.
- Zubkow A., *Energetyka i socjalistyczna integracja gospodarcza*, Moskwa 1985.

Zagłębia węgla brunatnego w Polsce po 1945 r.

Specyfika wykorzystanie węgla brunatnego wynika z tego, że surowiec ten szybko traci parametry jakościowe po wydobyciu. Generalnie, nie powinien być transportowany na większe odległości, ale wykorzystywany na miejscu. Dlatego kopalnie dostarczają surowiec elektrowniom i brykietowniom specjalnie budowanych w ich pobliżu oraz – w niewielkich ilościach – lokalnym odbiorcom przemysłowym i gospodarstwom domowym. Poszczególne zagłębia węglowe są silnie zintegrowane z energetyką i tworzą kompleksy surowcowo-energetyczne. Fakt ten uwzględnia poniższa analiza historyczna polskich zagłębi węgla brunatnego.

1. Dominacja Zagłębia Turoszowskiego (1945–1957)

Polska, w rezultacie zmiany granic politycznych po II wojnie światowej, powiększyła zasoby niektórych minerałów. Do największych należały złoża węgla brunatnego, którego wydobycie w okresie międzywojennym miało charakter marginalny i służyło potrzebom paliwowym lokalnych społeczności i drobnego przemysłu (wielkość wydobycia w Polsce w 1937 r. oceniano na zaledwie 18 tys. t)¹. Na terenach, które wcześniej należały do Niemiec, węgiel brunatny występował po obu stronach granicznej Nysy Łużyckiej, w Polsce sięgając aż do Głogowa i Legnicy. Znane były także złoża na Ziemi Lubuskiej koło Kostrzyna, Łagowa i Sulęcina przechodzące w stronę Wielkopolski. Zlokalizowane tam kopalnie wydobły w 1937 r. 5,4 mln t węgla brunatnego². W latach wojny

¹ *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa 1950, s. 47.

² C. Poborski, *Zaleganie złóż i kopalnictwo węgla brunatnego w Zachodniej Polsce*, w: *Węgiel brunatny w Zachodniej Polsce*, Katowice 1949, tab. 3.

wiele z nich zostało zniszczonych lub zdewastowanych. W rezultacie w 1945 r. wydobycie węgla brunatnego wyniosło zaledwie 40 tys. t, a w 1946 r. sięgnęło 1,5 mln t³. Było to niewiele w stosunku do potencjalnych możliwości produkcyjnych i wskazywało na pilną potrzebę odbudowy infrastruktury kopalnianej. Odbudowę w latach 1947–1949 r. wsparły nowe inwestycje podjęte w okresie planu sześcioletniego (1950–1955). W ramach gospodarki centralnie kierowanej o ich wielkości decydowało państwo. Kopalniami od 1 sierpnia 1945 r. kierowało Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego z siedzibą w Żarach na Dolnym Śląsku, w 1950 r. przeniesione do Wrocławia⁴.

Po wojnie zdecydowanie dominowało, eksploatowane od I poł. XIX w., zagłębie dolnośląskie. Największą kopalnią była działająca od 1904 r. odkrywka pod Turowszowem. Po przejściu frontu w 1945 r. znalazła się ona w rękach zarządu radzieckiego. W czerwcu 1947 r. kopalnia została przejęta na własność Skarbu Państwa, a niemieckich specjalistów i robotników stopniowo zastępowali Polacy. Pod zarządem Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego nosiła nazwę „Graniczna”, do czasu utworzenia w 1951 r. przedsiębiorstwa państwowego Kopalnia Węgla Brunatnego „Turów”. Roczne wydobycie odkrywki w latach 40. sięgnęło maksymalnie 4,3 mln t, a w połowie lat 50. przekroczyło 5 mln t. Większość produkcji „Turowa” (w 1950 r. – 78%, a w 1955 r. – 68%) była eksportowana do położonej w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej Niemiec (od 1949 r. w Niemieckiej Republice Demokratycznej) elektrowni „Hirschfelde” i brykietowni „Fridengrenze”, zbudowanych przed wojną z myślą o zasilaniu w węgiel ze wschodniego brzegu Nysy Łużyckiej. Wytwarzane tam brykiety częściowo trafiały jako opał do Polski. Możliwości stałego zbytu surowca do NRD były podstawą znacznych inwestycji w Turowszowie i okolicy. Zbudowano linię kolejową i sortownię oraz znacznie zmechanizowano wydobycie przez zakup w NRD koparek, zwałowarek i elektrowozów, do których odpowiednie wagony dostarczył chorzowski „Konstal”.

Kopalni „Turów” towarzyszyło kilka małych kopalń na terenie Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej, posiadających własne brykietownie, a także małe elektrownie („Kaławsk”, „Lubań”, „Henryk”, „Maria”, „Babina”, „Smogóry”, „Sieniawa”, „Długoszyn”). Część z nich była nieczynna, a w innych sukcesywnie wyczerpywały się złoża. Węgiel brunatny wydobywano także od 1943 r. w odkrywce „Morzysław”

³ M. Czechowski, *Gospodarcze i techniczne zagadnienia związane z węglem brunatnym*, w: *Węgiel brunatny...*, op.cit., s. 53; W. Wasilewski, *Młodszy brat „czarnych diamentów”*, Warszawa 1967, s. 32–34; *Rocznik Statystyczny 1961*, Warszawa 1961, s. 33.

⁴ Węgiel brunatny w liczbach i faktach lat 1945–2005, <http://www.ppwb.org.pl/wb/57/13.php> (15.03.2014).

koło Konina, gdzie badania geologiczne potwierdzały możliwość występowania 200 mln t surowca. Węgiel, który zgodnie z planami miał być wykorzystywany w budowanej brykietowni i elektrowni, przerabiano na brykiety w Niemczech. Po odbudowie zdewastowanej w ostatnich miesiącach wojny przez Niemców kopalni, już w 1945 r. wydobyto ponad 10 tys. t węgla. W następnym roku uruchomiono brykietownię i małą elektrownię. Wobec wyczerpania zasobów odkrywki „Morzysław” rozpoczęto budowę nowych odkrywek „Niesłusz” i „Gosławice”. Inwestycje przedłużały się, co zmusiło do kosztownego dowozu węgla z Dolnego Śląska na potrzeby konińskiej brykietowni i elektrowni (1,5 mln t rocznie). Nowe odkrywki oddano do użytku kolejno w 1954 i 1958 r. Sumując, w połowie lat 50. było czynnych 9 kopalń, przy czym decydującą rolę odgrywało 5 należących do Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego – dwie odkrywkowe „Turów” i „Morzysław” oraz 3 głębinowe „Smogóry-Sieniawa” w Ośnie Lubuskim (z brykietownią), „Przyjaźń Narodów” w Żarach (z brykietownią i elektrownią) i „Kaławsk” koło Węglińca (z brykietownią i elektrownią)⁵. Wszystkie kopalnie węgla brunatnego zatrudniały w 1955 r. 3,6 tys. osób, z tego połowa pracowała w „Turowie”⁶.

Wydobycie węgla brunatnego, po odbudowie kopalń i niewielkiej rozbudowie, w latach 1947–1957 wynosiło średniorocznie 5,3 mln t, a szczyt wynoszący 6,2 mln przypadł na 1956 r. Pozwala to na stwierdzenie, że do 1957 r. odtworzono przedwojenny stan produkcji węgla brunatnego na terenach, które od 1945 r. znajdowały się w granicach państwa polskiego. Wobec eksportu podstawowej części wydobywanego węgla brunatnego do NRD, jego wykorzystanie dla potrzeb energetyki krajowej było bardzo niskie. Większe znaczenie miała produkcja brykietów, która wzrosła z 41 tys. t. w 1946 r. do 233 tys. t w 1957 r.⁷ Władze dążyły do wykorzystania w energetyce bogatych zasobów węgla brunatnego. W 1949 r.

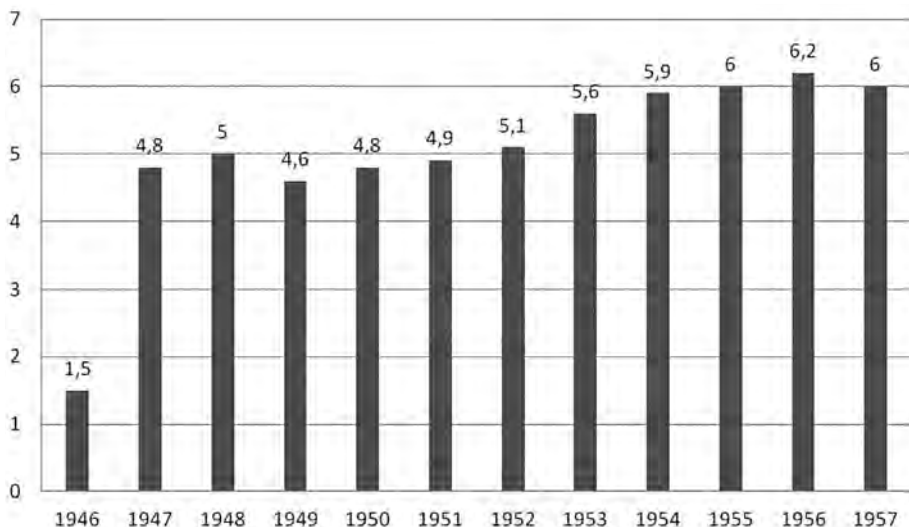
⁵ J. Przedpełski, *Rola przypadająca węglowi brunatnemu w polskiej gospodarce narodowej*, w: *Węgiel brunatny...*, s. 82 i 88; J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Warszawa – Kraków 1973, s. 111–112, 132, 165–166; S. Żuk, *Kopalnia Turów fundamentem polskiego górnictwa węgla brunatnego*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/79/7.php> (14.06.2015); Porozumienie między Ministerstwem Przemysłu i Handlu RP a Zarządem Handlu Zagranicznego Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech o dostawach węgla brunatnego i energii elektrycznej podpisane w Warszawie 10 grudnia 1947 r., w: A. Kochoński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I, Warszawa 1996, s. 217; *Wymyki: kronika 65-lecia Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”*, red. E. Galantkiewicz, Konin 2010, s. 6–7, 11–12; S. Kiełczewski, *Ekonomiczne przesłanki rozwoju górnictwa węgla brunatnego w Polsce*, Wrocław 1965, s. 21 i dalsze.

⁶ *Turów. 30 lat Kopalni Węgla Brunatnego 1947–1977*, Wrocław 1977, s. 25; *Rocznik Statystyczny 1966*, Warszawa 1966, s. 178.

⁷ *Rocznik Statystyczny 1966...*, op.cit., s. 129.

podjęły decyzję o uruchomieniu nowej, wielkiej elektrowni w rejonie Konina. Po długim okresie projektowania w 1954 r. rozpoczęła się budowa siłowni, której efekty pojawiły się po 1957 r.⁸

Wykres 1. Wydobyte węgla brunatnego w Polsce w latach 1946–1957 (w mln t)



Źródło: W. Wasilewski, *Młodszy brat „czarnych diamentów”*, Warszawa 1967, s. 33; *Rocznik Statystyczny 1961*, Warszawa 1961, s. 93.

2. Powstanie Zagłębia Konińskiego przy utrzymaniu dominacji Zagłębia Turoszowskiego (1958–1970)

Od drugiej połowy lat 50. zdecydowano zwiększyć nakłady na poszukiwania i wydobycie węgla brunatnego, co wynikało z polityki rozbudowy bazy surowcowo-energetycznej w obliczu coraz silniej odczuwanego przez przemysł deficytu energii elektrycznej. Rozpoczęte w połowie lat 50. badania geologiczne doprowadziły do udokumentowania złóż węgla brunatnego w Wielkopolsce (Adamów, Józwin, Kazimierz Biskupi, Pątnów), na Ziemi Lubuskiej (Cybinka, Gubin, Mosty, Trzcianka) oraz na Ziemi Łódzkiej w rejonie Bełchatowa. W 1956 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę „w sprawie zabezpieczenia podstaw rozwoju przemysłu węgla brunatnego”, a prezes Rady Ministrów wydał

⁸ *Elektrownia Konin: 1958–1983*, red. J. Danielak i inni, Konin 1983, s. 4 i dalsze

zarządzenie „w sprawie powołania komisji do zagadnień energetycznego wykorzystania złóż węgla brunatnego”. Węgiel brunatny miał być zasadniczym czynnikiem wzrostu produkcji energii elektrycznej. Na lata 1960–1965 zakładano jej blisko 50% przyrost przy zachowaniu zużycia węgla kamiennego na poziomie z 1960 r. Planowano, że w 1964 r. udział energii elektrycznej uzyskiwanej z węgla brunatnego sięgnie 21%, a w 1970 r. – 35% całej jej produkcji⁹. W konsekwencji, kiedy w latach 1950–1955 na inwestycje w górnictwie węgla brunatnego wydatkowano 413 mln zł, to w latach 1956–1960 przekroczyły one 3,4 mld zł, a w latach 1961–1965 doszły do 9,2 mld zł¹⁰. Istotnym źródłem finansowania i rzeczowego zasilania programu inwestycyjnego był kredyt uzyskany od NRD w 1957 r. w wysokości 400 mln marek. Dzięki kredytowi Polska uzyskała pomoc projektową i w zakresie szkolenia pracowników oraz w postaci dostaw maszyn dla górnictwa odkrywkowego. Kredyty były spłacane głównie eksportem węgla brunatnego z „Turowa” do elektrowni w NRD¹¹.

Zwiększone nakłady finansowe skierowano na rozbudowę zagłębi węglowych w rejonie Turowszowa i w Wielkopolsce. W 1959 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o budowie Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Turów”. Przystąpiono do rozbudowy odkrywki „Turów” i budowy odkrywki „Turów II” o docelowym wydobywaniu 10–11 mln t, co przewyższało krajowy poziom produkcji węgla brunatnego w 1960 r. Roboty prowadzono w bardzo trudnych warunkach, ze względu na brak infrastruktury transportowej i mieszkaniowej oraz niekorzystną lokalizację zagłębia w wąskim przesmyku między granicami z Czechosłowacją i NRD. W ramach prac przygotowawczych zbudowano 30-kilometrową drogę Zgorzelec – Bogatynia i równoległą linię kolejową. „Worek turowszowski”, jak wcześniej Nowa Huta, przyciągnął ludzi z całej Polski i stał się jednym z największych placów budów na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku, zatrudniającym do 10 tys. osób. Niezbędne maszyny zakupiono w Czechosłowacji i w NRD. Wydobywanie węgla, rozpoczęte w maju 1962 r., w 1970 r. osiągnęło wielkość 16,5 mln t

⁹ J. Kaliński, *Przemiany strukturalne w gospodarce polskiej w latach 1944–1970*, Warszawa 1991, s. 97 i nast.; A. Kocharński, *Polska 1944–1991...*, op.cit., s. 629 i 639; A. Bober, *XX-lecie polskiej energetyki*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 37, s. 3, w: *Energetyka w latach 1959–1965*, „Życie Gospodarcze” 1959, nr 4, s. 4.

¹⁰ W. Wasilewski, *Młodszy...*, op.cit., s. 42; *Rocznik Statystyczny Inwestycji i Środków Trwałych 1946–1966*, Warszawa 1968, s. 62.

¹¹ W. Wasilewski, *Młodszy...*, op.cit., s. 84; J. Mossakowski, *Ewolucja programu rozwoju przemysłu węgla brunatnego w Polsce*, „Węgiel Brunatny” 1968, nr 1, s. 63; Umowa z 17 kwietnia 1957 r. między rządem PRL a rządem NRD o współpracy przy budowie kopalni odkrywkowych węgla brunatnego w PRL, A. Kocharński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. II, Warszawa 2000, s. 34.

przy zatrudnieniu przekraczającym 5,1 tys. osób. Surowiec (poza zmniejszającym się eksportem do NRD) przeznaczony był do równolegle budowanej elektrowni „Turów”. Jej wyposażenie pochodziło z Polski i ze Związku Radzieckiego, a także z Anglii, Austrii i Niemiec Zachodnich. W lipcu 1962 r. w elektrowni uruchomiono dwa bloki energetyczne o mocy 200 MW każdy, w 1963 r. zwiększono moc do 800 MW, a w 1964 r. – do 1200 MW. Docelową moc 2000 MW, z 10 bloków energetycznych, elektrownia uzyskała w 1971 r., a jej zatrudnienie przekroczyło wtedy 1800 osób¹². W związku z powstaniem Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Turów” nastąpiło przyspieszenie procesu urbanizacji, który zaowocował rozwojem Bogatyni i Zgorzelca. W miastach tych powstały osiedla dla budowniczych i dla pracowników kombinatu. Ludność Bogatyni wzrosła z 5,3 tys. w 1950 r. do 11,8 tys. w 1970 r., a Zgorzelca odpowiednio z 13,6 do 28,5 tys.¹³ W połowie lat 60. Turoszowski Okręg Przemysłowy dołączył do licznej grupy polskich ośrodków przemysłowych. Jego nazwę należało jednak kojarzyć z Kotliną Turoszowską, gdyż w 1973 r. Turoszów stał się dzielnicą pręźnie rozwijającej się Bogatyni.

W latach 1950–1952 prowadzono poszukiwania ropy naftowej na terenie Wielkopolski. Nieoczekiwanie natrafiono na złoża węgla brunatnego w rejonie Turku, które początkowo oceniono na 120 mln t¹⁴. W grudniu 1958 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o budowie odkrywek węgla brunatnego „Adamów” i „Władysławów” oraz elektrowni „Adamów”. W następnym roku podjęto budowę odkrywki „Adamów”, a do węgla dotarto w kwietniu 1963 r. Gotowość do eksploatacji pojawiła się we wrześniu 1964 r., gdy oddano do użytku linię kolejową łączącą odkrywkę z elektrownią. Projektowaną zdolność wydobywczą, na poziomie 3,3 mln t rocznie, osiągnięto w 1973 r. Węgiel dostarczano do eksploatowanej od 1964 r. elektrowni „Adamów” o mocy 625 MW. W pierwszej połowie lat 60. zaniechano budowy odkrywki „Władysławów”, co wywołało w następnych latach problemy z zaopatrzeniem elektrowni w paliwo¹⁵.

¹² W. Wasilewski, *Młodszy...*, op.cit., s. 45 i nast.; *Encyklopedia Powszechna PWN*, t.1, Warszawa 1973, s. 691; W. Pietryszczew, *Węgiel brunatny w liczbach i faktach lat 1945–2005*, http://old.teberia.pl/index_txt.php?id=6923§ion=1&kategoria=80 (14.06.2015); T. Strumff, *Turów – brunatny skarb*, Warszawa 1964, s. 26; *Rozwój społeczno-gospodarczy Turoszowskiego Okręgu Przemysłowego w latach 1960–1968*, Wrocław 1969, s. 3; <http://www.elturow.pgegiel.pl/index.php/wielka-budowa/>; *Turów. 30 lat...*, op.cit., s. 17 i dalsze.

¹³ *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 82; T. Strumff, *Turów...*, op.cit., s. 39–40.

¹⁴ A. Piasecki, *Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów 1959–1999*, Turek 1999, s. 9.

¹⁵ K. Symonowicz, *200 mln ton węgla w PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów SA*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/87/8.php> (15.06.2014).

Rozbudowywano także Kopalnię Węgla Brunatnego „Konin”, gdzie powstały odkrywki „Gosławice” (1958), „Pątnów” (1962), „Kazimierz Południe” i „Kazimierz Północ” (1965) oraz „Józwin” (1971). Natomiast w 1961 r. zamknięto wyeksploatowaną odkrywkę „Niesłusz”. Wzrosła mechanizacja wydobywania, przekładająca się na jego wielkość i wydajność. Nowe inwestycje umożliwiły pozyskanie w 1970 r. ponad 15 mln t węgla brunatnego. Węgiel dostarczano do uruchomionej w 1958 r. elektrowni „Konin” o mocy 583 MW i eksploatowanej od 1967 r. elektrowni „Pątnów” o mocy 1600 MW¹⁶. Elektrownie wielkopolskie, połączone w 1970 r. w zespół PAK (Pątnów–Adamów–Konin), dostarczały ¼ energii elektrycznej produkowanej w Polsce¹⁷.

Decyzje o rozbudowie Konińskiego Zagłębia Węgla Brunatnego zasadniczo zmieniły stosunki ekonomiczno-społeczne tej części Wielkopolski. Rosnącej roli przemysłu i procesom urbanizacyjnym towarzyszyły zjawiska, z jakimi spotykano się w Polsce od czasu planu sześcioletniego. Specjalistów do górnictwa i energetyki ściągano z odległych miast: Krakowa, Katowic, Szczecina, Turoszowa, Warszawy i Wrocławia, a robotnicy często rekrutowali się z okolicznych wsi. Budownictwo mieszkaniowe nie nadążało za potrzebami, kulała rozbudowa infrastruktury gospodarczej i społecznej, handel miał problemy z zaopatrzeniem ludności w towary. Rozbudowa górnictwa i energetyki sprawiła, że Konin, który w 1950 r. liczył 12,1 tys. mieszkańców, w 1960 r. doszedł do 20,6 tys., a w 1970 r. miał ich 40,8 tys. Na prawym brzegu Warty powstało Nowe Miasto symbolizujące dynamiczny rozwój Konina¹⁸.

Kopalnia i elektrownia „Adamów” stały się fundamentalnym czynnikiem rozwoju miasta Turek i jego okolic. Miasto, które przed uprzemysłowieniem było ośrodkiem emigracji, zaczęło przyjmować specjalistów i robotników z zewnątrz. W samym mieście liczba mieszkańców wzrosła z 7,1 tys. w 1950 r. do 10,9 tys. w 1960 r. i 18,6 tys. w 1970 r. Na potrzeby imigrantów w latach 1959–1964

¹⁶ W. Wasilewski, *Młodszy...*, op.cit., s. 52–53; *Encyklopedia Powszechna...*, t. 1, op.cit., s. 691; *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1974, s. 551; Uchwała Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1958 r. w sprawie budowy kopalni węgla brunatnego „Adamów–Władysławów”. A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, op.cit., t. II, s. 139; *Zarządzenie ministra górnictwa i energetyki w sprawie utworzenia Kopalni Węgla Brunatnego Konin*, w: A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, t. II, s. 474; <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/10.php>.

¹⁷ A. Nałęcz-Jawecki, *Konińskie „czarne” różę kwitnące*, „*Życie Gospodarcze*” 1975, nr 16, s. 7; W. Pietryszczew, *Węgiel...*, op.cit.

¹⁸ A. Nałęcz-Jawecki, *Konińskie...*, op.cit., s. 7; *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 81; A. Żechowski, *Przemiany miast w procesie uprzemysłowienia. Studium nad miastami powiatu konińskiego*, Warszawa–Poznań 1973, s. 44

wybudowano 636 mieszkań, powstało przedszkole, szkoła podstawowa, przychodnia zdrowia z apteką, dwa pawilony handlowe i poczta¹⁹.

Zagłębia surowcowo-energetyczne cierpiały na podobne choroby jak inne wielkie „budowy socjalizmu”. Do najczęstszych należała duża fluktuacja kadr związana z trudnymi warunkami socjalno-bytowymi. Brakowało bowiem mieszkań i urządzeń socjalnych, kulturalnych i sportowych oraz placówek handlowych. Wydobywanie utrudniały przestarzały i awaryjny park maszynowy oraz niedostatek części zamiennych i skromne zaplecze techniczne²⁰.

W konsekwencji rozbudowy turowskiego i konińskiego zagłębia węgla brunatnego do 1960 r. zwiększono krajowe wydobywanie surowca do 9,3 mln t z przeznaczeniem głównie do elektrowni, jednak udział węgla brunatnego w wytwarzaniu energii elektrycznej nie sięgał 6%²¹. W 1970 r. krajowa produkcja węgla brunatnego wynosząca 32,8 mln t była już 5,5 raza wyższa niż w 1957 r., a zasilane nim wielkie elektrownie „Turów”, „Konin”, „Adamów” i „Pątnów” dostarczyły w 1970 r. prawie 40% łącznej produkcji energii elektrycznej w Polsce²².

Początkowo dynamicznie rozwijała się także produkcja brykietów z węgla brunatnego, która wzrosła z 233 tys. t w 1957 r. do 336 tys. t w 1970 r., w następnych latach jej wielkość zaczęła się zmniejszać²³. Nie udało się natomiast uruchomić przetwórstwa chemicznego węgla brunatnego praktykowanego w innych państwach o dużych zasobach tego surowca. W 1970 r. w wydobywaniu węgla brunatnego Polska zajmowała 5 miejsce na świecie za NRD, Związkiem Radzieckim, RFN i Czechosłowacją, a jej udział w produkcji światowej sięgał 4,1%²⁴. Systematycznie rosła wielkość kopalń, a ich przeciętne wydobywanie wzrosło z 208 tys. t w 1946 r. do 4,1 mln t w 1970 r. Mimo dużych inwestycji w Wielkopolsce dominującą pozycję w górnictwie utrzymał Dolny Śląsk z Zagłębiem Turowskim dostarczającym 60% krajowej produkcji węgla brunatnego²⁵.

¹⁹ Rocznik Statystyczny 1971, Warszawa 1971, s. 81; <http://www.powiat.turek.pl/pl/43/strona/1/23/>; A. Piasecki, *Kopalnia...*, op.cit., s. 32.

²⁰ H.S., *Stan maszyn i urządzeń w kopalnictwie węgla brunatnego*, „Życie Gospodarcze” 1963, nr 28, s. 3, W. Fiszer, *Energetyka i jej baza paliwowa*, „Życie Gospodarcze” 1970, nr 18, s. 5.

²¹ W. Wasilewski, *Młodszy...*, op.cit., s. 93.

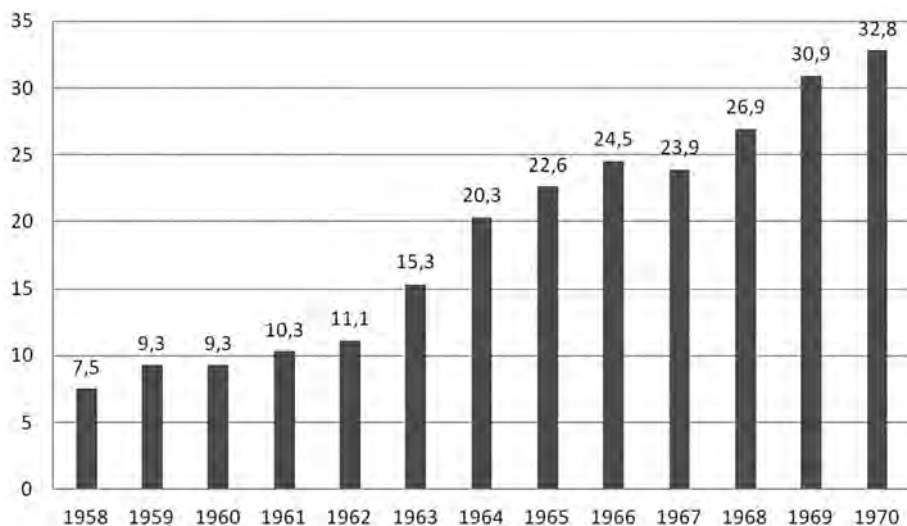
²² J. Jaros, *Historia...*, op.cit., s. 243; T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978, s. 111.

²³ *Rocznik Statystyczny Przemysłu 1978*, Warszawa 1978, s. 91.

²⁴ *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 665.

²⁵ T. Lijewski, *Uprzemysłowienie...*, op.cit., s. 101–102.

Wykres 2. Wydobycie węgla brunatnego w Polsce w latach 1958–1970 (w mln t)



Źródło: *Rocznik Statystyczny 1966*, Warszawa 1966, s. 129; *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 181.

W 1970 r., poza eksploatowanymi, były znane inne złoża węgla brunatnego na terenie Dolnego Śląska, na Ziemi Lubuskiej, w Wielkopolsce i w środkowej Polsce. Największe odkryto w związku z poszukiwaniami i budową Zagłębia Miedziowego. Legnica Północ, Legnica Wschód, Legnica Zachód i Ścinawa miały udokumentowane złoża wielkości 3,6 mld t węgla, w lubuskiej Cybince było 237 mln t, w wielkopolskim Gostyniu i Czempinie – 3 mld t. W Polsce środkowej na złoża węgla brunatnego natrafili geolodzy w grudniu 1960 r. we wsi Piaski koło Bełchatowa. Wiercenia prowadzone przez Instytut Geologiczny udokumentowały występowanie złóż węgla brunatnego na polu Bełchatów wielkości 1,2 mld t, na polu Szczerców – 0,8 mld t i polu Kamieńsk – 148 mln t węgla²⁶. W leżącym na północ od Łodzi Rogóżnie zasoby oceniano na 551 mln t²⁷.

²⁶ *Bełchatów: szkice z dziejów miasta*, red. D. Boguta, Piotrków Trybunalski 2005, s. 264; Według danych Państwowego Instytutu Geologicznego z 2009 r. zasoby geologiczne pola Bełchatów wynosiły 306 mln t, Szczerców – 877 mln t, a Kamieńska – 132 mln t, co łącznie stanowiło blisko 9% zasobów geologicznych całego kraju i aż 63% zasobów przemysłowych, http://surowce-mineralne.pgi.gov.pl/wegiel_brunatny.htm (15.03.2014).

²⁷ M. Zawadka, *Węgiel brunatny w Zagłębiu Miedziowym. Gry i manewry w latach 1957–1990 (tekst roboczy)*, w: *Regiony przemysłowe. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały z konferencji*, Boszkowo, 9 czerwca 2011, s. 110.

Udokumentowane zasoby stwarzały solidne podstawy dalszego rozwoju górnictwa węgla brunatnego i opartej na nim energetyki.

3. Powstanie i zdominowanie górnictwa węgla brunatnego przez Zagłębie Bełchatowskie (1971–1989)²⁸

W październiku 1963 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie przygotowania budowy Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów” w latach 1963–1965. Zakładano budowę i eksploatację kopalni na polu bełchatowskim przy wykorzystaniu urządzeń krajowych oraz pochodzących z Czechosłowacji i NRD. Rozpoczęcie wydobywania planowano na rok 1968, aby w pierwszej połowie lat 70. osiągnąć poziom 50 mln t węgla rocznie. Jego odbiorcami miały być dwie elektrownie o mocy 6 tys. MW. Jednak w styczniu 1964 r. zdecydowano o przesunięciu tej drogiej inwestycji na okres po 1980 r.²⁹

Przygotowujący inwestycję otrzymali zadanie ograniczenia kosztów budowy przyszłego zagłębia. W kolejnych projektach zredukowano zamierzenia do kopalni o wydobywaniu 30 mln t węgla rocznie i elektrowni o mocy 3 tys. MW. Jednocześnie władze państwowe podjęły próbę realizacji inwestycji przy pomocy państw Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Zgodę na udział w budowie zadeklarowali tylko Węgrzy w zamian za dostawę energii elektrycznej, ale ich wkład okazał się niedostateczny. W konsekwencji w 1967 r. przerwano prace projektowe. Kontynuowano jednak badania geologiczne i studia koncepcyjne z udziałem specjalistów z Czechosłowacji i NRD.

Poprawa sytuacji finansowej Polski i rozmach inwestycyjny po objęciu władzy przez Edwarda Gierka sprawiły, że wznowiono prace projektowe w ramach „Programu budowy odkrywki kopalni węgla brunatnego i elektrowni Bełchatów”. Zakładano eksploatację pola „Bełchatów”, a następnie „Szczerców” w celu uzyskania wydobywania na poziomie 33 mln t rocznie oraz budowę dwóch elektrowni o łącznej mocy 5 tys. MW. Decyzjami rządu z lat 1971 i 1973 w sprawie prac

²⁸ W opisie Zagłębia Bełchatowskiego wykorzystano artykuł autora: *Piotrkowsko-Bełchatowski Okręg Przemysłowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t. 1, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015, s. 126–141.

²⁹ *Bełchatów wykorzystana szansa. Zarys monograficzny i bibliografia KWB Bełchatów 1960–1984*, Wrocław 1986, s. 40. Uchwała KERM z 22 października 1963 r. w sprawie przygotowania budowy Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów” w latach 1963–1965, w: A. Kocharński, *Polska 1944–1991...*, op.cit., t. II, s. 369.

przygotowawczych do budowy Kombinatu Paliwowo-Energetycznego „Bełchatów” rozpoczęto szereg inwestycji przemysłowych i socjalnych. Dnia 17 stycznia 1975 r. została przyjęta Uchwała Rady Ministrów w sprawie budowy zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”. Jednocześnie powołano przedsiębiorstwa państwowe – Kopalnię Węgla Brunatnego „Bełchatów” w Budowie i Elektrownię „Bełchatów” w Budowie. Ich zadaniem była budowa Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” oraz elektrowni „Bełchatów I” w Rogowcu i „Bełchatów II” w Osinie. Kopalnia miała uzyskać do 1985 r. docelową zdolność wydobywczą w wysokości 40 mln t węgla rocznie, zaopatrującego kotły 14 agregatów prądotwórczych o łącznej mocy 5040 MW. Docelowo zespół elektrowni miał stanowić 12% mocy całego polskiego systemu energetycznego i dostarczać 28 mld kWh rocznie (jedną trzecią produkcji wszystkich elektrowni zawodowych)³⁰.

Ekstrakcja węgla była możliwa po zdjęciu nadkładu rzędu 110–130 mln m³, co wymagało importu specjalistycznych koparek, zwałowarek i przenośników taśmowych, w tym sprzętu produkcji koncernu Kruppa z Niemiec Zachodnich. Prace rozpoczęto od odwodnienia złoża i utworzenia systemu zaopatrzenia w wodę obszaru leja depresyjnego, wytworzonego w związku z odkrywką. Równolegle budowano obiekty zaplecza technicznego i linię kolejową z Piotrkowa Trybunalskiego do Rogowca przez Bełchatów. W maju 1977 r. nastąpił rozruch pierwszej koparki nadkładowej, a w czerwcu zdjęto wierzchnie warstwy nadkładu. Pierwsze skiby węgla brunatnego wydobyto 19 listopada 1980 r., a w 1984 r. produkcja paliwa wyniosła już ponad 10 mln t. Na początku 1988 r. osiągnięto docelową zdolność wydobywczą 38,5 mln t węgla brunatnego rocznie, a zatrudnienie w kopalni sięgnęło 12,3 tys. osób. KBW „Bełchatów” dostarczała ponad 52% wydobywanego w Polsce węgla brunatnego, co zapewniało jej bezwzględną dominację³¹.

Od 1977 r. budowano elektrownię „Bełchatów I” o mocy docelowej 4320 MW (12 bloków o mocy 360 MW) i rocznej produkcji 26,7 mld kWh. Podobnie jak w przypadku kopalni wykorzystano technologie zachodnie, kupowane dzięki gierkowskim kredytom zagranicznym. Instalowano turbozespoły i generatory na licencjach szwajcarskiego Brown, Boveri & Cie. Pierwszy blok elektrowni uruchomiono w końcu 1981, szósty w 1985, a w 1988 r., po synchronizacji dwunastego bloku, elektrownia osiągnęła projektowaną moc, stając się największą

³⁰ Z. Kuć, *Górnicy w środku Polski*, „Życie Gospodarcze” 1975, nr 6, s. 1–2; L. Froelich, *Ukłon w stronę Bełchatowa*, „Życie Gospodarcze” 1977, nr 25, s. 5.

³¹ A. Karpiński i inni, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce*, Warszawa 2013, s. 93; <http://www.kwbbelchatow.pgegiek.pl/index.php/o-oddziale/kalendarium/> (15.06.2015).

elektrownią opalaną węglem brunatnym w Europie. Jej zatrudnienie sięgnęło 5,2 tys. osób³². Na mapie gospodarczej Polski pojawił się Bełchatowski Okręg Przemysłowy.

Działaniami inwestycyjnym w górnictwie i energetyce w rejonie Bełchatowa towarzyszyły przedsięwzięcia komplementarne. Wielkim nakładem finansowym rozwijano, niezbędne dla imigrującej kadry i wywłaszczonych z terenu inwestycji rodzin chłopskich, budownictwo mieszkaniowe w Bełchatowie i w pobliskim Piotrkowie Trybunalskim³³. Dużą wagę przywiązywano do rozwoju infrastruktury technicznej i socjalnej.

W Wielkopolsce wydobyte węgla w odkrywce „Adamów” koło Turku rosło do 1978 r., osiągając 3,8 mln t rocznie, a po tym roku zaczęło się zmniejszać. Stąd, wobec wspomnianej rezygnacji z budowy odkrywki „Władysławów”, pojawił się deficyt paliw w bilansie energetycznym elektrowni „Adamów”, co było powodem kosztownego dowozu miału węglowego ze Śląska. Z nadzieją oczekiwano na rezultaty, podjętej w pierwszej połowie lat 70., budowy odkrywki „Bogdałów”, położonej obok „Adamowa”. Ze względu na problemy techniczne pierwsza dostawa węgla z „Bogdałowa” do elektrowni nastąpiła dopiero w sierpniu 1977 r. W lipcu 1976 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie wznowienia budowy odkrywki „Władysławów”, z której pierwszy węgiel dostarczono pod koniec 1977 r.³⁴ W 1982 r. uruchomiono, budowaną od 1979 r., odkrywkę „Lubstów” należącą do KWB „Konin”³⁵.

Inwestycje lat 70. i 80. przyczyniły się do dalszego wzrostu zatrudnienia w górnictwie węgla brunatnego i energetyce Wielkopolski. Pod koniec lat 80. zatrudnienie w KWB „Adamów” wynosiło 2,1 tys. osób, a w KWB „Konin” – 3,8 tys., w elektrowniach PAK zaś – 4,9 tys. osób³⁶. Nowe miejsca pracy w przemyśle sprzyjały urbanizacji. W Koninie liczba ludności w 1989 r. zbliżyła się do 80 tys. Miasto, będące od 1975 r. stolicą województwa, stało się ważnym centrum administracyjnym. Ludność Turku sięgnęła 29 tys. osób, głównie w wyniku imigracji pracowników przemysłu. We wschodniej części miasta do 1981 r. kopalnia wybudowała blisko 1000 mieszkań, a jej udział w inwestycjach miejskich wynosił 10–15%. Powstały dwa przedszkola, ośrodek zdrowia, apteka, hotel, klub i szkoła

³² A. Karpiński i inni, *Jak powstawały...*, s. 173; W. Pietryszczew, *Węgiel...*, op.cit.

³³ A. Niżnik, S. Pączka, *Bełchatowski Okręg Górniczo-Energetyczny*, Łódź 1979, s. 69 i nast.; *Bełchatów: szkice...*, op.cit., s. 285.

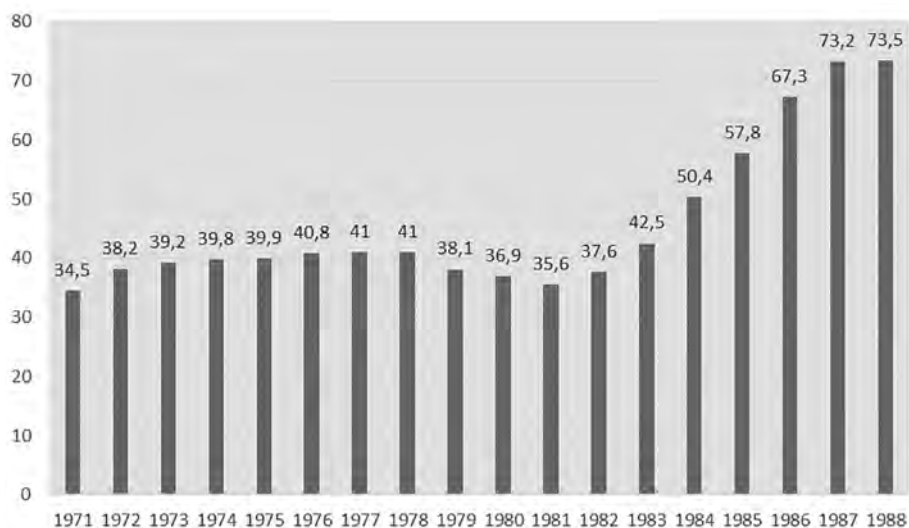
³⁴ K. Symonowicz, *200 mln...*, op.cit.; A. Piasecki, *Kopalnia...*, op.cit., s. 47.

³⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopalnia_W%C4%99gla_Brunatnego_Konin (15.03.2014).

³⁶ A. Karpiński i inni, *Jak powstawały...*, op.cit., s. 93 i 173.

podstawowa. Jednak budownictwo mieszkaniowe nie nadążało za potrzebami, w 1985 r. 600 pracowników KWB „Adamów” oczekiwało na mieszkania³⁷.

Wykres 3. Wydobywanie węgla brunatnego w Polsce w latach 1971–1988 (w mln t)



Źródło: *Rocznik Statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 153; *Rocznik Statystyczny 1979*, Warszawa 1979, s. 137; *Rocznik Statystyczny 1980*, Warszawa 1980, s. 142; *Rocznik Statystyczny 1984*, Warszawa 1984, s. 241; *Rocznik Statystyczny 1986*, Warszawa 1986, s. 225; *Rocznik Statystyczny 1990*, Warszawa 1990, s. 267.

W Zagłębiu Turoszowskim kopalnia „Turów” osiągnęła w połowie lat 70. wydobywanie rządu 24–25 mln t węgla rocznie. Większość surowca trafiała do elektrowni „Turów”, prawie 5 mln t do elektrowni „Hirschfelde” w NRD (do 1982 r.), 1,5 mln do elektrowni „Konin”, a ponad 1 mln t sprzedawano na potrzeby przemysłu i ludności³⁸. Zatrudnienie w kopalni „Turów” w 1988 r. wynosiło 6,4 tys. osób³⁹. W powiązanej z kopalnią energetyce w latach 70. podjęto modernizację elektrowni „Turów”, objęła ona kotły oraz elektrofiltry. Zatrudnienie w elektrowni w 1988 r. sięgnęło 2,7 tys. osób⁴⁰.

³⁷ K. Symonowicz, *200...*, op.cit.; A. Piasecki, *Kopalnia...*, op.cit., s. 194; *Rocznik Statystyczny 1990*, Warszawa 1990, s. 48.

³⁸ S. Żuk, *Kopalnia...*, op.cit.

³⁹ A. Karpiński i inni, *Jak powstawały...*, op.cit., s. 93.

⁴⁰ Ibidem, s. 173.

Na Ziemi Lubuskiej w latach 1972–1973 zamknięto kopalnie głębinowe „Przyjaźń Narodów” i „Kaławsk”⁴¹. Natomiast kontynuowano prace nad planami rozwoju górnictwa węgla brunatnego w oparciu o nowoodkryte złoża na Dolnym Śląsku. W 1974 r. powstało „studium górniczo-ekonomiczne eksploatacji złóż węgla brunatnego Legnica”. Zakładało ono budowę kopalni Legnica-Zachód i Legnica-Wschód, wraz z elektrowniami dużej mocy⁴². Przejście do realizacji projektu napotkało na skuteczny opór ze strony części polityków i ekonomistów, a przede wszystkim ekologów, zarówno w okresie PRL, jak i po 1989 r.⁴³

Sumując, lata 70. charakteryzowały się dość umiarkowanym wzrostem wydobycia węgla z 34,5 mln t w 1971 r. do 41 mln t w szczytowym 1978 r. Dziesięć lat później wydobyto już 73,5 mln t, głównie dzięki potężnym inwestycjom w rejonie Bełchatowa. Odkrywki KWB „Bełchatów” przyczyniły się do podwojenia wielkości wydobycia węgla w ciągu dekady. W konsekwencji wzrosła również dwukrotnie produkcja energia elektrycznej z węgla brunatnego. W 1988 r. udział energii elektrycznej pozyskiwanej z węgla brunatnego przekroczył 36% ogólnej produkcji energetycznej⁴⁴.

4. Utrwalanie dominacji Zagłębia Bełchatowskiego (1989–2014)

Kryzys społeczno-gospodarczy w końcu lat 80. przerwał prace przygotowawcze na polu Szczerców w Zagłębiu Bełchatowskim. Wznowiono je dopiero w 1998 r., a eksploatację węgla rozpoczęto w 2009 r. Wydobycie w odkrywkach bełchatowskich pod koniec 2011 r. sięgnęło 38 mln t rocznie, a w kolejnych latach blisko 42 mln t węgla rocznie, co stanowiło ponad 50% wydobycia krajowego⁴⁵. Zagłębie Bełchatowskie od przeszło 30 lat utrzymywało dominującą pozycję w polskim górnictwie węgla brunatnego, nie dopuszczając do większych zmian w strukturze przestrzennej wydobycia. Na Zagłębie Konińskie przypadało

⁴¹ J. Skowroński, A. Koźniar, *Brunatny skarb na Łużycach*, <http://odkrywcy.pl/kat,132794,page,2,title,Brunatny-skarb-na-Luzycach,wid,16140782,wiadomosc.html> (14.06.2015); Z. Kasztelowicz, M. Sikora, *Zarys historii i terażniejszości branży węgla brunatnego w Polsce*, www.ppwb.org.pl/wb/7815.php (14.06.2015).

⁴² M. Zawadka, *Węgiel brunatny...*, op.cit., s. 111.

⁴³ A. Kocharński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. III, cz. 1, Warszawa 2005, s. 425.

⁴⁴ Z. Kasztelowicz, M. Sikora, *Zarys...*, op.cit., *Rocznik Statystyczny 1990*, Warszawa 1990, 267.

⁴⁵ <http://www.pgegiek.pl/index.php/kopalnie/kopalnia-wegla-brunatnego-belchatow/> (15.03.2015).

ok. 32%, na Zagłębie Turoszowskie zaś ok. 18% wydobycia krajowego, minimalne znaczenie miała KWB „Sieniawa” z udziałem 0,15%⁴⁶.

Elektrownia „Bełchatów I” do 2010 r. uzyskiwała moc 4440 MW, tj. 15% mocy zainstalowanej w polskiej energetyce, dając zatrudnienie przeszło 4 tys. pracowników⁴⁷. W 2006 r. podjęto prace związane z budową największego w Polsce bloku energetycznego o mocy 858 MW, często nazywanego Elektrownią „Bełchatów II”. Blok o wysokich parametrach technicznych i środowiskowych dostarczyła działająca w Polsce firma Alstom. Oddany do użytku w 2011 r., stanowił kluczowy element modernizacji polskiej energetyki. Łączna moc zainstalowana w Elektrowni „Bełchatów” na koniec tego roku wyniosła 5298 MW, co stanowiło 19% mocy całej polskiej energetyki. Roczna produkcja energii sięgała przeciętnie 27–28 mln MWh, przekraczając 20% produkcji krajowej⁴⁸.

W 1999 r. dzięki przekształceniu KWB „Bełchatów” i Elektrowni „Bełchatów” w jednoosobowe spółki skarbu państwa rozpoczął się proces ograniczonych zmian własnościowych i organizacyjnych. Po pięciu latach KWB „Bełchatów” SA i Elektrownia „Bełchatów” SA weszły w skład państwowego holdingu BOT („Bełchatów”, „Opole”, „Turów”) Górnictwo i Energetyka, a w 2007 r. do Polskiej Grupy Energetycznej. W 2010 r. w wyniku procesu konsolidacji, jako PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA – Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego „Bełchatów”, weszły w skład PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA należącej do Skarbu Państwa⁴⁹.

Zagłębie węgla brunatnego nadal pozytywnie oddziaływało na miasto Bełchatów, ale także na inne gminy regionu, zasilając ich budżety. Dochodami budżetów lokalnych były podatek od nieruchomości i 60% udział w tak zwanej opłacie eksploatacyjnej za każdą wydobytą tonę węgla. Gmina Kleszczów, na terenie której funkcjonowała KWB „Bełchatów”, była najbogatsza w Polsce. Roczny dochód gminy, liczącej niecałe 5 tys. mieszkańców, wynosił ponad 150 mln zł, a jego zdecydowana większość pochodziła z kopalni. Dochody gminy pozwalały zarówno na wysoki poziom świadczonych dóbr publicznych, jak i rozwój gospodarczy, dzięki któremu powstały nowe miejsca pracy⁵⁰.

⁴⁶ Obliczenia własne.

⁴⁷ <http://www.elbelchatow.pgegiel.pl/> (15.03.2015).

⁴⁸ <http://www.elbelchatow.pgegiel.pl/>; <http://www.pgegiel.pl/index.php/elektrownie/elektrownia-belchatow/> (15.03.2015).

⁴⁹ <http://www.kwbelchatow.pgegiel.pl/index.php/o-oddziale/kalendarium/> (6.04.2015).

⁵⁰ http://www.zepak.pl/pl/spolki_pak/gornictwo/pak_gornictwo (6.04.2015).

Ocenia się, że budowa kopalni i elektrowni w rejonie Bełchatowa nie miała negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Skutki wytworzonego wokół odkrywki leja depresyjnego zrekompensował system zaopatrzenia w wodę, a utrata użytków rolnych była rekompensowana finansowo przez kopalnię. Dużą wagę przywiązywano do rekultywacji terenów, na których zakończono wydobywanie węgla. W przypadku elektrowni wysokowydajny system odsiarczania ograniczał ich negatywny wpływ na środowisko.

Według ocen specjalistów zasoby odkrywki „Bełchatów” wystarczą do zasilania elektrowni do 2019 r., a w odkrywce „Szczerców” do 2038 r. Niektórzy dowodzili możliwości eksploatacji pokładów węgla w Bełchatowskim Okręgu Przemysłowym do 2050 r.⁵¹ Niezbędne były jednak prace studialne i decyzje polityczne związane z kształtem tego ośrodka w połowie XXI w. Podkreślano możliwość stworzenia w wyeksploatowanych odkrywkach rozległych akwenów przeznaczonych na działalność rekreacyjną i sportową. Bogatego doświadczenia w tym zakresie dostarczały Niemcy, które zagospodarowały podobne tereny w Saksonii.

W Wielkopolsce od końca 1988 r. tworzono nową odkrywkę „Kozłmin” w KWB „Adamów”. Wydobywanie w odkrywce „Kozłmin” rozpoczęto w październiku 1991 r., a na początku XXI w. jej obszar znacznie rozszerzono przy jednoczesnym zamykaniu wyeksploatowanych pól. Zamykano też całe odkrywki, tak jak w przypadku odkrywki „Bogdałów” (1991), z której utworzono zbiornik wodny i tereny rekreacyjne. W 2012 r. podobny los spotkał odkrywkę „Władysławów”. W rezultacie w 2014 r., obok „Kozłmina”, wydobywanie węgla kontynuowano w najstarszej odkrywce „Adamów”, gdzie od 2008 r. wykorzystywano maszyny z zamkniętej odkrywki „Władysławów”. Z początkiem lat 90. podjęto na szeroką skalę rekultywację wyeksploatowanych pól. Na części odkrywki „Adamów” powstał zbiornik „Przykona” o powierzchni ok. 123 ha⁵². Żywołność KWB „Adamów”, o zdolności wydobywczej 4,5–5,0 mln t rocznie, przewidywana była do 2023 r., stąd pojawiły się scenariusze przeniesienia jej załóg do bardziej zasobnej w węgiel brunatny KWB „Konin”⁵³. Powstała realna groźba zaprzestania działalności górniczej, która przez dziesiątki lat zasadniczo wpływała na rozwój Turku i jego okolic. Szczególnie dotyczyło to gminy Przykona, której wpływy z kopalni stanowiły po 1990 r. przeciętnie 67% budżetu. Pod koniec wieku czyniło to Przykonę najbogatszą gminą w województwie wielkopolskim⁵⁴.

⁵¹ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (6.04.2015).

⁵² K. Symonowicz, 200..., op.cit.

⁵³ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (6.06.2015).

⁵⁴ K. Symonowicz, 200..., op.cit.

KWB „Konin”, w której stopniowo wyczerpywały się stare odkrywki, czekała na nowe inwestycje do lat 90. XX w. W 1995 r. oddano do użytku odkrywkę „Kazimierz Północ”, a w 1999 r. – „Józwin” (pole „Józwin IIB”). Na początku wieku powstały odkrywki „Drzewce” (pole „Bilczew” – 2005 i pole „Drzewce A” – 2010) i „Tomisławice” (2011). Tymczasem wyczerpały się odkrywki: „Kazimierz Południe” (1997), „Pątnów” (2001), „Józwin” (2003), „Lubstów” (2009) i „Kazimierz Północ” (2011). W rezultacie na początku drugiej dekady XXI w. węgiel dostarczały odkrywki „Drzewce”, „Józwin IIB” i „Tomisławice”⁵⁵. W 2012 r. żywotność KWB „Konin”, o zdolności wydobywczej 15 mln t rocznie, określano na okres do 2037 r.⁵⁶ Dawało to mocną podstawę dalszego rozwoju Konina i jego okolic. Wprawdzie miasto w 1999 r. straciło status stolicy województwa, ale pozostało ważnym ośrodkiem życia społeczno-ekonomicznego i politycznego wschodniej Wielkopolski.

Działające na terenie zagłębia węglowego elektrownie ZE PAK zostały poddane rozbudowie i modernizacji, zgodnie z wymogami Unii Europejskiej. Dążono do obniżenia poziomu emisji do atmosfery i możliwości spalania, poza węglem brunatnym, biomasy. Zdolność taką uzyskała elektrownia „Adamów”, która niezależnie od produkcji energii elektrycznej zasilala miasto Turek w energię cieplną oraz dostarczała parę do celów technologicznych dla pobliskich zakładów pracy. W elektrowni „Konin” od 2012 r. jeden z jej bloków energetycznych przystosowany został do spalania biomasy. Elektrownia dostarczała także ciepło dla Konina, co gwarantował przekazany do eksploatacji w 2012 r. blok ciepłowniczy 255 MWt. Zdolność spalania biomasy uzyskała także elektrownia „Pątnów I” w wyniku modernizacji jej 5 bloków energetycznych. Podstawowym celem tego remontu było ograniczenie emisji szkodliwych związków do atmosfery. W 2007 r., w wyniku budowy bloku energetycznego o mocy 464 MW opalanego węglem brunatnym, uruchomiono elektrownię „Pątnów II”. Na koniec 2014 r. łączna moc elektryczna elektrowni ZE PAK wyniosła 2462 MW, co stanowiło około 6,2% mocy zainstalowanej elektrowni w Polsce⁵⁷.

Pod koniec 1994 r. rozpoczął się proces zmian własnościowych w kopalniach i elektrowniach zagłębia wielkopolskiego polegający na przekształceniu zespołu elektrowni w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa – Zespół Elektrowni Pątnów

⁵⁵ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/10.php>. https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopalnia_W%C4%99gla_Brunatnego_Konin (6.06. 2015).

⁵⁶ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (6.06. 2015).

⁵⁷ <http://zepak.com.pl/pl/o-nas/informacje-o-firmie.html>; <http://ri.zepak.com.pl/pl/o-spolce/informacje-ogolne.html> (6.06. 2015).

–Adamów–Konin SA. Zgodnie ze Statutem ZE PAK SA podstawowym przedmiotem jej działalności było wytwarzanie i sprzedaż energii elektrycznej oraz produkcja i dystrybucja ciepła. W marcu 1999 r. inwestorem strategicznym ZE PAK SA został Elektrim SA, a podjęte w Spółce przekształcenia organizacyjne wyodrębniły kilka spółek zależnych, wśród nich znalazły się: Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” SA, Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” SA, Elektrownia „Adamów” SA, Elektrownia „Konin” SA, Elektrownia „Pątnów” I SA i Elektrownia „Pątnów” II SA. W 2012 r. ZE PAK SA weszła na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie⁵⁸.

W 2014 r. ZE PAK był piątym wytwórcą energii elektrycznej w Polsce pod względem zainstalowanych mocy wytwórczych oraz ilości wytwarzanej energii elektrycznej, z udziałem wynoszącym około 7,1%. Zajmował drugie miejsce po Zagłębiu Bełchatowskim wśród producentów energii elektrycznej z węgla brunatnego, który w całości pochodził z własnych kopalń. Pokrywał niemal w całości zapotrzebowanie Konina, Turku i okolicznych miejscowości na ciepło⁵⁹.

Na Dolnym Śląsku KWB „Turów” posiadała zdolności wydobywcze 15 mln t węgla rocznie, a jej żywotność określano do 2040–2045 r.⁶⁰ Wydobywanie, w zależności od potrzeb elektrowni „Turów”, wahało się między 10 a 11 mln t rocznie. Poczynione w latach 2002–2011 nakłady inwestycyjne wartości 1,2 mld zł objęły maszyny podstawowe, budowę nowych układów przenośników taśmowych, automatyzację i komputeryzację, a także likwidację szkód jakie wyrządziła w sierpniu 2010 r. gwałtowna powódź⁶¹.

KWB „Turów” miała istotny wpływ na rozwój ekonomiczny regionu, poczynając od stworzenia przeszło 3,6 tys. miejsc pracy. Ponadto, w formie podatków i różnych opłat kopalnia przekazywała rocznie do budżetu Bogatyni ok. 40 mln zł, co stanowiło około 30% dochodów gminy. W ramach polityki środowiskowej prowadziła rekultywację terenów pogórnicznych, oczyszczała wody kopalniane oraz zmniejszała emisję hałasu. W 2001 r. KWB „Turów” skreślono z listy 80 najbardziej uciążliwych zakładów dla środowiska naturalnego⁶².

Od 1993 r. trwała modernizacja elektrowni „Turów” przy udziale ABB Power Generation Ltd, Pyropower Corporation i Elektrim SA. W efekcie do 2011 r.

⁵⁸ <http://zepak.com.pl/pl/o-nas/informacje-o-firmie.html> (6.06. 2015).

⁵⁹ <http://ri.zepak.com.pl/pl/o-spolce/informacje-ogolne.html> (6.06. 2015).

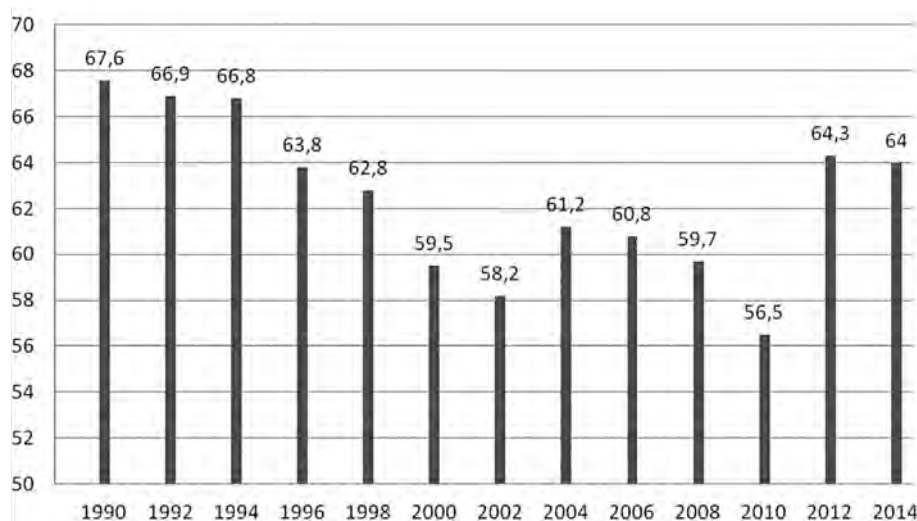
⁶⁰ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (6.04. 2015).

⁶¹ S. Żuk, *Kopalnia...*, op.cit.

⁶² *KWB Turów – odpowiedzialna gospodarczo i społecznie*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/8.php> (14.06. 2015).

6 nowoczesnych bloków dostosowano do spalania biomasy. Moc osiągalna elektrowni doszła do 1900 MW, co pozwoliło jej na utrzymanie pozycji trzeciej co do wielkości elektrowni ciepłej w Polsce, opalanej węglem brunatnym⁶³. W ramach dalszego rozwoju energetyki opartej na węglu brunatnym w maju 2015 r. nastąpiła symboliczna inauguracja budowy nowego bloku elektrowni „Turów” o mocy 450 MW, który ma być uruchomiony pod koniec 2019 r.⁶⁴

Wykres 4. Wydobycie węgla brunatnego w Polsce w latach 1989–2014 (w mln t)



Źródło: *Rocznik statystyczny 1990*, Warszawa 1990, s. 267; *Rocznik statystyczny 1997*, Warszawa 1997, s. 365; *Rocznik statystyczny przemysłu 2008*, Warszawa 2008, s. 32; *Rocznik Statystyczny Przemysłu 2014*, Warszawa 2014, s. 32 i 33; K. Szamałek, M. Tymiński, *Węgiel brunatny*, http://geoportal.pgi.gov.pl/surowce/energetyczne/wegiel_brunatny/2014 (14.06.2015).

Przekształcenia własnościowe kopalni „Turów” i elektrowni „Turów” rozpoczęły się w 2000 r., gdy w wyniku komercjalizacji powstały jednoosobowe spółka skarbu państwa. Po czterech latach KWB „Turów” SA wraz z Elektrownią „Turów” SA weszły w skład państwowego holdingu BOT Górnictwo i Energetyka, a w 2007 r. do Polskiej Grupy Energetycznej. W 2010 r. w wyniku procesu konsolidacji znalazły się, jako PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA

⁶³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrownia_Tur%C3%B3w <http://www.elturow.pgegiek.pl/index.php/kierunek-modernizacja-i-rozwoj/> (6.06.2015).

⁶⁴ <http://www.elturow.pgegiek.pl/index.php/2015/05/19/uroczysta-inauguracja-budowy-nowego-bloku-w-elektrowni-turow/> (6.06.2015).

– Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego „Turów” w PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, należącej do Skarbu Państwa⁶⁵.

W 1997 r., pod wpływem przekształceń ustrojowych rozpoczęto likwidację przedsiębiorstwa państwowego KWB „Sieniawa”. W kopalni głębinowej od 1981 r. eksploatowano węgiel metodą odkrywkową na lokalne potrzeby. Po zakończonej w 2002 r. likwidacji, szczęśliwie dla regionu, znalazł się inwestor prywatny. Wydobywanie kontynuowała firma Kopalnia Węgla Brunatnego Sieniawa Sp. z o.o. Cała produkcja z Sieniawy dostarczana była do lokalnych ciepłowni, kotłowni osiedlowych, indywidualnych odbiorców oraz do zakładów wykorzystujących węgiel brunatny do celów nieenergetycznych. Kopalnia, która nigdy nie miała powiązania z energetyką zawodową, wydobywała 0,1 mln t węgla rocznie i miała udokumentowaną bazę zasobową ponad 100 mln t wysokiej jakości węgla⁶⁶.

* * *

Wydobywanie węgla brunatnego w Polsce dotychczasowy szczyt osiągnęło w 1988 r. z wielkością 73,5 mln t. Po 1989 r. nigdy nie zbliżyło się do 70 mln t, a w latach 2009–2010 spadło poniżej 60 mln t, aby w 2013 r. dojść do 65,8 mln t. Wahania wydobywania były w decydującym stopniu związane z inwestycjami górniczymi, ale także ze zmiennym zapotrzebowaniem elektrowni oraz z warunkami pogodowymi. Fluktuacje wpływały na pozycję naszego kraju wśród światowych producentów węgla brunatnego. W 1989 r. z 5,6% udziałem w produkcji światowej Polska zajmowała 5 miejsce. W 2008 r., produkując mniej niż 60 mln t węgla, znalazła się na 8 miejscu, za Niemcami, Chinami, Turcją, Rosją, USA, Australią i Grecją. Od wielu lat z węgla brunatnego pochodziło ok. 1/3 energii elektrycznej wytwarzanej w Polsce, przy czym w ostatnich latach jej udział wzrósł z 30,9% w 2010 r. do 34,1% w 2013 r. Na podobnym poziomie kształtowało się wykorzystywanie węgla brunatnego do produkcji energii elektrycznej w Bułgarii, Rumunii i Turcji, ale w Czechach, Serbii i Czarnogórze sięgało 69%⁶⁷.

⁶⁵ <http://www.ppwb.org.pl/wb/79/7.php>; <http://www.elturow.pgegiel.pl/index.php/wazne-daty/> (6.06.2015).

⁶⁶ KWB „Sieniawa” – najstarsza polska kopalnia, <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/11.php> (14.06.2015); Kopalnia Węgla Brunatnego „Sieniawa” Sp. z o.o., <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (14.06.2015).

⁶⁷ *Rocznik Statystyczny 1990*, Warszawa 1990, s. 546; A. Tajduś, P. Czaja, Z. Kasztelewicz, *Stan obecny i strategia rozwoju branży węgla brunatnego w i połowie XXI w. w Polsce*, https://www.polsl.pl/Wydzialy/RG/Wydawnictwa/Documents/kwartal/5_3_9.pdf; <http://www.rynek-energii-elektrycznej.cire.pl/st,33,207, tr,75,0,0,0,0,0, podstawowe-dane.html> (14.06.2015).

W 2014 r. geologiczne zasoby węgla brunatnego w Polsce oceniano na 23,5 mld t (spotyka się także informacje o 45 mld t). Skoncentrowane one były w województwach: wielkopolskim (8 mld t), dolnośląskim (6 mld t), łódzkim (2 mld t) i lubuskim (6 mld t). W zdecydowanie mniejszych ilościach występowały w województwach: opolskim, kujawsko-pomorskim, mazowieckim i lubelskim. Wydobycie węgla brunatnego w 2014 r. wyniosło 64 002 tys. t, przy czym 66% pochodziło z rejonu Bełchatowa. Złoże „Turów” dostarczyło 12,1%, „Pątnów” – 8,4%, „Adamów” – 5,0% i „Drzewce” – 3,0% wydobycia krajowego. Niewielkie ilości węgla oferowały odkrywka „Tomisławice” i kopalnia „Sieniawa”⁶⁸.

Specjaliści podkreślają, że kopalnie węgla brunatnego dysponujące eksploatowanymi odkrywkami będą pracowały maksymalnie do 2045 r., wspierali koncepcje budowy nowych kopalni surowca, szczególnie w rejonie Gubina i Złoczewa oraz Legnicy, gdzie spodziewali się nawet 15 mld ton węgla brunatnego dobrej jakości⁶⁹. Nowym kopalniom towarzyszyć miały nowoczesne elektrownie ciepłne. Najbardziej zaawansowane były przygotowania do budowy kopalni i elektrowni na bazie złóż gubińskich, którym interesowała się spółka PWE „Gubin” zawiązana przez KWB „Konin”, Polską Grupę Energetyczną i ENEA SA⁷⁰. Najwięcej kontrowersji społecznych i ekonomicznych budziła sprawa eksploatacji złoża legnickiego, ale nie brakowało ich także w przypadku Rogóżna i Złoczewa na Ziemi Łódzkiej.

Polish lignite basins after 1945

Lignite mining in Poland started after World War Two, as a result of the change of western borders. Until the 1970s, the Lower Silesian Turossów Basin played the primary role, despite competition from the Konin Basin in Greater Poland. In 1978 both basins, together with several smaller mines, provided 41 mln tonnes of lignite. Ten years later the number rose to 73,5 mln tonnes, mostly thanks to investments in the centrally located Bełchatów Basin, which has since dominated the sector. Overall production never recovered after 1989, with Poland falling from the 5th, to the 8th place among largest

⁶⁸ K. Szamałek, M. Tyimiński, *Węgiel brunatny*, http://geoportal.pgi.gov.pl/surowce/energetyczne/wegiel_brunatny/2014; <http://www.eprudnik.pl/bogactwa-naturalne-polski-cz-6-wegiel-brunatny-pod-legnica/> (14.06.2015).

⁶⁹ <http://www.eprudnik.pl/bogactwa-naturalne-polski-cz-6-wegiel-brunatny-pod-legnica/> (6.06.2015).

⁷⁰ <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/12.php> (6.06.2015).

lignite extractors between 1989 and the beginning of the 21st century. Recently about one third of energy in Poland was based on lignite, similar to Bulgaria, Romania and Turkey (while in the Czech Republic, Serbia, and Montenegro it amounted to 69%).

Bibliografia

- Bełchatów wykorzystana szansa. Zarys monograficzny i bibliografia KWB Bełchatów 1960–1984*, Wrocław 1986.
- Bełchatów: szkice z dziejów miasta*, red. D. Boguta, Piotrków Trybunalski 2005.
- Bober A., *XX-lecie polskiej energetyki*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 37.
- Elektrownia Konin: 1958–1983*, red. J. Danielak i inni, Konin 1983.
- Fiszer W., *Energetyka i jej baza paliwowa*, „Życie Gospodarcze” 1970, nr 18.
- Froelich L., *Ukłon w stronę Bełchatowa*, „Życie Gospodarcze” 1977, nr 25.
- H.S., *Stan maszyn i urzędzeń w kopalnictwie węgla brunatnego*, „Życie Gospodarcze” 1963, nr 28.
- Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t. 1, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
- Jaros J., *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Warszawa–Kraków 1973.
- Kaliński J., *Przemiany strukturalne w gospodarce polskiej w latach 1944–1970*, Warszawa 1991.
- Karpiński A. i inni, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce*, Warszawa 2013.
- Kasztelowicz Z., Sikora M., *Zarys historii i terażniejszości branży węgla brunatnego w Polsce*, www.ppwb.org.pl/wb/7815.php (14.06.2015).
- Kiełczewski S., *Ekonomiczne przesłanki rozwoju górnictwa węgla brunatnego w Polsce*, Wrocław 1965.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I, Warszawa 1996.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. II, Warszawa 2000.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. III, cz. I, Warszawa 2005.
- Kopalnia Węgla Brunatnego „Sieniąwa” Sp. z o.o.*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/2.php> (14.06.2015).
- Kuć Z., *Górnicy w środku Polski*, „Życie Gospodarcze” 1975, nr 6.
- KWB „Sieniąwa” – najstarsza polska kopalnia*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/11.php> (14.06.2015).
- KWB Turów – odpowiedzialna gospodarczo i społecznie*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/78/8.php> (14.06.2015).
- Lijewski T., *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978.

- Mossakowski J., *Ewolucja programu rozwoju przemysłu węgla brunatnego w Polsce*, „Węgiel Brunatny” 1968, nr 1.
- Nałęcz-Jawecki A., *Konińskie „czarne” różę kwitnące*, „Życie Gospodarcze” 1975, nr 16.
- Niżnik A., Pączka S., *Bełchatowski Okręg Górniczo-Energetyczny*, Łódź 1979.
- Piasecki A., *Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów 1959–1999*, Turek 1999.
- Pietryszczew W., *Węgiel brunatny w liczbach i faktach lat 1945–2005*, http://old.teberia.pl/index_txt.php?id=6923§ion=1&kategoria=80 (14.06.2015).
- Regiony przemysłowe. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały konferencji*, Boszkowo, 9 czerwca 2011 r.
- Rozwój społeczno-gospodarczy Turoszowskiego Okręgu Przemysłowego w latach 1960–1968*, Wrocław 1969.
- Skowroński J., Koźniar A., *Brunatny skarb na Łużycach*, <http://odkrywcy.pl/kat,132794,page,2,title,Brunatny-skarb-na-Luzycach,wid,16140782,wiadomosc.html> (14.06.2015).
- Strumff T., *Turów – brunatny skarb*, Warszawa 1964.
- Symonowicz K., *200 mln ton węgla w PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów SA*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/87/8.php> (14.06.2015).
- Szamałek K., Tymiański M., *Węgiel brunatny*, http://geoportal.pgi.gov.pl/surowce/energetyczne/wegiel_brunatny/2014 (14.06.2015).
- Tajduś A., Czaja P., Kasztelewicz Z., *Stan obecny i strategia rozwoju branży węgla brunatnego w i połowie XXI wieku w Polsce*, https://www.polsl.pl/Wydzialy/RG/Wydawnictwa/Documents/kwartal/5_3_9.pdf (14.06.2015).
- Turów. 30 lat Kopalni Węgla Brunatnego 1947–1977*, Wrocław 1977, w: *Energetyka w latach 1959–1965*, „Życie Gospodarcze” 1959, nr 4.
- Wasilewski W., *Młodszy brat „czarnych diamentów”*, Warszawa 1967.
- Węgiel brunatny w Zachodniej Polsce*, Katowice 1949.
- Wyminki: kronika 65-lecia Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”*, red. E. Galantkiewicz, Konin 2010.
- Żechowski A., *Przemiany miast w procesie uprzemysłowienia. Studium nad miastami powiatu konińskiego*, Warszawa–Poznań 1973.
- Żuk S., *Kopalnia Turów fundamentem polskiego górnictwa węgla brunatnego*, <http://www.ppwb.org.pl/wb/79/7.php> (14.06.2015).

Gra o „czarne złoto”. NSZZ „Solidarność” wobec skutków skrócenia czasu pracy w górnictwie węgla kamiennego (od sierpnia 1980 do maja 1981 r.)

1. Wprowadzenie

Tytułowa problematyka odnosi się do jednego z kluczowych aspektów polskiego kryzysu z lat 1980–1981, jakim było załamanie produkcyjne w górnictwie węgla kamiennego. Skutkowało ono zaostrzeniem niedoborów węglowych na rynku wewnętrznym, a przede wszystkim katastrofą eksportową, uznawaną przez niektórych badaczy za główne „koło zamachowe” procesów rozkładowych w gospodarce¹. O skali tendencji spadkowych w górnictwie węgla kamiennego, choć nie o samym ich zaistnieniu, przesądziły drastyczna redukcja wydobycia sobotniego oraz niemal całkowita likwidacja niedzielnego. Jedno i drugie sprokurowały porozumienia postrajkowe z sierpnia i września 1980 r., a ściślej zawarte w nich obietnice skrócenia czasu pracy. Górnicy mieli skorzystać na tym najbardziej i tak też – mimo prób przeciwdziałania – rzeczywiście się stało.

Konflikty o czas pracy to tylko jedno z pól wielopłaszczyznowej konfrontacji, jaką toczyły ze sobą obóz władzy i opozycyjna „Solidarność”. Stawką ostateczną nie była tu ani sytuacja gospodarcza, nawet jeśli pogarszała się w sposób bezprecedensowy, ani społeczna sprawiedliwość czy wspólnotowa godność, nawet jeśli dla tak wielu ich rewindykowanie stanowiło wartość naczelną, ale samo przetrwanie

¹ W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie (Polski problem gospodarczy w latach 1980–1981)*, w: idem, *Agonia systemu*, Warszawa 1996, s. 167–169. Autor niniejszego artykułu podziela pogląd W. Kuczyńskiego.

realnego socjalizmu w Polsce, czyli problem na wskroś polityczno-ustrojowy². Decydował o tym deficyt legitymizacji, na jaki cierpiały rządy PZPR, pochodzące z zewnętrznego nadania i nigdy niepotwierdzone w wolnych wyborach. Świadomość nieprawomocności reżimu stała w latach 1980–1981 w tle niemal każdej sprawy rozgrywanej przez „Solidarność”, często z góry przesądzając o kontestowaniu poczynań Biura Politycznego, Komitetu Centralnego, Rady Ministrów, Sejmu, sądów, prokuratury i innych struktur przeciwnika³. Ale z kolei ten, w pełni świadomy swego fundamentalnego niedostatku, oceniał inicjatywy i działania „Solidarności”, jak również wysuwał i realizował własne, w pierwszym rzędzie przez pryzmat obawy o tzw. imponderabilia socjalizmu. W rezultacie obie strony były skłonne w ostatecznym rachunku poświęcać motywacje i kalkulacje merytoryczne na ołtarzu polityki i preferencji ustrojowych, nawet jeśli ścierały się w sprawach literalnie odległych. Nie inaczej działo się w sporach o czas pracy oraz skutki produkcyjne i eksportowe wywołane jego skróceniem.

Celem artykułu jest zilustrowanie powyższego twierdzenia na przykładzie sytuacji w górnictwie węgla kamiennego. Gęstość wydarzeń z lat 1980–1981, jak również wielość i złożoność ich kontekstów, pozwoliła – wobec narzuconego limitu objętości tekstu – przedstawić wyłącznie stanowisko szeroko pojętego obozu „Solidarności” w kluczowym z punktu widzenia analizowanych kontrowersji okresie od sierpnia/września 1980 do maja 1981 r. Odniesienia do polityki władz partyjno-państwowych oraz wypadków późniejszych będą przywoływane tylko jako tło głównej warstwy wyводу.

2. Od węglowego *boomu* do katastrofy

Lata 70. XX w. to w gospodarce polskiej okres węglowego *boomu*. W 1970 r. wydobyto 140 mln t węgla kamiennego, w 1979 r. – 201 mln t, tj. o ponad 43% więcej. Przez całą dekadę roczne przyrosty wahały się w przedziale 5–10 mln t. Tak

² Zob. J.R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, passim; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności. 1980–1981*, Kraków 2014, passim. Przeciwnie twierdzenia próbował wywodzić np. Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź. W kręgu myśli Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 108–109, 115–116.

³ Zob. K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Toruń 2003, s. 86, 101–102, 110–111, 121–122.

długotrwałej i – pomijając lata bezpośrednio powojenne – intensywnej tendencji wzrostowej nigdy wcześniej w PRL nie zanotowano⁴.

Wydobycie ciągnęły w górę dwie okoliczności. Po pierwsze, węgiel kamienny pozostawał niezmiennie najważniejszym surowcem energetycznym na rynku wewnętrznym, przy czym skalę potrzeb jeszcze podniosło gierkowskie przyspieszenie inwestycyjne. Po drugie, był podstawową pozycją w eksporcie, szczególnie do krajów kapitalistycznych, kupujących i płacących w latach 70. więcej i lepiej w związku z wysokimi cenami ropy naftowej⁵. Problem w tym, że oba uwarunkowania oddziaływały ze zmienną siłą. W miarę jak Polska zadłużała się zewnętrznie, a w bilansie płatniczym coraz bardziej ważyły odsetki i raty kapitałowe od zaciągniętych na Zachodzie kredytów, głównym motywem „pogoni za węglem” stawały się potrzeby eksportowe.

W 1975 r. cały polski eksport do tzw. drugiego obszaru płatniczego przyniósł około 4,1 mld dolarów, z czego obsługa zagranicznego długu zabrała 30%. W 1978 r. było to – odpowiednio – 5,5 mld dolarów i 79%, w 1979 r. – 6,3 mld dolarów i 92%⁶. A zatem w końcu dekady odsetki i raty pochłaniały już niemal wszystkie wpływy z eksportu dolarowego. Nienadążanie wpływów z eksportu za przyrostem bieżących zobowiązań wobec zachodnich wierzycieli to jedna z najważniejszych determinant spychających gospodarkę w fazę kryzysu.

W tej sytuacji eksport węgla kamiennego zyskiwał rangę bliską gospodarczej racji stanu. Nie tyle przez wzgląd na niemałe korzyści finansowe, w 1979 r. wynoszące około 1,5 mld dol. (18% przychodów dewizowych w walutach wymiennalnych)⁷, ile inne swoje właściwości. Sprzedaż węgla za granicę odznaczała się bardzo niską importochłonnością, pozwalała zwrotnie uzyskiwać od kontraktowych partnerów preferencyjne kredyty finansowe (na zasadzie umów „węgiel za kredyt”), wreszcie – *last but not least* – bywała często realizowana bezpośrednio za gotówkę i to płatną natychmiast⁸. Znikomość tzw. wsadu importowego oraz

⁴ *Rocznik Statystyczny 1981*, Warszawa 1982, s. XXXVI–XXXVII (tabl. I).

⁵ *Ibidem*, s. L. III (tabl. 2), s. 410 (tabl. 6/569), s. 412–413 (tabl. 8/571); D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta” w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku*, w: *Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014, s. 180, 191, 195.

⁶ A. Friszke, *Revolucja Solidarności...*, op.cit., s. 433. Por. S. Jędrzychowski, *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1982, s. 153 (tabl. 11); W. Rydygier, *Pułapka zadłużenia*, w: *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno – ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*, red. A. Müller, Warszawa 1985, s. 252 (tab. 13).

⁷ Szacunek za: W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie...*, op.cit., s. 167–168, 178 (przyp. 30).

⁸ D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 191–193, 195; W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie...*, op.cit., s. 169.

zdolność przyciągania krótkoterminowych kredytów i szybkich płatności w walutach wymiennalnych – to jedyne takie połączenie w PRL-owskim eksporcie.

O węglu kamiennym znowu mówiło się jako o „czarnym złocie”, a jego wywóz na rynki zachodnie, liczony w t, aż o 58% przekraczał w ostatnim roku dekady wynik z 1970 r.⁹ Było to o 15 punktów procentowych więcej niż w analogicznym rachunku dla krajowego wydobycia. W rezultacie Polska ugruntowała pozycję pierwszego eksportera węgla w Europie, a w 1978 r. nawet przewodziła listom światowym (w ujęciu *per capita*). Najwięcej sprzedawano go do Francji, poważne ilości importowały Finlandia, Dania i Włochy, a w dalszej kolejności RFN, Holandia i Irlandia¹⁰. Priorytet eksportowy miał jednak również swoją cenę; między innymi z jego powodu na rynku wewnętrznym, mimo rosnącego wydobycia, zaczęły pojawiać się węglowe deficyty.

Wywóz węgla kamiennego do strefy wolnodewizowej oczywiście nie mógł uratować polskiej gospodarki. Analitycy CIA szacowali, że w 1980 r. Warszawa będzie musiała spłacić z tytułu zadłużenia zewnętrznego ponad 8 mld dolarów, w roku następnym zaś – 4,2 mld¹¹. Eksport „czarnego złota” nie był w stanie zapewnić takich środków. Mógł jednak zauważalnie złagodzić nadchodzące wyzwania płatnicze i spowolnić przyrost zadłużenia. W maju i czerwcu 1980 r., wobec zamykania się dostępu do krótkoterminowych kredytów zachodnich oraz pochłaniania bieżących wpływów dolarowych przez obsługę zadłużenia, rząd Edwarda Babiucha przygotowywał drastyczną rewizję planu eksportu do drugiego obszaru płatniczego: wzrost w skali całego roku nie o 10, ale 24% (w cenach bieżących)¹². We wrześniu, gdy tworzyła się już „Solidarność”, wicepremier i szef Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Henryk Kisiel, zapewniał, że: „Polacy będą płuć krwią, ale długi swoje będą spłacali z dokładnością szwaj-

⁹ W przypadku eksportu do bloku wschodniego różnica *in plus* między 1979 i 1970 r. wyniosła niespełna 22%. Przeliczenia za: D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta”...*, op.cit., s. 183 (tab. 3). Ibidem o pochodzeniu określenia „czarne złoto” (s. 179–180).

¹⁰ Ibidem, s. 181, 183 (tab. 3), 192.

¹¹ Podaję za: A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 433. Szacunek pochodzi z 1979 r. Zbliżone wyliczenia polskiego ministra finansów, Henryka Kisiel, z sierpnia tego samego roku zob. *Protokół nr 8 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 3 czerwca 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 9.

¹² Por. *Protokół nr 8...*, op.cit., s. 8, 12–13; J. Łazor, *Polityka gospodarcza rządu Edwarda Babiucha w świetle dokumentów Biura Politycznego*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2010, nr 2, s. 227; idem, *Polityka rządu Edwarda Babiucha jako próba przywrócenia równowagi gospodarczej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2011, nr 3, s. 163–164.

carskiego zegarka”¹³. Jeszcze w październiku nowy premier, Józef Pińkowski, szanse na oddłużenie kraju upatrywał w ożywieniu gospodarczym osiągniętym na drodze „wielkiego eksportu”¹⁴. Wszystko to brzmiało nierealistyczne, ale bez stawki na co najmniej utrzymanie, a najlepiej wzrost produkcji i eksportu węgla kamiennego nie dawałoby się nawet pomyśleć.

W rzeczywistości branża ta napotykała już wówczas na poważne bariery rozwojowe. Najwięcej kopalń działało tradycyjnie na obszarze Zagłębia Górnośląskiego, w kilku umownych rejonach węglowych – bytomskim, jastrzębskim, katowickim, rybnickim i zabrzańskim. Spore skupiska kopalń występowały w Zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Jaworznicko-Mikołowskim (dawniej zwanym Krakowskim), wyraźnie mniejsze w Zagłębiu Wałbrzyskim na Dolnym Śląsku. Znaczna liczba polskich kopalń była przestarzała, a oddanie do użytku po 1970 r. kilku nowych zasadniczo nie zmieniło sytuacji¹⁵.

W pierwszej połowie dekady gierkowskiej powiększanie wydobycia wiązało się głównie z efektami inwestycji i modernizacji z lat 60. Po 1975 r. produktywność kopalń poprawiała się wolniej¹⁶, a wydobycie podnoszono przede wszystkim dzięki wydłużaniu czasu pracy górników. Stosowano tu szeroki wachlarz środków. Od godzin nadliczbowych w dni robocze, głównie w postaci tzw. rolek, realizowanych między końcem jednej a początkiem drugiej zmiany. Przez pracę w niedziele, zarówno tzw. planowe, z góry zapowiedziane, jak i tzw. apelowe, organizowane *ad hoc*. Po wprowadzaniu od 1976 r. tzw. system czterobrygadowy, zapewniający całodobowe wydobycie przez wszystkie dni tygodnia¹⁷.

Szczególne duże znaczenie miało zatrudnienie niedzielne. Liczba niedziel planowych urosła w drugiej połowie lat 70. z czterech do ośmiu w roku, niedzieli apelowych ogłaszano jeszcze więcej. Teoretycznie dobrowolne, w praktyce były trudne do uniknięcia; już to z powodu zagrożenia sankcjami (od utraty premii po zwolnienie z pracy), już to ze względu na atrakcyjne 100% dodatki

¹³ S. Grużewski, *W poszukiwaniu innego rozwiązania*, „Handel Zagraniczny” 1982, nr 10 (za: L.J. Jasiński, *Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 263).

¹⁴ *Protokół nr 39 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 października 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty...*, op.cit., s. 146.

¹⁵ Żadnych efektów póki co nie przyniosła bardzo mocno propagowana w latach 70. budowa Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Utopiono tam znaczne środki finansowe, ale pierwszą ścianę wydobywczą uruchomiono dopiero w listopadzie 1982 r. (w kopalni Bogdanka w Łęcznej).

¹⁶ *Rocznik Statystyczny 1981*, op.cit., s. 269 (tabl. 47/313).

¹⁷ Por. J. Jurkiewicz, „*Zdobyc socjalna*”, czyli o eksperymencie z czterobrygadowym systemem pracy w górnictwie polskim, „Górniki Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze” 2007, nr 1, s. 97–100.

do zwykłej dniówki. Nic dziwnego, że niedziele pracujące stopniowo stały się niepisaną normą, ograniczając zwyczajowe dla tego dnia konserwacje, naprawy i remonty. Teraz ich kosztem nadganiało dawniejsze i bieżące zaległości w wykonaniu planów. Nieomyślnym tego sygnałem były spiętrzenia roboczych niedziel w pierwszym i czwartym kwartale każdego roku¹⁸. Coraz częściej też kopalnie prowadziły wydobywanie w święta państwowe i kościelne. W 1976 r. urobek niedzielny i świąteczny wyniósł 11 mln t węgla, co stanowiło jedną trzecią przeciętnego fedrunku dziennego (ze zwykłych dni tygodnia, łącznie z sobotami)¹⁹. A było to zanim praca niedzielna osiągnęła ilościowe apogeum.

System czterobrygadowy polegał na podziale górników na cztery zespoły, z których danej doby trzy pracowały kolejno po osiem godzin, a czwarty miał wolne. Przy tym każdy z zespołów zjeżdżał na swoje zmiany przez sześć dni z rzędu, a potem korzystał z dwóch dób odpoczynku. Przerwy w pracy przypadały więc w różnych dniach tygodnia i godzinach, siłą rzeczy zamazując świąteczny charakter niedziel i powodując częste mijanie się górników z domownikami. Do sierpnia 1980 r. systemem czterobrygadowym objęto 29 z 66 działających kopalń węgla kamiennego²⁰.

Była to praktyka bardzo krytykowana, tak z ekonomicznego, jak i społecznego punktu widzenia. Nadmierna, a nawet rabunkowa eksploatacja maszyn, urządzeń i złóż, w połączeniu z pozyskiwaniem węgla na tzw. zawał, sięganiem do coraz głębszych i trudniejszych pokładów oraz minimalizowaniem prac zabezpieczających i naprawczo-remontowych, sprzyjała podziemnym i naziemnym szkodom górniczym, marnotrawstwu i stratom w jakości urobku oraz licznym awariom i wypadkom²¹. Za syntetyczną ilustrację ówczesnego stanu rzeczy uchodził przecicznik: jedna ofiara śmiertelna na każdy kolejny mln t węgla kamiennego²². W szerszym wymiarze systemowi czterobrygadowemu przypisywano niszczenie tradycyjnej śląskiej obyczajowości z jej wielopokoleniowymi więzami rodzinnymi, rozdziałem społecznych ról małżonków, niedzielnymi praktykami religijnymi.

¹⁸ J. Kopeć, „Czarne soboty”, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 7, s. 9.

¹⁹ Przeliczenie własne na podstawie: J. Jurkiewicz, „Zdobyc socjalna”..., op.cit., s. 98; *Rocznik Statystyczny 1981*, op.cit., s. XXXVII (tabl. 1).

²⁰ J. Jurkiewicz, „Zdobyc socjalna”..., op.cit., s. 100–101, 103–104, 106–107.

²¹ *Kryzys gospodarki polskiej. Przyczynek do analizy*, oprac. W. Bojarski i in., Warszawa 1981, s. 35–37.

²² J. Dzieciołowski, *Mimo wszystko król węgla*, „Życie Gospodarcze” 1980, nr 48, s. 8; „Patrzę na temat może nie tyle jako działacz, a jako profesor...” (Rozmowa z T. Pyką przeprowadzona w dniu 1 czerwca 1981 przez zespół pod przewodnictwem T. Fiszbacha), w: *Protokoły tzw. Komisji Grabskiego. Tajne dokumenty PZPR*, przyg. i wstęp G. Pomian, b.m.w, 1987, s. 57.

Burzyli się nie tylko sami górnicy, ale również ich pracujące w zwykłym trybie żony, często niewidzące mężów całymi tygodniami. Najbardziej zdeklarowanym wrogiem systemu czterobrygadowego był Kościół katolicki²³.

Mimo ujawniających się barier ekonomicznych i społecznych, obóz władzy nie zamierzał zmieniać polityki wobec górnictwa węgla kamiennego. Determinacja do utrzymania dotychczasowej linii postępowania uwidaczniała się między innymi w wiązaniu spodziewanego powiększenia wydobywania i eksportu w 1980 r. z dalszym wydłużaniem przeciętnego czasu pracy górników, nawet do 6,5 dnia w tygodniu na jednego zatrudnionego²⁴.

Kalkulacje te zostały szybko przekreślone przez porozumienia sierpniowo-wrześniowe, zobowiązujące rządzących do zmniejszenia liczby dni roboczych, najradykałniej w górnictwie węgla kamiennego, bardziej umiarkowanie w innych branżach i zawodach. Co więcej, powołano do życia „Solidarność”, potężny ruch społeczny o cechach antysystemowej opozycji politycznej, traktujący uzgodnienia o redukcji czasu pracy jako jedne z ważniejszych oraz potencjalnie zdolny do narzucenia ich rozszerzonej interpretacji. Władze partyjno-państwowe nie były w stanie z całej sprawy trwale się wyplątać, mogły jednak próbować reinterpretować zapisy porozumień, a ponadto spowolniać i zawężać działania realizacyjne, osłabiać ich negatywne następstwa itd.

Takie właśnie próby wywołały na przełomie lat 1980 i 1981 bardzo poważny konflikt z „Solidarnością”. Przyłgnęła do niego nazwa „sporu o wolne soboty”, mimo że w kluczowym przypadku górnictwa chodziło także o zniesienie pracy niedzielnej i systemu czterobrygadowego. Ostatecznie w końcu stycznia wynegocjowano kompromis, odnoszący się wyłącznie do 1981 r. Gwarantował on wszystkie wolne soboty i 40-godzinny tydzień pracy w górnictwie węgla kamiennego (czyli bez systemu czterobrygadowego i dniówek niedzielnych) oraz trzy wolne soboty przy czwartej pracującej i 42-godzinny tydzień pracy dla reszty zatrudnionych²⁵. Normy tygodniowego czasu pracy traktowano jako ramowe, dopuszczając pewne niewielkie odstępstwa.

²³ T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko – dąbrowska 1980–1981. Szkic do monografii i dokumenty własne, Katowice 2012, s. 36–38; *Socjologiczne aspekty wprowadzania czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie węgla kamiennego. Raport z badań wykonanych w 1979 r. dla Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węgla Kamiennego przez pracowników Zakładu Socjologii Pracy i Organizacji*, red. W. Jacher, Katowice 1981, s. 39–45, 64–69, 123–126, 163–181, 186–188, 192–201.

²⁴ Zob. *Gospodarka i polityka gospodarcza w 1981 roku*, w: *Rozwój sytuacji i polityki gospodarczej w Polsce w latach 1981–1984*, red. W. Rydygier i in., Warszawa 1985, s. 9.

²⁵ Zob. *1981 styczeń 30, Warszawa – Komunikat PAP o rozmowach premiera z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” uzgodniony przez strony (fragmenty)*,

Porozumienia sierpniowo-wrześniowe zmieniły także ogólny kontekst sytuacyjny, określający dostępne pola wyboru w polityce gospodarczej. Instytucjonalizacja opozycji w „Solidarność”, zaostrzenie deficytu legitymizacji po stronie obozu władzy, fala rewindykacji płacowych i socjalnych przy narastających niedoborach towarowych – wszystko to kazało władzom godzić orientację eksportową z potrzebami krajowymi. W analizowanym przypadku węgla kamiennego doszło nawet do odwrócenia preferencji: wywóz za granicę, dotąd traktowany priorytetowo, stał się celem drugoplanowym.

Reorientacja wynikała z coraz poważniejszych niedoborów węglowych na rynku wewnętrznym. W połowie października 1980 r. były one tak dotkliwe, że Andrzej Żabiński, szef katowickiego KW PZPR, proponował, „aby w bliskim czasie rozpatrzyć sprawę r a c j o n o w a n i a w ę g l a” [rozstrzelony druk w oryginale – J.L.]²⁶. W tej sytuacji postanowiono chronić poziom dostaw węgla dla energetyki, rolnictwa i przemysłu spożywczego kosztem sprzedaży na Zachód. Tak stawał sprawę nowy pierwszy sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania, podobnie myślało wielu członków Biura Politycznego i administracji centralnej²⁷. W rezultacie na koniec 1980 r. wydobycie węgla kamiennego zmniejszyło się o 4%, podczas gdy eksport o 25%. Tendencja spadkowa zaczęła się więc jeszcze przed przyznaniem górnikom wszystkich wolnych sobót, zniesieniem fedrunków niedzielnych i rezygnacją z czterobrygadówki. Za pikowanie obu pozycji w roku następnym odpowiadało już przede wszystkim skrócenie czasu pracy. Ostatecznie w ciągu 1981 r. wydobycie węgla obniżyło się – w stosunku do roku poprzedniego (kryzysowego) – o dalsze 15,5%, a sprzedaż za granicę aż o 51% (tabela 1).

Tak wielka redukcja wywozu oznaczała katastrofę płatniczą. Eksport węgla, który w 1979 r. przyniósł jeszcze około 1,5 mld dolarów, a w latach kolejnych miał – wedle pierwotnych założeń – jeszcze wzrosnąć, w rzeczywistości w 1980 r. zapewnił 1,1 mld, w 1981 r. zaś – tylko 0,5 mld dol.²⁸ Tymczasem bezwzględnie

w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 193–194; 1981 styczeń 30, Warszawa – Informacja o rozmowach przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z delegacją rządową pod przewodnictwem premiera Józefa Pińkowskiego 30 stycznia 1981 r. (fragmenty), w: ibidem, s. 191–192.

²⁶ *Protokół nr 37 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 14 października 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty...*, op.cit., s. 128.

²⁷ Por. *Protokół nr 32 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 17 września 1980 r.*, w: ibidem, s. 102; *Protokół nr 39...*, op.cit., s. 141; *Protokół nr 57 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 23 grudnia 1980 r.*, w: ibidem, s. 217, 220.

²⁸ Obliczenia na podstawie Tabeli 1 i *Rocznika Statystycznego 1983* (Warszawa 1983, s. 170 i 334).

potrzebne gospodarce wpływy dolarowe z tego tytułu szacowano w obozie władzy na około 3 mld dol.²⁹

Tabela 1. Bilans węgla kamiennego 1979–1981 – wybrane pozycje (mln t)

Wyszczególnienie	1979	1980	1981	1979 = 100	
				1980	1981
Przychód (wydobycie, brykiety, import)	203,5	195,7	165,6	96,1	81,3
Wydobycie	201,0	193,1	163,0	96,0	81,0
Przerób na energię elektryczną i ciepłą	86,7	96,1	86,7	110,8	100,0
Zużycie przez ludność miejską i wiejską	24,6	26,8	24,6	108,9	100,0
Eksport	41,4	31,0	15,1	74,8	36,4
Zapasy końcowe	5,3	0,8	0,4	15,0	7,5

Źródło: W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie (Polski problem gospodarczy w latach 1980–1981)*, w: idem, *Agonia systemu*, Warszawa 1996, s. 167.

Należy podkreślić, że skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym uzasadniały względy socjalne i społeczne, a na dłuższą metę także ekonomiczne (racjonalizacja wydobycia itp.). Wszakże krótkookresowo skutki były druzgocące. Dla wyników produkcyjnych w górnictwie długość czasu pracy miała nieporównanie większe znaczenie niż w przemyśle przetwórczym, gdzie już przed 1980 r. zdarzały się liczne przestoje³⁰. W kopalniach węgla kamiennego przestojów nie znano, a wręcz przeciwnie, „goniono” za nadgodzinami i roboczymi niedzielami. Teraz tracono zarówno urobek sobotni, jak i cały nadliczbowy. Dodatkowo likwidacja systemu czterobrygadowego przekreślała ciągłość eksploatacji złóż.

Katastrofa w górnictwie węgla kamiennego to nie jedyna przyczyna zaostrzenia się kryzysu gospodarczego w ciągu 1981 r. Odegrała jednak w tym procesie rolę najważniejszego czynnika sprawczego. Węgiel był bowiem ostatnim szansem obrony, za którym gospodarka rozsypywała się na podobieństwo upadających kostek domina. Świadomość kluczowego znaczenia, jakie w tym kontekście miał węgiel kamienny, była udziałem także „Solidarności”³¹. Powody, dla których nie wypracowała ona, na własną rękę bądź we współpracy z obozem władzy,

²⁹ „Patrzę na temat...”, op.cit., s. 57.

³⁰ Niektórzy przedstawiciele władz jeszcze przed porozumieniami sierpniowo-wrześniowymi sugerowali, że z powodu licznych przestojów w gospodarce powinno się rozważyć szybkie wprowadzenie wszystkich wolnych sobót. *Protokół nr 27 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 4 listopada 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty...*, op.cit., s. 80.

³¹ Zob. np. *Kryzys gospodarki...*, op.cit., s. 29, 37, 49–50

rozwiązań skutecznie chroniących produkcję i eksport „czarnego złota”, zostaną zanalizowane poniżej.

3. Struktura „Solidarności” a sprawy górnicze

Jedną z najważniejszych cech „Solidarności” był swoisty pluralizm organizacyjny. Opierała się ona, jak wiadomo, na strukturze terytorialnej, budowanej od szczebla zakładowego po ogólnopolski, która jednak nie zawsze prezentowała się klarownie i rozłącznie, nie wspominając o stałości. Równolegle powstawały sekcje branżowe i zawodowe, poziome sieci międzyzakładowe, instytucje afiliowane i stowarzyszone, rozmaite fora obywatelskie i wiele innych struktur. Część wpisywała się w literę statutu, inne istniały nieformalnie, ale również aspirowały do roli organów Związku.

Instruktywnego przykładu solidarnościowego pluralizmu dostarcza materia spraw górniczych. Rozgrywało ją bowiem – z różną intensywnością – wyjątkowo dużo podmiotów. Po pierwsze, organy szczebla centralnego, czyli Krajowa Komisja Porozumiewawcza i jej następczyni Komisja Krajowa, Lech Wałęsa jako ich przewodniczący, prezydium KKP i KK, kolejni rzecznicy prasowi oraz okresowo Krajowy Zjazd Delegatów. Po drugie, zainteresowane górnictwem regiony, podregiony i inne jednostki terytorialne „Solidarności”, a ściślej ich zarządy, szefowie i prezydium tych zarządów, walne zjazdy, zebrania delegatów, ośrodki eksperckie. Po trzecie, porozumienia komisji zakładowych sektora górniczego, z najważniejszym – Sekcją Górnictwa NSZZ „Solidarność”, z jej Krajową Komisją Koordynacyjną, prezydium, przewodniczącym i periodycznymi spotkaniami delegatów kopalń. Po czwarte, niektóre pojedyncze komisje zakładowe, potrafiące wybić się ponad szczebel kopalniany. Po piąte, upoważnione bądź samorzwańcze grupy negocjacyjne wraz z ekspertami, działające na poziomie krajowym, regionalnym i zakładowym, czasem też indywidualni negocjatorzy i eksperci. Powyższej liście brakuje trochę do kompletności, ale daje ona wyobrażenie o możliwych problemach kompetencyjnych, różnicach interesów i kolizjach decyzyjnych.

Formalnego usytuowania centralnych organów „Solidarności”, jak również ich roli w polityce gospodarczej Związku, jako dość oczywistych, w tym miejscu nie omawiam³². Należy za to odnotować, że decyzjami KKP, KK, ich prezydium bądź przewodniczącego L. Wałęsy powoływano okresowo specjalnych

³² Zob. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, *Wstęp*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 30–33.

pełnomocników do negocjowania problemów górnictwa. W początkach lutego 1981 r. w takie uprawnienia wyposażono trzech członków KKP z rejonów górniczych, Andrzeja Cierniewskiego, Tadeusza Jedynaka i Jerzego Szulca, oraz eksperta Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP, Ryszarda Bugaja³³. W końcu tego miesiąca – szefa regionu Mazowsze, Zbigniewa Bujaka i ponownie T. Jedynaka³⁴. Pod koniec kwietnia – A. Cierniewskiego i T. Jedynaka, a ponadto Andrzeja Gwiadzę, wiceprzewodniczącego KKP³⁵. Miesiąc później do owej trójki dokooptowano znowu J. Szulca³⁶. We wrześniu zrezygnowano z kolegalności, wyznaczając jako jedynego pełnomocnika T. Jedynaka³⁷. Po zjeździe krajowym zastąpił go członek Prezydium KK, Józef Patyna³⁸.

Wyjaśnienia wymaga skomplikowany i rozdrobniony układ organizacyjny „Solidarności” istniejący przez dłuższy czas na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego³⁹. W punkcie wyjścia doliczyć się tam można aż sześciu międzyzakładowych ośrodków o większych bądź mniejszych ambicjach inicjująco-koordynujących. Posługując się sztyldami komisji robotniczej, komisji założycielskiej, komitetu założycielskiego bądź komitetu związkowego, funkcjonowały one w Jastrzębiu-Zdroju, Katowicach (pierwotnie w Dąbrowie Górniczej), Bytomiu, Tychach, Tarnowskich Górach i Siemianowicach Śląskich.

³³ *Spór o wolne soboty w górnictwie*, „AS” 1981, nr 2, s. 13; *Nadzwyczajne posiedzenie KKP – Gdańsk, gmach Politechniki*, „AS” 1981, nr 3, s. VII. W KKP A. Cierniewski reprezentował MKZ Bytom, T. Jedynak (wybrany równocześnie do Tymczasowego Prezydium KKP) – MKR Jastrzębie-Zdrój, a J. Szulc – MKZ Wałbrzych. Zob. *Andrzej Cierniewski – członek KKP*, w: *Who's who. What's what in Solidarność. Leksykon związkowy*, red. A. Dorniak, M. Terlecki, T. Wołek, Gdańsk 1981 [bez paginacji]; Z. Płużańska, *Tadeusz Jedynak*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. III, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Śtrasz, Warszawa 2006, s. 121–123; A. Klarman, *Jerzy Władysław Szulc*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (6.11.2015). Domniemane związki A. Cierniewskiego z SB kompetentnie komentuje A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 255–256 (przyj. 55), 307, 309–310, 609.

³⁴ *Rozmowy z wicepremierem Jedynakiem*, „AS” 1981, nr 4, s. 109. Z. Bujak również był członkiem Tymczasowego Prezydium KKP.

³⁵ *1981 kwiecień 23 – Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność w sprawach górnictwa*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 296.

³⁶ *Oświadczenie Prezydium KKP, Gdańsk 26 maja 81 r.*, „AS” 1981, nr 18, 301.

³⁷ *Prezydium KKP*, oprac. S. Blumsztajn, „AS” 1981, nr 39, s. 101.

³⁸ *Prezydium KK – Gdańsk, 21 października 1981 r.*, oprac. J. Stasińska, „AS” 1981, nr 46, s. 101. Na temat J. Patyny zob. *Relacja Józefa Patyny*, oprac. H. Żwirska, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (16.01.2016).

³⁹ Sytuację w tym względzie przedstawiam na podstawie: T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 65–66, 72–74, 77–79, 92–96, 99, 101–102, 112, 121, 125–126, 129, 132–134, 152–156.

Największe z tych ośrodków, jastrzębska Międzyzakładowa Komisja Robotnicza oraz katowicki Międzyzakładowy Komitet Założycielski, zbudowały swój kapitał na przeprowadzeniu wielkim strajkom robotniczym i wynegocjowaniu z delegacjami rządowymi kanonicznych porozumień dla – odpowiednio – branży górniczej i hutniczej. Obie struktury zachowały siłę przyciągającą również w okresie postrajkowym. MKR Jastrzębie-Zdrój w apogeum swych wpływów w kwietniu 1981 r. zrzeszała ponad 700 komisji zakładowych „Solidarności”, w tym wiele spoza Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz niezwiązanych z przemysłem wydobywczym. Jeszcze szybciej pęczniał MKZ Katowice. Pod koniec lutego wchodziło doń ponad 1 tys. komisji zakładowych o bardzo różnych specjalnościach zawodowych (łącznie z górniczymi) i usytuowaniach terytorialnych.

Doświadczenie międzyzakładowego strajku, wprawdzie o znacznie mniejszej skali, oraz porozumienie z delegacją rządową, stały też za Międzyzakładową Komisją Związkową w Bytomiu. W połowie stycznia skupiała około 250 komisji „Solidarności”, reprezentujących głównie kopalnie i zakłady przemysłu węglowego. Węższy zasięg miały powstałe nieco później Międzyzakładowa Komisja Założycielska w Tychach, Międzyzakładowa Komisja Związkowa w Tarnowskich Górach oraz efemeryczna Międzyzakładowa Komisja Założycielska w Siemianowicach Śląskich. Wszystkie trzy czerpały z niedawnej przeszłości strajkowej, ale już nie z autorytetu sygnatariuszy porozumień z komisjami rządowymi. Tarnowiecki MKZ potrafił jednak na przykład na pewien czas uzyskać dla obszaru swego działania status podregionu „Solidarności”.

O wyższej randze ośrodków jastrzębskiego, katowickiego i bytomskiego świadczyło również ustanowienie związkowo-rządowych komisji mieszanych do monitorowania realizacji strajkowych porozumień. Najmniej wspólnego z problemami górnictwa, ze względu na hutniczy rodowód, miała komisja mieszana do spraw porozumienia katowickiego. Inaczej było w przypadku komisji mieszanych zajmujących się porozumieniami z Jastrzębia-Zdroju i Bytomia, wyrosłymi ze strajków górniczych. Reprezentanci „Solidarności” w obu komisjach, oprócz angażowania się w ich prace, występowali także na forach zewnętrznych, na przykład bezpośrednio rokując w Ministerstwie Górnictwa. Komisje mieszane jastrzębska i bytomska działały jednak niedługo, bo tylko do marca 1981 r.

Przewyciężenie rozdrobnienia organizacyjnego na obszarach górniczych nie było sprawą prostą. W jakiejś mierze stanowiło ono stan naturalny, odzwierciedlający specyfikę ziem, na których miało miejsce. Brak wyraźnego centrum, tradycyjny antagonizm Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, mnogość względnie równoważnych ośrodków miejsko-przemysłowych, stosunkowo duże odległości,

zatory komunikacyjne, wreszcie rozproszenie, dezintegracja i fluktuacja społeczności robotniczych⁴⁰ – wszystko to nie ułatwiało przejścia z poziomu kontaktów i współpracy do zjednoczenia w jeden region „Solidarność”. Wysiłki czynione w tym kierunku długo nie przynosiły rezultatów. Fiaskiem zakończyły się między innymi próby utworzenia Regionu Śląska i Zagłębia, podejmowane w styczniu i lutym 1981 r. Zjednoczenie udało się skutecznie przeprowadzić dopiero w lipcu pod lekko zmodyfikowanym szyldem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego⁴¹.

Długotrwałe różnicowanie struktur „Solidarność” na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim sprzyjało wewnętrznym konfliktom, międzywojewódzkie bazy członkowskie MKR Jastrzębie-Zdrój i MKZ Katowice zaś przenoszeniu sporów na szerszą płaszczyznę terytorialną. Jastrzębska MKR początkowo zresztą odgrywała w obrębie Związku rolę mocno dwuznaczną, czasem wręcz noszącą znamiona rozbijackiej⁴². Istotę problemu celnie oddał pod koniec 1980 r. lider katowickiego MKZ, Andrzej Rozpłochowski: „Jastrzębie z nami nie rozmawia, a z partią – tak”. A sekretarz MKZ, Kazimierz Świtoń, uzupełniał: „oni chcą przejąć kontrolę nad całym Śląskiem”⁴³. Kłopoty z MKR Jastrzębie-Zdrój skończyły się w styczniu 1981 r. wraz z rezygnacją pierwszego przewodniczącego, Jarosława Sienkiewicza, oraz odejściem z kierownictwa osób z nim związanych⁴⁴. Stworzyło to automatycznie lepszą perspektywę dla integracji regionalnej.

⁴⁰ Zob. *Kompleks śląski*, Kraków 1984, s. 16–17, 19–21.

⁴¹ T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska..., op.cit., s. 75–76, 86, 103–104, 122–125, 151–153, 158–161; *Zjednoczenie regionalne Związku*, „AS” 1981, nr 4, s. 106.

⁴² Zob. *Konstytucyjne, niezależne, światopoglądowo otwarte. Referat programowy MKR – KZ NSZZ „Solidarność” Jastrzębie*, „Nasza Solidarność” 1980, nr 4, s. 3–8; *Solidarność Jastrzębie o sobie. Działania, zamierzenia, dążenia*, „Dziennik Zachodni”, 6 listopada 1980 [za: T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska..., op.cit., s. 235–242]. Separatystyczne ambicje MKR Jastrzębie-Zdrój próbowały oczywiście wykorzystywać władze. *Protokół nr 43 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 4 listopada 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty...*, op.cit., s. 158; *Protokół nr 56 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 16 grudnia 1980 r.*, w: *ibidem*, s. 196.

⁴³ „Wyrażamy wolę naszych członków”. *Z działaczami Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej „Solidarność” w Katowicach, przewodniczącym Andrzejem Rozpłochowskim, sekretarzem Kazimierzem Świtoniem, przewodniczącym MKZ Bytom Andrzejem Cierniewskim, MKZ Siemianowice – Zbiżniewem Jobanowiczem, Longinem Osiniem i przewodniczącym MKZ Tychy, Leszkiem Waliszewskim, rozmawiają Jerzy Loch, Daniel Passent, Andrzej Krzysztof Wróblewski*, „Polityka” 1980, nr 52, s. 5. Por. A. Rozpłochowski, *Postawić ci szubienicę... NSZZ „Solidarność” MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia*, t. 1, Katowice 2011, s. 64–65, 80–83, 99; Z. Zwoźniak, Kazimierz Świtoń, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. I, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 346–347.

⁴⁴ J. Sienkiewicz na przełomie sierpnia i września 1980 r. stał na czele jastrzębskiego strajku. Jako szef tamtejszej „Solidarność” dystansował się od L. Wałęsy, KKP, MKZ Gdańsk, „sił antysocjalistycznych” i „politykierstwa” Kościoła. Deklarował przywiązanie do zasad ustroju socjalistycznego,

Nie uczestniczyła w niej oczywiście „Solidarność” wałbrzyska. Tamtejszy Międzyzakładowy Komitet Założycielski, kierowany przez J. Szulca z KWK „Wałbrzych”, również miał za sobą strajkowe porozumienie z resortową komisją rządową, co predestynowało go do równorzędności, jeśli nie z MKR Jastrzębie-Zdrój, to na pewno z MKZ Bytom. Jednak po kilku miesiącach terytorialnej samodzielności (MKZ Województwa Wałbrzyskiego, Okręg Wałbrzyski), ośrodek wałbrzyski zdecydował się w końcu czerwca 1981 r. przystąpić do nowo tworzonego Regionu Dolny Śląsk. Uzyskał w jego ramach status Oddziału Wojewódzkiego, a J. Szulca wybrano wiceprzewodniczącym zarządu regionu⁴⁵. Zarazem jednak utracono pozycję jednej z trzech głównych terytorialnych górniczych struktur „Solidarności”, jaką MKZ Wałbrzych dzielił dotąd z MKR Jastrzębie-Zdrój i MKZ Bytom. Po znalezieniu się dwóch ostatnich w obrębie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, to tam właśnie przesunął się punkt ciężkości.

Bardzo dużo do powiedzenia w sprawach górniczych miała Sekcja Górnicza, struktura branżowa „Solidarności”, wyłoniona w lutym 1981 r., i usytuowana przy jastrzębskiej MKR, a w marcu zarejestrowana przez KKP jako oficjalna reprezentacja całego sektora górniczego⁴⁶. W międzyczasie zostały zdezuuowane, uległy rozpadowi bądź włączyły się do Sekcji Górniczej wszystkie struktury konkurencyjne⁴⁷. Od lipca 1981 r. Sekcję Górniczą afiliowano przy zarządzie Regionu

uznawał polityczny monopol PZPR, „Solidarność” zaś wołałby widzieć jako ruch ściśle związkowy, robotniczy i lewicowy, będący federacją branż a nie regionów. „Gwoździem do trumny” J. Sienkiewicza i jego grupy stały się zarzuty o działania pod dyktando katowickiego KW PZPR, służalcze wystąpienia w środkach masowego przekazu, bezpośrednie kontakty z SB i niegodne zachowania osobiste. T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 49, 82–85, 89–91, 118–121. Por. J. Dziadul, *Tajemnica Sienkiewicza*, „Polityka” 2005, nr 37, s. 86–88; A. Friszke, *Revolucja Solidarności...*, op.cit., s. 100, 226, 256–257.

⁴⁵ Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006, s. 42–52, 82–95; Ł. Kamiński, *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk*, w: *Solidarność 1980–1989*, t. 6, *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 324–325, 328–329, 366–367, 368–369.

⁴⁶ Wcześniej przy jastrzębskiej MKR działały równoległe dwie inne struktury branżowe: Komitet Koordynacyjny Pracowników Górnictwa oraz Sekcja Górnictwa. Nie zostały jednak uwierzytelnione przez naczelne władze „Solidarności”. T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 80–81, 124; *Komunikat Agencji „AS” o przebiegu posiedzenia Tymczasowego Prezydium KKP w dniu 12 marca 1981 (w uzgodnieniu z Rzecznikiem Prasowym KKP)*, „AS” 1981, nr 7, s. 001.

⁴⁷ Najważniejsze to: Komitet Założycielski Międzyzakładowej Komisji Górniczej, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Międzyzakładowej Komisji Górniczej oraz Grupa Wykonawcza Międzyzakładowej Komisji Górniczej. Zob. T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 124–125; *Krajowa Komisja Górnictwa. Wstępny program działania*, „AS” 1981, nr 5, s. 201; *Komunikat Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, 5 marca 1981*, „AS” 1981, nr 6, s. 203; *Oświadczenie*

Śląsko-Dąbrowskiego. Skupiała ona blisko 80 górniczych komisji „Solidarność”, reprezentujących zarówno kopalnie, jak i przedsiębiorstwa przemysłu górniczego⁴⁸.

Główną formą działania Sekcji Górniczej stały się regularne spotkania przedstawicieli zrzeszonych komisji zakładowych. Bieżące kierownictwo sprawowała Krajowa Komisja Koordynacyjna, a pomiędzy jej obradami prezydium i przewodniczący KKK. Pierwszym przewodniczącym wybrano Henryka Sienkiewicza (zbieżność nazwisk z liderem jastrzębskiej MKR przypadkowa), który jednak wobec sporów o taktykę rokowań z ministerstwem już w kwietniu nosił się z zamiarem dymisji. Ostatecznie we wrześniu 1981 r. został zawieszony. W listopadzie wyłoniono nowego przewodniczącego, Zdzisława Kosmalskiego, wcześniej zastępcę H. Sienkiewicza⁴⁹. Sekcja Górnicza korzystała też z doradców. W tej roli występowali między innymi ekonomiści i prawnicy: Paweł Czartoryski, Janusz Krzyżewski, Andrzej Topiński i Witold Trzeciakowski⁵⁰.

Sekcja Górnicza bywała konsultowana przez KKP i KK, a jej przedstawicieli zapraszano na kierownicze gremia Związku i włączano do oficjalnych delegacji na rozmowy z rządem. Wzajemne stosunki cechowały jednak napięcia⁵¹. Generalnie to Sekcja Górnicza najczęściej inicjowała stanowiska i działania „Solidarność” w sprawach górnictwa. Próbowano wykorzystywać też inne kanały wpływu, zarówno wewnątrzwiązkowe, jak i zewnętrzne. Współpracowała z sekcjami branżowymi hutnictwa i budownictwa, Siecią Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy oraz „Solidarnością” rolników

[Prezydium Zarządu Regionalnego Śląska i Zagłębia NSZZ „Solidarność”], „AS” 1981, nr 7, s. 205; *Oświadczenie* [NSZZ „Solidarność” ZKZ przy KWK XXX-lecia PRL], „AS” 1981, nr 9, s. 306.

⁴⁸ *Krajowa Komisja Porozumiewawcza, Gdańsk*, oprac. A. Dodziuk, K. Leski, 23 kwietnia, „AS” 1981, nr 13, s. 100; *Zebranie delegatów KKK SG*, oprac. E. Nekanda-Trepka, „AS” 1981, nr 14, s. 205.

⁴⁹ *Zebranie delegatów...*, op.cit., s. 205, 206; *Spotkanie KKK Sekcji Górniczej*, „AS” 1981, nr 39, s. 207; *II WZD Krajowej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”*, oprac. M. Pawlicka, „AS” 1981, nr 50, s. 203. Na temat H. Sienkiewicza i Z. Kosmalskiego zob. S. Błasiak, *Pożegnanie Henryka Adama Sienkiewicza*, www.aeroklub-polski.pl (6.11.2015); *Kandydaci na Przewodniczącego Regionu „Solidarność Jastrzębie”* 1981, nr 11, s. 4.

⁵⁰ *Rozmowy w Min. Górnictwa*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 15, s. 003; *Negocjacje w Ministerstwie Górnictwa*, „AS” 1981, nr 47, s. 001. Na temat osób doradzających Sekcji Górniczej zob. A. Wielowieyski, *Na prawo i w góry...*, w: *Nadejdzie dzień. Wspomnienie o Pawle Czartoryskim*, red. I. Bylicka, B. J. Obidzińska, M. Czartoryska, Warszawa 2012, s. 79–81; G. Kupka, *Jak wychodziliśmy z podziemia*, w: *Nadejdzie dzień. Wspomnienie o...*, op.cit., s. 185–186; *Kto jest kim – Okragły Stół. Solidarność – opozycja. Biogramy, wypowiedzi*, red. W. Adamiecki i in., Warszawa 1989, s. 33, 208–209.

⁵¹ Por. *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100, 102; *Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 13, s. 209; *Zebranie delegatów...*, op.cit., s. 204–205, 206; *Spotkanie SG*, „AS” 1981, nr 17, s. 205; *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”*. *Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981*, wstęp i oprac. J. Olszek, wyd. 2 popr., Warszawa 2010–2011, s. 94–97.

indywidualnych. Samodzielnie rokowała z ministerstwem, kontaktowała się z Państwową Radą Górnictwa i komisjami sejmowymi, próbowała wywierać presję na niektórych posłów itd.⁵²

Na tle KKP i KK, w kwestiach górniczych na ogół dość umiarkowanych, Sekcja Górnicza cieszyła się zasłużoną opinią struktury nie tylko bardziej radykalnej, lecz także – w obrębie swojej specjalizacji – bardziej wpływowej. Na szczeblu regionalnym początkowo musiała się liczyć właściwie tylko z MKR Jastrzębie-Zdrój, w znacznie mniejszym stopniu z MKR Bytom czy MKZ Wałbrzych, od lipca 1981 r. zaś już tylko z Zarządkiem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

4. Od porozumień sierpniowo-wrześniowych do kompromisu styczniowego

Postulaty strajkowe z sierpnia i września 1980 r. w sprawie redukcji czasu pracy były kierunkowo podobne, ale różniły się zakresem proponowanych zmian. W Stoczni Szczecińskiej domagano się wolnych i płatnych sobót „dla wszystkich pracowników”⁵³. W Stoczni Gdańskiej wyłączano spod tej zasady zatrudnionych w ruchu ciągłym i systemie czterobrygadowym, chcąc jednak zrekompensować im „brak wolnych sobót” dłuższymi urlopami wypoczynkowymi lub innymi płatnymi dniami wolnymi⁵⁴. Zbliżone rozwiązanie lansowano w Hucie Katowice, z tą różnicą, że o braku wolnych sobót wspomniano tylko w kontekście systemu czterobrygadowego⁵⁵. Najdalej idące żądania wysuwano podczas górniczych protestów w Jastrzębiu-Zdroju, Bytomiu i Wałbrzychu. Na agendzie stały tam

⁵² Zob. J. Luszniwicz, *Solidarność – samorząd pracowniczy – transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008, s. 151, 194–195; *Zebranie delegatów...*, op.cit., s. 204, 206; *Konferencja Komisji Koordynacyjnych Budownictwa, Górnictwa i Hutnictwa*, „AS” 1981, nr 22, s. 204; *Spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Górnictwa z KKK Sekcji Górnictwa*, „AS” 1981, nr 34, s. 201; *W odpowiedzi na apel KKP*, „AS” 1981, nr 35, s. 201.

⁵³ 1980 sierpień 18/19, [Szczecin] – *Postulaty strajkowe Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego uzgodnione przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 72.

⁵⁴ 1980 sierpień 16/17, Gdańsk – *Żądania strajkujących załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku*, w: *ibidem...*, s. 69–70.

⁵⁵ 1980 wrzesień 9, Katowice [prawidłowo: Dąbrowa Górnicza] – *Wykaz wniosków i postulatów dotyczących Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych oraz spraw z zakresu hutnictwa przekazany 9 września 1980 r. ministrowi hutnictwa Franciszkowi Kaimowi przez Międzyzakładowy Komitet Robotniczy Huty Katowice (fragmenty)*, w: *ibidem*, s. 101, 102.

trzy kwestie: upowszechnienia wolnych sobót, likwidacji systemu czterobrygadowego oraz rezygnacji z roboczych niedziel⁵⁶.

W konsekwencji zróżnicowane okazały się również finalne ustalenia. Porozumienie szczecińskie (30 sierpnia) stanowiło, że strona rządowa do końca 1980 r. opracuje i przedstawi program wprowadzenia wszystkich wolnych i płatnych sobót. Odpowiedni passus porozumienia gdańskiego (31 sierpnia) mówił o sobotach, a nie o wszystkich sobotach, ale poza tym był niemal identyczny. Ani w jednym, ani w drugim przypadku nie sprecyzowano horyzontu czasowego zamierzonej operacji. Gdański MKS zadowolił się zapisem o zwiększeniu liczby wolnych sobót „już w 1981 r.”. Nieoczekiwanie też w obu porozumieniach dopuszczano – jako alternatywę – skracanie czasu pracy metodą inną niż *via* wolne soboty⁵⁷. Brzmiało to enigmatycznie, ale dobrze ilustrowało pragmatyczne podejście większości przywódców i doradców strajków pomorskich. Powtórzyć wypada za Waldemarem Kuczyńskim, że „oba MKS-y z Wybrzeża uznały [...] racje strony rządowej i zgodziły się na stopniowe zwiększanie liczby wolnych sobót stosownie do możliwości ekonomicznych”⁵⁸.

Pierwsze z porozumień górniczych, wałbrzyskie (2 września), w porównaniu z wyjściowymi postulatami również odznaczało się dużym umiarkowaniem. Kwestie wolnych sobót i pięciodniowego tygodnia pracy odsunięto do czasu uregulowań ogólnokrajowych. W sprawie systemu czterobrygadowego zezwolono na oddolne referenda w zainteresowanych kopalniach i obiecano kierować się ich wynikami, ale miało to wymiar wyłącznie lokalny (wałbrzyski). Co więcej, nie zakazano „czarnych” niedziel, o ile tylko będą płatne i organizowane przy akceptacji związków zawodowych. Bardzo znamienne było pominięcie zasady dobrowolności, zafiksowanej jedynie przy pracy w godzinach nadliczbowych (poza sytuacjami ratowania życia ludzkiego i mienia zakładu)⁵⁹. Koncyliacyjność

⁵⁶ Por. T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981...*, op.cit., s. 50, 63, 66; Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność...*, op.cit., s. 32, 47, 49.

⁵⁷ Por. 1980 sierpień 30, Szczecin – *Protokół ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie z Komisją Rządową (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 76; 1980 sierpień 31, Gdańsk – *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej (fragmenty)*, w: ibidem, s. 85. W załączniku wyliczającym kwestie nieuzgodnione z komisją rządową, ale aktualne w przyszłości, gdański MKS podtrzymywał postulaty wprowadzenia wszystkich wolnych sobót w miesiącu („jak w innych krajach socjalistycznych”) oraz rekompensowania ich braku osobom zatrudnionym w systemie czterobrygadowym („dodatkowymi dniami urlopu”). Ibidem, s. 86.

⁵⁸ W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie...*, op.cit., s. 165.

⁵⁹ *Protokół porozumiewawczy między Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym reprezentującym kopalnie „Wałbrzych”, „Thorez”, „Nowa Ruda”, Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Urządzeń Górniczych PW*

wałbrzyskich uzgodnień wynikała po części ze świadomej taktyki kierownictwa strajku, po części zaś z otwartej formuły porozumienia. Sygnatariusze solidarnie bowiem postanowili stosować się także do wyników rokowań z Jastrzębia-Zdroju, wciąż jeszcze niezakończonych⁶⁰. *De facto* więc z góry uznali większą miarodajność porozumienia jastrzębskiego, a co za tym idzie nieostateczność własnych ustaleń. Nic w tym dziwnego: MKS Wałbrzych działał w imieniu czterech kopalń węgla kamiennego, MKS Jastrzębie-Zdrój reprezentował ich siedem razy więcej (oficjalnie 28, czyli połowę wszystkich zrzeszonych podmiotów)⁶¹.

W porozumieniu jastrzębskim (3 września) sprawę skrócenia czasu pracy ujęto w sposób znacznie bardziej szczegółowy i radykalny niż na Wybrzeżu i w Wałbrzychu. Po pierwsze, nie mówiono o programie realizacyjnym, ale wprost o przyznaniu wszystkich wolnych sobót już od 1 stycznia 1981 r. Po drugie, rozciągnięto to również na niedziele. Po trzecie, zapowiedziano niemal natychmiastową likwidację systemu czterobrygadowego: w kopalniach „Jastrzębie”, „ZMP” i „1 Maja” – do połowy września, w pozostałych – do początku października („według uznania załóg”). Po czwarte, obiecano, i to z mocą wsteczną od 1 września, całkowitą dobrowolność i pełnopłatność pracy w dniach ustawowo wolnych oraz godzinach nadliczbowych (z wyjątkami jak w Wałbrzychu)⁶².

Przyjęte w Jastrzębiu-Zdroju rozwiązania szły więc bardzo daleko. Natychmiast też zaczęły się stawać punktem odniesienia dla całego górnictwa węgla kamiennego. Do jastrzębskiej formuły skracania czasu pracy automatycznie dostosowali się sygnatariusze porozumienia wałbrzyskiego. Oparto na niej również porozumienie bytomskie (4 września), finalizujące trzeci z międzyzakładowych strajków górniczych⁶³. Bytomski MKS, podobnie jak jego wałbrzyski odpowied-

„TRANSGOR”, *Zakład Gospodarki Materialowej, reprezentowanym przez Przewodniczącego MKS – Jerzego Szulca a Zespołem Resortowym reprezentowanym przez mgr. inż. Gerarda Krocza – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Górnictwa*, w: Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność...*, op.cit., s. 47, 49.

⁶⁰ Ibidem, s. 49.

⁶¹ Załącznik nr 1 do Protokołu porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3. IX. 1980r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy”, w: *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”. Założenia Ustawy o Związkach Zawodowych*, Warszawa 1981, s. 16–17. W rzeczywistości akces do MKS Jastrzębie-Zdrój zgłosiło więcej kopalni węgla kamiennego. Nie wszystkie wszakże zdążyło wpisać do towarzyszącego porozumieniu załącznika. A. Kopeć, *Stracone szanse... Relacje z wirażu*, Warszawa 1991, s. 178.

⁶² 1980 wrzesień 3, *Jastrzębie* [prawidłowo: Jastrzębie-Zdrój] – *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 3 września 1980r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy” (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 89, 90.

⁶³ 1980 wrzesień 4, *Bytom* – *Protokół z porozumienia zawartego przez przedstawicieli Komisji Rządowej działającej pod przewodnictwem Ministra Górnictwa mgr inż. W. Lejczaka i Międzyzakładowym*

nik, nie miał ambicji do reprezentowania całej branży górniczej. Gdy po zakończeniu jastrzębskiego strajku jego liderzy – J. Szczepański i T. Jedynek – zawitali do Bytomia, by zareklamować treść „swojego” porozumienia, przywódcy miejscowego strajku, dotąd na własną rękę negocjujący kwestie czasu pracy, chętnie skorzystali z gotowego wzorca⁶⁴.

W pierwszych dniach września 1980 r. wytworzyła się więc następująca sytuacja. Na stole leżały dwie formuły redukcji czasu pracy: pomorska i jastrzębska. Pierwsza, była dość umiarkowana, a zarazem elastyczna, druga – znacznie bardziej radykalna i sztywna. Zasadnicze pytanie brzmiało: czy i która z nich zapanuje w skali ogólnopolskiej. Z punktu widzenia obozu władzy wygodniejsza była oczywiście formuła „pomorska”. W gruncie rzeczy zdawała się ona odpowiadać również kierownictwu powstającej „Solidarności”⁶⁵. Kłopot w tym, że nikt – i to po obu stronach barykady – nie wiedział, jak skutecznie i bezpiecznie wycofać się z obietnic poczynionych wobec górników.

Dlaczego w ogóle negocjatorzy rządowi, działający w Jastrzębiu-Zdroju pod wodzą wicepremiera Aleksandra Kopcia, zgodzili się w sprawach czasu pracy na tak duże ustępstwa? Najprostsza odpowiedź brzmi: robocze soboty i niedziele oraz reżim czterobrygadowy były na tyle niepopularne, że bez przyrzeczenia odejścia od tych praktyk nie dałoby się szybko zakończyć jastrzębskiego strajku. Determinację, z jaką walczone tam o wolne soboty i niedziele oraz przeciwstawiano się systemowi czterobrygadowemu, przyrównać można tylko do temperatury gdańskiej batalii o niezależne związki zawodowe. Wicepremier A. Kopeć wyczuł to bezbłędnie, mimo że rozmowy rozpoczął z wolą rozmycia zapisów o wolnych sobotach i systemie czterobrygadowym. Porzucenie tej linii przyniosło przełom w negocjacjach, gdyż pozostałe postulaty górnicze były łatwiejsze do przyjęcia⁶⁶.

Ustępliwości strony rządowej sprzyjały też wysokie koszty strajków śląskich. „W energetyce sytuacja była niebezpieczna. Zapasy węgla wystarczały na 2 do 3 dni, a region południowy to przecież 8,5 tysiąca megawatów zainstalowanej mocy, a więc 1/3 krajowego potencjału. Dłuższe negocjacje i brak węgla wiązały

Komitetem Strajkowym w dniu 4 września 1980 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Dymitrow” w Bytomiu, w: T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 194. Porozumienie bytomskie podpisano także w imieniu kopalni „Bobrek”, „Dymitrow” i „Szombierki”.

⁶⁴ J.J. Szczepański, *Górnik polski. Ludzie z pierwszych stron gazet*, Warszawa 2005, s. 62.

⁶⁵ A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 239, 241–242.

⁶⁶ Zob. A. Kopeć, *Stracone szanse...*, op.cit., s. 159, 163–165, 169, 171–176; idem, *Jak obalano socjalizm*, Warszawa 1999, s. 316; J.J. Szczepański, *Przed rokiem w Jastrzębiu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 11; T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 63–64.

się z katastrofą w energetyce” – tak po latach syntetyzował limitujące okoliczności gospodarcze A. Kopeć⁶⁷. Ilustruje to, jak płytkie były krajowe rezerwy węgla zanim jeszcze powstała „Solidarność”.

Niejasności co do zasad, zakresu i tempa skracania czasu pracy to nie jedyny spór interpretacyjny związany z treścią wczesnych porozumień strajkowych z 1980 r. Podobne kontrowersje wzbudzało na przykład pytanie czy zagwarantowane w Gdańsku i Szczecinie prawo do tworzenia nowych związków zawodowych obowiązuje wyłącznie na Wybrzeżu, czy na terenie całego kraju. Kwestię tę rozstrzygnięto – na rzecz wariantu maksymalistycznego – w porozumieniu katowickim (11 września), kończącym kolejny duży strajk międzyzakładowy, tym razem hutniczy⁶⁸.

Strajk ten oczywiście miał własną listę żądań, w tym – była już o tym mowa – w sprawie wolnych sobót. Teoretycznie więc, przesądzając w skali ogólnopolskiej o prawie do zakładania nowych związków zawodowych, to samo można było uczynić z wymiarem czasu pracy. Tymczasem w porozumieniu katowickim nie wspomniano o tej materii ani słowem. Podobnie potraktowano wszystkie inne postulaty ekonomiczne i społeczne, zarówno ogólne, jak i *stricte* hutnicze. Do problemu wolnych sobót – choć wyłącznie w kontekście hutnictwa – MKZ Katowice powrócił w dwóch kolejnych porozumieniach z komisjami resortowymi (26 września i 23 października). Uwzględniały one także wątek systemu czterobrygadowego, raczej jednak według standardów wałbrzyskich niż jastrzębskich⁶⁹.

Drugą po górnictwie węgla kamiennego branżą, w której udało się wynegocjować wszystkie wolne soboty i niedziele, wraz ze zniesieniem czterobrygadowki, było górnictwo miedziowe. Porozumienie w tej sprawie zawarto w Lubinie między MKZ Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi oraz delegacją resortu hutnictwa pod przewodnictwem ministra Franciszka Kaima (30 września). Przewidywano, że wejdzie ono w życie z początkiem nowego roku⁷⁰. W górnictwie miedziowym, w którym od 1979 r. również wdrażano system czterobrygadowy,

⁶⁷ A. Kopeć, *Stracone szanse...*, op.cit., s. 164.

⁶⁸ 1980 *wrzesień 11, Huta „Katowice”, Dąbrowa Górnicza – Porozumienie zawarte przez Komisję Rządową powołaną Zarządzeniem nr 39 z dnia 9 września 1980 r. Prezesa Rady Ministrów z Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice, dotyczące gwarancji realizacji porozumienia zawartego przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku z Komisją Rządową w dniu 31 sierpnia 1980 r.*, w: T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 202–203.

⁶⁹ Ibidem, s. 71–72; A. Rozpłochowski, *Postawię ci szubienicę...*, op.cit., s. 60–61, 66–70, 84–89.

⁷⁰ E. Kamiński, *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk*, op.cit., s. 336.

robocze soboty i niedziele kontestowane były z nie mniejszą siłą niż w kopalniach węgla kamiennego.

Porozumienie lubińskie stworzyło nową sytuację. Rozszerzenie formuły jastrzębskiej na drugą branżę górniczą odebrano bowiem jako zapowiedź podobnych rozstrzygnięć w górnictwie węgla brunatnego, cynku i ołowiu oraz pozostałych kopalni. Ale po Lubinie wzmocniła się również interpretacja maksymalistyczna, upatrująca w formule jastrzębskiej wzorzec dla wszystkich zawodów i całej gospodarki.

Na akceptowalne dla obozów partyjno-państwowego i solidarnościowego uregulowanie skali i zakresu skracania czasu pracy trzeba było jeszcze trochę poczekać. Wykluczo się ono dopiero po gwałtownej kulminacji sporu między pierwszą dekadą listopada 1980 a końcem stycznia 1981 r. Obie strony wytoczyły wówczas ciężkie działa. Rządzący – inicjatywy prawne i administracyjne, narzucające fakty dokonane, oraz aparat propagandy, przypisujący przeciwnikowi nieodpowiedzialność, a nawet świadome szkodnictwo gospodarcze. „Solidarność” – bojkoty oficjalnych sobót roboczych oraz strajki ostrzegawcze, od organizowanych lokalnie po zapowiedź ogólnopolskiego. O ostrości zwarcia decydowały nie tyle fundamentalne różnice merytoryczne, ile wzajemne niezręczności taktyczne, arbitralność forsowanych rozwiązań, wrażliwość na względy prestiżowe, a przede wszystkim odmowa politycznej legitymizacji dla przeciwnika (odpowiednio – jako prawowitej władzy i prawowitej opozycji).

Z punktu widzenia władz partyjno-państwowych optymalne byłoby trzymać się polityki z lat 1974–1980, kiedy liczbę 16 wolnych sobót osiągnięto bez strat w tygodniowym czasie pracy, wynoszącym niezmiennie 46 godzin. Udało się to dzięki wydłużaniu pracy w niektóre dni powszednie (bez dodatkowego wynagrodzenia). Po strajkach sierpniowo-wrześniowych próbowano, na ile to możliwe, nadal stosować tę strategię. Dlatego właśnie pierwsza propozycja rządu w kwestii wolnych sobót (z listopada 1980 r.), przewidująca – dość nieoczekiwane – pięciodniowy tydzień pracy w skali całego kraju już w 1981 r., stawiała dwa warunki: tylko w tygodniach bez dni świątecznych oraz przy podniesieniu dziennej normy pracy do 8,5 godziny. W efekcie tygodniowy czas pracy byłby zmienny, ale w skali rocznej w zasadzie nie uległby skróceniu⁷¹.

⁷¹ Archiwum Komisji Krajowej w Gdańsku [dalej: AKK], Wstępne założenia wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych [bez daty; materiały nieuporządkowane]; E. Kulik, L. Wujec, *Karuzela wolnych sobót*, „Niezależność” 1981, nr 13, s. 1; J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1984, s. 109.

Napotkawszy na falę krytyki, władze wróciły do wariantu z tradycyjną 8-godzinną dniówką, ale zamierzały przyznać w nadchodzącym roku już nie wszystkie, ale tylko 25 wolnych sobót, czyli co drugą. Oznaczałoby to 9 dodatkowych dni wolnych i o godzinę krótszy tygodniowy czas pracy (propozycje z przełomu 1980 i 1981 r.)⁷². Nową propozycję pierwotnie odnoszono również do górnictwa, co ewidentnie naruszało porozumienia jastrzębskie i lubińskie. Bardzo szybko dostrzeżono bezcelowość tej obstrukcji (pierwsza połowa stycznia 1981 r.), ale jeszcze przez pewien czas starano się zawęzić ustępstwa do kopalń węgla kamiennego i wykluczyć pracowników administracyjno-biurowych. Tym bardziej też utwierdzano się w oporze przed pięciodniowym tygodniem pracy w innych gałęziach gospodarki⁷³.

Podejście „Solidarności” również ewoluowało, przy czym ze względu na pluralizm organizacyjny oraz wielość ośrodków decydenckich, jej centralne gremia kierownicze, inaczej niż po stronie przeciwnej, nie zawsze miały automatycznie tzw. ostatnie słowo. Dotyczyło to zresztą nie tylko problematyki czasu pracy. Generalnym dążeniem Związku w tej materii było doprowadzenie do pięciodniowego tygodnia pracy w skali całej gospodarki. *Notabene* z tego właśnie brała się skłonność do traktowania formuły jastrzębskiej jako docelowo ogólnokrajowej i ogólnopracowniczej. Zarazem jednak na ogół nie naciskano, by w tym przypadku słowo szybko stało się ciałem. W istocie cały czas dopuszczano możliwość długotrwałego kompromisu. Zmieniały się tylko jego akceptowalne granice, przy czym do ich ścieśniania dochodziło prawie zawsze wskutek oddolnej presji z poziomu zakładowego, branżowego i regionalnego⁷⁴. Wielkie „zasługi” na tym polu miały górnicze komisje zakładowe oraz reprezentująca je Sekcja Górnicza.

W pierwszym okresie krajowym władzom „Solidarności” zależało przede wszystkim na realnej redukcji sumarycznego tygodniowego czasu pracy. Konkretna liczba dodatkowych wolnych sobót w 1981 r., tempo ich wprowadzania w latach następnych, zakres wyłączeń branżowych i gałęziowych – wszystko to uznawano za kwestie wtórne i podlegające negocjacom⁷⁵. Wyjątek – po krótkich wahaniach

⁷² Archiwum Akt Nowych w Warszawie, PZPR 2255, k – 70–81, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 31 grudnia 1980 r.; *Protokół nr 56...*, op.cit., s. 196, 202; E. Kulik, L. Wujec, *Karuzela wolnych...*, op.cit., s. 1; J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981..., op.cit., s. 109.

⁷³ *Mazowsze 21.1.81*, „Niezależność” 1981, nr 14, s. 6–7; *Protokół nr 63 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 stycznia 1981 r.*, w: *Tajne dokumenty...*, op.cit., s. 234, 235, 237; *Protokół nr 65 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 26 stycznia 1981 r.*, w: ibidem, s. 243–247, 250, 254–258.

⁷⁴ Zob. np. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 239–243.

⁷⁵ Archiwum Ośrodka Karta w Warszawie [dalej: AOK], AO.XII. Oświadczenia, apele i listy otwarte Przewodniczącego KKP/KK, Oświadczenie z 21 października 1981 r.; AKK, Oświadczenie

– uczyniono dla górnictwa, decydując się żądać dla niego wszystkich wolnych sobót już od początku 1981 r. Na sprawę zniesienia systemu czterobrygadowego w KKP patrzono jednak raczej w duchu formuły pomorskiej niż jastrzębskiej.

Ostrzejszy kurs obrano na początku stycznia 1981 r. Doszło wówczas do impasu w negocjacjach ze stroną rządową, a jej prominentni przedstawiciele zagrozili sankcjami finansowymi i administracyjnymi za ewentualne absencje w pracy w sobotę 10 stycznia, wcześniej ogłoszoną jako robocza⁷⁶. W „Solidarności” zawrzało: obozowi władzy zarzucano łamanie porozumień sierpniowo-wrześniowych, a społeczeństwo wzywano do zbojkotowania pracującej soboty. W tej sytuacji KKP 7 stycznia 1981 r. przegłosowała, że wolne stają się wszystkie soboty i niedziele. Przestrzegła zarazem przed wydłużaniem pracy w inne dni tygodnia oraz zmniejszaniem zarobków i urlopów. W soboty dopuszczała zasadniczo jedynie pracę dobrowolną, opłacaną jak za okres urlopu, organizowaną oddolnie przez pracowników i świadczoną za zgodą odpowiednich instancji „Solidarności”⁷⁷. Wolnych sobót nadal jednak nie przyznawano osobom zatrudnionym w systemie czterobrygadowym i ruchu ciągłym. W zamian za pracę w soboty domagano się dla nich stawek jak za niedziele i święta, a dodatkowo rekompensat urlopowych⁷⁸.

Liczenie się z możliwością zachowania systemu czterobrygadowego świadczyło o podtrzymywaniu gotowości do generalnego kompromisu. Powiedziano to zresztą wprost – w odrębnym oświadczeniu – na tych samych obradach KKP. Krokiem wstępnym powinno być udostępnienie przez stronę rządową rzetelnych i szczegółowych informacji o stanie gospodarki, a wówczas „Solidarność” mogłaby pomyśleć o powrocie do łagodniejszego stanowiska w kwestii wolnych sobót⁷⁹.

MKZ NSZZ „Solidarność” Gdańsk z 30 grudnia 1980 r. [materiały nieuporządkowane]; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 239.

⁷⁶ Por. E. Kulik, L. Wujec, *Karuzela wolnych...*, op.cit., s. 1; J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981...*, op.cit., s. 111.

⁷⁷ 1981 styczeń 7, Gdańsk – Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie dni wolnych od pracy, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 160–161. W ślad za KKP podobne uchwały i oświadczenia ogłaszały regionalne władze Związku. Zob. np. J.R. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji...*, op.cit., s. 213–214; 1981 styczeń – Oświadczenie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej – Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu-Zdroju w sprawie wolnych sobót, w: T. Kurpierz, J. Neja, *„Solidarność” śląsko-dąbrowska...*, op.cit., s. 283–284.

⁷⁸ 1981 styczeń 7, Gdańsk – Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie dni wolnych..., op.cit., s. 160.

⁷⁹ 1981 styczeń 8, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie wolnych sobót (fragmenty), w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 168.

Stało się tak i bez spełnienia przez obóz władzy postawionego warunku. 20 stycznia KKP orzekła, że „sprawa wolnych sobót stanowi nie najważniejszą część porozumień postrajkowych”, a uzgodnienia jastrzębskie należy w pełni zrealizować na razie tylko w górnictwie. Wobec reszty gałęzi i branż KKP wysunęła dla roku 1981 ogólną zasadę trzech sobót wolnych i czwartej roboczej o 6-godzinnej dniówce. Dawało to 38 wolnych sobót w roku i około 41,5-godzinny tydzień pracy⁸⁰.

W kolejnych dniach zorganizowano jeszcze jeden bojkot roboczej soboty (24 stycznia) oraz serię lokalnych strajków ostrzegawczych (w największym 27 stycznia na Śląsku i Zagłębiu masowo uczestniczyli górnicy). Zarazem kierownictwo Związku zdecydowało się połączyć rozgrywkę o wolne soboty z innymi żądaniami – ograniczeniem cenzury, dostępem do środków masowego przekazu oraz rejestracją „Solidarności” rolniczej. Wobec oznak utraty kontroli nad oddolnymi protestami, postanowiono skanalizować społeczne napięcie w jednej wielkiej akcji: powszechnym strajku ostrzegawczym wyznaczonym na 3 lutego⁸¹.

Ostatecznie jednak do niego nie doszło, gdyż propozycję KKP z 20 stycznia udało się uczynić podstawą porozumienia, kończącego, jak się wydawało, spór o wolne soboty. Podpisano je 30 stycznia 1981 r. w Warszawie po rokowaniach na najwyższym szczeblu z udziałem L. Wałęsy i J. Pińkowskiego⁸². O treści kompromisu była już mowa (zob. punkt 2), powtórzmy jednak jego istotę: wszystkie wolne soboty, bez systemu czterobrygadowego i 40-godzinny tydzień pracy dla górników oraz trzy wolne soboty, czwarta robocza i 42-godzinny tydzień pracy dla pozostałych zawodów. Zasadę trzech wolnych sobót w miesiącu obie strony obiecały sobie traktować jako tymczasową, docelowo ukierunkowując się na pięciodniowy i 40-godzinny tydzień pracy w skali całej gospodarki. Perspektywę tę strona partyjno-państwowa potwierdzić miała „aktem prawnym o charakte-

⁸⁰ 1981 styczeń 20, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawach realizacji porozumień postrajkowych i wolnych sobót (fragmenty), w: ibidem, s. 173–174; 1981 styczeń 21, Warszawa – Komunikat Sekretariatu Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” o rozmowach delegacji Związku z przedstawicielami rządu 21 stycznia 1981r., w: ibidem, s. 180; AOK, AO.XIII. NSZZ „Solidarność” – Krajowa Komisja Porozumiewawcza/Komisja Krajowa, A/8E.1, Komunikat Biura Informacyjnego MKZ Mazowsze z rozmów w dniu 21 stycznia 1981r. wydany na polecenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej (streszczenie).

⁸¹ J.R. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji...*, op.cit., s. 224–229; T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska..., op.cit., s. 122; *Informacje tygodnia*, „AS” 1981, nr 1, s. 3.

⁸² *Po rozmowach z Rządem*, „AS” 1981, nr 1, s. VIII–X; *Posiedzenie KKP – Warszawa 1 lutego 1981*, „Niezależność” 1981, nr 15, s. 2. Na czele delegacji „Solidarności” stał przewodniczący KKP L. Wałęsa, na czele delegacji rządowej – premier J. Pińkowski.

rze ustawy”, a scenariusz realizacyjny wypracować w ciągu 1981 r. wspólnie ze związkami zawodowymi⁸³.

„Solidarność” okupiła kompromis dwoma ustępstwami: wstępną zgodą na 8-godzinne dniówki w soboty robocze (stąd 42-godzinny tydzień pracy poza górnictwem) oraz faktyczną rezygnacją z wynagrodzeń za nieobecności 10 i 24 stycznia (chyba że po odpracowaniu w lutym). Dlatego właśnie strona związkowa podnosiła, że po uwzględnieniu dni świątecznych faktyczny tydzień pracy w 1981 wyniesie poza górnictwem nie 42, ale 41 godzin i 15 minut. Trudniej było osłabić wrażenie ustępstwa w sprawie styczniowych bojkotów. Wcześniej bowiem dość twardo upierano się przy niepotrącaniu ich z miesięcznych uposażeń⁸⁴. Teraz nawet Jacek Kuroń, bardzo umiarkowany w konflikcie o wolne soboty, oceniał, że dano „plamę potworną”⁸⁵.

Negocjatorom porozumienia z 30 stycznia wytykano też inne przewiny: dopuszczenie do niejasności w uzgodnionym komunikacie PAP, niezafatwienie dostępu do mediów i zgody na rejestrację związku rolników oraz przekroczenie kompetencji. Głosy krytyczne płynęły zarówno od członków KKP, jak i ze szczebli regionalnego i zakładowego. Pomimo poważnych obiekcji, ugoda z rządem została zatwierdzona, a zapowiadany na 3 lutego ogólnopolski strajk ostrzegawczy odwołany⁸⁶.

⁸³ 1981 styczeń 30, Warszawa – Komunikat PAP..., op.cit., s. 193–194. Formuła trzech wolnych sobót i czwartej pracującej była podstawową, jednak nie jedyną możliwością uregulowania czasu pracy poza górnictwem. „Jako równoległy wariant obie strony proponują stosowanie – zamiennie – dwóch kolejnych wolnych sobót i pracy w trzecią sobotę w wymiarze 6 godzin. Proponuje się równocześnie zastosowanie rozwiązania polegającego na wprowadzeniu co drugiej soboty wolnej oraz udzielania w zamian za wolne soboty, obowiązujące w systemie powszechnym [poza górnictwem – J.L.], odpowiedniej liczby innych dni wolnych, w odrębnych terminach”. W każdym przypadku musiano by zachować 42-godzinny tydzień pracy. Ibidem.

⁸⁴ 1981 styczeń 30, Warszawa – Informacja o rozmowach..., op.cit., s. 190–192. Wcześniejsze stanowisko „Solidarności” w kwestii płatności za sobotnie bojkoty zob. 1981 styczeń 20, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawach..., op.cit., s. 173–174; 1981 styczeń 21, Warszawa – Komunikat Sekretariatu..., op.cit., s. 180–181.

⁸⁵ J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 167.

⁸⁶ Por. Krajowa Komisja Porozumiewawcza – Warszawa 1 lutego 1981, „AS” 1981, nr 1, s. XI–XIV; J.R. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji...*, op.cit., s. 229–232; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, op.cit., s. 247–248.

5. Spory wokół rozporządzenia o funduszu mobilizacyjnym

Jeszcze w okresie styczniowej kulminacji sporu o formułę skracania czasu pracy, władze, gdy tylko pogodziły się z koniecznością wypełnienia porozumienia jastrzębskiego, postawiły na skompensowanie spodziewanych ubytków węgla kamiennego ekstraordynaryjnie wynagradzanym dobrowolnym fedrunkiem w wolne soboty. Dla przyciągnięcia jak największej liczby górników, Ministerstwo Górnictwa opracowało w połowie miesiąca system wysokich 1200-złotowych ryczałtów za pracę w soboty, wypłacanych niezależnie od obowiązujących 100% dodatków za dni ustawowo wolne (naliczanych w stosunku do stawki godzinowej). Ponieważ wcześniej odmówiono górnictwu podwyżki podstawowych uposażeń⁸⁷, a rozesłany po kopalniach projekt ryczałtów nie precyzował źródeł finansowania, stąd zakładowe komisje „Solidarności” masowo go odrzucały. Jednakże dyrekcje kopalń na polecenie resortu zaczęły pracę w wolne soboty organizować i ryczałty wypłacać. Wprawdzie po włączeniu się w sprawę przedstawiciele „Solidarności” z jastrzębskiej Komisji Mieszanej, udało się dość szybko uzgodnić z ministerstwem likwidację ryczałtów, ale problemem pozostały obawy, że poniesionymi kosztami obciążone zostaną kopalniane fundusze płac⁸⁸.

Stosunki między obozami władzy i „Solidarności” zaogniały też konflikty o interpretację górniczej części porozumienia z 30 stycznia. Pojawiły się one bardzo szybko, już podczas uzgadniania uszczegółowiającego rozporządzenia rządowego. Atmosfera spotkania, odbywającego się w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych (5 lutego), była od początku niedobra, gdyż trzy dni wcześniej „Solidarność” została zaskoczona inną regulacją rządową, uniemożliwiającą wypłacanie pełnych wynagrodzeń za czas strajków (generalnie, a więc również

⁸⁷ Podwyżki płac w górnictwie węgla kamiennego obiecywano we wszystkich porozumieniach górniczych z września 1980 r. – kolejno w Wałbrzychu, Jastrzębiu-Zdroju i Bytomiu. Chodziło przy tym nie tylko o podstawowe stawki wynagrodzeń, ale także gremialne przeszerogowania, nowe zasady naliczania 14-tej pensji, podniesienie większości dodatków itd. Postrajkowe rokowania na te tematy ze stroną rządową szły jednak bardzo opornie, a w listopadzie padły ofiarą decyzji KKP o wstrzymaniu rozproszonych pertraktacji w sprawach podwyżek płac i nowych układów zbiorowych do czasu opracowania całościowego programu „Solidarności”. 1980 listopad 18, *Szczecin – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie aktualnych postulatów pracowniczych*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 148–150; T. Kowalik, *Płace a Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 2, s. 39–46.

⁸⁸ *List do załóg górniczych*, „AS” 1981, nr 7, s. 202–203.

poza górnictwem). Na to nałożyło się odtworzenie nieporozumień dotyczących czasu pracy górników⁸⁹.

Poszło przede wszystkim o zasięg upowszechnienia wolnych sobót w górnictwie. Strona „Solidarność” dążyła do zapewnienia ich wszystkim zatrudnionym w jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Górnictwa oraz zakładach objętych przepisami prawa górniczego. Nie miało się przy tym liczyć, czy pracuje się w górnictwie węgla kamiennego, czy innej kopaliny; na dole czy na powierzchni; w tzw. ruchu ciągłym czy pionie administracyjno-biurowym; w kopalni czy innym przedsiębiorstwie górnicznym. Obóz władzy, przeciwnie, chciał listę beneficjentów pięciodniowego tygodnia pracy zawęzić do górnictwa węgla kamiennego oraz dodatkowo wyłączyć pracowników administracji i biur⁹⁰.

W następnych dniach i tygodniach, mimo wielokrotnych pertraktacji, sytuacja kilkakrotnie zaostrzała się na tyle, że w rejonach górniczych znowu grożono strajkami. Wróciły też pretensje części działaczy Sekcji Górnictwa do naczelnych władz Związku, rzekomo ciągle zbyt umiarkowanych w prowadzeniu spraw górnictwa. Na KKP padła nawet groźba odłączenia się Górnego Śląska od „Solidarność”⁹¹. Choć był to głos odosobniony, a ówczesnych animozji nie da się porównać z okresem przywództwa J. Sienkiewicza w MKR Jastrzębie-Zdrój, gdy groźba secesji wyglądała zupełnie realnie, jednak wspólna linia polityczna KKK Sekcji Górnictwa i centralą „Solidarność” nie dawała się łatwo osiągnąć.

Władze usiłowały przeciąć kontrowersję co do zasięgu wolnych sobót w górnictwie rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 lutego. „Solidarność” odniosła tu dwa sukcesy. Po pierwsze, rozporządzenie dotyczyło całego sektora górniczego, jednolicie traktując wszystkie jego rodzaje. Po drugie, pozytywnie rozstrzygało sprawę pracowników administracyjno-biurowych, gwarantując im wolne soboty. Według rozporządzenia osoby pracujące „pod ziemią” obowiązywało 7,5 godzin na dobę i 37,5 godzin w tygodniu, a pracujące „na powierzchni” – 8 godzin na dobę i 40 godzin w tygodniu. Mniejszy wymiar pracy w pierwszym przypadku był jednym z wariantowych odstępstw, na które zgadzały się obie strony,

⁸⁹ *Pertraktacje w Ministerstwie Pracy*, „AS” 1981, nr 2, s. 12. Zob. Uchwała Rady Ministrów nr 21 z dnia 2 lutego 1981 r. w sprawie świadczeń pieniężnych dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy, którzy utracili prawo do wynagrodzenia, *Monitor Polski* 1981, nr 4, poz. 15.

⁹⁰ Por. *Spór o wolne soboty w górnictwie*, „AS” 1981, nr 2, s. 13; *Czas pracy w górnictwie*, „AS” 1981, nr 3, s. 3; *Rozmowy w sprawie szczegółowych zasad skracania czasu pracy*, „AS” 1981, nr 4, s. 106; *Rozmowy z wicepremierem Jedynakiem*, op.cit., s. 109; *Posiedzenie KKP – 25 lutego w Gdańsku*, „AS” 1981, nr 5, s. 007; *Informacje tygodnia*, ibidem, s. 102; *Uzupełnienie relacji z posiedzenia KKP w dn. 25 lutego*, „AS” 1981, nr 6, s. 006.

⁹¹ Była to wypowiedź J. Szulca. Zob. *Nadzwyczajne posiedzenie...*, op.cit., s. VII.

motywując to szczególnie trudnymi warunkami pracy. Kategoria „pod ziemią” obejmowała wydobywanie oraz dołowe prace montażowe, kategoria „na powierzchni” – zatrudnienie „w ruchu zakładu górniczego”, „przy zabezpieczaniu tego ruchu” oraz czynnościach „administracyjno-biurowych”. Pozostali zatrudnieni w górnictwie, „przy działalności nieprzemysłowej” i „poza terenem kopalni głębinowej”, nie uzyskali prawa do wszystkich wolnych sobót i mieli pracować średnio 42 godziny w tygodniu⁹².

To już jednak wszystkie zwycięstwa strony związkowej, a porażki wyglądały znacznie dotkliwiej. Z pewnością niekorzystnie uregulowana została kwestia tygodni świątecznych. Rozporządzenie z 26 lutego, potwierdzając pięciodniowy tydzień pracy w całym górnictwie⁹³, zasadę tę rozciągało bowiem także na tygodnie, „w których przypadają Poniedziałek Wielkanocny, Boże Ciało, Święto Odrodzenia Polski i Dzień Górnika”⁹⁴. Słowem, górnicy mieliby odpracowywać owe cztery święta, niewątpliwie właśnie w soboty⁹⁵.

Jeszcze większe kontrowersje wzbudził nowy sposób dodatkowego wynagradzania górników za dobrowolną pracę w wolne soboty. Przyjął on postać wypłat z tzw. funduszu mobilizacyjnego, pozostającego w gestii dyrekcji kopalń i rozdzielanego w kooperacji z zarządami zakładowych organizacji związkowych. Wypłaty te, o wysokości zależnej „od rodzaju i miejsca wykonywanej pracy oraz wydobywanej kopaliny”, zastąpiły oprotestowane ryczałty, utrzymując zarazem tradycyjne 100% dodatki do sobotnich dniówek⁹⁶. Zarówno „nowe” zachęty materialne z funduszu mobilizacyjnego, jak i „stare” 100% dodatki przysługiwać miały wyłącznie pracującym bezpośrednio przy wydobywaniu oraz w tzw. ruchu ciągłym kopalń i przy jego zabezpieczeniu.

Autorom rozporządzenia obie sprawy – zmniejszenia liczby wolnych sobót o cztery i nowy system zachęt finansowych – mogły wydawać się wstępnie uzgodnione. 24 lutego projekt przyszłego rozporządzenia, przedłożony przez ministra

⁹² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy oraz zasad i trybu udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom górnictwa głębinowego w 1981 r. (DzURP 1981, nr 6, poz. 24, § 1–4).

⁹³ Wraz z dotychczasową wielkością miesięcznych wynagrodzeń. Ibidem, § 10.1–2.

⁹⁴ Ibidem, § 6.

⁹⁵ Zasadę 5 dni pracujących w tygodniach z obu świętami kościelnymi oraz Świętem Odrodzenia Polski sformalizowano już 10 dni wcześniej. Odpowiednie rozporządzenie nie dotyczyło jednak pracowników górnictwa. Zob. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w uspołecznionych zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1981 r. (DzURP 1981, nr 3, poz. 15, § 4, 13.1).

⁹⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1981 r., op.cit., § 10.1–2.

górnictwa Mieczysława Głanowskiego, parafowali bowiem trzej reprezentanci „Solidarności” – przewodniczący KKK Sekcji Górniczej, H. Sienkiewicz, oraz dwaj członkowie jastrzębskiej Komisji Mieszanej, W. Kałduński oraz Marian Kosiński⁹⁷. Na co jednak w istocie związkowcy zgodzili się na dwa dni przed wydaniem kontestowanego później rozporządzenia oraz jakie mieli formalne umocowania, bardzo szybko stało się kwestią sporną.

H. Sienkiewicz utrzymywał, że przedmiotem rozmów z ministrem M. Głanowskim były inne kwestie, co *notabene* zakończyło się powstaniem protokołu rozbieżności, projekt rozporządzenia zaś pojawił się jako temat marginesowy. Parafujący go przedstawiciele „Solidarności” z Komisji Mieszanej mieli sądzić, „że chodzi o pierwszą redakcję” i z wielkim zaskoczeniem przyjąć fakt, że po dwóch dniach tak wstępny projekt stał się aktem prawnym⁹⁸. Zdaniem ówczesnego zastępcy H. Sienkiewicza, Z. Kosmalskiego, podpisów całej trójki nie należało respektować, ponieważ członkowie Komisji Mieszanej to osoby „przez nikogo nieupoważnione”, a KKK SG, w imieniu której występował H. Sienkiewicz, „nie była jeszcze wówczas zatwierdzona przez KKP”⁹⁹. Wiceprzewodniczący „Solidarności”, A. Gwiazda podnosił z kolei, że materia rozporządzenia wymagała skonsultowania się właśnie z KKP, która jednak „nie została oficjalnie powiadomiona”.

Negocjatorzy rządowi, rzecz jasna, trzymali się wersji o uczynieniu zadość obowiązkowi konsultacji oraz przekonywali, że W. Kałduńskiego, M. Kosińskiego i H. Sienkiewicza uważali za kompetentnych i miarodajnych przedstawicieli Związku. Starali się też obrócić na swoją korzyść niewątpliwy chaos decyzyjny, jaki panował w obozie „Solidarności” w sprawach związanych z górnictwem. Skoro W. Kałduński, M. Kosiński i H. Sienkiewicz nie byli odpowiednio upoważnieni do rozmów z 24 lutego, to czy na tej samej zasadzie nie zostaną zdezawuowane ewentualne przyszłe uzgodnienia z rządem? Jeszcze dwa miesiące później delegaci KKP musieli wysłuchiwać przytyków w rodzaju „»dziś są panowie A. Gwiazda, A. Cierniewski i T. Jedynek, ale jutro przyjdzie ktoś inny« i zakwestionuje ustalenia”¹⁰⁰.

⁹⁷ Informacje o W. Kałduńskim i M. Kosińskim zob. A. Kamiński, *Władysław Kałduński*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (14.10.2016); T. Kurpierz, J. Neja, „*Solidarność śląsko-dąbrowska...*”, op.cit., s. 191 (przyp. 12).

⁹⁸ *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209–210; *Czas pracy*, „AS” 1981, nr 5, s. 102.

⁹⁹ *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100.

¹⁰⁰ *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209–210.

Argument, że paraflowanie 24 lutego przez reprezentantów „Solidarności” projektu rozporządzenia wynikało z wyobrażenia, że to dopiero „pierwsza redakcja” brzmiał oczywiście niezbyt poważnie. Podobnie jak próba podważenia miarodajności podpisów W. Kałduńskiego i M. Kosińskiego, a szczególnie H. Sienkiewicza. Jednak z merytorycznego punktu widzenia to strona „Solidarności” była w kwestiach „wolne soboty za święta”, a zwłaszcza funduszu mobilizacyjnego ofiarą podstępów ze strony obozu władzy.

Uzasadniając konieczność odpracowywania Poniedziałku Wielkanocnego, Święta Pracy, Święta Odrodzenia Polski oraz Barbórki, jego reprezentanci powoływali się najczęściej na uchwałę sejmową o planie społeczno-gospodarczym na 1981 rok określającą liczbę dni roboczych na 260. Uchwała ta miała dezaktualizować, również zaakceptowane przez Sejm, porozumienie jastrzębskie, zgodnie z którym dni roboczych w górnictwie powinno być 256¹⁰¹. W obozie „Solidarności” nie podzielano tej argumentacji. Nie zważając na to, minister M. Głanowski poinformował na etapie przygotowawczym sejmową Komisję Górnictwa, Chemii i Energetyki, że odpracowanie czterech dni świątecznych zostało uzgodnione ze związkami zawodowymi. W rezultacie ministrowi przypisano zamiar doprowadzenia do podziałów wśród załóg górniczych¹⁰².

Wkrótce powoływanie się na treść uchwały o planie społeczno-gospodarczym okazało się jeszcze trudniejsze do politycznego i propagandowego wyzyskiwania. 10 kwietnia 1981 r. rząd, nie oglądając się na Sejm, wycofał się z obowiązku odrabiania 1 maja i 22 lipca, zmniejszając tym samym liczbę dni roboczych do 258 w skali rocznej¹⁰³. Dla „Solidarności” był to dowód, że przywoływanie uchwały sejmowej o planie społeczno-gospodarczym to zwykłe mydlenie oczu, a władze w istocie sondują możliwość odstąpienia od zasady dobrowolności pracy w soboty. „Jeśli górnicy pozwolą zabierać sobie stopniowo dni wolne, to po sobotach odpracowywanych za święta przyjdzie kolej na wszystkie soboty, a potem i niedziele” – streszczała słowa szefa jednej z kopalnianych komisji Związku warszawska Agencja „Solidarności”¹⁰⁴. Z całej sprawy uczyniono więc niemal ostatni szaniec

¹⁰¹ *Komunikat Agencji...*, op.cit., s. 001; *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209, 210.

¹⁰² *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100; *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209, 210. Ocenę tę uprawdopodobniły również inne poczynania Ministerstwa Górnictwa, a zwłaszcza skłonność do porozumiewania się w różnych spornych sprawach bezpośrednio z kopalniami przy przetrzymywaniu bez odpowiedzi postulatów przedkładanych przez „Solidarność”.

¹⁰³ „Trybuna Ludu”, 10 kwietnia 1981.

¹⁰⁴ *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100.

oporu. Nie musiało się tak stać; wydaje się, że gdyby strona rządowa, zamiast uprawiać politykę faktów dokonanych, podjęła z „Solidarnością” wcześniej rozmowy, mogłaby za niezbyt wygórowaną cenę uzyskać zgodę na odpracowanie przynajmniej niektórych świąt¹⁰⁵.

Z kolei negatywne stanowisko Związku wobec funduszu mobilizacyjnego znane było na długo przed parafowaniem 24 lutego przez W. Kałduńskiego, Z. Kosmalskiego i H. Sienkiewicza wstępnego projektu rządowego rozporządzenia. Wyrażano je na forum Komisji Mieszanej, gdzie projekt rozporządzenia trafił z urzędu 6 lutego, jak również podczas negocjacji z komisją rządową na tematy górnicze, prowadzonych 21 lutego przez delegatów KKP i członków jej Tymczasowego Prezydium, Z. Bujaka i T. Jedyńaka. Rządowy projekt przyrównali oni wówczas do „przekupywania górników” i prorokowali wewnętrzne konflikty w kopalniach¹⁰⁶. W tej sytuacji uznanie przez stronę rządową, że kontestowany zarówno w Komisji Mieszanej, jak i w kierownictwie Związku projekt rozporządzenia mogą legitymizować podpisy działaczy znacznie niższego szczebla, ocenić należy jako politycznie ryzykowny. Przyznał to po czasie minister finansów, Marian Krzak, nazywając nieodpowiednie skonsultowanie funduszu mobilizacyjnego „błędem historycznym”¹⁰⁷.

Wypłaty z funduszu mobilizacyjnego były wysokie. Podstawę wyznaczała norma 230 zł za t na kopalnię. Górnego pułapu nie wyznaczono. Samą pracę w sobotę na zmechanizowanej ścianie można było zarobić, łącznie z dotychczasowym 100% dodatkiem, nawet do 5 tys. zł. Dobrze opłacani górnicy dołowi, jeśli nie pracowali w soboty, otrzymywali w najwydajniejszych kopalniach ok. 12 tys. zł miesięcznie¹⁰⁸.

Strona „Solidarności”, krytykując fundusz mobilizacyjny, formułowała znacznie szerszy wachlarz zarzutów niż tylko brak konsultacji oraz przekupywanie i skłócanie górników. Wskazywano między innymi na niezgodność rozporządzenia z 26 lutego z porozumieniami z komisją rządową w Jastrzębiu-Zdroju i z premierem J. Pińkowskim w Warszawie, które ze względu na „wyższą rangę” nie powinny być zmieniane, ani modyfikowane w drodze jednostronnego

¹⁰⁵ Zob. np. wypowiedź T. Jedyńaka. *Komunikat Agencji...*, op.cit., s. 001. Ceną sugerowaną przez „Solidarność” było współdecydowanie o przeznaczeniu dodatkowo wydobytego węgla. *List do załóg...*, op.cit., s. 203; *Tymczasowe Prezydium (14 kwietnia)*, oprac. G. Zlatkes, „AS” 1981, nr 12, s. 001.

¹⁰⁶ *Rozmowy z wicepremierem Jedyńakiem*, op.cit., s. 109; *Rozmowy w Min. Górnictwa*, op.cit., s. 004.

¹⁰⁷ *Rozmowy w Min. Górnictwa*, op.cit., s. 005.

¹⁰⁸ *List do załóg...*, op.cit., s. 203; *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100.

rozporządzenia rządowego¹⁰⁹. Broniono tu w szczególności zasad „całkowitej dobrowolności” pracy w wolne soboty oraz „normalnego, przewidzianego przez kodeks pracy wynagrodzenia za [...] dni wolne”, rzekomo naruszonych przez „dodatkowe” i „nadmierne” wypłaty z funduszu mobilizacyjnego¹¹⁰. Z formalnego punktu widzenia praca w wolne soboty pozostawała jednak ciągle dobrowolna, gdyż górnicy nie mieli obowiązku jej świadczenia. Słowem, „każdy górnik mógł swobodnie wybrać między dodatkowym czasem wolnym lub dodatkowym wynagrodzeniem”¹¹¹. Ze względu na znacznie wyższe zarobki za pracę w soboty w porównaniu do pozostałych dni tygodnia, można co najwyżej mówić o swoistym przymusie ekonomicznym.

Powracały też motywy znane z krytyki systemu czterobrygadowego. Ostrzegano więc, że wzmożona eksploatacja w wolne soboty zrujnuje potencjał techniczny złóż, odbijając się negatywnie na urobku kopalń w zwykłe dni tygodnia. Tymczasem to właśnie wtedy – dzięki lepszej organizacji pracy, skuteczniejszemu zabezpieczeniu ścian, zmniejszeniu awaryjności maszyn itd. – można uzyskiwać największe przyrosty wydobywania¹¹². Tropiono też różnego rodzaju nadużycia w funkcjonowaniu funduszu mobilizacyjnego, jak np. zawyżanie przez niektóre kopalnie sobotniego produkcji, czy wręcz wykazywanie jej, gdy faktycznie nie miała miejsca. Odbywało się to – w obu przypadkach – przez zaniżanie w sprawozdaniach wydobywania z dni wcześniejszych, względnie zaliczanie do weekendowego urobku zwałów i (lub) zapasów¹¹³.

Najciekawiej brzmiały jednak argumenty natury ekonomicznej: o potęgowaniu przez fundusz mobilizacyjny inflacji i spadku wartości pieniądza, o niskiej wydajności pracy podczas sobotniego fedrunku, o nieopłacalności pochodzącego

¹⁰⁹ Por. *Uchwała załóg górniczych zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”, „AS” 1981, nr 13, s. 403; Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej z 22 kwietnia 81, „AS” 1981, nr 13, s. 400; Krajowa Komisja..., op.cit., s. 100, 105; Rozmowy w Min. Górnictwa, op.cit., s. 004; Rozmowy w Ministerstwie..., oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209, 210.*

¹¹⁰ *1981 kwiecień 10, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie pracy górników w wolne soboty, w: Sprawy gospodarcze..., op.cit., s. 256.*

¹¹¹ W. Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie..., op.cit., s. 169–170*

¹¹² *Rozmowy w Ministerstwie..., oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 210; Rozmowy w Min. Górnictwa, op.cit., s. 004; Wolne soboty w górnictwie, „AS” 1981, nr 12, s. 103.*

¹¹³ *1981 kwiecień 10, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie..., op.cit., s. 256; Tymczasowe Prezydium..., op.cit., s. 001; Rozmowy w Ministerstwie..., oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 210, 211; Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa, oprac. A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 14, s. 008. Sztuczne zawyżanie sobotniego wydobywania pozwalało też lepiej opłacać osoby pracujące w niedziele przy podtrzymywaniu ruchu ciągłego kopalń, niekorzystające z żadnego dodatkowego funduszu (około 30% załóg górniczych).*

z tego źródła eksportu, o zbyt niskiej cenie węgla na rynku wewnętrznym¹¹⁴. „Solidarność”, stawiająca tamę rzece pieniędzy wlewających się z winy rządu do gospodarki, martwiąca się o równowagę rynkową, wydajność pracy i rachunek ekonomiczny, zalecająca dostosowanie cen do warunków rynkowych – wszystko to pozwalało na wyjście z narzucanej przez reżimową propagandę roli eskalatora rewindykacji płacowych i socjalnych.

Zarazem zachować trzeba stosowną miarę rzeczy. Kwestia wynagrodzeń w górnictwie pozostawała w „Solidarności” ciągle na czołowym planie. Wyrażano więc również obawy, by wypłaty z funduszu mobilizacyjnego nie wyczerpały środków przeznaczonych na „13-ki” i „14-ki”. Postulaty zaś likwidacji funduszu mobilizacyjnego i poprzestania na 100% dodatkach za pracę w wolne soboty łączono z żądaniem znacznej podwyżki stawek dniówkowych¹¹⁵. „Nie” dla wysokiego opłacania pracy sobotniej, „Tak” dla wysokich zarobków w zwykłe dni tygodnia (skoro są pieniądze dla górników) – oto istota podejścia prezentowanego przez większość instancji „Solidarności”.

W kwietniu objawił się nowy obszar konfliktu. Wprowadzono wówczas kolejne bodźce motywujące do sobotnich fedrunków, równoległe do świadczeń pieniężnych z funduszu mobilizacyjnego i polegające na dostarczaniu górnikom deficytowych artykułów konsumpcyjnych (od 11 kwietnia) Były to przede wszystkim mięso, wędliny i smalec, rozdzielane poza dopiero co ustanowionym systemem kartkowym, oraz pozostający w wolnej sprzedaży, ale praktycznie niedostępny sprzęt gospodarstwa domowego – kolorowe telewizory, pralki automatyczne itp.¹¹⁶

„Solidarność” uznała dodatkowy system zachęt za prowokację. KKP grzmiała o naruszeniu zasad współżycia społecznego, H. Sienkiewicz mówił o „geście tresera”, inni o uwłaczaniu godności górników i grożących niedoborach kartkowych, powróciły też oczywiście zarzuty o przekupywanie i wymuszanie pracy w soboty¹¹⁷. Oliwy do ognia jeszcze dodał minister M. Głanowski, niefortunnie sugerując

¹¹⁴ *Górnicy w sprawie „funduszu mobilizacyjnego”, „AS” 1981, nr 7, s. 111; Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 211.

¹¹⁵ *Tymczasowe Prezydium KKP...*, op.cit., s. 001; *List do załóg...*, op.cit., s. 203 *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 210.

¹¹⁶ J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981...*, op.cit., s. 147; J.R. Sielezin, *Płaszczyna konfrontacji...*, op.cit., s. 277; *Fundusz mobilizacyjny w górnictwie*, „AS” 1981, nr 11, s. 101.

¹¹⁷ Por. *1981 kwiecień 10, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie...*, op.cit., s. 256; *Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej z 23 kwietnia 1981*, „AS” 1981, nr 13, s. 400; *Tymczasowe Prezydium...*, op.cit., s. 001; *Zjednoczenie Budownictwa Górniczego do ministra Głanowskiego*, „AS” 1981, nr 12, s. 204; *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 209; *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100.

możliwość sprowadzania do pracy w soboty i niedziele górników z Jugosławii¹¹⁸. Od trzeciej dekady kwietnia instancje i negocjatorzy Związku domagali się już wprost dymisji M. Głanowskiego¹¹⁹.

Po latach trudno rozstrzygnąć o generalnym nastawieniu załóg górniczych do funduszu mobilizacyjnego i towarzyszących mu bodźców towarowych. W prasie „Solidarności” znajdujemy wiele doniesień o aktach oddolnej kontestacji. W niektórych kopalniach i zjednoczeniach praca w wolne soboty i rozdzielanie deficytowych towarów miano skutecznie bojkotować. Gdzie indziej wypłaty z funduszu mobilizacyjnego przekazywano ponoć na cele społeczne bądź rozdysponowywano wśród wszystkich zatrudnionych (nie tylko górników dołowych), przydziały towarowe zaś kierowano do domów dziecka, „Caritasu” lub zwykłej sprzedaży. Komisje „Solidarności” raportowały, że w spontanicznych wewnątrz-kopalnianych referendach zwyciężają przeciwnicy dodatkowych zachęt pieniężnych i towarowych¹²⁰.

Rzeczywistość z pewnością nie była z punktu widzenia „Solidarności” tak różowa. Przewodniczący komisji zakładowej w kopalni Brzeszcze został usunięty ze stanowiska za zachęcanie do pracy w wolne soboty w zamian za premie od dyrekcji¹²¹. To prawdopodobnie pojedynczy przypadek, ale bardzo dobrze opłacany fedrunek sobotni nie był powszechnie odrzucany. Wiosną T. Jedynak informował Prezydium KKP, że wypłaty z funduszu mobilizacyjnego pobiera około 40% załóg górniczych, szczególnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie w kopalniach pracowało wielu tzw. chłopogórników¹²².

Konflikty o fundusz mobilizacyjny, bodźce towarowe i odpracowywanie dni świątecznych rozstrzygnięto ostatecznie po myśli „Solidarności”. Doprowadziła do tego seria dramatycznych negocjacji, odbywających się w ostatniej dekadzie kwietnia i na początku maja. Przełom osiągnęli 30 kwietnia Benon Stranz, kierujący tego dnia delegacją rządową, oraz T. Jedynak, jego odpowiednik po stronie

¹¹⁸ Por. *Tymczasowe Prezydium KKP (21 kwietnia)*, oprac. J. Stasińska, „AS” 1981, nr 12, s. 002; *Wolne soboty w górnictwie*, „AS” 1981, nr 12, s. 103; *List KZ PRG Łączna do Premiera*, „AS” 1981, nr 12, s. 204; *Oświadczenie rzecznika Min. Górnictwa*, „AS” 1981, nr 13, s. 403.

¹¹⁹ *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, op.cit., s. 210; *Uchwała załóg...*, op.cit., s. 403; *Uchwała KKK SG*, „AS” 1981, nr 14, s. 303; *Żądania górników*, „AS” 1981, nr 14, s. 202.

¹²⁰ Por. *Fundusz mobilizacyjny...*, op.cit., s. 101; *Tymczasowe Prezydium...*, op.cit., s. 001; *Wolne soboty...*, op.cit., s. 103; *Krajowa Komisja...*, op.cit., s. 100.

¹²¹ *Fundusz mobilizacyjny...*, op.cit., s. 101.

¹²² *Tymczasowe Prezydium KKP, Warszawa, 30 kwietnia*, oprac. A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 14, s. 101.

związkowej. Ustalono wówczas, że wszelkie zachęty materialne zostaną zawieszane, a nad dalszymi losami funduszu mobilizacyjnego i świadczeń towarowych toczyć się będą rokowania (od 7 maja). W sprawie świąt zapisano jednoznacznie, że wolne od pracy są „wszystkie soboty”, bez względu na to, czy w danym tygodniu przypadają jeszcze inne dni wolne¹²³.

Rozmowy 7 maja o mało nie zakończyły się fiaskiem. Strona rządowa, której delegacją przewodził tym razem minister M. Głanowski, a jednym z członków był szef resortu finansów, M. Krzak, początkowo próbowała przywrócić na wokandę sprawę zachęt finansowych dla górników. Niechętna ostatecznemu zniesieniu funduszu mobilizacyjnego, operowała wizją tragicznej sytuacji gospodarczej, której bez wzrostu wydobywania i eksportu węgla nic nie jest w stanie odwrócić. W grze były bilanse węgla, niedawne wielkości urobków za wolne soboty, predykcje spadku dochodu narodowego. Negocjatorzy „Solidarność”, nadal pod wodzą T. Jedyńaka, i z udziałem między innymi A. Cierniewskiego, H. Sienkiewicza oraz – jako ekspertów – P. Czartoryskiego, J. Krzyżewskiego i A. Topińskiego, zachowywali twarde stanowisko. Dążyli właściwie tylko do jednego: literalnego zapisu o likwidacji funduszu mobilizacyjnego, uzależniając od tego podjęcie dalszych tematów¹²⁴.

Tak też się po wielogodzinnych sporach stało. Fundusz mobilizacyjny miał być ostatecznie zniesiony z dniem 1 maja. Naliczone z jego tytułu, a niewypłacone dotąd kwoty zdecydowano przekazać do dyspozycji dyrekcji kopalń, a następnie podzielić „w porozumieniu ze związkami zawodowymi” oraz „zgodnie z wolą załóg”. Wszelka praca sobotnia miała być bezwarunkowo dobrowolna. Małym ukłonem w stronę władz było ostatecznie zdanie wspólnego *Komunikatu*:

¹²³ 1981 kwiecień 30, Warszawa – *Komunikat o rozmowach w sprawach górnictwa przedstawicieli rządu z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 306–307. Benon Stranz był przewodniczącym Państwowej Rady Górnictwa. T. Jedyńak nadal zasiadał w Tymczasowym Prezydium KKP. Przebieg negocjacji z 30 kwietnia zob. *Rozmowy w Ministerstwie...*, oprac. A. Dodziuk, op.cit., s. 008–009. Por. też wyniki wcześniejszych rozmów: 1981 kwiecień 25, Warszawa – *Notatka z rozmów przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa Benona Stranza z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Andrzeja Gwiazdy 25 kwietnia 1981r.*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit., s. 300–301; *Notatka ze spotkania przedstawiciela KKG z min. Głanowskim w dniu 27 kwietnia 1981*, „AS” 1981, nr 14, s. 303.

¹²⁴ *Rozmowy w Min. Górnictwa*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 15, s. 003–005.

„Uwzględniając trudną sytuację w górnictwie [...] strony uzgodniły podjęcie rozmów [...] ustalając pierwsze spotkanie w dniu 14 maja br.”¹²⁵.

6. Zakończenie

W końcu stycznia wydobycie i eksport węgla kamiennego dostały cios pierwszy – zniknęły robocze soboty i system czterobrygadowy; w końcu kwietnia górnictwo otrzymało cios drugi – likwidację funduszu mobilizacyjnego i zachęt towarowych. Wydobycie węgla już się po tym nie podniosło. W marcu i kwietniu, gdy działał fundusz mobilizacyjny, urobek wyniósł 284 i 238 tys. t. W czerwcu i lipcu, po trzech i czterech miesiącach bez zachęt z funduszu – już tylko 115 i 102 tys. t¹²⁶. A tendencja spadkowa po stronie wydobycia w drugim kroku atakowała eksport.

Minister górnictwa M. Głanowski prorokował wobec przedstawicieli „Solidarności”: „Bez węgla wydobytego w soboty trzeba by było zlikwidować eksport węgla, grozi też spadek dochodu narodowego o 10%¹²⁷. Minister do spraw związków zawodowych, Stanisław Ciosek, zapewniał, że „Rząd pójdzie na wszystko», byle tylko był węgiel”¹²⁸. Obaj nieco się pomylili. Eksport węgla w 1981 r. został utrzymany, choć drastycznie się obniżył. Redukcja dochodu narodowego, zarówno wytworzonego, jak i podzielonego, wyniosła więcej niż 10%¹²⁹. Na skuteczną walkę o węgiel strona rządowa była za słaba, a „Solidarność” za silna, by słabości tej nie wykorzystać

Próby naprawy sytuacji w górnictwie węgla kamiennego będą jeszcze przed stanem wojennym podejmowane. W sierpniu KKP wystąpi z apelem – adresowanym w pierwszej kolejności do załóg górniczych – o przepracowanie do

¹²⁵ 1981 maj 7, Warszawa – Komunikat o rozmowach w sprawach górnictwa przedstawicieli rządu z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”, w: *Sprawy górnictwa...*, op.cit., s. 318–319.

¹²⁶ Dane podane przez Jerzego Gwiaździńskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, podczas jesiennych rozmów delegacji rządu i „Solidarności”. *Rozmowy z rządem PRL. Negocjacje pomiędzy NSZZ „Solidarność” a rządem w dniach 15–18 października 1981*, red. B. Kopka, A. Paczkowski, T. Tabako, Warszawa 1998, s. 120.

¹²⁷ *Rozmowy w Min. Górnictwa*, op.cit., s. 004.

¹²⁸ *Rozmowy z min. Cioskiem ws. zakresu i trybu rozmów KKP z Rządem*, oprac. A. Matuszkiewicz, „AS” 1981, nr 12, s. 105.

¹²⁹ W obu przypadkach było to ponad 12%. *Rocznik Statystyczny 1982*, Warszawa 1982, s. XXXII–XXXIII (tabl. 1).

końca roku ośmiu wolnych sobót¹³⁰. Strona rządowa odpowie na to we wrześniu nowym systemem wynagradzania za pracę w wolne soboty (stawki wyższe o ponad 200% od przysługujących za dni ustawowo wolne)¹³¹. Obie inicjatywy upadną, wzajemnie się klinując i nie odwracając biegu wypadków. Wprawdzie „gra o węgiel” między obozami władzy a „Solidarnością” po maju 1981 r. z pewnością zasługuje na odrębną analizę, jedno można powiedzieć na pewno: jej wynik zdeterminowany został w pierwszych miesiącach roku.

Niezdolność do konsensusu w kwestii sposobów oraz metod obrony poziomu wydobywania i eksportu węgla kamiennego wynikała przede wszystkim z kierowania się przez obie strony nadrzędnością racji pozaekonomicznych. W przypadku „Solidarność” źródłem tej postawy było głęboko zakorzenione odczucie stanu uzurpatorstwa, przenikającego wszystkie ważniejsze role wypełniane przez PRL-owski reżim. Wobec powyższego w latach 1980–1981 nie istniały spory niepolityczne, na przykład tylko gospodarcze bądź tylko gospodarczo-społeczne, gdyż prędzej czy później każdy nabierał *sui generis* wymiaru politycznego, a w istocie polityczno-ustrojowego. Spór o czas pracy w górnictwie i przeciwdziałanie skutkom jego skrócenia stanowił typowy wyraz tej prawidłowości. „Niemerytoryczności” rozgrywania go przez obóz „Solidarność” dodatkowo bardzo sprzyjał pluralizm organizacyjny-decyzyjny, szczególnie rozwinięty na badanym obszarze górnictwa.

Playing for “black gold”. NSZZ “Solidarność” and shortening of working time in coal mining, August 1980 – May 1981

The article explores how developments in Polish coal mining interacted with the creation of NSZZ “Solidarność”. The author shows how demand for coal affected working hours, and salaries, and how the new union’s fight for labour rights translated into deteriorating mining results. Finally, he analyses the attitude of “Solidarność” towards mining, and the impact of the union’s structure on activity in the sector.

¹³⁰ Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981, op.cit., passim.

¹³¹ Uchwała nr 199 Rady Ministrów z 11 listopada 1981, „Fakty” [Biuletyn KW PZPR w Katowicach] nr 110 z 21–22 października 1981 r. Uchwała nie była publikowana ani w Dzienniku Ustaw, ani w „Monitorze Polskim”.

Bibliografia

- 1980 sierpień 16/17, Gdańsk – *Żądania strajkujących załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku*, w: *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I, 16 sierpnia 1980–30 czerwca 1981, wybór, wstęp i oprac. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008.
- 1980 sierpień 18/19, [Szczecin] – *Postulaty strajkowe Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego uzgodnione przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit.
- 1980 sierpień 30, Szczecin – *Protokół ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie z Komisją Rządową (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit.
- 1980 sierpień 31, Gdańsk – *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia 1980r. w Stoczni Gdańskiej (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit.
- 1980 wrzesień 3, Jastrzębie [prawidłowo: Jastrzębie-Zdrój] – *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 3 września 1980r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy” (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit..
- 1980 wrzesień 4, Bytom – *Protokół z porozumienia zawartego przez przedstawicieli Komisji Rządowej działającej pod przewodnictwem Ministra Górnictwa mgr inż. W. Lejczaka i Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w dniu 4 września 1980r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Dymitrow” w Bytomiu*, w: T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. Szkic do monografii i dokumenty własne, Katowice 2012.
- 1980 wrzesień 9, Katowice [prawidłowo: Dąbrowa Górnicza] – *Wykaz wniosków i postulatów dotyczących Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych oraz spraw z zakresu hutnictwa przekazany 9 września 1980r. ministrowi hutnictwa Franciszkowi Kaimowi przez Międzyzakładowy Komitet Robotniczy Huty Katowice (fragmenty)*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit.
- 1980 wrzesień 11, Huta „Katowice”, Dąbrowa Górnicza – *Porozumienie zawarte przez Komisję Rządową powołaną Zarządzeniem nr 39 z dnia 9 września 1980r. Prezesa Rady Ministrów z Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice, dotyczące gwarancji realizacji porozumienia zawartego przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku z Komisją Rządową w dniu 31 sierpnia 1980r.*, w: T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska..., op.cit.
- 1980 listopad 18, Szczecin – *Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie aktualnych postulatów pracowniczych*, w: *Sprawy gospodarcze...*, op.cit.
- 1981 styczeń – *Oświadczenie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej – Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu-Zdroju w sprawie wolnych sobót*, w: T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska..., op.cit.

- 1981 styczeń 7, Gdańsk – Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie dni wolnych od pracy, w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 styczeń 8, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie wolnych sobót (fragmenty), w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 styczeń 20, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawach realizacji porozumień postrajkowych i wolnych sobót (fragmenty), w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 styczeń 21, Warszawa – Komunikat Sekretariatu Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” o rozmowach delegacji Związku z przedstawicielami rządu 21 stycznia 1981 r., w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 styczeń 30, Warszawa – Informacja o rozmowach przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z delegacją rządową pod przewodnictwem premiera Józefa Pińkońskiego 30 stycznia 1981 r. (fragmenty), w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 styczeń 30, Warszawa – Komunikat PAP o rozmowach premiera z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” uzgodniony przez strony (fragmenty), w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 kwiecień 10, Gdańsk – Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie pracy górników w wolne soboty, w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 kwiecień 23 – Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawach górnictwa, w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 kwiecień 25, Warszawa – Notatka z rozmów przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa Benona Stranza z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Andrzeja Gwiazdy 25 kwietnia 1981 r., w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 kwiecień 30, Warszawa – Komunikat o rozmowach w sprawach górnictwa przedstawicieli rządu z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”, w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- 1981 maj 7, Warszawa – Komunikat o rozmowach w sprawach górnictwa przedstawicieli rządu z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”, w: *Sprawy gospodarcze ...*, op.cit.
- II WZD Krajowej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność”, oprac. M. Pawlicka, „AS” 1981, nr 50.
- Andrzej Cierniewski – członek KKP, w: *Who's who. What's what in Solidarność. Leksykon związkowy*, red. A. Dorniak, M. Terlecki, T. Wołek, Gdańsk 1981.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, PZPR 2255, k-70-81, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 31 grudnia 1980 r.

- Archiwum Komisji Krajowej w Gdańsku, Oświadczenie MKZ NSZZ „Solidarność” Gdańsk z 30 grudnia 1980 r. [materiały nieuporządkowane].
- Archiwum Komisji Krajowej w Gdańsku, Wstępne założenia wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych [bez daty; materiały nieuporządkowane].
- Archiwum Ośrodka Karta w Warszawie, AO.XIII. NSZZ „Solidarność” – Krajowa Komisja Porozumiewawcza/Komisja Krajowa, A/8E.1, Komunikat Biura Informacyjnego MKZ Mazowsze z rozmów w dniu 21 stycznia 1981 r. wydany na polecenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej (streszczenie).
- Archiwum Ośrodka Karta w Warszawie, AO.XII. Oświadczenia, apele i listy otwarte Przewodniczącego KKP/KK, Oświadczenie z 2 października 1981 r.
- Błasiak S., *Pożegnanie Henryka Adama Sienkiewicza*, www.aeroklub-polski.pl (6.11.2015). *Czas pracy*, „AS” 1981, nr 5.
- Czas pracy w górnictwie*, „AS” 1981, nr 3.
- Dziadul J., *Tajemnica Sienkiewicza*, „Polityka” 2005, nr 37.
- Dzięciołowski J., *Mimo wszystko król węgla*, „Życie Gospodarcze” 1980, nr 48.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności. 1980–1981*, Kraków 2014.
- Fundusz mobilizacyjny w górnictwie*, „AS” 1981, nr 11.
- Gospodarka i polityka gospodarcza w 1981 roku*, w: *Rozwój sytuacji i polityki gospodarczej w Polsce w latach 1981–1984*, red. W. Rydygier i in., Warszawa 1985.
- Górnicy w sprawie „funduszu mobilizacyjnego”*, „AS” 1981, nr 7.
- Grużewski S., *W poszukiwaniu innego rozwiązania*, „Handel Zagraniczny” 1982, nr 10.
- Holzer J., *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1984.
- Informacje tygodnia*, „AS” 1981, nr 1.
- Informacje tygodnia*, „AS” 1981, nr 5.
- Jarosław D., *Węgiel jako „waluta” w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku*, w: *Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014.
- Jasiński L.J., *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Jędrychowski S., *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1982.
- Jurkiewicz J., *„Zdobycz socjalna”, czyli o eksperymencie z czterobrygadowym systemem pracy w górnictwie polskim*, „Górnicy Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze” 2007, nr 1.
- Kamiński A., *Władysław Kałduński*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (14.10.2016).
- Kamiński Ł., *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk*, w: *Solidarność 1980–1989*, t. 6, *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Kandydaci na Przewodniczącego Regionu*, „Solidarność Jastrzębie” 1981, nr 11.
- Klarman A., *Jerzy Władysław Szulc*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (6.11.2015).
- Kompleks śląski*, Kraków 1984.

- Komunikat Agencji „AS” o przebiegu posiedzenia Tymczasowego Prezydium KKP w dniu 12 marca 81 (w uzgodnieniu z Rzecznikiem Prasowym KKP), „AS” 1981, nr 7.*
- Komunikat Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, 5 marca 81, „AS” 1981, nr 6.*
- Konferencja Komisji Koordynacyjnych Budownictwa, Górnictwa i Hutnictwa, „AS” 1981, nr 22.*
- Konstytucyjne, niezależne, światopoglądowo otwarte. Referat programowy MKR – KZ NSZZ „Solidarność” Jastrzębie, „Nasza Solidarność” 1980, nr 4.*
- Kopeć A., Jak obalano socjalizm, Warszawa 1999.*
- Kopeć A., Stracone szanse... Relacje z wirażu, Warszawa 1991.*
- Kopeć J., Czarne soboty, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 7.*
- Kowalik T., Płace a Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 2.*
- Krajowa Komisja Górnictwa. Wstępny program działania, „AS” 1981, nr 5.*
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981, wyd. 2 popr., wstęp i oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010–2011.*
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza, Gdańsk, 23 kwietnia, oprac. A. Dodziuk, K. Leski, „AS” 1981, nr 13.*
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza – Warszawa 1 lutego 1981, „AS” 1981, nr 1.*
- Kryzys gospodarki polskiej. Przyczynek do analizy, oprac. W. Bojarski i in., Warszawa 1981.*
- Kto jest kim – Okragły Stół. Solidarność – opozycja. Biogramy, wypowiedzi, red. W. Adamiecki i in., Warszawa 1989.*
- Kuczyński W., Katastrofa i przebudzenie (Polski problem gospodarczy w latach 1980–1981), w: idem, Agonia systemu, Warszawa 1996.*
- Kulik E., Wujec L., Karuzela wolnych sobót, „Niezależność” 1981, nr 13.*
- Kupka G., Jak wychodziliśmy z podziemia, w: Nadejdzie dzień. Wspomnienie o Pawle Czartoryskim, red. I. Bylicka, B.J. Obidzińska, M. Czartoryska, Warszawa 2012.*
- Kuroń J., Gwiazdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg, Londyn 1991.*
- Kurpierz T., Neja J., „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. Szkic do monografii i dokumenty własne, Katowice 2012.*
- List do załóg górniczych, „AS” 1981, nr 7.*
- List KZ PRG Łączna do Premiera, „AS” 1981, nr 12.*
- Luszniewicz J., Solidarność – samorząd pracowniczy – transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981), Warszawa 2008.*
- Luszniewicz J., Zawistowski A., Wstęp, w: Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności, t. I, 16 sierpnia 1980–30 czerwca 1981, wybór, wstęp i oprac. J. Luszniewicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008.*
- Łabędź K., Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, Toruń 2003.*

- Łazor J., *Polityka gospodarcza rządu Edwarda Babiucha w świetle dokumentów Biura Politycznego*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2010, nr 2.
- Łazor J., *Polityka rządu Edwarda Babiucha jako próba przywrócenia równowagi gospodarczej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2011, nr 3.
- Mazowsze 21 stycznia 81*, „Niezależność” 1981, nr 14.
- Nadzwyczajne posiedzenie KKP – Gdańsk, gmach Politechniki*, „AS” 1981, nr 3.
- Negocjacje w Ministerstwie Górnictwa*, M. Pawlicka, „AS” 1981, nr 47.
- Notatka ze spotkania przedstawiciela KKG z min. Głanowskim w dniu 27 kwietnia 81*, „AS” 1981, nr 14.
- Oświadczenie [Prezydium Zarządu Regionalnego Śląska i Zagłębia NSZZ „Solidarność”]*, „AS” 1981, nr 7 *Oświadczenie [NSZZ „Solidarność” ZKZ przy KWK XXX-lecia PRL]*, „AS” 1981, nr 9.
- Oświadczenie Prezydium KKP, Gdańsk 26 maja 1981 r.*, „AS” 1981, nr 18.
- Oświadczenie rzecznika Min. Górnictwa*, „AS” 1981, nr 13.
- „Patrzą na temat może nie tyle jako działacz, a jako profesor...” (Rozmowa z T. Pyką przeprowadzona w dniu 1 czerwca 1981 przez zespół pod przewodnictwem T. Fiszbacha)*, w: *Protokoły tzw. Komisji Grabskiego. Tajne dokumenty PZPR*, przyg. i wstęp G. Pomian, b.m.w, 1987.
- Pawlicka M., *Pertraktacje w Ministerstwie Pracy*, „AS” 1981, nr 2.
- Płuzańska Z., *Tadeusz Jedynak*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. III, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2006.
- Po rozmowach z Rządem*, „AS” 1981, nr 1.
- Posiedzenie KKP – 25 lutego w Gdańsku*, „AS” 1981, nr 5.
- Posiedzenie KKP – Warszawa 1 lutego 1981*, „Niezależność” 1981, nr 15.
- Prezydium KKP*, oprac. S. Blumsztajn „AS” 1981, nr 39.
- Prezydium KK – Gdańsk, 21 października 1981 r.*, oprac. J. Stasińska, „AS” 1981, nr 46.
- Protokół nr 8 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 3 czerwca 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992.
- Protokół nr 27 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 4 listopada 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 32 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 17 września 1980 r.*, *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 37 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 14 października 1980 r.*, *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 39 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 października 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 43 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 4 listopada 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.

- Protokół nr 56 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 16 grudnia 1980r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 57 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 23 grudnia 1980r.*, *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 63 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 stycznia 1981r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół nr 65 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 26 stycznia 1981r.*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, op.cit.
- Protokół porozumiewawczy między Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym reprezentującym kopalnie „Wałbrzych”, „Thorez”, „Nowa Ruda”, Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Urządzeń Górniczych PW „TRANSGÓR”, Zakład Gospodarki Materiałowej, reprezentowanym przez Przewodniczącego MKS – Jerzego Szulca a Zespołem Resortowym reprezentowanym przez mgr. inż. Gerarda Krocza – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Górnictwa*, w: Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006.
- Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”. Założenia Ustawy o Związkach Zawodowych*, Warszawa 1981.
- Protokoły tzw. Komisji Grabskiego. Tajne dokumenty PZPR*, przyg. i wstęp G. Pomian, bmw. 1987.
- Relacja Józefa Patyny*, oprac. H. Żwirska, www.encyklopedia-solidarnosci.pl (16.01.2016).
- Rocznik Statystyczny 1981*, Warszawa 1982.
- Rocznik Statystyczny 1982*, Warszawa 1982.
- Rocznik Statystyczny 1983*, Warszawa 1983.
- Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa*, oprac. A. Dodziuk, K. Leski, „AS” 1981, nr 14.
- Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 15.
- Rozmowy w Ministerstwie Górnictwa*, oprac. A. Matuszkiewicz, A. Dodziuk, „AS” 1981, nr 13.
- Rozmowy w sprawie szczegółowych zasad skracania czasu pracy*, „AS” 1981, nr 4.
- Rozmowy z min. Cioskiem ws. zakresu i trybu rozmów KKP z Rządem*, oprac. A. Matuszkiewicz, „AS” 1981, nr 12.
- Rozmowy z rządem PRL. Negocjacje pomiędzy NSZZ „Solidarność” a rządem w dniach 15–18 października 1981*, red. B. Kopka, A. Paczkowski, T. Tabako, Warszawa 1998.
- Rozmowy z wicepremierem Jędrasikiem*, „AS” 1981, nr 4.
- Rozpłochowski A., *Postawią ci szubienicę... NSZZ „Solidarność” MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia*, t.1, Katowice 2011.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w uspołecznionych zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1981 r. (DzURP 1981, nr 3, poz. 15).

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy oraz zasad i trybu udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom górnictwa głębinowego w 1981 r. (DzURP 1981, nr 6, poz. 24).
- Rydygier W., *Pułapka zadłużenia*, w: *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*, red. A. Müller, Warszawa 1985.
- Senkowski Z., Mechliński R., *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006.
- Sielezin J.R., *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005.
- Socjologiczne aspekty wprowadzania czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie węgla kamiennego. Raport z badań wykonanych w 1979 r. dla Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węgla Kamiennego przez pracowników Zakładu Socjologii Pracy i Organizacji*, red. W. Jacher, Katowice 1981.
- Solidarność Jastrzębie o sobie. Działania, zamierzenia, dążenia*, „Dziennik Zachodni”, 6 listopada 1980.
- Spotkanie KKK Sekcji Górnictwa*, „AS” 1981, nr 39.
- Spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Górnictwa z KKK Sekcji Górnictwa*, „AS” 1981, nr 34.
- Spotkanie SG*, oprac. M. Pawlicka, „AS” 1981, nr 17
- Spór o wolne soboty w górnictwie*, „AS” 1981, nr 2.
- Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I, 16 sierpnia 1980–30 czerwca 1981, wybór, wstęp i oprac. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008.
- Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź. W kręgu myśli Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2010, s. 108–109, 115–116.
- Szczepański J.J., *Górnik polski. Ludzie z pierwszych stron gazet*, Warszawa 2005.
- Szczepański J.J., *Przed rokiem w Jastrzębiu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992. „Trybuna Ludu”, 10 kwietnia 1981
- Tymczasowe Prezydium KKP, 14 kwietnia*, oprac. G. Zlatkes, „AS” 1981, nr 12.
- Tymczasowe Prezydium KKP, 21 kwietnia*, oprac. J. Stasińska, „AS” 1981, nr 12.
- Tymczasowe Prezydium KKP, 30 kwietnia*, oprac. A. Dodziuk, K. Leski, „AS” 1981, nr 14.
- Uchwała KKK SG*, „AS” 1981, nr 14.
- Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej z 23.04.81*, „AS” 1981, nr 13.
- Uchwała nr 199 Rady Ministrów z 11 listopada 1981*, „Fakty” [Biuletyn KW PZPR w Katowicach] nr 110, 21–22 października 1981 r.
- Uchwała Rady Ministrów nr 21 z 2 dnia lutego 1981 r. w sprawie świadczeń pieniężnych dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy, którzy utracili prawo do wynagrodzenia („Monitor Polski” 1981, nr 4, poz. 15).
- Uchwała załóg górniczych zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”*, „AS” 1981, nr 13.

Uzupełnienie relacji z posiedzenia KKP w dn. 25 lutego, „AS” 1981, nr 6.

W odpowiedzi na apel KKP, „AS” 1981, nr 35.

Wielowieyski A., *Na prawo i w góry*, w: *Nadejdzie dzień...*, op.cit.

Wolne soboty w górnictwie, „AS” 1981, nr 12.

Wyrażamy wolę naszych członków. Z działaczami Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej „Solidarność” w Katowicach, przewodniczącym Andrzejem Rozpłochowskim, sekretarzem Kazimierzem Świtoniem, przewodniczącym MKZ Bytom Andrzejem Cierniewskim, MKZ Siemianowice – Zbigniewem Johanowiczem, Longinem Osińskim i przewodniczącym MKZ Tychy, Leszkiem Waliszewkim, rozmawiają Jerzy Loch, Daniel Passent, Andrzej Krzysztof Wróblewski, „Polityka” 1980, nr 52.

Załącznik nr 1 do Protokołu porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3 września 1980 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy”, w: *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”. Założenia Ustawy o Związkach Zawodowych*, KAW, Warszawa 1981.

Zebranie delegatów KKK SG, oprac. E. Nekanda-Trepka, „AS” 1981, nr 14.

Zjednoczenie Budownictwa Górniczego do ministra Głanowskiego, „AS” 1981, nr 12.

Zjednoczenie regionalne Związku, „AS” 1981, nr 4.

Zwoźniak Z., *Kazimierz Świton*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. I, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000.

Żądania górników, „AS” 1981, nr 14.

Prąd z torfu – niezrealizowana koncepcja polskiej elektrowni torfowej w Wiźnie. Fakty i konteksty

Gdy w końcu lat 40. XX w. opracowywano założenia „Sześcioletniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955”, uznano, że złoża torfu, znajdujące się u zbiegu Narwi i Biebrzy, są najważniejszym bogactwem naturalnym ziemi białostockiej. Torf miał stać się jedną z podstaw planowanego uprzemysłowienia, a najbardziej spektakularnym jego etapem miała okazać się budowa pierwszej w Polsce elektrowni opartej na torfie (kombinatu chemiczno-energetycznego) w Wiźnie¹.

Torf jako źródło energii

Eksploatacja torfowisk trwa od wielu wieków. Specjaliści nazywają torf „młodym węglem”, ponieważ powstaje on w początkowym etapie tworzenia węgla brunatnego, a później kamiennego. Torf należy do jednego z gatunków węgla kopalnych, choć zawiera najmniej pierwiastka węgla (najwięcej ma go antracyt, następnie węgiel kamienny i węgiel brunatny). To skała osadowa o zawartości węgla poniżej 60%, najczęściej stosowana jako opał. Jednak jego wartość opałowa w skrajnych przypadkach jest niemal dwukrotnie mniejsza niż antracytu. Warto jednak zauważyć, że w ubogich rejonach torf wykorzystywany jest też jako materiał budowlany².

Torf do produkcji energii wykorzystuje się obecnie rzadko, ale takie elektrownie wciąż funkcjonują w Finlandii, Rosji, Irlandii czy w Kanadzie (w tym kraju znajduje się 40% światowych złóż torfu). Nie zawsze jednak torf stanowi w nich

¹ A. Szyszkowska, *Województwo białostockie*, Warszawa 1951, s. 6–8.

² G. Ozaist, *Energia z torfowiska*, „Polska Energia” 2012, nr 7, s. 5.

jedyne paliwo – bardzo często jego udział jest wręcz mniejszościowy. Tak jest w elektrowni Szatura (Rosja), w której torf stanowi ok. 10% paliwa (elektrownia ma moc 1200 MW). Większe znaczenie torf ma w elektrowni w Kirowie (moc ok. 300 MW). W sumie w Rosji działa 11 elektrowni i kilka elektrociepłowni wykorzystujących torf. W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich było ich znacznie więcej – niemal 80. W Kanadzie instalacje wykorzystujące torf są bardzo niewielkie i rozproszone (moc poniżej 10 MW). Obok elektryczności produkują także ciepło. W Finlandii torf do produkcji energii zaczęto wykorzystywać w latach 20. XX w. Największymi elektrowniami wykorzystującym to paliwo są Toppila 1 (267 MW)³, Toppila 2 (315 MW), Keljonlahti (209 MW)⁴ i Seinajoki. Stosunkowo najmłodsze są elektrownie torfowe w Irlandii – West Offaly (150 MW) i Lough Ree (100 MW). Rozpoczęły one prace już w XXI w. Łącznie z pozostałymi elektrowniami torfowymi pokrywają ok. 6,5% irlandzkiego zapotrzebowania na energię elektryczną⁵.

Na ziemiach polskich torf jako opał zaczęto wykorzystywać w XVIII w. Jednak przez wieki takie użycie miało bardzo niewielki zakres, w praktyce ograniczało się do gospodarstw domowych wykorzystujących złoża z zasobów własnych bądź leżących w najbliższej okolicy. Dopiero skokowy wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną sprawił, że zwrócono w Polsce uwagę na możliwość wykorzystania kopaliny do produkcji energii. W dwudziestoleciu międzywojennym torf był jednym z surowców, w oparciu o który promowano (m.in. za pomocą ulg podatkowych) powstawanie lokalnych elektrowni⁶. Jednak – co trzeba podkreślić – nie uważano torfu za paliwo pierwszorzędne. W początku lat 30. XX w. twórca kilku polskich elektrowni i kilkakrotny prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich Kazimierz Straszewski pisał: „Położenie przeważnej części polskich torfowisk z dala od ośrodków zapotrzebowania energii powoduje, że torf nie będzie odgrywał większej roli w produkcji energii. Niektóre torfowiska mogą być interesujące dla lokalnych zakładów na kresach” (pisownia ory-

³ Torf stanowi 85% paliwa, reszta to drewno.

⁴ Torf i biomasa drzewna.

⁵ G. Ozaist, *Energia z torfowiska...*, op.cit., s. 5.

⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji (DzU 1933, nr 85, poz. 633); Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 czerwca 1934 r. w sprawie trybu postępowania w zakresie korzystania z ulg przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji („Monitor Polski” 1934, nr 159, poz. 208); K. Straszewski, *Rzut oka na elektryfikację Polski*, „Przegląd Techniczny” 1933, nr 8, s. 197.

ginalna)⁷. Rzeczywistość była jedna bardziej skomplikowana. W końcu lat 30. Polska wciąż miała nierozpoznane w całości złoża torfu (podobnie zresztą jak węgla brunatnego)⁸. Jak szacowano największe pokłady znajdowały się na Polesiu koło Horodna (15 tys. ha) i na Wileńszczyźnie koło wsi Kiena Panieńska (11,7 tys. ha). Jak obliczano, te dwa źródła mogłyby umożliwić funkcjonowanie elektrowni przez 100 lat i zasilać tą energią całe województwo wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie i południową część wileńskiego. Zwracano także uwagę na położone w pobliżu Warszawy torfowisko Pulwa (w widłach Bugu i Narwi). Uznano je za mające znaczenie strategiczne, zwłaszcza „w razie odcięcia stolicy od Zagłębia węglowego mogłyby oddać nieocenione usługi”⁹. Nigdy nie udało się jednak przejść do realizacji tych projektów.

Torfowy eksperyment

Pomysł powrócił jednak po zakończeniu wojny. Elektryfikacja miała się stać jednym ze sztandarowych projektów nowej władzy. Było to związane zarówno z odbiorcami indywidualnymi, jak i z planowaną forsowną industrializacją. Zapewne w części był to efekt doświadczeń sowieckich¹⁰. Rozpoczęły się więc prace koncepcyjne, które miały na celu przygotowanie budowy pierwszej polskiej elektrowni torfowej. W 1947 r. wytypowano dwie możliwe lokalizacje: Krowie Bagno w pobliżu Włodawy oraz okolice Wizny¹¹.

Przy udziale specjalistów z ZSRR przeprowadzono na wspomnianych wyżej torfowiskach badania. W grudniu 1948 r. pełnomocnik Ministra Przemysłu i Handlu do Spraw Gospodarki Torfem zwołał konferencję poświęconą wykorzystaniu obu torfowisk. Było to swego rodzaju podsumowanie dotychczasowego stanu badań z uwzględnieniem działań przeprowadzonych w 1947 r. Jak zapisano w sprawozdaniu ze spotkania „W wyniku ożywionej i stojącej na wysokim fachowym poziomie dyskusji można ustalić następujące tezy. Stwierdzono, że w obu lokalizacjach znajdowały się obszary nadające się do eksploatacji przemysłowej

⁷ K. Straszewski, *Rzut oka na...*, op.cit., s. 198.

⁸ M. Altenberg, *Gospodarka elektryczna*, Lwów 1936, s. 12.

⁹ Ibidem, s. 13.

¹⁰ W 1931 r. szacowano, że trzecia część produkowanej w ZSRR energii elektrycznej pochodziła z elektrowni torfowych. Ibidem, s. 13.

¹¹ J. Gajda, H. Ćwintal, K. Panasiuk, *Zmiany warunków gospodarowania na zmeliorowanym torfowisku na przykładzie „Krowiego Bagna”*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie” 2012, nr 3, s. 122.

i rolniczej. W tym pierwszym przypadku za najbardziej celowe uznano budowę „kombinatów chemiczo-energetycznych”. Jak dalej zapisano, „wyprodukowana energia elektryczna z torfu znajdującego się na miejscu zostanie z łatwością skonsumowana przez lokalne przemysły, których rozbudowę przewiduje plan rozwoju gospodarczego Państwa”. Jednocześnie postulowano, by równoległe przygotowywać możliwości przykazania terenu działalności rolniczej (również na obszarach, skąd wydobyty zostanie torf na potrzeby elektrowni)¹². Można się jednak spotkać także z informacjami, że wydana po badaniach w 1947 r. opinia była jednoznacznie negatywna w kwestii budowy wspomnianego kombinatu. Przeszkodą miała stać się niedostateczna masa dyspozycyjna torfu¹³.

Nie do końca jasne są okoliczności w jakich doszło do wyboru właśnie Wizny jako ostatecznego miejsca inwestycji. Możemy się jedynie domyślać, że decydujące były plany związane z industrializacją Białostoczczyzny. Złóża torfu wokół Wizny leżały bowiem niemal dokładnie w centrum przyszłego „trójkąta uprzemysłowienia” regionu (o czym poniżej).

Elektrownia w Wiźnie

Białostockie było województwem o największych złożach torfu (według podziału administracyjnego 1950–1975). Szacowano, że wynosiły one 231 683,5 ha. Dla porównania w kolejnych województwach było to 220 231,1 ha (bydgoskie) i 150 564,65 ha (lubelskie). W całej Polsce to natomiast – 1 497 267,12 ha. Złóża w województwie białostockim znajdowały się w 1349 torfowiskach. Jednak torfowisk wysokich, czyli najbardziej pożądaných do wykorzystania w celach produkcji elektrycznej, było w tym regionie niewiele – jak szacowano ok. 613 ha.¹⁴ Najważniejsze torfowisko na tym terenie znajdowało się w okolicach Wizny.

Pierwsze, poważne badania tego obszaru miały miejsce dopiero w drugiej połowie lat 40. XX w. Jednak dzięki nim były to złoża w miarę dobrze rozpoznane. Dlatego, jak już wspomniano, torfowisko Wizna obok Krowiego Bagna było wskazywane jako jedyne w Polsce, które sektor państwowy mógłby wykorzystać¹⁵.

¹² Konferencja w sprawie wykorzystania przemysłowego i rolniczego torfowisk „Wizna” i „Krowie bagno”, „Gospodarka Wodna” 1949, nr 1–2, s. 34.

¹³ J. Gajda, H. Ćwintal, K. Panasiuk, *Zmiany warunków gospodarowania na...*, op.cit., s. 122.

¹⁴ F. Szczepański, *Złóża torfu w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 1957, t. XXIX, z. 4, s. 779–781, 783, 785.

¹⁵ Ibidem, s. 779–781, 783, 785.

Bagno Wizna zajmowało wówczas ok. 11,5 tys. ha. Część – ok. 7 tys. ha – była używana jako łąki. Pozostała część – doraźnie jako pastwisko czy miejsce dzięki eksploatacji torfu na opał. Basen Wizny jest najbardziej wysuniętą na południe częścią pradoliny Biebrzy. Występowało tam jedno torfowisko o powierzchni 9750 ha oddzielone od 1 do 2,5-kilometrową strefą madową od koryta Narwi. Jak szacowano, głębokość pokładów torfu dochodziła tam do głębokości niemal 7 metrów¹⁶.

Torfowiska znajdowały się w większości przypadków w rękach prywatnych – ponad 74% bagna Wizna było ziemią chłopską. Władze stopniowo ograniczały jednak własność indywidualną i w końcu lat 60. stanowiła ona już tylko ok. 45%¹⁷. Administracyjnie obszar należał do powiatu łomżyńskiego, a od zmian przeprowadzonych w 1954 r. – do powiatu zambrowskiego (ok. 9 tys. ha) i łomżyńskiego (ok. 2,5 tys. ha).

Jeżeli rzeczywiście pojawiły się wspomniane wyżej negatywne opinie w sprawie elektrowni torfowej w Polsce, to zostały one zlekceważone i prace koncepcyjne kontynuowano. 2 września 1949 r. w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego odbyła się konferencja w sprawie określenia kierunku wykorzystania torfu w ramach przygotowywanego właśnie „Sześcioletniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955”. Była to jedna z kilkadziesiąt tego typu konferencji, choć sądząc po skromnej objętości podsumowującego ją protokołu, sprawa nie wzbudziła większego zainteresowania. Tylko hasłowo omówiono zagadnienia związane z produkcją płyt izolacyjnych, wykorzystywaniem ściółki torfowej („zwrócono uwagę na konieczność lepszej propagandy celem ulokowania większej niż dotychczas ilości ściółki na rynku krajowym”), propagowaniem torfu jako opału („ewentualnie rozszerzyć akcję w celu zapobieżenia używania drzewa na opał”)¹⁸. Jedyнным konkretnym problemem odnotowanym w dokumencie jest sprawa Wizny. Zauważalne jest jednak, że obradujący z dużym sceptycyzmem podchodzą do pomysłu inwestycji w Wiźnie: „W związku z ewentualną budową w przyszłości Kombinatu przemysłowego w tym rejonie, zaistniała konieczność dotowania

¹⁶ K. Niewiński, *Wpływ zagospodarowania Bagna Wizna na indywidualne gospodarstwa rolne*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie” 1969, nr 11, s. 321; S. Żurek, *Geneza zabagnienia pradoliny Biebrzy*, Warszawa 1975, s. 57–58.

¹⁷ K. Niewiński, *Wpływ zagospodarowania Bagna Wizna ...*, op.cit., s. 322.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: PKPG) 3563, Protokół z konferencji odbytej w sprawie przyjęcia planu 6-letniego „Torf Polski” w PKPG w dniu 2 września 1949 r., k. 179.

nieznacznych sum na cele badawcze i przygotowawcze terenu. Wysokość sum wstawionych do planu należy uznać orientacyjnie za właściwe. Przy wydawaniu kierować się trzeba ostrożnością – inwestować tylko wtedy, gdy problem jest dokładnie zbadany i posiada pełne szanse realizacji¹⁹. Nie jest jednak jasne, czy miano na myśli tylko elektrownię, czy też cały pomysł industrializacji w widłach Biebrzy i Narwi. Sceptyczność obradujących zapewne nie była bez związku z wynikami wspomnianych wyżej badań. Wato jedynie dodać, że równie skromny protokół dotyczył spraw energetycznych, a o elektrowni torfowej zupełnie nie wspominał²⁰.

Decyzja o włączeniu inwestycji w Wiźnie do planu sześcioletniego (choć jak się wydaje o jej słuszności nie wszyscy byli przekonani) zapadła ostatecznie w październiku 1949 r. W protokole komisji redagującej projekt dokumentu zapisano: „W wyniku dyskusji postanowiono włączyć sprawę budowy elektrowni na torfie w Wiźnie do planu 6-letniego a w związku z koniecznością dokładniejszego przepracowania zagadnienia, umieścić na te inwestycje kwotę 1,4 mld złotych jako rezerwową”. Wszystkie inwestycje dotyczące torfu zaplanowano w sumie na 2,2 mld ówczesnych złotych²¹.

Z czasem oczywiste stawało się jednak, że inwestycja torfowa w Wiźnie jest coraz mniej realna. Dlatego w oficjalnym kształcie planu sześcioletniego napisano o niej bardzo ogólnie. W ostatecznej wersji ustawy odnotowano: „W celu zaspokojenia rosnących potrzeb przemysłu, trakcji elektrycznej oraz potrzeb ludności miast i wsi – należy wytworzyć w roku 1955 r. – 2,3 razy więcej energii elektrycznej niż w roku 1949 r. [...] Rozpoczęta będzie budowa pierwszej w Polsce elektrowni na bazie torfu w Wiźnie (woj. białostockie)”²².

Konteksty

Dlaczego więc jednak naciskano na budowę? Elektrownia w Wiźnie była niezbędna przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszym z nich był program elek-

¹⁹ Ibidem, k. 179.

²⁰ AAN, PKPG 3563, Protokół z konferencji w sprawie zatwierdzenia planu 6-letniego dla C.Z. Energetyki. Konferencja odbyła się w dniu 17 września 1949 r., k. 139.

²¹ AAN, PKPG 737, Protokół nr 3 z posiedzenia Komisji Wstępnej Redakcji Planu 6-letniego, odbytego w dn. 6 października 1949 r., k. 3.

²² Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (DzU 1950, nr 37, poz. 344).

tryfikacji Białostoczczyzny. Polepszenie stanu zaopatrzenia w energię elektryczną było dla województwa jednym z kluczowych problemów. W 1947 r. planowano zelektryfikować minimalnie 15 wsi, a maksymalnie 25 kolejnych. Agnieszka Brzostek, opisując działalność białostockiej WRN, tak charakteryzowała problem elektryfikacji Białostoczczyzny: „W realizacji tych zamierzeń napotkano na »trudności z powodu braku materiałów, a szczególnie miedzi. Koszty ponosili w 80% rolnicy, a w pozostałych 20% Zjednoczenie Energetyczne«. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku Witold Wenclik zauważał, że istnieje duża dysproporcja pomiędzy elektryfikacją wsi białostockiej, a wsi w innych województwach. Tak na przykład w 1948 r. miano podłączyć do prądu 1200 wsi, z czego na Białostoczczyźnie tylko 25. Wiązało się to też z kredytami, jakie na ten cel przeznaczono. Na elektryfikację województwa białostockiego w 1948 r. przeznaczono 1,6% wszystkich kredytów na energetykę, w 1947 r. – 1,3%, a w 1948 r. tylko – 0,97%. Tak więc proces podłączania do prądu wsi białostockiej przebiegał zdecydowanie wolniej i na mniejszą skalę niż w innych województwach”²³. W 1950 r. elektryczności nie posiadały następujące miasta i osiedla: Choroszcz, Brańsk, Ciechanowiec, Goniądz, Jedwabne, Nowogród, Wizna, Tykocin, Kleszczel, Suraż, Narew, Kuźnia, Dąbrowa, Lipsk, Boćki, Szepietowo, Czyżew. Niedostateczna ilość energii występowała w Siemiatyczach, Drohiczyń i Suchowoli. Tylko 118 wsi na Białostoczczyźnie korzystało z energii elektrycznej. Plan sześcioltni dla województwa białostockiego przewidywał elektryfikację 825 wsi. Problem więc narastał. Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Białymstoku Stanisław Juchnicki u progu jesieni 1950 r. ostrzegł: „W roku 1951 w okresie jesienno-zimowym staniemy przed problemem poważnego braku energii elektrycznej. Elektrownia mająca być budowana w planie 6-letnim na bagnach Wizny nawet w 1951 r. nie zaspokoiliby potrzeb energetycznych województwa białostockiego, które w 1955 r. wyniosą około 48 tys. kw., wówczas gdy elektrownia mająca powstać na bagnach Wizny będzie elektrownią o mocy 25 megawatów”²⁴.

Drugi powód był znacznie poważniejszy, bo związany z programem industrializacji województwa. Na Białostoczczyźnie zamierzano doprowadzić „do budowy silnego ośrodka przemysłowego przy zachowaniu charakteru rolniczo-hodowlanego”,

²³ A. Brzostek, *Przyczynek do działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku w latach 1944–1950*, „Studia Podlaskie” 2005, t. XV, s. 196–197.

²⁴ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR) 237/VII-385, Protokół nr 34/50 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku z dnia 29 sierpnia 1950 r., k. 191.

dążyć do zagospodarowania i przygotowania do eksploatacji złóż torfu, gliny i żwiru oraz stworzyć warunki do lepszego wykorzystania regionalnych walorów turystycznych²⁵. W planie sześciolletnim zapisano: „Należy zapewnić woj. białostockiemu jako nieuprzemysłowionej części kraju silny rozwój sił wytwórczych, a w szczególności: wybudować zakłady przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie²⁶, zakłady olejarsko-mydlarskie i garbarnię w rejonie Białegostoku, cukrownię w rejonie Suwałk i Augustowa oraz 28 innych ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego; zwiększyć wartość produkcji przemysłu socjalistycznego ponad pięćpółkrotnie oraz podnieść zatrudnienie w przemyśle o ponad 40 tys. osób”²⁷.

O celach sześciolatki na Białostocczyźnie na różnych spotkaniach partyjnych mówiono m.in. w ten sposób: „W okresie planu 6-letniego będzie w naszym województwie wybudowanych kilkadziesiąt zakładów przemysłowych [...]. Zniknie zacofanie. Staniemy się województwem kulturalnym. Socjalistycznym. Polska Ludowa – budująca socjalizm – zlikwiduje raz na zawsze pozostałości z czasów panowania polskiego i niemieckiego faszyzmu na naszym terenie”²⁸. „W myśl wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego PZPR [*sic!*] na terenie województwa białostockiego zostaną zainwestowane poważne sumy, które wpłyną na zmniejszenie powstałej różnicy, na skutek rządów sanacyjnych, w rozwoju życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w stosunku do województw wschodnich i centralnych”²⁹. Priorytetem miała być jednak industrializacja, urządzenia usługowe miały powstawać później³⁰.

Plan sześciolletni w województwie białostockim przewidywał rozwój trzech gałęzi przemysłu: włókienniczego (kontynuującego dawne tradycje przemysłowe,

²⁵ A. Szyszkowska, *Województwo białostockie...*, op.cit., s. 2.

²⁶ Było to bezpośrednio związane z koncepcją odbudowy i powiększenia Białostockiego Okręgu Włókienniczego. Szerzej na ten temat: A. Zawistowski, *Zambrów – losy miasta i kombinatu. Przyczynek do dziejów nieudanej rozbudowy Białostockiego Okręgu Przemysłowego*, w: *Stare okręgi przemysłowe. Dylematy industrializacji i dezindustrializacji*, red. W. Morawski, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 39–41.

²⁷ Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (DzU 1950, nr 37, poz. 344).

²⁸ AAN, KC PZPR, 237/VII-376, Protokół z narady wojewódzkiego aktywu PZPR, Rezolucja, 25 lutego 1950 r., k. 33–34.

²⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII-384, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w sprawie pracy organizacji partyjnych i realizacji inwestycji [1950 r.], k. 153.

³⁰ Ibidem, 237/VII-376, Protokół z narady wojewódzkiego aktywu PZPR, Referat sprawozdawczy z V Plenum KC Partii z omówieniem planu sześciolletniego województwa białostockiego, 25 lutego 1950 r., k. 35–87.

przy wykorzystaniu miejscowej fachowej siły roboczej, i pracującego na bazie surowców miejscowych oraz importowanych z ZSRR), metalowego (budowa maszyn na potrzeby lokalnego rynku rolniczego i przemysłu) oraz przemysłu rolnego. Analiza zasobów surowców wykazała, że bazą dla powstającego na Białostocczyźnie przemysłu mogą być surowce: roślinne (len, wełna, tytoń, ziemniaki, buraki cukrowe, drewno), zwierzęce (mięso, ryby, skóry), mineralne (torf, gliny, kamienie, żwir, wapno).

Co najważniejsze, w pierwszej fazie zamierzano skoncentrować się na tzw. trójkącie uprzemysłowienia, wyznaczonym przez Białystok, Ełk i Łomżę³¹. Miasta te (wraz z Grajewem) miały się stać, w ramach założeń sześciolatki, głównymi ośrodkami przemysłowymi województwa, wpływającymi na mniejsze miejscowości z nimi związane. Co ważne, to właśnie w centrum tego „trójkąta uprzemysłowienia” miła znaleźć się nowa elektrownia.

Centrum przemysłowe w stolicy województwa miało oddziaływać i aktywizować powiaty bielski i sokólski. W Białymstoku zamierzano zbudować nowe zakłady bawełniane, ukończyć roszarnię lnu, fabrykę narzędzi precyzyjnych, fabrykę maszyn włókienniczych, zakłady olejarsko-mydlarskie, browar, gazownię, bekoniarnię, tuczarnię drobiu, zakłady mleczarskie i inne mniejsze, bazujące na rolnictwie i leśnictwie³². Początkowo planowano też budowę zakładu przemysłu lekkiego w Gródku; jednak jeszcze w 1949 r. z niej zrezygnowano³³. Najważniejszym po Białymstoku ośrodkiem przemysłowym miała stać się Łomża związana z Zambrowem i Wizną oraz z powiatami kolneńskim i wysokomazowieckim³⁴. W Łomży zamierzano zbudować roszarnię lnu, zakłady mięsne i mniejsze zakłady przemysłu rolnego, a w pobliżu miasta – zakłady włókiennicze

³¹ Ełk i Łomża miały w perspektywie stać się miastami wojewódzkimi. O ile pozycja Ełku nie była kwestionowana, o tyle Łomża konkurowała o tę funkcję z Ostrołęką (rozpatrywane były ewentualności: Łomża i Ciechanów lub tylko Ostrołęka). AAN, PKPG, 6462, Elaborat Departamentu Planów Regionalnych i Lokalizacji określający metodę opracowania wytycznych do planu 6-letniego w sprawie planu zagospodarowania miast, s. 27–29; AAN, PKPG, 6462, Lista miast, dla których opracowano wskazania i liczby kierunkowe dla planów zagospodarowania, k. 89–91.

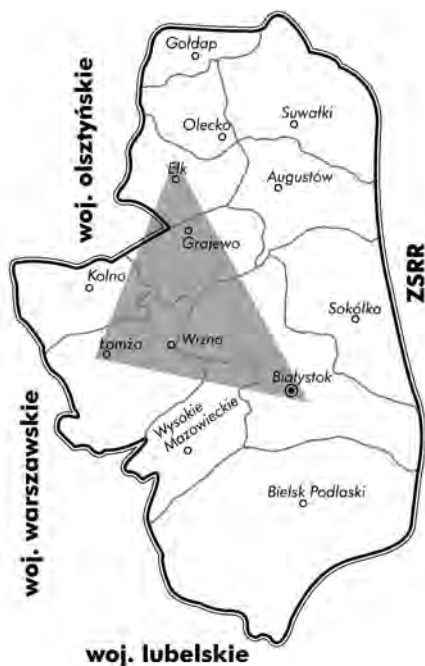
³² A. Szyszkowska, *Województwo białostockie...*, op.cit., s. 30–31, 32, 57–62; AAN, PKPG, 3564, Protokół z konferencji w sprawie planu 6-letniego gazownictwa w dn. 8 czerwca 1949 r. o godz. 10:00, k. 51–57, 63–71, 72–80.

³³ AAN, PKPG 3563, Notatka z konferencji w sprawie przyjęcia 6-letniego planu Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, która odbyła się dnia 13 września 1949 r. w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w obecności ministra przemysłu lekkiego ob. Stawińskiego, k. 226–227, 292–293.

³⁴ A. Szyszkowska, *Województwo białostockie...*, op.cit., s. 31.

(wymieniano położoną po przeciwnej stronie Narwi Piątnicę)³⁵. Zakłady włókiennicze miały powstać także w Zambrowie. Trzeci ośrodek przemysłowy planowano stworzyć w „kombinacie miejskim” Ełk – Grajewo, powiązanych dobrymi połączeniami kolejowymi i drogowymi oraz siecią większych osad. Zamierzano tu uruchomić: roszarnię, fabrykę metalową przemysłu miejscowego, warsztaty mechaniczne, przemysł rolny i drzewny³⁶.

Rysunek 1. Planowana elektrownia w Wiźnie na tle „trójkąta uprzemysłowienia” (wg podziału administracyjnego w 1950 r.)



Źródło: A. Zawistowski, *Kombinat. Dzieje Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego – wielkiej inwestycji planu sześcioletniego*, Warszawa–Białystok 2009.

Rolnictwo w „trójkącie uprzemysłowienia”, po przeprowadzeniu melioracji łąk nad Biebrzą i Narwią, miało nastawić się na, jak to nazwano, „intensywną gospodarkę hodowlaną jako bazę aprowizacyjną dla ludności w miastach”. Przy-

³⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII/372 Wydział Organizacyjny, Komitet Wojewódzki Białystok, Materiały Komitetów Powiatowych i Komitetów Miejskich. Sprawozdanie Komitetu Powiatowego na konferencję wyborczą w dniu 16 kwietnia 1950 r. za okres do dnia 5 marca [19] 50 r., k. 82–105.

³⁶ A. Szyszowska, *Województwo białostockie...*, op.cit., s. 32.

najmniej na części tych terenów rolniczych planowano utworzenie Państwowych Gospodarstw Rolnych³⁷. To z nimi miała sąsiadować nowa elektrownia.

Niechciana inwestycja

Tak jak już wspomniano, w planie sześciolletnim budowę elektrowni zaplanowano, zostawiając jednak margines pozwalający na odroczenie procesu rozpoczęcia budowy. Problemy z inwestycją w Wiźnie tak naprawdę pojawiły się już kilka dni po formalnym przyjęciu ustawy o planie sześciolletnim w lipcu 1950 r. Na odbywającej się w końcu sierpnia 1950 r. egzekutywie KW PZPR w Białymstoku Karol Białkowski (przedstawiony jako dyrektor Energetyki³⁸) informował: „Elektrownia w Wiźnie będzie budowana, ale nie w 1951 r., gdyż została wyjęta z planu”³⁹. W latach 1951–1952 rząd w korekcie założeń planu sześciolletniego zrezygnował z wielu inwestycji, najczęściej na terenach słabo uprzemysłowionych i nieuprzemysłowionych. Najwięcej straciło wówczas właśnie województwo białostockie (skreślono tu aż 67 projektów, w kolejnych województwach, lubelskim i krakowskim, tylko po 21). Niestety, nie udało się odnaleźć dokumentów poświadczających hipotezę, że – czyniąc to – brano pod uwagę tylko zasadę ograniczania kosztów, odsuwając na dalszy plan wszystkie inne kryteria planu sześciolletniego. Nie można wykluczyć również przypadkowości przy podejmowaniu tych decyzji. Skreślono wszystkie inwestycje w Łomży – mieście, które wymagało gruntownej odbudowy⁴⁰. Nie rozpoczęto również m.in. budowy elektrociepłowni w Dzikich Fastach, wytwórni lekkich betonów w Grajewie⁴¹.

³⁷ Ibidem, s. 31, 37.

³⁸ Faktycznie kierował Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Białostockiego.

³⁹ AAN, KC PZPR 237/VII- 385, Protokół nr 34/50 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku z dnia 29 sierpnia 1950 r., k. 190.

⁴⁰ T. Mrzygłód, *Polityka rozmieszczenia przemysłu w Polsce 1946–1948*, Warszawa 1962, s. 61–62, 63, 61–63.

⁴¹ R. Horodeński, *Przemysł*, w: *Białostockie*, red. M. Gnatowski, Warszawa 1969, s. 111. Rządzący województwem uważali, że skreślenie wielu inwestycji na Białostocczyźnie było wynikiem szczególnej niechęci, jaką darzono ten region w stolicy. „Tak się utarło, że województwo białostockie jest w roli kopcuszka, że ma prawo pozostawania na ostatnim miejscu, że wolno go zaniedbywać w Warszawie, ale samo województwo białostockie poważnie się zaniedbuje” mówił kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR A. Alster (AAN, KC PZPR, 237/VII-381, Protokół z III Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, 9 listopada 1953 r., k. 223).

Wreszcie budowę elektrowni w Wiźnie postanowiono przełożyć z roku 1951 na lata późniejsze⁴², a następnie skreślono ją z sześciolatki⁴³.

Nie był to jednak koniec projektu budowy w Wiźnie. W kolejnych latach rozpoczęły się prace nad przygotowywaniem założeń do kolejnego, wieloletniego planu gospodarczego (na lata 1956–1960). Przewidziano wówczas inwestycje, m.in. w dolinie górnej Narwi i Biebrzy. Po raz kolejny zaczęto przymierzać się wówczas do opracowania koncepcji wykorzystania torfu z okolic Wizny dla potrzeb energetyki. Miały skorzystać na tym zakłady wybudowane w latach wcześniejszych oraz nowe inwestycje. W Białymstoku miała powstać fabryka maszyn włókienniczych zatrudniająca 1,5 tys. osób oraz fabryka kotłów i turbin (4 tys. osób). Oprócz Ełku i Białegostoku do rozwoju zostały przewidziane Łomża, Sokółka i Suwałki. Wstępne założenia pięciolatki na lata 1956–1960 zakładały, iż w województwie białostockim rozbudowywany będzie przemysł roszarniczy, lniarski, wełniany, mączny, olejarski, spirytusowy, ziemniaczany, mleczarski, owocowo-warzywny oraz chemiczny i przeróbki drewna⁴⁴. Planowano wybudować: cukrownię (skreśloną w planie sześcioletnim) i kombinat ziemniaczany, fabrykę maszyn i urządzeń rolniczych oraz zakłady przemysłu materiałów budowlanych⁴⁵.

Lokalizacja tych inwestycji miała być przede wszystkim zgodna z zasadą uprzemysłowienia i rozbudowy ośrodków aktywizacji obszarów zaniedbanych, zaliczono do nich m.in. Ełk, wokół którego miał powstać okręg gospodarczy. Wydaje się, że decyzje te były podporządkowane koncepcji utworzeniu województwa ze stolicą w Ełku. Planowano więc w tym mieście uruchomienie kombinatu skórzanego oraz zakładów przemysłu szklarskiego (częściowo związanych

⁴² AAN, KC PZPR, 237/VII-385, Protokół nr 34/50 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 29 sierpnia 1950 r., k. 190.

⁴³ R. Horodeński, Z. Podemski, *Pozarolnicza działalność produkcyjna w woj. białostockim. Główne kierunki i cechy rozwoju*, w: *Województwo białostockie w XXX-leciu Polski Ludowej. Wybrane problemy społeczno-ekonomiczne*, red. M. Gnatowski, „Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku. Rozprawy i Monografie” 1974, nr 1, s. 178–179; AAN, PKPG, 3563, Notatka z konferencji w sprawie przyjęcia planu 6-letniego „Torf Polski” w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, 2 września 1949 r., s. 320; AAN, PKPG 6364 Lokalizacja nowych zakładów w planie 6-letnim. Materiały do planu lokalizacji nowych zakładów w planie 6-letnim, k. 300; AAN, PKPG 6364 Lokalizacja nowych zakładów w planie 6-letnim. Materiały do planu lokalizacji nowych zakładów w planie 6-letnim. Według nowych zakładów w planie 6-letnim wg centralnych zarządów, k. 230.

⁴⁴ AAN, PKPG 6471, Przebudowa rozmieszczenia sił wytwórczych i urządzeń usługowych w Polsce w latach 1956–1960, Województwo białostockie, k. 77–79.

⁴⁵ AAN, PKPG 6471, Opinia do wstępnych wytycznych zagospodarowania przestrzennego woj. białostockiego w planie pięcioletnim 1956–1960, Prezydium WRN 31. II.953, k. 201.

także z Grajewem)⁴⁶. To tym zakładom energii miała dostarczać elektrownia w Wiźnie. Fiasko planu sześcioletniego, a następnie zmiany założeń kolejnej pięcioletki doprowadziły jednak do ostatecznego zakończenia eksperymentu z pierwszą polską elektrownią torfową.

Za ostateczny jego kres można symbolicznie uznać 1963 r., gdy na zlecenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku przygotowano „Ogólny plan zagospodarowania przestrzennego obszaru Bagno Wizna”. Uznano wówczas, że „głównym kierunkiem zagospodarowania będą założone trwałe użytki zielone”⁴⁷. W ten sposób zamiast Kombinat Chemiczno-Energetycznego stworzono Państwowy Kombinat Łąkarski⁴⁸.

Epilog

W 1967 r. utworzono rezerwaty torfowe Bagno Wizna I i Bagno Wizna II w celu ochrony torfowisk niskich ze stanowiskiem rzadkich roślin⁴⁹. Jak zapisano w Zarządzeniu Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego: „Rezerwat tworzy się w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych fragmentu torfowiska niskiego ze stanowiskiem rzadkich roślin, jak: miodokwiat krzyżowy [...], gnidosz królewski [...], brzoza niska [...] i wierzb lapońska [...] 3. Na obszarze rezerwatu zabronione są: a) zmiana stosunków wodnych bez uzyskania pozwolenia wodnoprawnego, wydanego przez właściwy do spraw gospodarki wodnej organ prezydium rady narodowej w porozumieniu z organem do spraw ochrony przyrody prezydium wojewódzkiej rady narodowej; zmiana stosunków wodnych w rezerwacie przyrody może nastąpić tylko w wypadku, gdy nie spowodują zasadniczej zmiany w biotopie; b) wycinanie drzew i krzewów, c) zbiór ziół leczniczych oraz innych roślin lub ich części, d) pozyskiwanie torfu i innych kopalin, e) pozyskiwanie trawy i pasanie zwierząt gospodarskich, f) polowanie, chwytanie, płoszenie i zabijanie dziko żyjących zwierząt oraz niszczenie gniazd i wybieranie jaj, g) zanieczyszczanie terenu i wznecanie ognia, h) wznoszenie

⁴⁶ AAN, PKPG 6471, Przebudowa rozmieszczenia sił wytwórczych i urządzeń usługowych w Polsce w latach 1956–1960, Województwo białostockie, k. 8, 19, 35, 77–79.

⁴⁷ K. Niewiński, *Wpływ zagospodarowania Bagna Wizna na indywidualne gospodarstwa rolne*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskiej” 1969, nr 11, s. 321.

⁴⁸ W. Michaluk, *Znaczenie melioracji w 25-leciu rolnictwa białostockiego*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskiej” 1969, nr 7, s. 224.

⁴⁹ *Informacja Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Białymstoku o stanie środowiska na terenie powiatu zambrowskiego w 2012 r.*, Łomża 2013, s. 5.

budowli oraz zakładanie lub budowa urządzeń komunikacyjnych i innych urządzeń technicznych, j) przebywanie na terenie rezerwatu poza miejscami wyznaczonymi przez konserwatora przyrody”⁵⁰.

Gdyby jednak w tym miejscu powstała elektrownia, a nie obszary chronione – w jaki sposób zmieniliby to region? Otwarte pozostaje też pytanie o koszty energii pozyskanej z torfu w elektrowni Wizna. Czy inwestycja ta mogła przynosić realne zyski? W warunkach gospodarki centralnie sterowanej takie koszty są trudne do oszacowania właśnie ze względu na model gospodarki. Istnieją natomiast wiarygodne próby takiej analizy z początków XXI w. W Finlandii, która wykorzystuje torf jako paliwo w elektrowniach, według zestawienia ze stycznia 2008 r. szacunkowy koszt wytwarzania energii przez elektrownię torfową jest niemal najwyższy, choć jest to poziom zbliżony do węgla kamiennego. Koszt wytworzenia megawatogodziny kosztuje 65,5 euro, gdy w elektrownie pracującej w oparciu o drewno – 73,6 euro, węgiel – 64,4 euro, gaz – 59,2 euro oraz paliwo jądrowe – 35 euro⁵¹. Wydaje się więc, że kraj i region ma dziś więcej pożytku z zachowanego środowiska naturalnego, niż zyskałby z torfowej elektrowni.

Electricity from peat – abandoned plans for a Polish peat plant in Wizna. Facts and contexts

The final article explores little-known plans for the use of peat in energy production in Poland. The idea of building a plant in Wizna is shown as part of a wider concept of industrialising rural parts of the country within the Białystok-Łomża-Ełk triangle. Repeatedly postponed, the concept never came to fruition, and was finally abandoned after the creation of peat nature reserves in 1967.

⁵⁰ Zarządzeniu Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 23 listopada 1967 r. w sprawie uznania za rezerwat przyrody („Monitor Polski” 1967, nr 66, poz. 320).

⁵¹ A. Strupczewski, *Aspekty ekonomiczne rozwoju energetyki jądrowej*, „Energetyka Ciepła i Zawodowa” 2009, nr 11, s. 9.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zespoły: Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego; Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
- Konferencja w sprawie wykorzystania przemysłowego i rolniczego torfowisk „Wizna” i „Krowie bagno”, „Gospodarka Wodna” 1949, nr 1–2.*
- Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 czerwca 1934 r. w sprawie trybu postępowania w zakresie korzystania z ulg przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji („Monitor Polski” 1934, nr 159, poz. 208).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji (DzU 1933, nr 85, poz. 633).
- Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (DzU 1950, nr 37, poz. 344).
- Zarządzeniu Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 23 listopada 1967 r. w sprawie uznania za rezerwat przyrody („Monitor Polski” 1967, nr 66, poz. 320).

Opracowania

- Altenberg M., *Gospodarka elektryczna*, Lwów 1936.
- Brzostek A., *Przyczynek do działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku w latach 1944–1950*, „Studia Podlaskie” 2005, t. XV.
- Gajda J., Ćwintal H., Panasiuk K., *Zmiany warunków gospodarowania na zmeliorowanym torfowisku na przykładzie „Krowiego Bagna”*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie” 2012, nr 3.
- Horodeński R., Podemski Z., *Pozarolnicza działalność produkcyjna w woj. białostockim. Główne kierunki i cechy rozwoju*, w: *Województwo białostockie w XXX-leciu Polski Ludowej. Wybrane problemy społeczno-ekonomiczne*, red. M. Gnatowski, Białystok 1974.
- Horodeński R., *Przemysł*, w: *Białostockie*, red. M. Gnatowski, Warszawa 1969.
- Informacja Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Białymstoku o stanie środowiska na terenie powiatu zambrowskiego w 2012 r.*, Łomża 2013, s. 5.
- Michałuk W., *Znaczenie melioracji w 25-leciu rolnictwa białostockiego*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskiej” 1969, nr 7.
- Mrzygłód T., *Polityka rozmieszczenia przemysłu w Polsce 1946–1948*, Warszawa 1962.
- Niewiński K., *Wpływ zagospodarowania Bagna Wizna na indywidualne gospodarstwa rolne*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskiej” 1969, nr 11.
- Niewiński K., *Wpływ zagospodarowania Bagna Wizna na indywidualne gospodarstwa rolne*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskiej” 1969, nr 11.
- Ozaist G., *Energia z torfowiska*, „Polska Energia” 2012, nr 7.

- Straszewski K., *Rzut oka na elektryfikację Polski*, „Przegląd Techniczny” 1933, nr 8.
- Strupczewski A., *Aspekty ekonomiczne rozwoju energetyki jądrowej*, „Energetyka Ciepła i Zawodowa” 2009, nr 11, s. 9.
- Szczepański F., *Złóża torfu w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 1957, t. XXIX, z. 4.
- Szyszkowska A., *Województwo białostockie*, Warszawa 1951.
- Zawistowski A., *Zambrów – losy miasta i kombinatu. Przyczynek do dziejów nieudanej rozbudowy Białostockiego Okręgu Przemysłowego*, w: *Stare okręgi przemysłowe. Dylematy industrializacji i dezindustrializacji*, red. W. Morawski, A. Zawistowski, Warszawa 2008.
- Żurek S., *Geneza zabagnienia pradoliny Biebrzy*, Warszawa 1975.